

**Zapisać mowę**  
Wybrane zagadnienia  
graficznej reprezentacji  
tekstów polskich



Elżbieta Awramiuk

# Zapisać mowę

Wybrane zagadnienia  
graficznej reprezentacji  
tekstów polskich



Białystok 2021

*Recenzenci:*

prof. dr hab. Mirosław Bańko  
dr hab. Marek Wiśniewski, prof. UMK

*Opracowanie graficzne:*

Magdalena Kołejda

*Redakcja i korekta:*

Barbara Piechowska

*Skład i redakcja techniczna:*

Krzysztof Rutkowski

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, 2021

ISBN 978-83-7431-701-6

Projekt finansowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości” w latach 2019–2022, nr projektu: 009/RID/2018/19, kwota finansowania 8 791 222,00 zł



**Ministerstwo  
Edukacji i Nauki**

 **Wydział  
Filologiczny**  
UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku  
ul. Świerkowa 20B, 15-328 Białystok  
tel. (85) 745 71 20, (85) 745 71 02, (85) 745 70 59  
e-mail: [wydawnictwo@uwb.edu.pl](mailto:wydawnictwo@uwb.edu.pl)  
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>

*Druk i oprawa:*

Hot Art Przemysław Zaczek

# SPIS TREŚCI

---

WPROWADZENIE	7
<hr/>	
I. ZAPISYWANIE MÓWIONEGO – ROZWAŻANIA WSTĘPNE	13
<hr/>	
1.1. Mowa i pismo jako dwa subkody języka	13
1.2. Symbole graficzne i ich wartość w piśmie alfabetycznym	17
1.3. Ortografia a transkrypcja	20
1.4. Symbole fonetyczne a dźwięki mowy	26
1.5. Transliteracja, transkrypcja uproszczona	33
<hr/>	
II. POLSKIE PISMO ORTOGRAFICZNE	38
<hr/>	
2.1. Relacje grafemiczno-fonologiczne	39
2.2. Rozbieżności między wymową i pisownią	50
2.3. Ortografia a wariacja fonetyczna	53
2.4. Wzajemne oddziaływania pisma i mowy	56
<hr/>	
III. MOWA W REPREZENTACJI ORTOGRAFICZNEJ	63
<hr/>	
3.1. Znaki interpunkcyjne a prozodia	64
3.2. Typograficzne wyróżniki wymowy	69
3.3. Leksykalne wykładniki wymowy	73
3.4. Łamanie konwencji ortograficznej	77
<hr/>	
IV. PISMO FONETYCZNE	87
<hr/>	
4.1. Typy transkrypcji	87
4.2. Segmentacja w transkrypcji	99
4.3. Rola badań eksperymentalnych	107
4.4. Transkrypcja w dydaktyce akademickiej	113

---

V. WYBRANE PROBLEMY TRANSKRYPCJI POLSKICH DŹWIĘKÓW	118
5.1. Dyftongi nosowe	119
5.2. Spółgłoski postpalatalne	124
5.3. Miętkość spółgłosek wargowych	128
5.4. Samogłoski artykulacyjnie niesamodzielne	133
VI. PISMO ORTOGRAFICZNO-FONETYCZNE	138
6.1. Definicja, cele, zakres występowania	138
6.2. Zestaw grafemów i znaków pomocniczych	142
6.3. Bliżej ortografii czy wymowy?	147
6.4. Transkrypcja międzyjęzykowa	154
VII. TRANSKRYPCJA UPROSZCZONA W PRAKTYCE	161
7.1. Wymowa w słownikach ortofonicznych	162
7.2. Wymowa w podręcznikach do nauczania języka ojczystego	173
7.3. Wymowa w innych publikacjach jednojęzycznych	188
7.4. Wymowa w materiałach glottodydaktycznych	196
VIII. ZAPISKI MAŁYCH DZIECI JAKO PRZYKŁAD ZAPISU MOWY	201
8.1. Etapy nabywania komunikacji pisemnej	202
8.2. Zasady polskiej ortografii a etapy rozwoju umiejętności pisania	208
8.3. Segmentacja fonologiczna i wyrazowa w piśmie małych dzieci	211
8.4. Fonetyzacja pisma małych dzieci	214
PODSUMOWANIE	218
BIBLIOGRAFIA	222
WYKAZ AKRONIMÓW	241
SYMBOLE FONETYCZNE I INNE	243
WYKAZ TABEL I RYSUNKÓW	248
SUMMARY	249

## WPROWADZENIE

Francuski powieściopisarz, eseista i krytyk literacki, Frédéric Beigbeder, twierdzi: „Pisać to znaczy mówić, nie wydając głosu, i przeciwnie, mówić to znaczy pisać na głos” (Beigbeder, 2018, s. 7). Choć słowa te dotyczą rozmów pisarzy o literaturze, stanowią one metaforyczną ilustrację dość powszechnego sądu, że pismo i mowa to dwa sposoby materializacji języka. Oba służą komunikowaniu się, choć występują w odmiennych kontekstach i dysponują odmiennym repertuarem środków wyrazu.

Oczywiście pismo jest zjawiskiem wtórnym. Ludzie porozumiewali się ustnie, zanim odkryli, że ich ulotne komunikaty mogą zostać utrwalone przestrzennie. Potem rola pisma w rozwoju cywilizacji wzrastała stopniowo, osiągając swoje apogeum w erze technologii informacyjno-komunikacyjnych. O człowieku współczesnym mówi się *homo scribens* (por. np. Baurmann, Günther, Knoop, red., 1993; Jawór, 2008, Sieradzka-Baziur, 2011). Pismo do tego stopnia determinuje naszą codzienną aktywność i jest tak wszechobecne, że bez umiejętności czytania i pisania człowiek w społeczeństwie rozwiniętym zupełnie sobie nie radzi. Piśmienność wiąże się jednak nie tylko ze zmianą dominującego środka komunikacji, ale wpływa także na sam sposób budowania komunikatu i styl myślenia (Ong, 2011; Skudrzyk, 2005). Człowiekowi piśmiennemu postać graficzna wyrazu przesłania jego stronę dźwiękową.

O ile wyrazy czy morfemy niosą pewne znaczenia, o tyle dźwięki mowy, czyli substancjalne manifestacje głosek czy raczej fonemów (klas dźwię-

ków), stanowiące podstawę języka mówionego<sup>1</sup>, same nie znaczą, choć mają pewien potencjał znaczeniowy, badany na gruncie tzw. fonosemantyki. Z nich zbudowane są znaczące jednostki wyższego rzędu. U podstaw struktury doskonałego narzędzia ludzkiej komunikacji, jakim jest język, leży zatem podsystem fonologiczny. Za pomocą tego narzędzia człowiek formułuje odkrycia naukowe, wyznaje miłość czy tworzy arcydzieła literatury. Wszystkie ludzkie skomplikowane wywoły, emocje i przemyślenia formułowane w konkretnym języku bazują zwykle na kilkudziesięciu fonemach – atomach języka, tworzących podstawę całego systemu językowego. Uświadomienie sobie tej prawidłowości to fascynujące odkrycie. Nie dziwi zatem fakt, że świat dźwięków mowy stanowi niezwykle interesujący obiekt badań.

Język mówiony jest zjawiskiem z natury ulotnym, a refleksji sprzyja możliwość dłuższego namysłu. Jedną z najprostszych i łatwo dostępnych form utrwalenia komunikatów językowych jest ich zapisanie za pomocą symboli graficznych. Zapis zwykle odnosi się w jakimś zakresie do materii fonicznej, ale jest ona reprezentowana w tekście pisany konwencjonalnie. Ze względu na to, że ewolucja systemów językowych jest szybsza niż systemów ich notacji, z czasem narastają rozbieżności między tym, co się mówi, a tym, co się zapisuje. To z kolei sprawia, że w sytuacjach, kiedy w piśmie chce się zwrócić uwagę nie na znaczenie, ale na dźwiękową stronę realizacji komunikatu językowego (np. zasygnalizować, że w wyrazie *kawka* występują tylko spółgłoski bezdźwięczne), pojawia się potrzeba zastosowania notacji łamiącej zasady standardowego zapisu, który w językach naszego kręgu kulturowego ma charakter skodyfikowany, w postaci reguł ortograficznych.

Z reguły nadawcy wystarcza to, że za pomocą języka przekazuje pewne treści i nie zwraca uwagi na formę wypowiedzi. Ważne jest to, co mówi czy pisze, a nie, jak to robi. Jednak od dawna – wraz z rozwojem pisma –

---

<sup>1</sup> Pojęcie *dźwięku* obejmuje znacznie szerszy zakres znaczeniowy, a jego definicje odwołują się do *słyszania*. Ciekawe rozważania lingwistyczne na ten temat znajdują się w pracy Sebastiana Żurowskiego (2009).



zachodziła niekiedy potrzeba odnotowania nie tylko zawartości treściowej komunikatu (za pomocą systemu odwołującego się w pewnym stopniu do postaci dźwiękowej), ale także specyficznych cech samego komunikatu. Było to szczególnie istotne w sytuacji, kiedy w grę wchodziły dwa systemy językowe – gdy ktoś umiał pisać, a uczył się języka obcego, lub gdy tekst pisany tłumaczono na język obcy. Istotne bywało podanie informacji o sposobie wymowy – albo przez bezpośrednią charakterystykę (w metakomunikacie), albo przez łamanie konwencji obowiązujących w języku pisany. Z czasem wypracowano specjalne systemy do zapisywania cech komunikatu mówionego, zwane systemami transkrypcji.

Sposoby zapisu dźwięków mowy są bardzo zróżnicowane i zależą przede wszystkim od celu, do jakiego są stosowane, oraz – co się z tym wiąże – od adresata. Właśnie problemom notacji wymowy poświęcona jest ta książka, która stanowi próbę poszukiwania odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób ludzie, zapisując po polsku jakiś tekst, uwzględniają te elementy mowy, które zapis ortograficzny pomija lub których nie różnicuje. Celem prowadzonych rozważań jest nakreślenie zróżnicowania stosowanych systemów notacyjnych oraz ukazanie ich funkcjonalnej odmienności, a także – w odniesieniu do wybranych zjawisk – krytyczna refleksja nad przydatnością charakteryzowanych praktyk utrwalania mowy i przekazywania informacji na jej temat.

Przedmiotem niniejszej książki są sposoby przekazywania w różnych typach współczesnych polskich tekstów informacji na temat wymowy, jednak rozpoczynam od omówienia relacji między mową a pismem w szerszym aspekcie i wprowadzenia kluczowych dla podjętej tematyki pojęć (rozdział I).

W rozdziale II charakteryzuję polskie pismo ortograficzne. Po omówieniu podstawowych relacji grafemiczno-fonologicznych w polszczyźnie współczesnej analizuję rozbieżności między wymową i pisownią, stosunek ortografii do wariantowości wymawianiowej, a także prezentuję kilka przykładów wzajemnego oddziaływania pisma i mowy.

Kolejne rozdziały są poświęcone różnym sposobom sygnalizowania wymowy w trzech podstawowych systemach zapisu: w piśmie ortograficznym,

w piśmie fonetycznym oraz w piśmie ortograficzno-fonetycznym. Ten ostatni rodzaj notacji, choć rozpowszechniony, nie doczekał się dotychczas systematyzującego opisu, poświęcam mu zatem najwięcej uwagi.

Rozdział III zawiera omówienie sposobów przedstawiania zjawisk mowy w zapisie ortograficznym, rozdział IV – ogólne rozważania na temat zapisu fonetycznego, a rozdział V poświęcony jest wybranym problemom transkrypcji polskich dźwięków. Analizie poddałam zjawiska najbardziej kontrowersyjne, o niejednoznacznym statusie, różniące się w opisach lingwistycznych, takie jak dyftongi nosowe, spółgłoski postpalatalne, miękkość spółgłosek wargowych, a także samogłoski artykulacyjnie niesamodzielne. Staram się tu wyjaśnić nie tylko powody odmiennych interpretacji pewnych faktów fonetycznych, ale także sposoby różnicowania ich zapisu oraz wpływ przyjętej notacji na odbiorcę.

W następnej części pracy (rozdział VI) omawiam specjalny rodzaj transkrypcji, który nazywam pismem ortograficzno-fonetycznym bądź pisownią półfonetyczną, stosowany przede wszystkim w opracowaniach adresowanych do szerokiego kręgu odbiorców, a następnie prezentuję różne sposoby wykorzystania tego pisma w publikacjach o pewnym stopniu dyscypliny intelektualnej, zwłaszcza w słownikach oraz podręcznikach do nauczania języka polskiego jako ojczystego (rozdział VII).

Ostatni rozdział poświęcony jest szczególnej formie notacji wymowy: zapiskom małych dzieci. Intuicyjna transkrypcja dzieci na pewnym etapie jest przykładem pisma ortograficzno-fonetycznego.

Niniejsza monografia nie stanowi systematycznego wykładu wprowadzającego w zagadnienia transkrypcji mowy, analizie poddane zostały wybrane zagadnienia. Między innymi nie zawiera omówienia fonetyczno-akustycznych cech mowy polskiej. Koncentruję się na poziomie segmentalnym, ograniczonym w zasadzie do pojedynczych wyrazów, a refleksje dotyczące poziomu suprasegmentalnego i transkrypcji dłuższych tekstów stanowią jedynie dygresyjne uzupełnienie wywodu. Dla jego spójności w niektórych miejscach odwołuję się do faktów powszechnie znanych, ale interpretuję istniejące między nimi zależności na podstawie własnych przemyśleń i doświadczeń.

Moim pierwotnym zamiarem było wypełnienie luki w polskiej literaturze naukowej dotyczącej pisowni półfonetycznej. Stosowane doraźnie pismo ortograficzno-fonetyczne nie wydawało się dotychczas językoznawcom interesującym obiektem badań, a jest to zjawisko o dużym znaczeniu społecznym, choćby ze względu na zasięg publikacji, w których się pojawia. Chęć ukazania tego systemu notacji na szerszym tle sprawiła, że praca może stanowić wprowadzenie w problematykę zapisu mowy polskiej. Adresatem książki są zatem przede wszystkim lingwiści, ale jeśli sięgną do niej inni czytelnicy, którzy interesują się zagadnieniami zapisu wymowy (np. studenci kierunków filologicznych i pedagogicznych, nauczyciele oraz autorzy i redaktorzy materiałów adresowanych do szerszego grona odbiorców), sprawi mi to wielką satysfakcję.

W książce przyjęte zostały następujące konwencje notacyjne: typograficznie wyróżniam grafemy, zapisując je w postaci KAPITALIKÓW, a symbole umieszczone w <nawiasach ostrokątnych> oznaczają symbol graficzny niezależny od języka. Przyjęty sposób oznaczeń sprawia, że ten sam kształt graficzny w zależności od rozwiązań typograficznych niesie różne znaczenia, por. [b] – głoska, /b/ – fonem, *b* – litera, **B** – grafem, <b> – symbol graficzny.

Zasadniczo posługuję się sławistycznym alfabetem fonetycznym, por. /šafa/, ale w nielicznych miejscach (szczególnie w odniesieniu do przykładów pochodzących z języków obcych) stosuję międzynarodowy alfabet fonetyczny, co sygnalizuję akronimem, por. IPA /šafa/. Zgodnie z tradycją reprezentację ortograficzną podaję kursywą, fonetyczną – w nawiasach [kwadratowych], fonologiczną – w nawiasach /ukośnych/, a morfofonologiczną – w nawiasach //podwójnych ukośnych//. Pismo ortograficzno-fonetyczne (półfonetyczne) zapisuję w nawiasach kwadratowych kursywą, aby odróżnić je od zapisu ortograficznego i fonetycznego, por. zapis ortograficzny, fonetyczny i półfonetyczny w szeregu: *kawa*, [kava], [*kawa*]. Sylaba akcentowana w reprezentacji ortograficznej i w notacji półfonetycznej jest wyłuszczone, w transkrypcji fonetycznej – poprzedzona znakiem <>, por. *jutro*, [*jutro*], [j̥utro].

Przyjęty sposób różnicowania typograficznego dotyczy jedynie przykładów własnych, w cytatach i w materiale ilustracyjnym pochodzącym z innych prac został zachowany zapis oryginalny. Przykłady zaczerpnięte z różnych

źródeł są zlokalizowane, a pozostałe – bez dodatkowych wyjaśnień – oznaczają egzemplifikację własną. Objasnienie użytych w tej pracy symboli fonetycznych i innych znajduje się na końcu książki.

W niniejszej monografii podejmuję pewne wątki, które pojawiały się w moich wcześniejszych pracach, wykorzystuję też niewielkie, zmodyfikowane fragmenty publikowanych wcześniej artykułów, co odnotowałam w przypisach, odesłaniach i bibliografii.

Chciałabym w tym miejscu złożyć podziękowania wszystkim osobom, które w sposób mniej lub bardziej bezpośredni przyczyniły się do powstania tej książki. Szczególne miejsce wśród nich zajmuje Zygmunt Saloni, który wywarł największy wpływ na moje postrzeganie języka i roli lingwisty. Dziękuję Urszuli Andrejewicz za koleżeńską lekturę pierwszej wersji tekstu. Jestem wdzięczna Grażynie Krasowicz-Kupis za sprawienie, że moje prace teoretyczne zyskały realny wymiar praktyczny. Pragnę też podziękować Recenzentom za konstruktywne uwagi, które pozwoliły nadać tej książce ostateczny kształt.

# ZAPISYWANIE MÓWIONEGO – ROZWAŻANIA WSTĘPNE

Refleksja dotycząca zapisu słowa mówionego wymaga podjęcia wstępnych rozważań o dość elementarnym charakterze, niezbędnych dla zachowania spójności wywodu. Niniejszy rozdział wprowadza podstawowe pojęcia i różnice istotne dla prezentowanej tematyki, takie jak pismo, mowa, tekst, grafem, fonem, ortografia, transkrypcja, symbol fonetyczny. Konstatacje dotyczą spraw ogólnych i wspierane są przykładami z różnych języków, co stanowi wprowadzenie do dalszych rozważań skoncentrowanych na polszczyźnie.

## 1.1. Mowa i pismo jako dwa subkody języka

Język rozumiany jako abstrakcyjny system w rzeczywistości fizycznej istnieje przede wszystkim w dwóch subkodach: mówionym i pisanym<sup>1</sup>. Subkod mówiony, genetycznie pierwotny, jest z natury efemeryczny. Subkod pisany, w społeczeństwach rozwiniętych pełniący coraz bardziej istotną funkcję, przyjmuje formę utrwaloną w postaci standardowego zapisu ortograficznego, który odnosi się bardziej do znaczących jednostek języka niż do formy subkodu mówionego.

---

<sup>1</sup> Istnieją języki wykorzystujące znaki wizualno-przestrzenne, takie jak *polski język migowy* (PJM), czyli język naturalny używany przez głuchych w Polsce, bądź *system językowo-migowy* (SJM), czyli język migany – sztuczny język stworzony przez osoby słyszące w celu ułatwienia komunikacji z osobami głuchymi.

Ludzką mowę można charakteryzować w dwóch aspektach: jako zjawisko konkretne (jednostkowe i momentalne mówienie) oraz jako zjawisko systemowe (abstrakcyjny, społeczny i trwały język). To drugie znaczenie pokrywa się z lingwistycznym rozumieniem języka jako ukształtowanego społecznie kodu służącego komunikowaniu się ludzi.

Przyjmuję, że pismo i mowa stanowią fizyczną manifestację języka, uznanego przez językoznawców za byt abstrakcyjny. Komunikacja międzyludzka odbywa się przede wszystkim za pośrednictwem tekstów mówionych lub pisanych, mających swą postać materialną. Kłopot w tym, że „tekst mówiony” (świadomie posługuję się tym terminem w sensie nieakceptowanym przez niektórych lingwistów) istnieje w sytuacji komunikacyjnej, w której dwie strony – nadawca i odbiorca – uczestniczą w sposób konieczny w tym samym czasie. Można uzyskać jego postać utrwaloną, ale jest ona wtórna w stosunku do pisma, które istnieje w przestrzeni niezależnie od czasu. Jeśli badacz formułuje sądy na temat języka mówionego, zwykle posługuje się jakąś formą zapisu graficznego<sup>2</sup>.

W różnych systemach pisma symbole graficzne mogą być reprezentantem różnych jednostek języka czy nawet więcej – ludzkiego myślenia. Jednymi z pierwszych sposobów porozumiewania się za pomocą utrwalonych graficznie znaków były ideogramy, znaki pojęć (abstrakcji myślowych), nie jednostek języka (tworów fonicznych odnoszących się do pojęć) (por. Cohen, 1956). Nie wchodząc w problemy pisma ideograficznego i ogólne problemy semiotyki, zwróćmy uwagę na to, że elementy ideograficzne występują we współczesnych językach, w tym też w polszczyźnie. Są to na przykład cyfry, inne znaki matematyczne (np. +, =), oznaczenia walut (np. \$ ‘dolar’). Użyte w tekście, np. napisanym po polsku: *Pożyczył mi 5 \$*, są one rozumiane przez odbiorcę nieznającego nie tylko danego języka, ale nawet alfabetu łacińskiego (w jakiegokolwiek odmianie etnicznej), znającego jednak ten system

---

<sup>2</sup> Janina Labocha (2004), dla zilustrowania omawianych zależności, posługuje się terminami: „teksty mówione” (jednoczesność komunikatu i aktu komunikowania), „teksty pisane” (komunikat oderwany od aktu komunikacji) i „teksty zapisane” (utrwalenie języka mówionego za pomocą znaków graficznych).

zapisu – inaczej niż synonimiczne znaki odwołujące się do artykułowanych słów, a dopiero za ich pośrednictwem do pojęć, np. *Pożyczył mi pięć dolarów.*

W systemach pisma oddających wypowiedzi językowe pojedyncze znaki graficzne mogą odnosić się do znaczących jednostek języka (wyrazów lub morfemów) albo pozbawionych znaczenia jednostek struktury dźwiękowej języka (sylab lub fonemów). W pierwszym wypadku znak graficzny nie ma odniesienia do dźwięków, z których dany wyraz się składa. Takie systemy pisma nazywa się logograficznymi, w przeciwieństwie do tych, które kodują dźwięki i zwane są systemami fonograficznymi (Heselwood, 2013, s. 5; Sampson, 1985, s. 32). W piśmie logograficznym wyrazy o podobnej bądź identycznej wymowie mogą być reprezentowane przez odmienne symbole graficzne. W wypadku pism fonograficznych zapis stanowi rodzaj kodu czy szyfru prowadzącego do strony dźwiękowej języka.

W pismach współczesnych języków elementy fonograficzne i logograficzne często się mieszają, choć oczywiście jeden z systemów zawsze pozostaje dominujący. W pismach fonograficznych występują elementy logograficzne, takie jak odczytywane jako pełne wyrazy skróty graficzne (np. w polszczyźnie *nr* ‘numer’)<sup>3</sup>, inicjały (np. *T. Boy-Żeleński* ‘Tadeusz Boy-Żeleński’)<sup>4</sup>, symbole pierwiastków chemicznych (np. *Si* ‘krzem’) lub inne<sup>5</sup>.

Za najbardziej efektywną odmianę pisma fonograficznego uważa się powszechnie pismo alfabetyczne:

Fakt, że pismo alfabetyczne przetrwało ze stosunkowo małymi zmianami przez około 3500 lat – pomimo wprowadzenia druku, maszyny do pisania i szerokiego zastosowania stenografii – najlepiej dowodzi tego, jak dobrze służy ono potrzebom współczesnego świata. Alfabet zatryumfował nad innymi systemami pisma właśnie dzięki swojej prostocie, możliwości przystosowania i użyteczności (Diringer, 1972, s. 40).

<sup>3</sup> Niekiedy skróty mogą być odczytane głoskowo, a wtedy istnieje odniesienie do dźwięków mowy, np. *por.* czytane [por].

<sup>4</sup> Przy literowym odczytaniu inicjałów (*t* czytane [te]) także pojawia się odniesienie do dźwięków mowy, tyle że jest ono zapośredniczone przez litery.

<sup>5</sup> Czasem można mieć trudności w zakwalifikowaniu danego znaku, np. & – w tekstach anglojęzycznych traktowany jako skrót wyrazu *and* – może być uznany za ideogram, znak koniunkcji, i tak bywa używany w formułach logicznych i programach komputerowych. Wywodzi się od skrótu wyrazu łacińskiego *et* ‘i’.

Alfabet to system pisma, w którym każdy znak podstawowy (litera) odpowiada zasadniczo jednemu fonemowi, elementowi dystynktywnemu w mowie. W istocie jest to założenie idealne. Trudno przypuścić, żeby odpowiedniość wzajemnie jednoznaczna liter i fonemów zachodziła w alfabecie protosemickim, od którego mają się wywodzić wszystkie alfabety współcześnie używane oraz ich narodowe odmiany (Termińska, 2004, s. 50). W poszczególnych odmianach system ten mniej lub bardziej zbliża się do tego ideału, a wyjątki rzucają się w oczy już w piśmie starohebrajskim, w którym litery odpowiadają w zasadzie tylko spółgłoskom.

Współczesne systemy pisma stosowane w Europie też nie są konsekwentnie fonograficzne, choć u ich podstaw leży takie założenie. Oprócz ideogramów czy logogramów pojawiają się w nich elementy czysto konwencjonalne. Odniesienia do strony dźwiękowej nie mają takie elementy pisowni, jak wielka litera, której zasady użycia muszą być dokładnie definiowane dla każdego języka osobno (np. w języku niemieckim wielką literą pisze się wszystkie rzeczowniki<sup>6</sup>, por. *Die Kinder spielen im Garten*), czy znaki przestankowe i dodatkowe znaki graficzne. Te ostatnie mogą też wprowadzać nowe różnice w odbieraniu znaków, przez co język pisany oddala się od mówionego. Tak działa apostrof w języku angielskim używany w konstrukcjach dzierżawczych, np. *the artist's* i *the artists'* to napisy homofoniczne, czytane tak samo. Bardziej logograficzne niż fonograficzne w swej istocie są wszelkie homofony w języku polskim (*bród* i *brud*), francuskim (*son* 'dźwięk' i *sont* 'są') czy angielskim (*ate* 'jadł' i *eight* 'osiem'). Postać foniczna tych jednostek nie pozwala ich różnicować (obie brzmią tak samo), natomiast ich postać graficzna umożliwia jednoznaczne przypisanie im znaczenia<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Niektórzy twierdzą, że w języku niemieckim systematyczne oznaczanie rzeczowników początkową wielką literą jest zasadą składniową, która wyróżnia nadrzędnik frazy rzeczownikowej, a przez to wizualnie strukturyzuje zdanie i ułatwia czytanie (Brucher, Ugen, Weth, 2020).

<sup>7</sup> Na marginesie warto wspomnieć, że ze względu na przenikanie się cech logograficznych i fonograficznych pismo języka angielskiego, typologicznie niewątpliwie alfabetyczne, określane jest jako morfonemiczne lub morfonograficzne (por. Heselwood, 2013, s. 6; Shankweiler, Lundquist, 1992, s. 181).



## 1.2. Symbole graficzne i ich wartość w piśmie alfabetycznym

Pismo alfabetyczne operuje literami. Z tych powtarzalnych, odtwarzalnych znaków buduje się teksty pisane. Ułożony w ustalonym porządku zbiór wszystkich liter używanych do zapisywania tekstów danego języka tworzy alfabet. W alfabetach narodowych stanowiących warianty pisma łacińskiego (angielskim, francuskim, niemieckim, polskim i in.) większość liter jest taka sama (np. *a*, *b* czy *p*), ale istnieje też sporo naddatków (np. w polskim charakterystyczne są m.in. litery *ę* i *ł*, a dla niemieckiego – *ö* i *ß*)<sup>8</sup>.

O głoskach mówi się jako o najmniejszych istniejących realnie elementach akustycznych wyodrębnianych w strumieniu mowy (por. Ostaszewska, Tambor, 2000, s. 25; Wiśniewski, 1998, s. 34). Trzeba pamiętać, że w rzeczywistości każdy dźwięk mowy ma pewne niepowtarzalne cechy odróżniające go od innych dźwięków, a głoska stanowi nie tyle obiekt fizyczny (dźwięk okaz), ile klasę dźwięków, wyróżnianych na podstawie cech obiektywnych (najczęściej artykulacyjnych). Mówiący nie zauważają jednak pełnej różnorodności dźwięków mowy, ponieważ wszystkie, które słyszą, sprowadzają do ograniczonej liczby typów głosek czy fonemów (bytów psychicznych).

W piśmie alfabetycznym elementarny symbol graficzny (litera) odpowiada (w ideale) fonemowi. Fonem oznacza klasę dźwięków mowy istotnych dla rodzimych użytkowników języka, percypowanych przez nich jako tożsame brzmieniowo. Fonemy, takie jak w polszczyźnie /f/, /a/ czy /l/, nie mają samodzielnego znaczenia, ale różnicują znaczenia wyrazów, por. *fala* – *wala*, *fala* – *fela*, *fala* – *fama*, *fala* – *fale* (wyrazy są tu zapisane ortograficznie, ale w tych przykładach każda litera odpowiada jednemu fonemowi). Ta ich

<sup>8</sup> Każdy alfabet narodowy ma swój tradycyjny porządek znaków. Na przykład alfabet norweski i duński od podstawowego alfabetu łacińskiego różni się literami *æ*, *ø* oraz *å*, które są ostatnimi znakami alfabetu; natomiast w języku czeskim dwuznak *ch* traktowany jest jak jedna litera, umieszczana w porządku liter po *h*. Ma to duże konsekwencje praktyczne, gdyż determinuje sposób szeregowania haseł w słownikach, skorowidzach, encyklopediach czy indeksach.

Nazwy liter są także zwyczajowe, np. literę *j* w języku polskim nazywa się *jot*, w języku angielskim – *jay* /dʒeɪ/, a we francuskim – *ji* /zi/; z kolei /ve/ to po francusku litera *v*, a po niemiecku – *w*.

funkcja, zwana dystynktywną bądź fonologiczną, sprawia, że można je nazywać atomami języka rozumianego jako abstrakcyjny kod służący ludzkiej komunikacji. Z tych cząstek buduje się znaczące jednostki wyższego rzędu, takie jak morfemy, wyrazy i zdania.

Każdy język uprzywilejowuje pewne cechy dźwięków, które służą w nim odróżnianiu znaków językowych. Ta sama cecha w jednym języku może pełnić funkcję odróżniającą, a w innym – nie, co znajduje odbicie w formie języka pisanego. Na przykład w językach czeskim i słowackim, pokrewnych polszczyźnie, cechą dystynktywną, różnicującą znaczenie, jest długość (w zapisie sygnalizuje ją znak diakrytyczny nad literą samogłoskową, np. czeskie *uhel* ‘węgiel’ i *úhel* ‘kął’ albo *kupuji* ‘kupuję’ i *kupují* ‘kupują’). W polszczyźnie iloczasa (długość) stanowi cechę ekspresywną – przekazuje informacje o emocjonalnym stosunku nadawcy do własnej wypowiedzi, np. *bardzo chce* wypowiedziane z wydłużoną artykulacją pierwszej samogłoski podkreśla zaangażowanie mówiącego.

W podanej wyżej definicji pisma alfabetycznego jest mowa o relacji między symbolami graficznymi a fonemami, ale systemy, w których jedna litera odpowiada jednemu fonemowi, wśród języków naturalnych są bardzo rzadkie. Wiele współczesnych pism alfabetycznych zostało opartych na alfabetach zapożyczonych, które były używane dla zupełnie innego języka. Ponadto w trakcie wielowiekowego rozwoju teksty pisane utraciły ścisły związek z warstwą brzmieniową języka. Dlatego w różnych pismach kilka liter może odpowiadać jednemu fonemowi (por. pol. *szafa*, ang. *mechanic* ‘mechanik’), a jedna litera – dwóm fonenom (por. pol. *dąb*, ros. *уу* ‘kapuśniak’). Podstawową relacją w piśmie alfabetycznym jest zatem zależność między fonemem a jego odpowiednikiem w piśmie – grafemem, którym – z formalnego punktu widzenia – może być jedna litera lub kombinacja liter.

Fonem może mieć kilka wariantów (alofonów), ale różnice alofoniczne w piśmie alfabetycznym zwykle nie są uwzględniane. Nagłosowe dźwięki w wyrazach *tato*, *trzeba* i *tiara* różnią się miejscem artykulacji (pierwszy jest przedniojęzykowo-zębowy, drugi – przedniojęzykowo-dziąsłowy, a przy tworzeniu trzeciego wykonuje się dodatkowy ruch artykulacyjny w postaci wybruszenia masy języka ku podniebieniu twardemu), ale wszystkie re-

prezentują jeden fonem /t/, który w piśmie oddaje grafem т. Z trzech wymienionych głosek: [t], [t̪] i [tʰ], pierwsza pojawia się w największej liczbie kontekstów, stanowi nienacechowaną realizację fonemu i ona właśnie nazywana jest jego wariantem głównym. Pismo alfabetyczne nie oddaje tych różnic artykulacyjnych, które są niedostrzegalne dla zwykłego użytkownika, czyli na przykład wariantów pozycyjnych fonemów, takich jak [t̪] pojawiające się jedynie w lewostronnym sąsiedztwie głosek dźwiękowych czy [tʰ] występujące jedynie przed [i], [i̯] oraz spółgłoskami środkowojęzykowymi. Ortografia uprzywilejowuje alofony występujące w kontekście neutralnym<sup>9</sup>, co wpływa też na świadomość użytkowników danego języka (por. Awramiuk, 2006b, s. 8–82; Rojczyk, 2008, s. 255–256).

Pojęcie grafemu w literaturze występuje w kilku znaczeniach (por. Awramiuk, 2006b, s. 35–36; EJO, s. 207; Wolańska, 2019, s. 12–13). W tej pracy grafem oznacza klasę znaków graficznych reprezentujących fonem w piśmie danego języka (np. w polszczyźnie grafem CH odpowiadający fonemowi /χ/) <sup>10</sup>. Grafem jest podstawową jednostką subkodu pisanego i pełni funkcję odróżniającą wobec jednostek wyższego rzędu. Wartość dystynktywną w piśmie mają nie fizyczne kształty, lecz abstrakcyjne znaki, które są reprezentowane przez rozmaite obiekty fizyczne. Grafem jest zatem pojęciem abstrakcyjnym, uściślając, oznacza klasę znaków graficznych percypowanych przez rodzimych użytkowników języka jako tożsame funkcjonalnie <sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Alofony pozycyjne mają cechy nabyte w swoistych kontekstach, są zatem rzadziej realizowane.

<sup>10</sup> W innych pracach grafem może oznaczać jednostkę alfabetu danego pisma niezależnie od języka, w którym jest użyta (np. <c> albo <ch> w jakimkolwiek języku posługującym się pismem łacińskim), a także – w ujęciu najszerszym – jednostkę graficzną danego pisma, nie tylko alfabetycznego, np. znak pisma sylabicznego reprezentujący sylabę.

<sup>11</sup> Identyfikacja dystynktywnego znaku graficznego nie jest prosta. Dokonuje się ona bardziej wskutek działania mechanizmów psychologicznych niż czysto zmysłowych (fizycznego podobieństwa). Na przykład rosyjska (cyryliczna) litera Т (małe) w różnych krojach pisma ma postać т lub m, a polska litera А (ogólnie, wielkie i małe) – А, а i а. Dla każdego operującego polskim pisanym wymienione kształty reprezentują ten sam znak. Podobnie, każdy taki użytkownik za różne znaki uważa symbole <ż> i <ź>, bo to są na pewno różne litery; jednak chyba żaden niefachowy obserwator obcy, operujący

Każdy grafem w danym piśmie alfabetycznym ma swoją podstawową wartość, co oznacza, że użytkownik języka o pewnych doświadczeniach czytelniczych, widząc dany element graficzny, kojarzy go automatycznie z konkretnym dźwiękiem<sup>12</sup>. Ten sam znak graficzny w różnych systemach graficznych może mieć tę samą lub różną wartość. Polak grafem p utożsamia z fonemem /p/, a Rosjanin – z fonemem /r/, z kolei fonem /š/ Polak kojarzy z grafemem sz, a Francuz – z ch.

### 1.3. Ortografia a transkrypcja

Pisząc ortograficznie, odtwarzamy określoną postać graficzną, wywołujemy w umyśle odbiorcy pewne skojarzenie ze znakiem językowym i kierujemy jego uwagę na znaczenie. W określonych sytuacjach może powstać potrzeba zanotowania jeszcze cech samego wypowiedzianego tekstu, jego postaci dźwiękowej. Szczególnie może się ona pojawić wtedy, gdy wypowiedź jest niestandardowa, zawiera odchylenia od ukształtowanej normy. Zapisy takie pojawiały się, rzecz jasna, dawno – wraz z potrzebą tworzenia mniej lub bardziej sformalizowanych systemów notacji służących przekazywaniu informacji o fonicznej stronie komunikatów językowych. Nas interesują zwyczaje panujące obecnie, zwłaszcza w języku polskim.

Ze specjalnych systemów notacji pozwalających zobaczyć to, co się słyzy, korzystają specjaliści, m.in. językoznawcy, logopedzi, leksykografowie, a także aktorzy, dla których głos – obok ciała – jest podstawowym narzędziem pracy, oraz specjaliści z zakresu fonetyki sądowniczej, którzy prowadzą badania odsłuchowe i przygotowują pisane próbki analizowanego materiału dźwiękowego. Przede wszystkim jednak są one wykorzystywane przez

---

wprawnie alfabetem łacińskim w różnych odmianach, lecz nieznający biegle języka polskiego, nie rozróżni tych znaków, i to w żadnym wariantcie pisma, drukowanego lub ręcznego.

<sup>12</sup> Takie skojarzenia może mieć każdy piszący, ale są one szczególnie charakterystyczne dla słabo zaawansowanych użytkowników pisma, zwłaszcza dzieci uczących się języka obcego i osób uczących się innego alfabetu.

lingwistów, którzy analizują systemy fonologiczne poszczególnych języków, porównują je, tworzą teorie językoznawcze. W analizach dotyczących pojedynczych języków lingwiści koncentrują się na opisie ich strony dźwiękowej, oddawaniu cech dialektalnych, środowiskowych czy związanych z sytuacją komunikacyjną (np. tempem mowy)<sup>13</sup>. Logopedzi wykorzystują zapis wymowy osób z różnego typu dysfunkcjami i uszkodzeniami, słowem – opisując patologię mowy. Autorzy słowników, szczególnie dydaktycznych, stosują zapis fonetyczny, aby przybliżyć wymowę osobom, które nie znają prawidłowej formy dźwiękowej poszczególnych wyrazów. To właśnie taki zapis (transkrypcja), a nie postać ortograficzna wyrazu, pozwala użytkownikom słownika poprawnie odczytać daną jednostkę.

Kiedy potrzeba zarejestrowania w formie graficznej strony dźwiękowej wypowiedzi występuje często i ma uzasadnienie praktyczne, podlega systematyzacji. Możemy wtedy mówić o specjalnym typie zapisu – transkrypcji fonetycznej czy po prostu transkrypcji.

Transkrypcja fonetyczna to termin funkcjonujący w dwóch zakresach. W szerszym znaczeniu, o którym była mowa wyżej, oznacza zapis brzmieniowej postaci wypowiedzi językowej za pomocą ustalonego systemu symboli graficznych. Tak rozumiana transkrypcja fonetyczna ma wiele odmian. Cel bowiem zapisu oddającego wymowę, a różniącego się od standardowego, może być dokładniej sprecyzowany: na przykład wierne oddanie charakterystycznych cech danego tekstu mówionego (transkrypcja fonetyczna w sensie wąskim) albo oddanie elementów dystynktywnych systemu (fonemów) realizowanych w mowie (transkrypcja fonemiczna). Nie będę na razie rozróżniać typów transkrypcji, skupię się na jej cechach ogólnych, zwłaszcza na różnicach w stosunku do zapisu ortograficznego.

Stosując transkrypcję, oddajemy postać foniczną wypowiedzi i podkreślamy sposób wymowy. W zależności od założeń, na których opiera się transkrypcja, ten sam wyraz może być zapisany na kilka różnych sposobów. Dotarcie do znaczenia przy zapisie fonetycznym zwykle jest wtórne

---

<sup>13</sup> Specjalne systemy notacji (oddającej m.in. prozodię w dialogu) służą językoznawcom do transkrypcji mówionych interakcji (ang. *conversation analysis notation*).

i nie dokonuje się – jak u wprawnego czytelnika w piśmie ortograficznym – przez automatyczne rozpoznanie kształtu całego wyrazu<sup>14</sup>. Można je porównać do sposobu, w jaki dziecko dociera do znaczenia podczas początkowej nauki czytania i pisania. Dzieje się to przez przyporządkowanie poszczególnym znakom graficznym wartości dźwiękowej, a następnie syntezę wszystkich elementów, co można przedstawić na przykładzie wyrazu *mama* w następujący sposób:  $m \rightarrow [m] - a \rightarrow [a] - m \rightarrow [m] - a \rightarrow [a] \rightarrow [mama]$ . Dopiero forma dźwiękowa całego wyrazu uruchamia w umyśle skojarzenie z konkretną jednostką leksykalną.

Ortografia preferuje stabilny wygląd wyrazu, który gwarantuje szybki dostęp do jego znaczenia. Wprawni czytelnik nie przechodzi w ogóle do jego postaci dźwiękowej. Dziecko, ucząc się czytania i pisania, musi złamać kod pisany i zrozumieć relacje między literami a głoskami (ściślej – między grafemami a fonemami). Stabilny wygląd wyrazu, abstrahujący od wymowy indywidualnej, zmian wymowy w czasie, a także od różnorodności dźwiękowej form danej jednostki, pozwala czytelnikowi sprawnie odkodować tekst. Pozwala czytać teksty napisane w danym języku przez różnych ludzi, mieszkających w różnych miejscach, a także – w mniejszym lub większym zakresie – żyjących w różnych czasach.

Transkrypcja i zapis ortograficzny stanowią zatem graficzną reprezentację pewnych aspektów języka, ale ich cele są zupełnie różne.

Choć sposoby ujmowania zależności między językiem, mową a pismem nie są jednoznaczne (por. Awramiuk, 2006b, s. 26–27; Heselwood, 2013, s. 9; Wolańska, 2019, s. 22–24), językoznawcy zgadzają się, że znak językowy jest bilateralny (dwustronny), co oznacza, że składa się z formy (strony oznaczającej – Saussure’owskiego *signifiant*) i treści (strony oznaczanej – Saussure’owskiego *signifié*). Forma (znak unilateralny, czyli jednostronny) ma charakter materialny, jest odbierana przez zmysły i rejestrowana<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> Osoba sprawnie posługująca się pismem fonetycznym może rozpoznawać znaczenie wyrazu tak samo, jakby widziała go w piśmie.

<sup>15</sup> Zygmunt Saloni bilateralność znaku językowego wyjaśniał za pomocą symboli ⟨f, s⟩, gdzie *f* oznacza formę bądź kształt, a *s* – znaczenie, co odpowiada Saussure’owskiej parze ⟨*signifiant*, *signifié*⟩ (Saloni, 1996, s. 290). Jednostka unilateralna *f* jest wykład-

Dla tekstów mówionych formą jest wymowa bazująca na dźwiękach języka (fizycznych realizacjach fonemów), a dla tekstów pisanych – zgodny z określonymi zasadami zapis z użyciem liter<sup>16</sup>. Nie ma żadnego materialnego związku między formą a znaczeniem, co Ferdinand de Saussure nazywał arbitralnością znaku językowego<sup>17</sup>, ani między formą mówioną a pisaną. Związek między obiema formami zachodzi jedynie za pośrednictwem abstrakcyjnej jednostki leksykalnej, która może się materializować w dwóch różnych subkodach: pisany bądź mówiony. Transkrypcja fonetyczna oddaje w formie pisanej stronę dźwiękową tekstów mówionych, a jej celem jest rejestrowanie analizy wymowy.

Ferdinand de Saussure graficznie prezentował znak językowy jako dwudzielną elipsę (por. de Saussure, 2002, s. 90–91). Opierając się na tej koncepcji, Barry Heselwood (2013) proponuje następującą wizualizację omówionych zależności między językiem (*language*), jego manifestacją w formie bilateralnych znaków w subkodzie mówionym (*spoken linguistic signs*) i pisany (*written linguistic signs*) oraz transkrypcją fonetyczną (por. rys. 1):

---

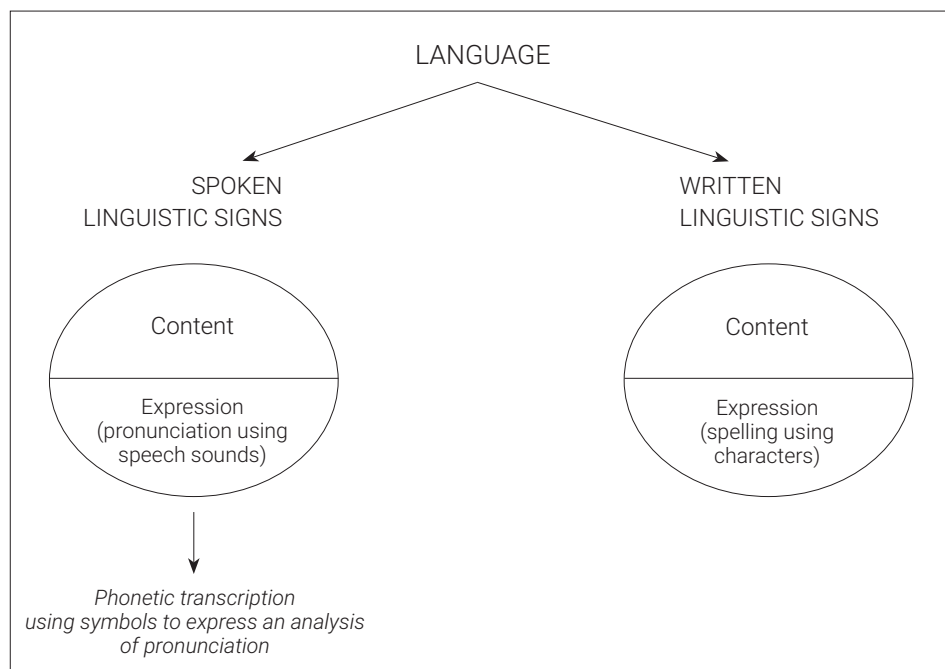
nikiem jednostki bilateralnej) (f, s). Dostępny percepcji obiekt materialny *f* stanowi okaz (egzemplarz) obiektu abstrakcyjnego.

<sup>16</sup> Ferdinand de Saussure uznawał język pisany za wtórny wobec mowy, w związku z tym jego rozważania dotyczyły jedynie języka mówionego. Badacz pisał o pojęciu (*signifié*) i obrazie akustycznym (*signifiant*) (por. de Saussure, 2002, s. 91). Sformułowania *język mówiony* i *język pisany* są powszechnie stosowane wśród językoznawców, choć – jak dowodzi Kordian Bakula (2010) – tworzą błędną kategoryzację rzeczywistości. Podzielając przekonanie, że pismo i mowa stanowią substancjalną realizację języka, nie stronię od terminów utrwalonych w tradycji.

<sup>17</sup> Arbitralność tę najdobitniej ukazują przeżycia, jakie towarzyszą nauce czytania i pisanania wśród dorosłych analfabetów. Ich literacką wersję stanowi następująca scena z *Konopielki* Edwarda Redlińskiego: „Chłopiec mnie tołkuje, że As to pies, taki jak nasza Muszka. A ja patrze, patrze na te litery i nijak nie moge zobaczyć tego psa. Jedna litera duża, szeroka, druga za nio mała jak haczyk. To ma być pies? Ty gadaj, że stóg a przy nim krzaczek, uwierze. Abo że koń, za nim pług, może uwierze” (Redliński, 1984, s. 79).



Rysunek 1. Relacja transkrypcji fonetycznej do języka (wg Heselwooda)



Źródło: Heselwood (2013, s. 13).

Zaproponowana przez Heselwooda wizualizacja wymaga komentarza. W koncepcji de Saussure'a bilateralny znak językowy to element przynależny do abstrakcyjnego systemu językowego (*langue*), a wymowa<sup>18</sup> to zjawisko

<sup>18</sup> Na kartach tej książki wyrazy *mowa* i *wymowa* pojawiają się wielokrotnie, także w znaczeniach zbliżonych do terminologicznego. Oba odnoszą się do strony fonicznej języka i zdarzają się konteksty, w których można ich użyć wymiennie. Ogólnie biorąc, *mowa* to pojęcie szersze zakresowo, obok znaczenia synonimicznego z *wymową* (*mowa* jako sposób wypowiedzania wyrazów i zdań, por. *niewyraźna mowa*, *bełkotliwa mowa*) – to także zdolność mówienia (por. *ludzka mowa*, *w mowie i w piśmie*), a także – język (por. *mowa polska*, *mowa ojczysta*), przede wszystkim, lecz niekoniecznie, w wariancie fonicznym. Potocznie *wymowa* to sposób wytwarzania dźwięków, wyrazów lub zdań (por. *wymowa samogłosek*, *wymowa nazwisk*, *zasady wymowy*) bądź umiejętność przemawiania (por. *dar wymowy*, *sztuka wymowy*). W niniejszej pracy istotne jest jedynie znaczenie pierwsze. Wszystkie te znaczenia przewijają się w prowadzonych rozważaniach.



na poziomie realizacji, użycia systemu (*parole*). Forma znaku językowego (mówionego bądź pisanego) jest unilateralna. Przypisanie obiektom unilateralnym (ciągom liter lub ciągom dźwięków) znaczenia prowadzi do ich bilateralizacji. Zapis ortograficzny stanowi sposób rejestrowania za pomocą symboli graficznych *langue*, a transkrypcja fonetyczna – *parole*.

Przedstawione relacje omówię, odwołując się do konkretnego przykładu. Jednostka leksykalna KALUMNIA ma swoją substancjalną realizację w języku mówionym i pisanym. W obu jej treść oznacza ‘poważny zarzut stawiany komuś, kto czuje się niewinny’ (WSJP). W języku pisanym przyjmuje formę ciągu liter: *kalumnia*, a w języku mówionym – ciągu głosek. Transkrypcja fonetyczna stanowi próbę oddania tej dźwiękowej formy za pomocą specjalnie dobranych symboli alfabetu fonetycznego, np. sławistycznego [kalumńa] bądź międzynarodowego [kalumnja]. Transkrypcja fonetyczna, reprezentując mowę w formie zapisanej, czyni tekst mówiony bardziej dostępnym dla dalszej analizy. Pozwala pokazać eksplicytnie segmentalną naturę komunikatu mówionego, która zwykle jest słabo uświadamiana, głównie dlatego, że szeroko rozpowszechniony jest zapis ortograficzny, przesłaniający wszystkim wprawnym użytkownikom języka nieistotne z funkcjonalnego punktu widzenia zjawiska fonetyczne<sup>19</sup>.

W piśmie ortograficznym kodowaniu za pomocą symboli graficznych podlega przede wszystkim płaszczyzna segmentalna dotycząca pojedynczych

---

<sup>19</sup> Ustalenia językoznawstwa teoretycznego w zakresie podsystemu fonologicznego i jego realizacji, a także w odniesieniu do relacji między subkodem mówionym a pisanym znajdują aplikacyjne zastosowanie w programach analizujących i rozpoznających mowę, programach odczytujących teksty na potrzeby osób niewidomych lub niedowidzących, programach dokonujących automatycznej identyfikacji mówiących, czyli ogólnie w pracach dotyczących przetwarzania języka naturalnego. Opracowano tu tzw. *respeaking* – metodę polegającą na wykorzystaniu technologii rozpoznawania mowy (*speech-to-text*) do opracowywania napisów na żywo. Jest ona stosowana dla jednego języka lub do tłumaczenia między językami, a grupą docelową (odbiorcami napisów na żywo) są przede wszystkim osoby głuche i słabosłyszące oraz obco-krajowcy. Respeaker słucha oryginalnych wypowiedzi wypowiedzianych na żywo i powtarza je (*re-speaks*) lub tłumaczy na inny język, a jego słowa są przetwarzane przez program do rozpoznawania mowy, który wyświetla tekst w formie napisów na ekranie.

dźwięków, a płaszczyzna suprasegmentalna – jak zwykle się podkreślać – znajduje pewne odzwierciedlenie w interpunkcji (por. p. 3.1.). Standardowy zapis ortograficzny nie oddaje zróżnicowania wymowy, którego źródłem mogą być m.in. różnice w wymowie regionalnej lub indywidualnych realizacjach. Tego typu niuanse można natomiast przekazać w zapisie fonetycznym.

Ortografia wiąże się ze standaryzacją pisma na gruncie konkretnego języka. Kryterium poprawności ortograficznej jest zgodność zapisu z rejestrowaną w słownikach ortograficznych konwencją (normą ortograficzną). W wypadku transkrypcji trudno mówić o standaryzacji (o wyjątkach od tej reguły jeszcze wspomnę w rozdz. IV). W zależności od ustalonego zestawu symboli, wiedzy osoby transkrybującej na temat wymowy oraz przyjętych reguł i założeń teoretycznych zapis tego samego ciągu fonicznego może przybrać różną postać. Zapisanie przez różne osoby tej samej wypowiedzi może przynieść różnorakie rezultaty.

Pismo alfabetyczne opiera się na literach, a transkrypcja fonetyczna – na symbolach fonetycznych. Brak fizycznego związku między dźwiękami a ich zapisem sprawia, że system notacji – zarówno w odniesieniu do pisma ortograficznego, jak i w odniesieniu do transkrypcji – należy uznać za czystą konwencję. Powinna ona być czytelna dla odbiorcy. Symbole elementarne w danym piśmie ortograficznym stanowią zamknięty zbiór znaków graficznych służących do zapisu tekstów w danym języku (alfabet narodowy). Symbole fonetyczne tworzą zbiór zwany alfabetem fonetycznym.

#### 1.4. Symbole fonetyczne a dźwięki mowy

Na świecie najbardziej rozpowszechniony jest międzynarodowy alfabet fonetyczny, znany jako IPA (*International Phonetic Alphabet*). Pierwotnie był on stosowany do zapisu głosek języków zachodnioeuropejskich, a obecnie jest wykorzystywany do przedstawiania bogatego zbioru dźwięków występujących w rozmaitych językach świata. Zestaw symboli IPA służy standaryzacji zapisu fonetycznego i został przyjęty przez Międzynarodowe Towarzystwo

Fonetyczne (*International Phonetic Association*)<sup>20</sup>. Symbole IPA odpowiadają różnym zestawom cech artykulacyjnych. W praktyce używane są różne warianty IPA dla poszczególnych języków i istnieją ich odpowiednie opracowania (por. np. język francuski – Fougeron, Smith, 1993; język polski – Jassem, 2003; język węgierski – Szende, 1994).

Fonetycy posługujący się IPA stanowią prężne środowisko i starają się rozpropagować to narzędzie. Istnieją biblioteki online z transkrypcjami, które ułatwiają odtworzenie dokładnej wymowy tekstów różnojęzycznych w pieśniach i operach. Przykładem takiej biblioteki jest IPA Source<sup>21</sup>, która oferuje teksty arii i piosenek artystycznych w języku łacińskim, włoskim, niemieckim, francuskim, hiszpańskim i angielskim. Każdy dokument zawiera informacje o źródle dzieła muzycznego, tekst w języku oryginalnym, tłumaczenie angielskie oraz transkrypcję IPA<sup>22</sup>.

Choć w założeniu IPA konstytuuje jednolity system znaków graficznych, umożliwiający opis i porównanie głosek różnych języków, jego użycie do transkrypcji wypowiedzi w językach słowiańskich bywa problematyczne ze względu na odmienne od wykorzystanych w konstrukcji IPA kategorie fonetyczne stosowane w opisach języków słowiańskich. Jak pisze Piotr Rybka (2015, s. 6):

Dobrym przykładem są spółgłoski określane w polskiej literaturze jako „prepalatalne” i „postpalatalne”. W konwencji międzynarodowej głóska prepalatalna są zapisywane zwykle symbolami ⟨ç z⟩, które w zestawach symboli IPA definiuje się mianem „dziaśłowo-palatalne”. Polskie głóska postpalatalna natomiast

<sup>20</sup> Pierwsza wersja tego alfabetu została przyjęta w roku w 1886 roku. Alfabet jest stale zmieniany i uzupełniany. Znaczne modyfikacje wprowadzono w 1989 i 1993 roku. Aktualne zestawienie symboli oraz znaków diakrytycznych można znaleźć na stronie internetowej IPA: <https://www.internationalphoneticassociation.org/content/ipa-chart>.

<sup>21</sup> <https://www.ipasource.com/about-ipa>. Akronim IPA oznacza zarówno Międzynarodowe Towarzystwo Fonetyczne (*International Phonetic Association*), jak i – jak w tym wypadku – międzynarodowy alfabet fonetyczny (*International Phonetic Alphabet*).

<sup>22</sup> Nie udało mi się ustalić, czy materiały te są wykorzystywane w praktyce. Kilku śpiewaków i muzyków korepetytorów, stale pracujących z tekstami śpiewanymi w językach obcych, nie miało z nimi kontaktu (w praktyce posługują się transkrypcją doraźną).

transkrybuje się zazwyczaj symbolami spółgłosek palatalnych. To tylko jeden z przykładów, pokazuje on jednak, że użycie IPA wymaga przeanalizowania konstrukcji tego alfabetu, sposobu podziału modelowego aparatu mowy na obszary artykulacyjne oraz uwzględnienia w tym systemie transkrypcji sposobów artykulacji.

Symbole IPA używane do opisu języków słowiańskich mogą mieć różną wartość. Przykładem są symbole ⟨c⟩, ⟨ɟ⟩. W odniesieniu do języka polskiego oznaczają one spółgłoski zwarte środkowojęzykowe (*plosive palatal*) /k/ /g/, tworzące opozycję do spółgłosek zwartych tylnojęzykowych (*plosive velar*) /k/ /g/, por. *kielnia* IPA /cɛlnja/ – *kelner* IPA /kɛlnɛr/; *drogie* IPA /drɔɟɛ/ – *drogę* IPA /drɔɟɛ(w̃)/ (Jassem, 2003)<sup>23</sup>. W odniesieniu do języka czeskiego bądź słowackiego symbole ⟨c⟩, ⟨ɟ⟩ oznaczają spółgłoski zwarte środkowojęzykowe (*plosive palatal*), tworzące opozycję do spółgłosek zwartych dźwiękowych (*plosive alveolar*) /t/ /d/; por. w czeskim *t'ápotá* IPA /ca:pota/ ‘przypis’ – *tát* IPA /ta:t/ ‘topnieć’; *d'ábel* IPA /ja:bel/ ‘diabeł’ – *dát* IPA /da:t/ ‘dać’ (Šimáčková, Podlipský, Chládková, 2012); w słowackim *t'áva* IPA /cava/ ‘wielbłąd’ – *taška* IPA /taʃka/ ‘torba’; *d'asno* IPA /jasno/ ‘guma’ – *darca* IPA /dartsa/ ‘dawca’ (Hanulíková, Hamann, 2010).

W językoznawstwie słowiańskim do transkrypcji fonetycznych stosuje się różne odmiany alfabetu sławistycznego (AS), uważanego za bardziej właściwy do opisu cech fonetycznych języków słowiańskich. Alfabet sławistyczny poznają na studiach m.in. poloniści. Wielość odmian tego alfabetu po części jest wynikiem różnic w systemach języków, do których są stosowane. Tak więc symbol ⟨i⟩ w polskiej i czeskiej transkrypcji odnosi się do głosek inaczej artykułowanych, podobnie głoski odpowiadające w tych językach symbolowi ⟨š⟩ różnią się wyraźnie. Z kolei głoski przez użytkowników identyfikowane jako tożsame bywają oznaczane różnymi symbolami, np. głoska w polskiej transkrypcji oznaczana symbolem ⟨ń⟩ w tradycji bohemistycznej oznaczana jest jako ⟨ň⟩ (por. Wągiel, 2014, s. 135). Może to utrudniać badania kontrastywne.

<sup>23</sup> W artykule Jassem polskie samogłoski /ɛ/ i /ɔ/ (wg najnowszych opisów IPA) reprezentują symbole ⟨e⟩ i ⟨o⟩.

Zbiór symboli używanych w transkrypcji fonetycznej powstaje na bazie alfabetu stosowanego dla jakiegoś języka, podobnie jak zbiór liter dla języka dotychczas nieposiadającego pisma. Oba omawiane tu zestawy znaków (IPA i AS) powstały na bazie alfabetu łacińskiego. W IPA część liter pochodzi także z alfabetu greckiego, w AS – z cyrylicy w różnych wariantach (jak w przypadku tzw. rosyjskiego alfabetu lingwistycznego). W obu alfabetach występują obficie litery ze znakami diakrytycznymi oraz znaki stworzone specjalnie. Stosuje się tu różne techniki.

Symbol złożony może powstać przez połączenie prostego symbolu literowego oraz znaku diakrytycznego, por. ⟨s⟩ + ⟨˘⟩ = ⟨š⟩. Diakryt modyfikuje wartość symbolu. W AS daszek nad symbolem sygnalizuje zmianę miejsca artykulacji, por. ⟨s⟩ i ⟨š⟩, a kreska za symbolem wprowadza informację o dodatkowym ruchu artykulacyjnym masy języka do podniebienia twardego, por. ⟨s⟩ i ⟨s'⟩.

Funkcję informacyjną pełni położenie symbolu oraz znaku diakrytycznego. Zapis symbolu w indeksie górnym sygnalizuje mniejszą wyrazistość dźwięku. W polskich pracach lingwistycznych oznacza się tak m.in. słabszy rezonans nosowy, por. [iděũ] w opozycji do [iděũ̃]. Kropka stojąca nad symbolem sygnalizuje podniesienie artykulacji głoski otwartej, por. ⟨ò⟩, a pod symbolem – dźwiękową artykulację spółgłoski, por. ⟨t̤⟩. Liczba używanych w transkrypcji fonetycznej symboli zależy od liczby wydzielanych dźwięków i parametrów mowy, które chce się zanotować. Biorąc pod uwagę bogactwo dźwięków ludzkiej mowy, można powiedzieć, że jest względnie duża, zwłaszcza gdyby miała uwzględniać nie tylko normę, ale i wadliwe realizacje, związane z zaburzeniami wymowy.

Dwa proste symbole mogą zostać użyte do zbudowania symbolu złożonego, odsyłającego do jednej głoski bądź fonemu. W warstwie typograficznej informację, że chodzi o jeden grafem, sygnalizuje diakryt łączący bądź ligatura. Przykładem jest ⟨d̥z̥⟩, symbol używany w IPA na oznaczenie spółgłoski zwarto-szczelinowej (nazwa świadczy o dwóch fazach artykulacyjnych) dźwiękowej, w AS oznaczanej symbolem ⟨ž̥⟩, a w IPA (przed zmianami w 1989 r.) także ligaturą *de-ez* ⟨d̥ež̥⟩. Komponenty złożonego symbolu fonetycznego nie oznaczają sumy informacji przekazywanych przez składowe proste symbole, ale łącznie komunikują o cechach artykulacyjnych

odrębnego dźwięku. Można to porównać do relacji panującej między pojedynczymi literami *d* i *z* a grafemem *DZ*.

System zapisu fonetycznego opiera się na wzajemnie jednoznacznej odpowiedniości: każda głoska (ściślej: fonem lub jego wariant) oznaczana jest w nim jednym symbolem oraz ta sama głoska jest zapisywana zawsze tak samo. Choć zasady te można znaleźć w niemal każdym podręczniku do fonetyki i fonologii, wymagają one pewnego komentarza.

Człowiek może wyartykułować wiele dźwięków. Izolowana artykulacja nie jest jednak mową, a wymawiane dźwięki trudno skojarzyć z segmentami, rozumianymi jako elementy większego systemu. Komunikacja językowa to pewne kontinuum.

O trudnościach z segmentacją sygnału akustycznego doskonale wiedzą ci, którzy rozpoczynają naukę języka: zarówno dzieci uczące się czytania i pisanie w języku ojczystym wykorzystującym pismo alfabetyczne, jak i osoby w różnym wieku, które zaczynają poznawać język obcy. Początkowy kontakt z nowym językiem to nieustanny wysiłek wkładany w rozpoznanie ilości i jakości segmentów oraz granic między nimi. Trudności z percepcją ciągów dźwiękowych potwierdzają także instrumentalne badania fonetyczne (por. Lorenc, 2016a; Rojczyk, 2008).

Problemy z określeniem granic wariantów fonemów w sygnale akustycznym wynikają z procesu koartykulacji, przenikania się dźwięków i ich wzajemnego na siebie wpływania. W żywej komunikacji mówiący koduje informacje w sekwencje dźwięków i artykułuje je. Dźwięki w postaci fal akustycznych docierają do odbiorcy, który musi je odkodować, czyli przetworzyć ich akustyczne właściwości na fonemy, a potem odczytać znaczenie ich sekwencji. Sygnał akustyczny jest jednak ciągły, a nie dyskretny. Poszczególne warianty fonemów nie są w nim wyodrębnione, a ogromna większość informacji akustycznych docierających do ucha odbiorcy nie posiada klarownych granic fonemicznych. To, co w intencji nadawcy jest tym samym dźwiękiem, w percepcji odbiorcy może być dwiema jednostkami, gdyż z jednej strony wiele sygnałów akustycznych o różnej strukturze wywołuje takie samo wrażenie audytywne, a z drugiej – jeden sygnał może być różnie zinterpretowany przez dwóch słuchaczy. Odbiorca może niezgodnie z intencją nadawcy odkodować poszczególne segmenty.

O tego typu problemach świadczą liczne nieporozumienia komunikacyjne, nasilające się szczególnie w wypadku komunikacji niebezpośredniej (np. podczas rozmowy telefonicznej), kiedy odbiorca nie ma możliwości obserwowania ruchu ust nadawcy. Do błędnej kategoryzacji usłyszanych dźwięków może dojść z powodu zewnętrznych zakłóceń w komunikacji, takich jak na przykład hałas towarzyszący aktowi mowy, a także z powodu wad wymowy nadawcy czy choroby uszu odbiorcy. Problemy z poprawną interpretacją sygnału fonicznego w komunikacji za pomocą języka ojczystego zdarzają się najczęściej w odniesieniu do nazw własnych. Zazwyczaj zawierają one mniej redundantnych informacji niż inne jednostki i odbiorcy trudniej jest zrekonstruować komunikat, szczególnie jeśli jednostka ma niską frekwencję lub jest uwikłana – jak w wypadku wyrażenia przyimkowego – w dodatkowy kontekst fonetyczny<sup>24</sup>.

Symbole wykorzystywane w transkrypcji fonetycznej nie oddają wszystkich właściwości fali dźwiękowej, służą bowiem celom funkcjonalnym – oddają te cechy brzmieniowe, które są istotne jako sposoby brzmieniowego kodowania informacji komunikatów. W szczególności nie odzwierciedlają czasu trwania fali dźwiękowej (chyba że długość samogłoski jest cechą dystynktywną). Jak dowodzą badania eksperymentalne, na czas trwania dźwięków mowy (iloczas głoskowy) w języku polskim wpływ ma szereg czynników, takich jak właściwości artykulacyjne danego segmentu (rodzaj dźwięku, jego miejsce i sposób artykulacji, dźwięczność) i jego kontekst (np. rodzaj sylaby, umiejscowienie w stosunku do pauzy, akcent, długość wyrazu w głoskach) (por. Breuer, Francuzik, Demenko, 2006; Klessa, 2012). Podobnie jest w innych językach, np. w języku francuskim samogłoska w pozycji akcentowanej jest dłużej wymawiana, a przez to i lepiej percypowana, niż samogłoska w pozycji nieakcentowanej (por. Gajdzica, Dańko, Marsac, 2019, s. 97).

---

<sup>24</sup> Niektóre segmenty wyraźnie różnicowane przez ortografię (*Ania*, *anioł*) w mowie (w izolacji) są różnicowane stosunkowo słabo. Percepcja w dużej mierze zależy od interpretacji językowej, a więc przypisania ciągom fonicznym znaczenia (por. Awramiuk, 2006a).



Transkrypcja fonetyczna polega na mniej lub bardziej wiernym kodowaniu pewnych cech fizycznych mowy za pomocą symboli graficznych, a stopień dokładności i szczegółowości tej notacji zależy od celów opisu i przyjętych założeń. W sygnale dźwiękowym przekazuje się jednocześnie informację lingwistyczną, osobniczą, paralingwistyczną, co znajduje odzwierciedlenie w mierzonych specjalistyczną aparaturą parametrami akustycznych, audytywnych i artykulacyjnych. Gdyby transkrypcja fonetyczna kodowała wszystkie możliwe informacje, byłaby nieekonomiczna, redundantna. Symbol fonetyczny uwzględnia tylko te cechy, które uznaje się za ważne w procesie różnicowania dźwięków mowy. Zapis linearny z wykorzystaniem stosunkowo niewielkiej liczby dyskretnych symboli graficznych w istocie stanowi ogromne uproszczenie bogactwa mowy, ale jest to uproszczenie bardzo użyteczne czy wręcz niezbędne do efektywnego zapisu wymowy. Jak pisze Barry Heselwood (2013, s. 25):

It is a process of data reduction in which the transcriber tries to make static order out of a seeming dynamic chaos by analyzing an utterance in terms of known phonetic categories.

Każda symboliczna reprezentacja stanowi pewne uproszczenie i uogólnienie. Choć transkrypcja fonetyczna odnosi się do dźwięków, to na ogół nie chodzi w niej o dźwięki jako obiekty fizyczne (dźwięki okazy), ale o typy (klasy) dźwięków<sup>25</sup>, wyróżnianych na podstawie cech obiektywnych (najczęściej artykulacyjnych). Realizacji głoski, np. [a], jest nieskończenie wiele. Użytkownik języka może słyszeć wiele różnic (np. dostrzeżać specyfikę wymowy konkretnego nadawcy), ale też – opierając się m.in. na własnej intuicji językowej – wszystkie te realizacje potrafi odnieść do jednej klasy (dźwięku typu). Jeśli za transkrypcją fonetyczną stoi teoria, która systematyzuje wiedzę na temat mowy i proponuje kryteria porządkujące, symbole użyte do przedstawienia analizy formy dźwiękowej odzwierciedlają faktyczne opozycje, takie jak – w terminach artykulacyjnych – bezdźwięczność, środkowojęzykowość bądź szczelinowość. Idea symbolicznej reprezentacji zakłada selektywność,

<sup>25</sup> W literaturze anglosaskiej popularne jest rozróżnienie *type – token*, tłumaczone na ogół *typ – egzemplarz* albo zrzeczniej *matryca – egzemplarz* (Bień, 2001, s. 71–72).



związaną z jednej strony z właściwościami poznawczymi ludzkiego umysłu, a z drugiej – z celami, którym służy.

Symbole używane w transkrypcji fonetycznej są – podobnie jak litery w reprezentacji ortograficznej – arbitralne, można zastępować jedne znaki innymi. Ten sam dźwięk może być zatem w różnych alfabetach oddany inaczej (np. nagłosowa głoska w wyrazie *szafa* w IPA zostanie oddana jako [ʃ], a w AS – jak [š]). Do celów przetwarzania komputerowego z powodów praktycznych stosuje się – obok znaków IPA – alfabet fonetyczny SAMPA (od ang. *Speech Assessment Methods Phonetic Alphabet*), w którym używa się jedynie znaków dostępnych w łacińskiej, alfanumerycznej klawiaturze komputerowej (por. Nau i in., 2016, s. 215). Anotacja tekstu w SAMPA jest łatwiejsza dla anotatora i prostsza do obróbki komputerowej.

## 1.5. Transliteracja, transkrypcja uproszczona

W różnych sytuacjach, zwłaszcza przy zapisywaniu w jednym języku jednostek przejętych z drugiego, pojawia się – przeciwstawiane transkrypcji – pojęcie transliteracji.

Według definicji transliteracja jest to „odwzorowanie tekstu napisanego w jednym alfabecie w innym alfabecie na podstawie ściśle ustalonych reguł odpowiedniości między literami” (EJO, s. 612). Transliteracja (łac. *trans* ‘za, poza, z tamtej strony’ + *littera* ‘litera’) jest jednoznaczna, można zatem przeprowadzić ją automatycznie, nie znając języka tekstu transliterowanego, a jedynie dysponując regułami przekładalności liter jednego alfabetu na litery alfabetu drugiego. W procesie transliteracji nieistotne jest odniesienie liter do strony dźwiękowej języka, a jedynie reguły konwersji dwóch alfabetów. Na podstawie transliteracji można bezbłędnie i bezproblemowo odtworzyć tekst oryginalny, ponieważ systemy transliteracji cechuje niedwuznaczność i odwracalność. Ujednolicone zasady transliteracji, przyjmowane przez poszczególne państwa dla zapisu ich systemów pisma, służą unikaniu wieloznaczności i wynikających stąd nieporozumień przy odczytywaniu nazw. W Polsce zasady transliteracji ogłaszał Polski Komitet Normalizacji Miar i Jakości (obecnie

pod nazwą: Polski Komitet Normalizacyjny). Przykładem jego działalności jest ustanowiona w 1984 r. polska norma (PN-83 N-01201) *Transliteracja alfabetów cyrylicy na alfabet łaciński*, którą należało stosować w działalności bibliotecznej, bibliograficznej, informacyjnej i wydawniczej<sup>26</sup>. Tym zasadom podporządkowała się Komisja Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN, która w latach 90. wydawała opinie w sprawach poprawności językowej, m.in. w kwestiach pisowni nazw miejscowości na Ukrainie, Białorusi i w Rosji (KKJ, 1995).

Ściśle rzecz biorąc, transliteracja to też swojego rodzaju transkrypcja. Literalnie bowiem, etymologicznie transkrypcja (łac. *transcriptio* ‘przepisanie’) to odtworzenie tekstu pisanego (w inny sposób) – tak szerokim znaczeniem się jednak nie posługuję, ograniczając się – jak wskazałam poprzednio – do znaczenia terminologicznego przyjętego w lingwistyce.

Transkrypcja (w przyjętym tu rozumieniu) jest mniej rygorystyczna niż transliteracja, choć dla niej także – w celach praktycznych – formułuje się jej zasady. Na przykład przyjęte przez Komitet Językoznawstwa PAN w 1956 r. i opublikowane w XII wydaniu *Pisowni polskiej* (1957) zasady transkrypcji obcych nazw własnych (m.in. pisanych cyrylicą) są obecne w WSO PWN<sup>27</sup>, który transkrypcję definiuje jako sposób konwersji pisma polegający na przybliżonym zastępowaniu dźwięków mowy oznaczanych za pomocą jednego alfabetu znakami innego alfabetu<sup>28</sup> (WSO PWN, s. 109).

Jak widzimy, praktycznie przeciwstawia się te terminy ze względu na sposoby oddawania tekstów jednego języka w innym, zwłaszcza posługującym się innym alfabetem. Posłużmy się przykładem: nazwisko klasyka literatury rosyjskiej, w rosyjskim – *Чехов*, może po polsku wystąpić w postaci

<sup>26</sup> Została ona zastąpiona przez normę PN-ISO 9:2000 *Informacja i dokumentacja – Transliteracja znaków cyrylicy na znaki łacińskie – Języki słowiańskie i niesłowiańskie*, zharmonizowaną z normą międzynarodową ISO 9, choć środowiska sławistów sprzeciwiały się przenoszeniu do Polski rozwiązań powstałych na gruncie języka angielskiego (Bień, 2000).

<sup>27</sup> Słownik ten podaje także zasady transliteracji zgodne z normą PN-ISO 9 z 2000 r.

<sup>28</sup> Konwersje pisma dzieli się najogólniej na grafemiczne (oddające pismo) i fonetyczne (oddające wymowę).

transliterowanej – *Čehov* lub *Čechov* (w zależności od przyjętych zasad – zob. Dulewiczowa 1981, s. 19) albo w postaci transkrypcji – *Czechow*. Transliteracja jako zjawisko pozostaje poza obszarem zainteresowania w tej pracy.

Odmianą transkrypcji jest transkrypcja fonetyczna, wykorzystująca do oddania tekstu mówionego symbole wybranego alfabetu fonetycznego. Taki sposób notacji nazywam pismem fonetycznym. Istotą transkrypcji fonetycznej jest graficzne przedstawienie wyników analizy wypowiedzi mówionej. Dobry przykład stanowi kodowanie za pomocą IPA w celach naukowych formy mówionej języków małych i zagrożonych, które nie mają subkodu pisanego (por. Nau i in., 2016, s. 144, 189–190).

Często jednak ogranicza się zasób znaków używanych w transkrypcji. Jedną z jej zalet bywa prostota, szczególnie ważna dla słabiej wyrobionego odbiorcy, ucznia czy czytelnika gazety codziennej. Dla niego skonwencjonalizowany system reprezentacji dźwięków mowy, czyli transkrypcja fonetyczna, byłby zupełnie nieprzydatny. W takich materiałach, jak podręczniki szkolne czy wysokonakładowe słowniki, sposoby sygnalizowania formy dźwiękowej muszą być jak najmniej skomplikowane. W dalszych rozważaniach będę je nazywała transkrypcją uproszczoną bądź pismem ortograficzno-fonetycznym. W tym miejscu należy podkreślić, że określenie *uproszczona* nie służy wartościowaniu. Transkrypcja uproszczona stanowi pewien zwyczajowy typ zapisu wymowy, a jej jakość należy oceniać na podstawie tego, jak dobrze pasuje ona do założonych celów.

Transkrypcja uproszczona do zapisu wymowy wykorzystuje symbole alfabetu narodowego, czasem tylko skąpo wzbogacając je o wybrane znaki obce (najczęściej litery ze znakami diakrytycznymi), np. wymowa francuskiego nazwiska *Blanché* w transkrypcji uproszczonej opartej na alfabecie polskim zapisana jako [blāsze]. O ile w transkrypcji fonetycznej symbol stanowi opis dźwięku, niesie konkretne znaczenie (np. [s] to głoska bezdźwięczna, szczelinowa i przedniojęzykowo-zębowa), o tyle w transkrypcji uproszczonej znak graficzny odsyła do dźwięku na zasadzie skojarzenia, bez odwoływania się do konkretnych cech fonetycznych. Z tego powodu właściwymi symbolami fonetycznymi są jedynie symbole transkrypcji fonetycznej.

Transkrypcja uproszczona jest stosowana bardzo szeroko.

Autorzy poradników ortofonicznych i słowników (także ortoepicznych – adresowanych głównie do *native speakerów* danego języka) rzadko korzystają z alfabetów fonetycznych, w których stosowane są znaki niewystępujące w alfabetach poszczególnych języków. Ich publikacje trafiają do szerokiego grona odbiorców, czyli także do osób nieznających zasad transkrypcji fonetycznej. Celem tych poradników i słowników jest przekazanie wskazówek, jak wymawiać pewne wyrazy, jak akcentować, a także informowanie, jaki typ wymowy jest rozpowszechniony, ale uznawany za niepoprawny. Zwykle w sposobach zapisu, o których tu mowa, występują tylko znaki alfabetu narodowego.

Nieco inne cele przyświecają nauczycielom, których zadaniem jest nauczenie poprawnego pisania. W językach, których pismo uwzględnia czynniki fonologiczne, muszą oni zwracać uwagę na stronę dźwiękową języka oraz kształtować świadomość językową uczniów poprzez ukazywanie złożonych stosunków między słowem pisanym a słowem mówionym. Pomagają im w tym podręczniki szkolne, których autorzy w celu zobrazowania relacji fonemiczno-grafemicznych stosują rozmaite strategie.

Naśladowanie języka mówionego poprzez świadome łamanie ustalonych konwencji zapisu stanowi jedną ze strategii przyjmowanych przez autorów tekstów artystycznych. Za pomocą rozmaitych zabiegów graficzno-typograficznych i środków leksykalnych starają się oni zwrócić uwagę odbiorcy na stronę dźwiękową języka bohaterów literackich, np. na nietypowości artykulacyjne lub wtrącenia z innych języków.

Nawet zwykły użytkownik języka czasami znajduje się w sytuacji, kiedy chce zapisać wskazówki dotyczące formy dźwiękowej z pominięciem znaczenia. Dzieje się tak na przykład podczas nauki języka obcego, kiedy uczący się nie zna specjalistycznego systemu służącego notacji fonetycznej i na własny użytek, posługując się literami alfabetu swego języka ojczystego, rekonstruuje formę usłyszanego wyrazu obcego. Czasami nawet wyrazy języka ojczystego, takie jak niewidziane nigdy wcześniej nazwy własne, sprawiają pewien kłopot i trzeba je zapisać intuicyjnie, aby później móc odtworzyć w formie dźwiękowej.

Wszystkie powyższe przykłady sytuacji kierowania uwagi na stronę foniczną języka dowodzą, że sposób zapisu dźwięków mowy jest bardzo zróżnicowany i zależy przede wszystkim od celu, do jakiego jest stosowany, oraz – co się z tym wiąże – od adresata.

## II . POLSKIE PISMO ORTOGRAFICZNE

Grafemika (grafematyka) zajmuje się stosunkami między systemem graficznym (ortograficznym, pismem) danego języka a jego systemem fonologicznym (EJO, s. 207). Badania grafemiczne pism fonograficznych i logograficznych różnią się ze względu na odmienne mechanizmy semiotyczne, na których opiera się przekaz grafemiczny (por. Smoczyńska, 2018; Wąsowicz-Peinado, 2019). Niewątpliwie bogatszą tradycję badań systemów grafemicznych mają języki wschodnioazjatyckie (por. Huszcza, 2011), ale i polszczyzna doczekała się wyczerpującego opisu opartego na bogatej bazie materiałowej (por. Wolańska, 2019).

Choć system grafemiczny nie jest – jak podsystem gramatyczny czy leksykalny – częścią systemu językowego, służy reprezentacji języka w subkodzie graficznym. W rozważaniach nad sposobami zapisu strony dźwiękowej języka nie sposób zatem pominąć tej problematyki.

W niniejszym rozdziale omawiam relacje grafemiczno-fonologiczne we współczesnej polszczyźnie, a także wybrane aspekty zależności między polską pisownią a wymową oraz ich wzajemnego oddziaływania. Przybliżając postać foniczną omawianych jednostek, w większości wypadków stosuję transkrypcję szeroką (por. p. 4.1.), nieuwzględniającą alofonów pozycyjnych.

## 2.1. Relacje grafemiczno-fonologiczne

Alfabet polski składa się z 32 liter: *a q b c ć d e ę f g h i j k l ł m n ó o ó p r s ś t u w y z ź ż*<sup>1</sup>. Dodatkowo we współczesnych tekstach polskich wykorzystuje się symbole pomocnicze mające charakter nieliterowy (np. łącznik, apostrof lub ukośnik), a także znaki obcych systemów pisma. Najczęściej występujące to łacińskie litery *q*, *x* oraz *v* (por. *quasi-nauka*, *taxi*, *vademecum*)<sup>2</sup>, ale w słownikach figurują wyrazy hasłowe takie jak *tournée* (WSO PWN) czy *François* (NSPP), więc zakres symboli graficznych spoza polskiego alfabetu jest właściwie otwarty. Te dodatkowe znaki pozostaną poza zakresem niniejszych rozważań.

Litery, które w typowych sytuacjach odpowiadają samogłoskom, nazywam literami samogłoskowymi. W polskim alfabetcie to *a q e ę i o ó u y*. Pozostałe litery nazywam literami spółgłoskowymi, włączając w tę grupę umownie *j i ł*.

Sporządzenie inwentarza grafemów wykorzystywanych w piśmie danego języka jest trudniejsze niż sporządzenie jego inwentarza liter. Ponieważ grafemy są graficzną reprezentacją jednostek funkcjonalnych w danym języku, czyli fonemów, zasób grafemów zależy od przyjętego zasobu fonemów, a ten jest zbiorem zależnym od przyjętych kryteriów ich wyodrębniania. Nie wdając się w szczegółowe rozważania dotyczące opisu fonologicznego, dla opisanie relacji grafemicznych we współczesnej polszczyźnie przyjmuję system fonologiczny opisany w pracy Ostaszewskiej i Tambor (2000). Składa się nań 37 fonemów, a wśród nich 6 fonemów samogłoskowych (/i/, /y/, /e/, /a/, /o/, /u/) oraz 31 fonemów spółgłoskowych (/b/, /p/, /m/, /v/, /f/, /d/, /t/, /n/, /z/, /s/, /ʒ/, /c/, /ʒ/, /š/, /ž/, /č/, /l/, /r/, /ž/, /š/, /ž/, /ć/, /ń/, /j/, /g/, /k/, /χ/, /ɥ/, /ũ/).

<sup>1</sup> Niekiedy listę tę poszerza się o litery *q*, *v*, *x*, które mają swoje miejsce w porządku alfabetycznym (por. ISJP).

<sup>2</sup> Znaków tych używa się czasem na zasadzie gry językowej także w wyrazach rodzimych lub dawno przyswojonych, por. *zaqumalem*, *wqrza*, *text* (por. Lubaś, 2012; Szymański, 2012).

Wymienione na początku niniejszego podrozdziału litery polskiego alfabetu to monografemy. Nie wystarczają one, by pojedynczo reprezentować wszystkie obciążone funkcjonalnie dźwięki naszej mowy. Polszczyzna wykorzystuje więc dodatkowo 14 grafemów złożonych, wśród których jest 13 digrafemów (CH, CI, CZ, DZ, DŻ, DŹ, GI<sup>3</sup>, KI, NI, RZ, SI, SZ, ZI) i jeden trigrafem (DZI).

Trzeba dodać, że nie każde połączenie liter wymienionych wyżej wśród grafemów złożonych może być zrealizowane fonetycznie tylko w jeden sposób. Status grafemów takich jak CZ, RZ, SZ, CH, DŻ można porównać do statusu idiomów w systemie leksykalnym. Podobnie jak zwrot *trzymać język za zębami* Polak odczytuje jako niepodzielną całość o zmetaforyzowanym, globalnym znaczeniu ‘nie wyjawiać tajemnicy; nie odpowiadać na zbyt dociekliwe pytania’ (WSFJP), tak i sekwencję liter *rz* traktuje jako grafem RZ, przypisując mu podstawową wartość /ż/ (choć bardzo często reprezentuje on fonem /š/, np. *przed, krzak, ostrze*). Jest to wynik konwencji, wynikającej z obserwacji różnych użyc. Podobnie jak istnieją potencjalne sytuacje, w których zwrot *trzymać język za zębami* może zostać użyty w znaczeniu dosłownym, wynikającym z sensów składowych<sup>4</sup>, może się zdarzyć, że obie litery w *rz* stanowią połączenie dwóch monografemów, np. w wyrazach: *Tarzan, marznąć, zmarzluch, superzabawa*.

Nieco inaczej sytuacja przedstawia się w wypadku połączeń literowych odnoszących się do spółgłosek miękkich. Ich wartość zależy od kontekstu. Przed literami samogłoskowymi sekwencja *zi* jest digrafemem ZI reprezentującym fonem /ź/, por. *ziemia /żemia/*, z kolei przed literami spółgłoskowymi i na końcu wyrazu można przyjąć, że stanowi połączenie

<sup>3</sup> Grafemy złożone służące oznaczaniu głosek środkowej językowych są słabiej uświadamiane przez użytkowników języka niż pozostałe stałe kombinacje liter. Najbardziej za dwuznaki uznaje się połączenia liter KI, GI przed literą samogłoskową (jak w wyrazach *kiedy, Gienia*) oznaczające spółgłoski postpalatalne, co prawdopodobnie z jednej strony wynika z niejasnego statusu fonologicznego tych głosek (por. p. 5.2.), a z drugiej – z faktu, że o tych połączeniach nie mówi się *explicite* w szkole, gdyż raczej nie sprawiają one problemów ortograficznych.

<sup>4</sup> Literalne odczytanie związków frazeologicznych bywa źródłem dowcipu językowego, por. – *Babciu, trzymaj język za zębami. – Najpierw mi je wstawcie.*



dwóch grafemów, z których pierwszy odnosi się do /ż/, a drugi – do /i/, por. *zima* /żima/. Właściwie jest to rodzaj węzła graficznego, który można porównać do węzła morfologicznego w wyrazie *gdański* ← *Gdańsk*, gdzie znajdująca się na granicy dwóch morfemów grupa spółgłosek /sk/ należy jednocześnie do obu elementów słowotwórczych – tematu i sufiksu (por. baza *Gdańsk* + przyrostek *ski*). Podobnie w wyrazie *zima* węzłem graficznym jest wielofunkcyjna litera *i*, która z jednej strony stanowi znak miękkości poprzedzającej ją litery spółgłoskowej (por. *ZI* → /ż/), a z drugiej – reprezentuje fonem /i/ (por. *ZI+I*). Podobne relacje dotyczą grafemów złożonych *CI*, *DZI*, *NI*, *SI* oraz *ZI*.

Uwikłanie liter w kontekst i wiążąca się z tym niejednoznaczność statusu fonologicznego tych samych ciągów liter stanowi dodatkową komplikację przy ustalaniu inwentarza grafemów. Wychodząc od liter i opozycji fonologicznych, można jednak pokazać, które ciągi liter w polszczyźnie pełnią funkcję grafemów.

Realizacje dźwiękowe liter i połączeń literowych można zaprezentować w formie tabeli macierzowej, która w pierwszej kolumnie zawiera grafemy, a w pierwszym wierszu – fonemy (por. tab. 1.). Relacje podstawowe, wyjściowe (na szarym tle) poznaje polskie dziecko uczące się języka pisanego lub obcokrajowiec uczący się języka polskiego. Aby pokazać podstawową wartość grafemów *Ą* i *Ę*, w tabeli 1. wyjątkowo uwzględniono dwie struktury dwufonemowe: /oũ/ i /eũ/.

Wśród wyodrębnionych 46 grafemów znajdują się 32 monografemy. Dwa z nich mają tę samą podstawową wartość: *U* i *Ó* → /u/. Pozostałe pary grafemów o identycznej podstawowej wartości to: *H* i *CH* → /χ/, *Ż* i *RZ* → /ż/, *Ć* i *CI* → /ć/, *DŻ* i *DZI* → /ź/, *Ń* i *NI* → /ń/, *Ś* i *SI* → /ś/, *Ż* i *ZI* → /ż/.



	a	o	u	b	c	ć	χ	č	d	3	ž	ž	e	e	f	g	g	i	i	k	k	l	u	m	n	n	ü	ń	o	u	p	r	s	ś	ś	t	v	y	z	z	ż										
L	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0									
Ł	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0								
M	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0							
N	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0							
NI	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0							
Ń	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0							
O	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0						
Ó	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0							
P	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0						
R	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0					
RZ	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1						
S	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0					
SI	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0					
SZ	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0			
Ś	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0			
T	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0			
U	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0		
W	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0		
Y	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0		
Z	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	
ZI	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	
Ż	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	
Ź	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 1. wymaga dodatkowego komentarza, zwłaszcza jeśli chodzi o relacje oznaczone symbolem <1> bez wyróżnienia w postaci szarego tła, a także o odniesienie grafemów do sekwencji fonemów.

- 1) Monografem ą reprezentuje fonem /o/ przed /ɨ/ lub /l/ w czasownikowych formach czasu przeszłego, np. *zajął* /zajou̯/, oraz (poza relacją podstawową ą → /oũ̯/, jak w wyrazach *wąs* /voũ̯s/, *idą* /idoũ̯<sup>5</sup>) trzy struktury dwufonemowe: /on/, np. *gorąco* /goronco/, /om/, np. *trąba* /tromba/, oraz /oń/, np. *kącik* /końćik/.
- 2) Monografem ɓ (poza relacją podstawową ɓ → /b/, jak w wyrazie *baba* /baba/) odpowiada fonemowi /p/ przed bezdźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *babka* /bapka/, oraz na końcu wyrazu, np. *krab* /krap/.
- 3) Monografem c (poza relacją podstawową c → /c/, jak w wyrazie *cyna* /cyna/) odpowiada fonemowi /ć/ w wyrazach rodzimych i spolszczonych przed fonemami /i + C<sup>6</sup>/, np. *cicho* /ćixo/, oraz przed /i/ na końcu wyrazu, np. *dzieci* /źeći/, a także fonemowi /z/ przed spółgłoskowymi fonemami dźwięcznymi, np. *więcby* /v̥jenzby/. Litera c wchodzi w skład grafemów złożonych ci, ch, cz.
- 4) Digrafem cz (poza relacją podstawową cz → /č/, jak w wyrazie *czytać* /čytać/) odpowiada fonemowi /ź/ przed dźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *liczba* /liźba/. Segment cz na granicy morfemów reprezentuje dwa monografemy, por. *tysiączałotowy* /tyśonczuotovy/.
- 5) Monografem ć (poza relacją podstawową ć → /ć/, jak w wyrazie *ćma* /ćma/) odpowiada fonemowi /ź/ przed dźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *swaćba* /sfaźba/.
- 6) Monografem ɗ (poza relacją podstawową ɗ → /d/, jak w wyrazie *dom* /dom/) odpowiada fonemowi /t/ przed bezdźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *kładka* /kɯatka/, oraz na końcu wyrazu, np. *grad* /grat/.

<sup>5</sup> Dorosły rodzimy użytkownik języka polskiego nie uświadamia sobie zwykle bifonematycznej struktury odpowiadającej grafemowi ą (a także ę) w tych kontekstach.

<sup>6</sup> Symbol <C> oznacza dowolny fonem spółgłoskowy, por. symbole fonetyczne na końcu pracy.

- 7) Digrafem DZ (poza relacją podstawową  $DZ \rightarrow /z/$ , jak w wyrazie *dzban* /zban/) odpowiada fonemowi /c/ przed bezdźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *ludzki* /lucki/, oraz na końcu wyrazu, np. *rydz* /ryc/, a także fonemowi /z/ w wyrazach rodzimych i spolszczonych przed fonemami /i + C/, np. *dzik* /żik/, oraz przed /i/ na końcu wyrazu, np. *radzi* /rażi/.
- 8) Digrafem DŽ (poza relacją podstawową  $DŽ \rightarrow /ž/$ , jak w wyrazie *džem* /žem/) odpowiada fonemowi /č/ przed bezdźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *różdzka* /ruščka/, oraz na końcu wyrazu, np. *brydž* /bryč/. Segment *dž* na granicy morfemów reprezentuje dwa monogramy, por. *podžegacz* /podžegač/.
- 9) Digrafem DŽ (poza relacją podstawową  $DŽ \rightarrow /ž/$ , jak w wyrazie *džwig* /žvik/) odpowiada fonemowi /č/ przed bezdźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *ludzki* /lucki/, oraz na końcu wyrazu, np. *sadz* /sač/.
- 10) Monogramem Ę reprezentuje fonem /e/ przed /u/ lub /l/ w czasownikowych formach czasu przeszłego, np. *zajęła*, oraz na końcu wyrazu, np. *idę* /ide/, oraz (poza relacją podstawową  $\text{Ę} \rightarrow /e\tilde{u}/$ , jak w wyrazach *kęś* /kęũs/, *idę* /ideũ/) trzy struktury dwufonemowe: /en/, np. *zajęta* /zajęnta/, /em/, np. *poręba* /poremba/, oraz /eń/, np. *zajęcie* /zajęńće/.
- 11) Monogramem F (poza relacją podstawową  $F \rightarrow /f/$ , jak w wyrazie *foka* /foka/) odpowiada fonemowi /v/ przed dźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *afgan* /avgan/.
- 12) Monogramem G (poza relacją podstawową  $G \rightarrow /g/$ , jak w wyrazie *gama* /gama/) reprezentuje fonem /k/ na końcu wyrazu, np. *głóg* /głuk/, oraz fonem /g/ w wyrazach rodzimych i spolszczonych przed fonemami /i + C/, np. *gil* /gil/.
- 13) Monogramem I (poza relacją podstawową  $I \rightarrow /i/$ , jak w wyrazie *miska* /miska/) reprezentuje fonem /j/ między fonemami spółgłoskowymi oznaczanymi w piśmie P, B, F, W, M, T, D, K, G, H, CH, L, R a fonemami oznaczanymi literą samogłoskową, np. *piasek* /piasek/, *radio* /radio/, *Nokia* /nokja/, *biologia* /bjologia/, *hiena* /χiena/, *liana* /liana/<sup>7</sup>. Grafem I re-

<sup>7</sup> O możliwych sposobach interpretacji połączeń literowych *pi*, *bi*, *fi*, *wi*, *mi* szerzej piszę w p. 5.3., a sekwencji *ki*, *gi* – w p. 5.2.

- prezentuje także strukturę dwufonemową /ji/ na końcu form rzeczowników żeńskich zakończonych na *-ja/-ia* po literze samogłoskowej, por. *epopei* /epopeji/, *swoi* /sfoji/. Ponadto litera *i* wchodzi w skład grafemów złożonych CI, DZI, KI, GI, NI, SI oraz ZI, kiedy występują one przed literą samogłoskową w wyrazach rodzimych, np. *kiedy* /kedy/, *Giewont* /ǵevont/, *siatka* /śatka/.
- 14) Monografem  $\kappa$  (poza relacją podstawową  $\kappa \rightarrow /k/$ , jak w wyrazie *kot* /kot/) reprezentuje fonem /g/ przed dźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *także* /tagże/, oraz fonem /k/ w wyrazach rodzimych i spolszczonych przed fonemami /i + C/, np. *kino* /kino/.
- 15) Monografem  $\mu$  (poza relacją podstawową  $\mu \rightarrow /m/$ , jak w wyrazie *motek* /motek/) odpowiada fonemowi /ũ/ w wyrazach zapożyczonych w połączeniach litery samogłoskowej poprzedzającej sekwencje liter *mf*, *mw*, np. *pamflet* /paũflet/, *tramwaj* /traũvaj/.
- 16) Monografem  $\nu$  (poza relacją podstawową  $\nu \rightarrow /n/$ , jak w wyrazie *nos* /nos/) odpowiada fonemowi /ń/ przed /ć, ź/ oraz przed fonemami /i + C/, por. *na gwincie* /gvińće/, *w legendzie* /legeńże/, *nic* /ńic/, a także może odpowiadać fonemowi /ũ/ w wyrazach zapożyczonych w połączeniach litery samogłoskowej poprzedzającej sekwencje liter *nf*, *nw*, *ns*, *nz*, *nsz*, *nż*, *nch*, np. *konfident* /koũfident/, *konwój* /koũvuj/, *sens* /seũs/, *enzym* /eũzym/, *kunszt* /kũšt/, *aranżować* /araũżovać/, *koncha* /koũxa/. Ponadto *n* wchodzi w skład digrafemu NI. Segment *ni* przed literą samogłoskową może zostać zrealizowany dwojako: jako fonem /ń/ lub jako sekwencja /ńi/, por. *dania* /dańa/ i *Dania* /dańja/.
- 17) Monografem  $\rho$  (poza relacją podstawową  $\rho \rightarrow /p/$ , jak w wyrazie *papa* /papa/) odpowiada fonemowi /b/ przed dźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *kopże* /kobże/.
- 18) Digrafem RZ (poza relacją podstawową  $RZ \rightarrow /ż/$ , jak w wyrazie *rzeka* /żeka/) odpowiada fonemowi /ś/ przed bezdźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *krzak* /kśak/, oraz na końcu wyrazu, np. *lekarz* /lekaś/. Segment *rz* na granicy morfemów reprezentuje dwa monografemy, por. *marznie* /marźne/.

- 19) Monografem s (poza relacją podstawową  $s \rightarrow /s/$ , jak w wyrazie *sam* /sam/) odpowiada fonemowi /s/ w wyrazach rodzimych i spolszczonych przed fonemami /i + C/, np. *siny* /śiny/, oraz przed /i/ na końcu wyrazu, np. *kosi* /kośi/, a także fonemowi /z/ przed dźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *Żylis-Gara* /żylizgara/. Litera s wchodzi w skład grafemów złożonych si, sz.
- 20) Digrafem sz (poza relacją podstawową  $sz \rightarrow /ʃ/$ , jak w wyrazie *kasza* /kaśa/) odpowiada fonemowi /ʃ/ przed dźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *fiszbin* /fiżbin/. Segment sz na granicy morfemów reprezentuje dwa monografemy, por. *ekszabijaka*.
- 21) Monografem ś (poza relacją podstawową  $ś \rightarrow /ś/$ , jak w wyrazie *ślimak* /ślimak/) odpowiada fonemowi /ʒ/ przed dźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *prośba* /proźba/.
- 22) Monografem τ (poza relacją podstawową  $\tau \rightarrow /t/$ , jak w wyrazie *tam* /tam/) odpowiada fonemowi /d/ przed dźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *futbol* /fudbol/.
- 23) Monografem u (poza relacją podstawową  $u \rightarrow /u/$ , jak w wyrazie *ul* /ul/) po literze samogłoskowej może oznaczać /u/, por. *auto* /au̯to/, *Europa* /eu̯ropa/, ale może też być czytane tak jak w kontekście neutralnym, por. *pozauniwersytecki*, *nieubłagany*, *slabeusz*, *nauczyciel*<sup>8</sup>.
- 24) Monografem w (poza relacją podstawową  $w \rightarrow /v/$ , jak w wyrazie *woda* /voda/) odpowiada fonemowi /f/ przed bezdźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *kawka* /kafka/, oraz na końcu wyrazu, np. *mów* /muf/.
- 25) Monografem y (poza relacją podstawową  $y \rightarrow /y/$ , jak w wyrazie *pysk* /pysk/) może reprezentować /i/, por. *yeti* /i̯eti/, *Reymont* /re̯imont/.
- 26) Monografem z (poza relacją podstawową  $z \rightarrow /z/$ , jak w wyrazie *zupa* /zupa/) odpowiada fonemowi /ʒ/ w wyrazach rodzimych i spolszczonych

<sup>8</sup> Uwarunkowaniem tego sposobu czytania (bezpośredniego sąsiedztwa dwu samogłosek wewnątrz wyrazu) jest granica morfologiczna przebiegająca w miejscu zestawienia dwóch liter samogłoskowych, choć zdarzają się wyjątki, np. *Zeus* /zeus/ (możliwa jest też realizacja jednosylabowa).

przed fonemami /i + C/, np. *zima* /żima/, oraz przed /i/ na końcu wyrazu, np. *kozi* /koži/, a także fonemowi /s/ przed bezdźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *kózka* /kuska/, oraz na końcu wyrazu, np. *kóz* /kus/.

27) Monografem *ź* (poza relacją podstawową *ź* → /ź/, jak w wyrazie *źrebak* /źrebak/) odpowiada fonemowi /ś/ przed bezdźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *buźka* /buška/, oraz na końcu wyrazu, np. *mroź* /mroś/.

28) Monografem *ż* (poza relacją podstawową *ż* → /ż/, jak w wyrazie *żaba* /żaba/) odpowiada fonemowi /š/ przed bezdźwięcznymi fonemami spółgłoskowymi, np. *łyżka* /uŷka/, oraz na końcu wyrazu, np. *każ* /kaš/.

Relacje między grafemami a fonemami w polszczyźnie są znacznie bardziej skomplikowane, niż mogłoby się to wydawać. Odniesienie do jednego fonemu mają następujące grafemy<sup>9</sup>: A, CH–H<sup>10</sup>, E, J, L, Ł, Ń<sup>11</sup>, O, Ó, R. Grafemy złożone: CI, DZI, GI, KI, NI, SI, ZI – choć w uproszczonej tabeli 1. każdy ma jedną referencję – w kontekście komentarza (13) okazują się niejednoznaczne.

Relacje dodatkowe (poza szarym tłem) zasygnalizowane w tabeli 1. wynikają z historycznego rozwoju systemu fonologicznego. Są słabo uświadamiane przez przeciętnego użytkownika języka jako odległe od reprezentacji ortograficznej. Poza omówionymi wyżej grafemami *ę* i *ą* chodzi o oznaczanie dźwięczności i zapis głosek miękkich.

<sup>9</sup> Omawiam tu przede wszystkim relacje grafemiczno-fonologiczne dotyczące wyrazów rodzimych.

<sup>10</sup> Grafemy te odnoszą się do jednego fonemu, w którego wypadku cecha dźwięczności we współczesnej polszczyźnie w zasadzie nie pełni już funkcji dystynktywnej.

<sup>11</sup> Trzeba dodać, że realizacja fonetyczna *ń* – poza alofonom głównym wskazanego w tabeli fonemu /ń/ – może przyjąć wartość niezgłoskotwórczego nosowego *i*, czyli głoski oznaczanej symbolem ⟨i̯⟩, por. *państwo* [państwo]. Ze względu na fakt, że głoska ta stanowi alofon pozycyjny fonemu /ń/, nie jest wyróżniana przez natywnych użytkowników polszczyzny.



Ponieważ w pisowni polskiej przyjęła się motywacja morfologiczna, wiele grafemów może odpowiadać co najmniej dwu różnym fonemom. Wartość grafemów służących do oznaczania fonemów spółgłoskowych dźwięcznych w określonym kontekście ulega zmianie: grafemy te przed literą oznaczającą spółgłoskę bezdźwięczną lub na końcu wyrazu reprezentują głoski bezdźwięczne, por.:

B	→	/b/ lub /p/	(np. <u>b</u> aba, <u>b</u> ab <u>k</u> a, <u>ch</u> leb),
D	→	/d/ lub /t/	(np. <u>d</u> om, <u>br</u> ód <u>k</u> a, <u>k</u> od),
DZ	→	/ʒ/ lub /c/	(np. <u>d</u> zban, <u>lud</u> z <u>k</u> i, <u>ry</u> dz),
DŹ	→	/ʒ̣/ lub /ć/	(np. <u>d</u> źwig, <u>ʃad</u> ż <u>k</u> a, <u>id</u> ż),
DŻ	→	/ʒ̣/ lub /č/	(np. <u>d</u> żem, <u>róż</u> ż <u>k</u> a, <u>bry</u> dż),
G	→	/g/ lub /k/	(np. <u>g</u> en, <u>Ba</u> g <u>s</u> ik, <u>st</u> óg),
RZ-Ż	→	/ʒ/ lub /š/	(np. <u>r</u> zeka, <u>ka</u> ż <u>e</u> , <u>gor</u> ż <u>k</u> i, <u>nad</u> wyż <u>k</u> a, <u>tw</u> arz, <u>ma</u> s <u>a</u> ż),
W	→	/v/ lub /f/	(np. <u>w</u> orek, <u>tr</u> aw <u>k</u> a, <u>st</u> aw),
Z	→	/z/ lub /s/	(np. <u>z</u> aspa, <u>kó</u> ż <u>k</u> a, <u>g</u> az),
Ź	→	/ʒ/ lub /ś/	(np. <u>ź</u> ród <u>ł</u> o, <u>bu</u> ż <u>k</u> a, <u>ra</u> ż).

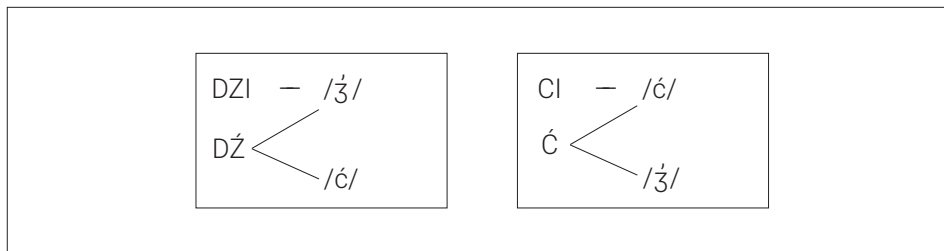
Podobna sytuacja występuje, gdy grafem odnoszący się pierwotnie do fonemu spółgłoskowego bezdźwięcznego znajdzie się przed wyrazem lub przyrostkiem, zaczynającym się dźwięcznie. Zwykle w tym kontekście wymienia się kilka przykładów, takich jak:

CZ	→	/č/ lub /ʒ̣/	(np. <u>ske</u> cz <u>t</u> aty, <u>ske</u> cz <u>bab</u> ci, <u>lic</u> z <u>b</u> a),
Ś	→	/ś/ lub /ʒ̣/	(np. <u>kto</u> ś <u>mi</u> ły, <u>kto</u> ś <u>zuch</u> wały, <u>pro</u> ś <u>b</u> a),
K	→	/k/ lub /g/	(np. <u>st</u> ok <u>Ś</u> nież <u>k</u> i, <u>st</u> ok <u>G</u> iewontu, <u>tak</u> ż <u>e</u> ).

W istocie wszystkie grafemy odnoszące się w swej podstawowej wartości do fonemów spółgłoskowych bezdźwięcznych w sprzyjających kontekstach mogą reprezentować fonemy spółgłoskowe dźwięczne.

Grafemy reprezentujące fonemy spółgłoskowe miękkie tworzą pary, których użycie determinuje kontekst: przed fonemami samogłoskowymi miękkość oznacza się literą *i*, a przed fonemami spółgłoskowymi *i* na końcu wyrazu – kreseczką nad literą, por. /ć/ → ci lub ć (np. zaciek, leci, zaćma). Ze względu na działanie omówionych wyżej procesów udźwięczniania i ubzdźwięczniania relacja między tymi grafemami a fonemami jest bardziej skomplikowana, co obrazuje rysunek 2.

Rysunek 2. Sposób czytania grafemów DZI, DŻ oraz Ć, CI



Źródło: opracowanie własne.

Podwójnej reprezentacji fonemów spółgłoskowych miękkich (np. *dzień*, *dźwiga*; *ciocia*, *ćma*) towarzyszy zmiana dźwięczności, zatem grafem ze znakiem diakrytycznym reprezentuje nie tylko fonem dźwięczny (np. *dźwiga*) lub bezdźwięczny (np. *ćma*), ale także jego bezdźwięczny lub dźwięczny odpowiednik (np. *Jadźka*, *idź*; *swaćba*). Jeśli litery wchodzące w skład wieloznaku należą do różnych morfemów, jego realizacja fonetyczna może się nie zgadzać z powyższymi regułami (por. *podziemny*, *zindywidualizowany*).

Podane reguły dotyczą podstaw polskiej pisowni. Obowiązują więc w wyrazach rodzimych i dawno przyswojonych, jednak nie są bezwyjątkowe. W tekstach polskich mogą się bowiem pojawiać wyrazy pisane zgodnie z pisownią innego języka. Całkiem często *c* jest czytane jako /k/ (np. *coca-cola*, /kokakola/, *canoe* /kanu/), *g* jako /ʒ/ (np. *adagio* /adażżio/), *z* jako /c/ (np. *pizza* /picca/). Inaczej, niezgodnie z polskimi regułami, mogą też być czytane grupy literowe (np. *fizis*, *genesis*, *katharzis*; *cirrus*, *citroen*, *cosinus*; *eliksir*, *sinologia*, *stasimon*). Niektóre wyrazy funkcjonują jako cytaty i są czytane zgodnie z regułami języka, z którego zostały zapożyczone, por. *anchois*, *baby-sitter*, *brie*, *cha-cha*, *cinquecento*, *emploi*, *foyer*, *gros*, *windsurfing*.

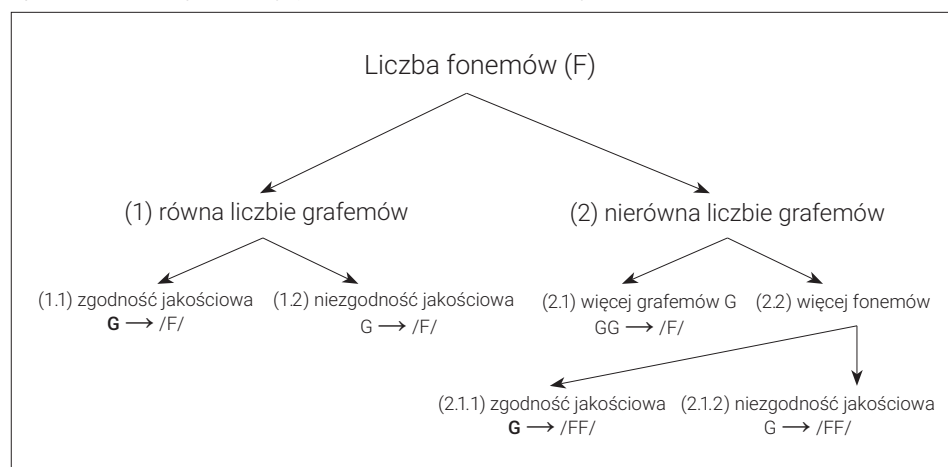
## 2.2. Rozbieżności między wymową i pisownią

Omówione w poprzednim podrozdziale podstawowe relacje odpowiedności między grafemami a fonemami uczący się języka polskiego poznaje na początku kontaktu z językiem pisany. Wiele reguł szczegółowych przyswaja

w sposób implicytny, obserwując teksty pisane i sposoby ich dźwiękowej realizacji oraz ucząc się pisowni całych wyrazów. To sprawia, że użytkownicy języka zwykle nie dostrzegają niekonsekwencji w pisowni – w stosunku do wymowy. Do najważniejszych należą: wielofunkcyjność litery *i* (por. *radio* /radio/, *wozić* /vozić/, *ciastko* /ćastko/) oraz sposób realizacji grafemów *ę* i *ą* (por. *wzięli* /vźeli/, *kąt* /kont/, *kęs* /keŃs/; *wziął* /vzou/, *trąba* /tromba/, *wąs* /voŃs/). Ale jest ich znacznie więcej, wcale niebłałych, np. realizacja grafemu *n* przed fonemem spółgłoskowym zwarto-szczelinowym środkowojęzykowym (por. *legendzie* /legeńże/, w *momencie* /vmomeńce/). Wiele z reguł jest ukształtowanych właściwie od początków piśmiennictwa polskiego i można je nazwać rozbieżnościami stałymi we współczesnej polszczyźnie. Wpłynął na nie także naturalny rozwój polskiego systemu fonologicznego w połączeniu z zachowawczym, konserwatywnym charakterem pisowni.

Biorąc pod uwagę relacje grafemiczno-fonologiczne czysto opisowo, w polszczyźnie można wydzielić grupę wyrazów, w której liczba fonemów odpowiada liczbie grafemów (1) i taką, w której nie ma takiej równości (2) (por. rys. 3.).

Rysunek 3. Relacje między grafemami i fonemami w wyrazach polskich



Źródło: opracowanie własne.

Pierwsza grupa dzieli się na wyrazy o zgodności jakościowej między grafemami i fonemami (1.1) oraz na wyrazy z rozbieżnościami jakościowymi (1.2).

Zgodność jakościowa występuje wtedy, gdy grafem (oznaczany na rys. 3. symbolem G) przyjmuje swą podstawową wartość (sygnalizuje ją symbol wytłuszczony – G), czyli odpowiada fonemowi (oznaczanemu na rys. 3. symbolem F) najczęściej kojarzonemu z tym grafemem, np.  $s \rightarrow /s/$ ,  $u \rightarrow /u/$ , por. *sum* /sum/. Niezgodność jakościowa dotyczy sytuacji, gdy grafem przyjmuje inną niż podstawowa wartość, np.  $s \rightarrow /ś/$  lub  $/ź/$ ,  $u \rightarrow /ụ/$ , por. *auto* /auto/. W grupie drugiej, o nierównej liczbie grafemów i fonemów, liczba grafemów może przewyższać liczbę fonemów (2.1) lub odwrotnie – liczba fonemów może przewyższać liczbę grafemów (2.2). Ostatnia grupa znowu dzieli się na wyrazy o zgodności jakościowej (2.2.1) oraz na wyrazy z rozbieżnościami jakościowymi (2.2.2).

Grupę (2) charakteryzuje niezgodność ilościowa między fonemami a grafemami, która może polegać na przewadze grafemów (2.1) bądź fonemów (2.2). Grupa (2.1) w polszczyźnie jest nieliczna, a ilustrują ją przykłady takie jak *jabłko* czy *krakowska*, wymawiane /japko/, /krakoska/<sup>12</sup>. Grupę (2.2) tworzą wyrazy zawierające grafem, który reprezentuje sekwencję fonemów. Grupę (2.2.1) cechuje zgodność jakościowa, rozumiana jako przyjmowanie przez grafem podstawowej wartości. W omawianym wypadku chodzi o grafemy  $\text{ɛ}$  i  $\text{ɶ}$ , które w przyjętym opisie odpowiadają sekwencji dwufonemowej:  $\text{ɛ} \rightarrow /e\ddot{u}/$ ,  $\text{ɶ} \rightarrow /o\ddot{u}/$ , por. *kęs* /ke $\ddot{u}$ s/, *dąsać* /do $\ddot{u}$ sać/. Grupę (2.2.2) charakteryzuje – przy niezgodności ilościowej (więcej fonemów niż grafemów) – niezgodność jakościowa (grafem przyjmuje inną niż podstawowa wartość), np.  $\text{ɛ} \rightarrow /em/$ , por. *trębacz* /trembač/,  $\text{ɶ} \rightarrow /oń/$ , por. *dąć* /dońć/,  $\text{ɪ} \rightarrow /ij/$ , por. *klient* /klijent/.

Omówione rozbieżności między mową a pismem dotyczą relacji grafemiczno-fonologicznych. Trzeba dodać, że zwykle w polskich pracach językoznawczych, w tym w publikacjach z zakresu fonetyki i fonologii – omawia się relacje między literami a głoskami (por. np. Ostaszewska, Tambor, 2000, s. 47–68). Nie ma wątpliwości, że alfabetyczne pismo ortograficzne odzwierciedla strukturę fonologiczną wyrazów, a nie ich postać fonetyczną. Transkrypcja fonetyczna, uwzględniająca różnorokie uwarunkowania kon-

<sup>12</sup> W polszczyźnie elizja spółgłosek zasadniczo jest procesem fakultatywnym i dotyczy wymowy mniej starannej.

tekstowe głosek, ma inne cele (por. rozdz. IV). Reprezentacja ortograficzna wyrazów oddaje różnice uświadamiane przez użytkowników języka. Zjawiska związane z alofonami pozycyjnymi (np. zmiękczenie, samogłoski niesamodzielne artykulacyjnie, ubezdźwięcznienie spółgłosek sonornych) nie mają wpływu na postrzeganą przez odbiorców barwę wymawianych dźwięków.

### 2.3. Ortografia a wariacja fonetyczna

Istota stałych rozbieżności między mową a pismem polega na tym, że rodziimy użytkownik języka w wymowie starannej przeczyta określone ciągi liter w jednakowy sposób, np. wyraz *krzew* jako /kšef/. Źródłem nieco innego typu rozbieżności między wymową a pisownią jest wariacja fonetyczna, która obejmuje „różne realizacje brzmieniowe tych samych form, co wiąże się z upodobnieniami, uproszczeniami, akcentem: [zdziwiony] – [ździwiony], [tszeba] – [czszeba], [warszafski] – [warszaski], [autorytet] – [autorytet], [festiwal] – [festiwal]” (Ruszkowski, 2018, s. 17).

Wariacja fonetyczna jest związana z czynnikami społecznymi, sytuacyjnymi lub zróżnicowaniem terytorialnym języka. Bogusław Dunaj (2009) wydziela następujące typy wariantów fonetycznych<sup>13</sup>:

- 1) warianty geograficzne (terytorialne)
  - a) równorzędne ze względu na zasięg, np. *panienka* [pańenka] / [pańeńka]
  - b) dominujące – peryferyjne, np. *kwias* [kfas] / [kvas];
- 2) warianty chronologiczne
  - a) regresywne, np. *inteligencja* [intel'igenc'ja] wobec ogólnego [intel'igenc'ja]
  - b) innowacyjne, np. *siedemset* wobec uznawanego za bardziej normalne *siedemset*;

<sup>13</sup> Aby ukazać pewne subtelności wymawianiowe, stosuję tu transkrypcję wąską (por. p. 4.1.). W przyjętym systemie fonologicznym (por. Ostaszewska, Tambor, 2000) głoska [ɲ] jest alofonem pozycyjnym fonemu /ŋ/.

- 3) sytuacyjne, np. wymowa *się* [śe] w odmianie potocznej wobec wariantowego [śe] / [śeũ] w odmianie starannej;
- 4) stylistyczne, związane z tempem i (nie)starannością mówienia, np. *jest* [jɛst] / [jes].

Podziały między tymi wariantami mogą się przecinać. Na przykład warianty terytorialne związane z dźwięczną wymową w Wielkopolsce głosek [v] [v'] odpowiadających literze (bądź literom) *w(i)* po literach oznaczających spółgłoski bezdźwięczne (np. *kwiat*, *chwast*) zaliczane są do zjawisk dyskusyjnych (por. Dunaj, 2006; Wiatrowski, 2015, s. 496) albo wręcz do zjawisk regresywnych, zanikających wraz ze starym pokoleniem inteligencji mieszkającej w Poznaniu (por. Sawicka, 2015, s. 135; Witaszek-Samborska, 1985, s. 94). Odmiana potoczna, dominująca w nieoficjalnych sytuacjach komunikacyjnych, wiąże się z szybszym tempem wymowy, a tym samym z mniej staranną artykulacją, jednak czynniki sytuacyjne (oficjalność bądź nieoficjalność) i stylistyczne (tempo *allegro*, *moderato* lub *lento*) nie muszą być w pełni skorelowane. Ponadto wariantowość wymawianiowa może dotyczyć też jednostek, które trudno jednoznacznie przypisać do wydzielonych wyżej typów wariantów, por. *marznie* [marźne] / [marźne], *pełźnie* [peuźne] / [peuźne].

Rozbieżności nazwane stałymi są uwzględniane przez normę ortofoniczną, gdyż – jak wspomniano – dotyczą wymowy starannej, a ponadto zasadniczo nie zaburzają regularnych relacji między fonemami a grafemami. Zjawisko wariantowości wymawianiowej wiąże się z wahaniami postaci dźwiękowej form wyrazowych, czego zapis ortograficzny – poza nielicznymi wyjątkami<sup>14</sup> – nie uwzględnia. W normie użytkowej uproszczenia ilościowo-jakościowe są naturalne, ale ocena normatywna wariantów wymawianiowych nie zawsze jest jednoznaczna.

O ile na pytanie o źródło normy w zakresie ortografii odpowiedź jest dość łatwa (najogólniej należałoby powiedzieć, że stanowią ją słowniki

<sup>14</sup> Istnieje pewna grupa jednostek, których wariantowość wymawianiowa jest odzwierciedlona w ortografii, por. *pośpieszny* – *pospieszny*, *w pasmie* – *w paśmie*, *riksza* – *ryksza*, *reżim* – *reżym*, *łebek* – *łeppek*.

ortograficzne, choć z zastrzeżeniem, że są autorstwa językoznawców i zostały wydane w renomowanym wydawnictwie), o tyle już odpowiedź na pytanie o źródło normy ortofonicznej nie jest taka oczywista. Norma ortofoniczna to sposób wymawiania uznany za właściwy, wzorcowy w języku ogólnym i w kręgu inteligencji. Wymowa jest zmienna nie tylko w czasie, podlega również silnemu zróżnicowaniu terytorialnemu, środowiskowemu, pokoleniowemu, kontekstowemu, indywidualnemu. Językoznawcy są przekonani, że normę należy wyznaczać zgodnie z praktyką wymawianiową grup uznanych za normotwórcze<sup>15</sup> (Lubaś, Urbańczyk, 1990, s. 7–9; Markowski, 2009, s. 21, 29; Zbróg, 2018). Zasady wymawianiowe formułowano zwykle na podstawie subiektywnych obserwacji, jednak obecnie badaczom służy – obok własnego słuchu i wycucia – nowoczesna technologia, która umożliwia rejestrowanie i wizualizowanie wymowy. Fonetyka eksperymentalna ma długą tradycję w badaniach polszczyzny, jednak dopiero stosunkowo niedawno, w związku z rozwojem technologicznym, otworzyły się nowe możliwości analizy instrumentalnej. Nieco szerzej temat zostanie rozwinięty w p. 4.3.

Wprowadzenie dwupoziomowości normy pozwala uwzględniać w opisie zjawiska najczęstsze, których pomijanie spowodowałoby nieadekwatność empiryczną opisu. Norma wzorcowa jest ponadśrodowiskowa i uwzględnia mniejszą liczbę elementów współfunkcyjnych. Z kolei normę użytkową cechuje większa wariantywność (por. Madelska, 2005; Więcek-Poborczyk, 2014). To właśnie przede wszystkim w normie użytkowej można zaobserwować wpływ różnych czynników zewnętrznych (np. wiek użytkowników, pochodzenie geograficzne, stopień asymilacji wyrazów obcych, okoliczności towarzyszące mówieniu). Słowniki ortofoniczne notują wymowę mieszczącą się w normie wymawianiowej, zwanej też normą fonetyczną bądź ortofoniczną, choć oczywiście możliwych realizacji dźwiękowych jest znacznie więcej. Za wymowę wzorcową uznaje się realizację w tempie powolnym (*lento*),

---

<sup>15</sup> Dawniej za najbardziej staranny typ wymowy uznawano wymowę sceniczną, ale obecnie „wymowa sceniczna jako specyficzny obiekt, związany wyłącznie z aktorem w przedstawieniu teatralnym, nie istnieje” (Nowakowski, 1997, s. 149).

charakterystyczną dla osób wykształconych (inteligencji). Warianty terytorialne nazywa się normą regionalną. Zjawiska, które zachodzą w wymowie *allegro*, są nazywane normą naturalną.

Zjawiska takie jak: stałe rozbieżności między mową a pismem, wariantowość wymawianiowa czy nietypowe indywidualne realizacje fonetyczne, uzasadniają potrzebę używania w pewnych sytuacjach specjalnego zapisu, oddającego specyficzne cechy mowy jednostek lub grup osób. Główne typy tych notacji zostaną omówione w kolejnych rozdziałach.

## 2.4. Wzajemne oddziaływania pisma i mowy

Oddanie na piśmie wymowy, jak np. zapisanie \**spszedasz* zamiast *sprzedasz*, z synchronicznego punktu widzenia można uznać za pewien typ błędu ortograficznego. Zjawisko odwrotne, zbyt dokładne oddanie w wymowie zapisu wyrazu, zalicza się do zjawisk określanых ogólnie *hiperpoprawnością* lub *hiperyzmem* (Lorenc, 2016a, s. 19) albo nazywa się je *wymową doliterową* (Osowicka, 2000, s. 156; Wiatrowski, 2015, s. 496), *literową* (Dunaj, Mycawka, 2015) lub *ortograficzną* (Grzenia, 1998, s. 32). Występuje ona w sytuacjach, kiedy postać graficzna wyrazu sugeruje sposób jego wymowy w sposób niezgodny z regułami prymarnymi. Na przykład realizacja foniczna litery *ę* zależy od kontekstu – w normie ortofonicznej przed spółgłoskami zwartymi odpowiada jej na ogół dwuelementowy segment (znalizowana samogłoska oraz spółgłoska nosowa); niemniej realizacja wyrazu *piętnaście* jako /pʲeũtnaśće/ lub /pʲɛntnaśće/ ilustruje wymowę doliterową, bo w normie wzorcowej i użytkowej panuje wymowa /pʲɛtnaśće/, w ogóle bez elementu nosowego. Podobnie stała realizacja *ę* na końcu wyrazu z wyraźną barwą nosową jest hiperpoprawnością (norma ortofoniczna akceptuje wymowę bez nosowości bądź z nosowością słabą). Inne przykłady wymowy ortograficznej to realizacja wyrazu *Europa* jako czterosylabowego, czyli /e-u-ro-pa/ zamiast /eũ-ro-pa/, oraz wymowa morfemu *-mie* (z głoską twardą lub miękką) zamiast /źmie/, np. w formach *w romantyzmie*, *w organizmie*.



Badania Bogusława Dunaja (1982) nad fonetyką tekstów czytanych i mówionych dowodzą, że ortografia mocniej oddziałuje na wymowę tekstów czytanych niż spontanicznie mówionych, szczególnie nieoficjalnych.

Z historycznego punktu widzenia wzajemne oddziaływanie mowy i pisma można scharakteryzować jako nieustanną próbę sił. Nie ma powodu, aby powtarzać w tym miejscu dzieje polskiej ortografii. Zainteresowany czytelnik odnajdzie je przede wszystkim w książce Stanisława Jodłowskiego (1979). Najogólniej należy powiedzieć, że wtedy, kiedy kształtował się system graficzny polszczyzny, wymowa decydowała o sposobie zapisu. I choć w kolejnych wiekach także podejmowano próby częściowego dostosowania ortografii do zmian zachodzących w systemie fonologicznym, to rozpowszechnienie się druku przyczyniło się do stabilizacji graficznego obrazu wyrazów, a z czasem zaczął być zauważalny również wpływ pisma na wymowę.

Ciekawych przykładów dostarcza reforma polskiej ortografii w 1936 r. Stanowiła ona istotny krok w procesie ujednoczenia pisowni polskiej po ponad stu latach zaborów. I niektóre jej rozstrzygnięcia, dotyczące pisowni, oddziaływały na polską wymowę<sup>16</sup>.

Jak zauważa Hanna Jadacka (2006), szerzący się współcześnie błąd wymawianiowy, polegający na pomijaniu spółgłoski półotwartej [i] w wymowie form leksemów takich jak *Australia* czy *unia*, jest właśnie konsekwencją reformy z 1936 r. Niektórzy wymawiają formy tych wyrazów /aʊstrali/ i /uńi/ zamiast /aʊstraliʝi/ i /uńʝi/. Zmiana wprowadzona w r. 1936 polegała na zastąpieniu joty w takich połączeniach, jak: *bja, chja, dja, fja, gja, lia, mja, nja, pja, rja, tja, wja*, przez *i*. Przepisy dotyczą oczywiście pisowni. Norma

<sup>16</sup> Ogromnych trudności, jakie napotykało w tym zakresie młode państwo polskie, dowodzi liczba wydań *Pisowni polskiej*. W latach 1918–1936 ukazało się ich jedenaście (por. Awramiuk, 2018b; Saloni, 2018). O skali problemów świadczy też fakt, że kiedy po śmierci Jana Łosia prace redakcyjne przejął Kazimierz Nitsch, który wprowadził dodatkowe zmiany w zakresie pisowni łącznej, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego cofnęło poparcie dla wydania IX (i kolejnego, z 1933) *Pisowni polskiej*, zalecając wydanie VIII. Konflikt między Polską Akademią Umiejętności i Ministerstwem sprawił, że pojawiły się wątpliwości dotyczące źródła normy skodyfikowanej (Saloni, 2011). Kryzys zażegnano w 1936 roku, kiedy to reformę pisowni przeprowadził Komitet Ortograficzny powołany przez Polską Akademię Umiejętności.

ortofoniczna się nie zmieniała: wyrazy tego typu należy wymawiać „z jotą”, np. /komeđia/, /akadeđia/; jednak zmieniona pisownia po osiemdziesięciu latach wpływa na wymowę – doliterową, szerzącą się szczególnie wśród przedstawicieli młodszych pokoleń.

Zróznicowanie pisowni *kie, gie* w wyrazach rodzimych oraz *ke, ge* w wyrazach obcych – przy początkowej wariantywnej wymowie głosek tylnojęzykowych palatalnych – doprowadziło z czasem do dostosowania wymowy do pisowni i niepalatalnej wymowy *g* przed *e* (Dunaj, Mycawka, 2015, s. 403; Perlin, 2004, s. 13).

Reforma polskiej ortografii w 1936 r. zlikwidowała zróznicowanie rodzajowe form typu *o dobrym chłopcu* i *o dobrem dziecku*, jednak pozostawiono pewne wyjątki. W zleksykalizowanych przysłówkach, takich jak *potem, przedtem*, oraz w formach nazw miejscowości rodzaju nijakiego zakończonych na *-e* i odmieniających się przymiotnikowo, takich jak *w Zakopanem, w Równem*, w narzędniku i miejscowniku liczby pojedynczej pozostawiono końcówkę *-em*. W kolejnym wydaniu *Pisowni polskiej* z 1957 r. zakres wyjątków rozszerzono na nazwy pochodne od nazw miast i zalecono pisać: *w Kieleckiem, w Poznańskim*. Nazwy regionów pochodzą jednak nie tylko od nazw miast, np.: *Zachodniopomorskie* (od *Pomorze Zachodnie*), *Mazowieckie* czy *Mazowsze, Podlaskie* czy *Podlasie*. Ostatnio przyjęto pisownię nazw regionów typu *w Mazowieckiem, Pomorskiem, Krakowskiem* w odróżnieniu od przymiotników, użytych np. w nazwach województw (*w województwie mazowieckim, pomorskim, krakowskim*). W tym wypadku pisownia wyraźnie wpłynęła na wymowę (Bronk, Saloni, 2018, s. 29).

Oddziaływanie pisma na wymowę przejawia się także w zahamowaniu bądź cofnięciu się zmian fonetycznych pod wpływem ortografii. Przykładem może być częściowe zachowanie *ę* w wygłosie czy utrzymanie w wymowie starannej *ł* w wygłosie po spółgłosce, jak w wyrazach *szedł, mógł, umysł*, które były (i są do dziś) realizowane jak /šet/, /muk/ i /umys/ (Dunaj, Mycawka, 2015, s. 403; Perlin, 2004, s. 12). Wątpliwości budziła pisownia imiesłowów uprzednich zakończonych na *-szy* (*rzekłszy* czy *rzekszy*) – dyskutowano o niej na przełomie XIX i XX wieku. W pierwszej „ujednoliconej” polskiej pisowni (*Pisownia polska*, 1918) pozostawiono *ł* w imiesłowach, co prawdopodobnie

stało się czynnikiem powstrzymującym zmiany fonetyczne, tak że zagrożona zniknięciem spółgłoska sonorna pozostała w wymowie starannej. W wymowie swobodnej spółgłoski sonorne, szczególnie w otoczeniu innych spółgłosek, mają tendencję do zanikania, por. *jablko* wymawiane jako /japko/.

Tendencja do zastępowania w wyrazach obcego pochodzenia *n* tylnojęzykowego przez formy z *n* zębowym (wymowa wyrazów typu *bank*, *Anglia* jako [bank], [anɡl'ja] zamiast [banjk], [anɡl'ja]) to kolejny przejaw wpływu kodu pisanego na wymowę. Dotyczy on również regionalnej wymowy krakowskiej połączeń *nk*, w których między *n* i *k* przebiega granica morfologiczna (wymowa regionalna *panienka* [pańenka] zastępowana realizacją ogólnopolską [pańenka]) (Kurek, 2008, s. 104).

Nieregularności relacji między pisownią a wymową nie ma natomiast w zapożyczeniach przejętych drogą pisemną. Pożyczką graficzną jest na przykład wyraz *nylon*, którego standardowa wymowa w języku polskim jest zgodna z polską pisownią (Mańczak-Wohlfeld, 2004, s. 109), wymowa „angielska” *najlon* (IPA /'naɪlɒn/) jest co najmniej pretensjonalna. Takich zapożyczeń wzrokowych z języków obcych o doliterowej wymowie polskiej jest sporo, np.: *bilet* (fr. *billet* /bi'je/), *hobby* (ang. *hobby* /'hɒb.i/), *impas* (fr. *impasse* /ɛ'pas/), *notes* (fr. *notes* /nɔt/), *laser* (ang. *laser* /'leɪ.zə/), *radar* (ang. *radar* /'reɪ.dɑːr/), *stalking* (ang. *stalking* /'stɔː.kɪŋ/), *transparent* (fr. *transparent* /trɑ̃spa'ʁɑ̃/), *wi-fi* (ang. *wi-fi* /'waɪ.fai/) (por. Szpyra-Kozłowska, 2016, s. 23; Wolańska, 2019, s. 31).

Częste również są zmiany w piśmie wyrazów zapożyczonych dokonywane pod wpływem wymowy obcej. Ich proces adaptacji do języka polskiego przebiega zarówno na poziomie morfologicznym, jak i pisowniowym. Na przykład w latach 50. *Słownik ortograficzny* Jodłowskiego i Taszyckiego notował pisownię *raid* (SO, 1955), a w kolejnym dziesięcioleciu – *rajd* (SO, 1968). Tendencja do fonetyzacji pisowni wyrazów zapożyczonych utrzymuje się do dziś i choć zapożyczenia szybko wtapiają się w polski system językowy, to stale ich przybywa, a ich pisownia stanowi źródło licznych problemów (por. Przybylska, 2008). Ponieważ kodyfikacja nie zawsze nadąża za rozwojem języka, rodzi to wariantywność, nie tylko pisowni (np. *public relations*, *PR*, *pijar*, *piar*).

Wymowa może wpłynąć na zmiany w pisowni także w odniesieniu do wyrazów zadomowionych w polszczyźnie. Na przykład dla wyrazów *weźmiesz*, *lemoniada*, *świntuch* przed rokiem 1957 sugerowano pisownię *wezdziesz*, *limoniada*, *świntuch* (SO, 1955). Fonetycznie motywowana jest dzisiejsza wariantowość pisowniowa wyrazów: *hyś* a. *hyż* oraz cała rodzina wyrazów opartych na morfemie *śpiesz-* (por. *śpieszenie* a. *śpieszenie*, *śpieszny* a. *śpieszny*, *śpieszyć* a. *śpieszyć*, *pośpieszać* a. *pospieszać*, *pośpieszny* a. *pospieszny*, *pośpieszyć* a. *pospieszyć*).

Przykładem wzajemnych oddziaływań mowy i pisma jest wyraz *standard*. W jego zapisie na końcu znajduje się litera odpowiadająca głosce dźwięcznej, jednak w wymowie – ze względu na bezwyjątkową w polszczyźnie neutralizację opozycji dźwięczności obstruentów w wygłosie absolutnym – brzmi /standart/. Dźwiękowa forma mianownika liczby pojedynczej sprawiła, że obok właściwej formy przymiotnika /standardowy/ zaczęła pojawiać się wymowa /standartowy/, co z kolei spowodowało, że również w formie pisanej rozpowszechnia się – ciągle nienormatywny – wariant \**standartowy*<sup>17</sup>. Kłopotliwe są także inne przypadki zależne, które wymagają ustalenia statusu wygłosowego dźwięku z formy mianownikowej. Jeśli ktoś mówi (i zapisuje) \**standartu*, \**standartach*, \**standarcie*, to wygłosowe [t] w formie mianownikowej na poziomie morfofonologicznym interpretuje jako /t/, a nie jako /d/.

Podobne wahania dotyczą form leksemów *dekolt* (o *dekoldzie* czy o *dekolcie*?) czy *striptizerka* (*striptizerka* czy *striptiserka*?). Ostatni przykład stanowi strukturę hybrydalną (angielskie *strip-teaser* + pol. *-ka*), na którą wpływ ma także wymowa oryginalna: *striptease* z dźwięcznym wygłosem (por. Duda, 2015, s. 510).

Wśród orzeczeń ortograficznych Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN z lat 1992–1996 (por. KKJ, 1995, 1996) znajdują się zmiany, które można potraktować właśnie jako próbę zbliżenia postaci graficznej

<sup>17</sup> Podobnych wahań wymawianiowych nie wykazują jednostki o analogicznej strukturze fonologicznej, por. *hazard* – *hazardowy*, *rekord* – *rekordowy*, *akord* – *akordowy*, *lombard* – *lombardowy*.

do postaci fonicznej, takie jak – obok zalecenia polszczenia przyswajanych wyrazów zapożyczonych (np. *diler, fanklub, lancz*) – wprowadzenie pisowni przypadków zależnych od nazwisk typu *Rabelais* bez dodatkowej litery *e* (np. *Rabelais’go*, a nie *Rabelais’ego*). W kilku wypadkach zdecydowano się na zbliżenie zapisu do wymowy i uzusu (*watasze* zam. *wataże*, *nadwyręzać* zam. *nadweręzać*, *pineska* zam. *pinezka*). Ciekawy jest ostatni przykład. Zapóżycone z języka francuskiego słowo *punaise* zostało zaadaptowane do polszczyzny w uproszczonej postaci fonetycznej z dźwięcznym wygłosem [pi’nez], do którego dodano przyrostek *-ka*. W efekcie przez wiele lat pisano *pinezka*, wzorując się na zasadzie morfologicznej, zachowującej tożsamość morfemów w formie pisemnej bez względu na ich wymowę, takiej, jaka obowiązuje w wyrazach *ławka, kawka, sakiewka*. Uznanie formy *pineska* za normatywną stanowi ukłon w stronę uzusu, w którym rozpowszechniła się pisownia fonetyczna, co niewątpliwie stanowi też dowód na zanik świadomości etymologii tego wyrazu i poczucia jego złożoności morfologicznej.

Zbliżeniem do wymowy należy też wyjaśniać zmianę polegającą na pisowni dopełniacza liczby pojedynczej wyrazu *cukinia* i zastąpieniu dotychczasowej pisowni *tej cukini* formą *tej cukinii*.

Izolowany przykład wzajemnych oddziaływań mowy i pisma ilustrują losy nazwiska Jerzego Władysława Giedroycia (1906–2000), polskiego wydawcy, publicysty, polityka i działacza emigracyjnego. Osoba nieznaną współczesnej postaci graficznej tego nazwiska, a próbującą ją odtworzyć na podstawie fraz takich jak „Biblioteka Uniwersytecka im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku”, zrekonstruuje ją jako „Giedroyć”. Właściwa (akceptowana przez nosiciela) postać ortograficzna – Giedroyc – łamie polskie zwyczajy, a ponadto sugeruje dziwaczną, nietradycyjną wymowę. Zygmunt Saloni spytał listownie Jerzego Giedroycia o rodzinną tradycję uzasadniającą tę nietypową pisownię<sup>18</sup>. Okazało się, że dawniej nie było rozbieżności między wersją mówioną a pisaną. Pojawiły się one w wyniku naturalnych okoliczności, kiedy Giedroyc rozpoczął działalność publicystyczną i wydawniczą na

<sup>18</sup> Kopia listu Saloniego i oryginał odpowiedzi Giedroycia znajdują się obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku.

emigracji. Z przyczyn praktycznych jego nazwisko zaczęło funkcjonować w obiegu publicznym w językach obcych bez znaku diakrytycznego i taka forma zwyczajowo się utrwaliła. Pozostały uzasadnione wątpliwości użytkowników języka dotyczące pisowni i chyba coraz częściej także wymowy. Nie ulega wątpliwości, że w wymowie końcowa głoska jest miękka, jednak sam nosiciel nazwiska podjął decyzję o przyjęciu formy pisanej *Giedroyc* i zapoczątkował tradycję, którą dziś przyjmuje większość piszących. A inni nosiciele tego nazwiska pozostali przy dawnej pisowni.

### III . MOWA W REPREZENTACJI ORTOGRAFICZNEJ

Nierzadko można spotkać się z twierdzeniem, że zapis ortograficzny jest podstawowym sposobem reprezentowania wymowy. Takie sformułowanie stanowi w istocie pewien skrót myślowy. W rzeczywistości polska reprezentacja ortograficzna jest zapisem nie tyle formy dźwiękowej, ile elementów języka (fonemów, morfemów, leksemów). Sposób zapisu wyrazów jest ustalony tradycyjnie i nie zależy od konkretnej realizacji dźwiękowej. Ortograficzny zapis wyrazu *trzcina* będzie więc zawsze taki sam, bez względu na to, czy grupę nagłosową zrealizuje się [tšćina], [čšćina], [čćina], czy jeszcze inaczej. Reprezentacja ortograficzna nie oddaje wariantowości wymowy, ale odsyła do konkretnej jednostki języka, którą dorosły rodzimy użytkownik języka zwykle ma w umyśle i której wymowę, jak i pisownię doskonale zna.

Tekst w postaci ortograficznej dla przeciętnego odbiorcy jest przezroczysty pod względem fonicznym. Czytelnik nie zastanawia się nad żadnymi szczegółami dźwiękowymi, odbiera komunikat, koncentrując się na treści. Zrozumienie przebiega między zapisem a znaczeniem bez pośrednictwa mowy. Dopiero przekroczenie konwencji ortograficznej sprawia, że pismo staje się nieprzezroczyste. Przykładem są eksperymenty ortograficzne, takie jak nagłówki prasowe *No to Bach! czy Bushujący w zbożu*, które utrzymują dwuznaczność poprzez jednoczesną aktualizację (zarówno przez formę graficzną, jak i przez formę foniczną) dwóch znaczeń (por. Awramiuk, 2011a).

Choć reprezentacja ortograficzna oparta na skodyfikowanej konwencji zasadniczo stosowana jest w sposób jednolity, istnieje niekiedy w tekście pisa-

nym potrzeba zwrócenia uwagi na stronę dźwiękową komunikatu językowego. Wiadomo, że istotną rolę w procesie rozumienia tekstu pisanego odgrywa interpunkcja, ale w tekstach pisanych nie przez fonetyków i adresowanych do niespecjalistów (np. w literaturze pięknej, w publicystyce) autorzy posługują się także zróżnicowanym rejestrem sposobów sygnalizowania wymowy, które zostaną omówione poniżej.

### 3.1. Znaki interpunkcyjne a prozodia

Znaki interpunkcyjne, stosowane jedynie w subkodzie graficznym, zwane są także znakami przestankowymi (por. Karpowicz, 2018, s. 153; Łuczyński, 1999; *Pisownia polska*, 1957, s. 60; WSO PWN, s. 119). To drugie określenie odsyła bezpośrednio do subkodu mówionego – przestankowanie wiąże się z przestankami (pauzami oddechowymi), czyli przerwami w mówieniu o różnej długości. Robienie pauz w mowie jest uwarunkowane koniecznością nabierania oddechu, co zwykle odpowiada strukturze składniowej wypowiedzi – mówiący pauzuje w taki sposób, aby nie naruszyć ciągłości pewnych logicznych fraz. Interpunkcję nazywa się czasem graficznym odpowiednikiem akcentu zdaniowego, intonacji, rytmu wypowiedzi i jej tempa. Opisywanie cech języka pisanego wyłącznie przez analogię do cech języka mówionego prowadzi do uznania interpunkcji za niedoskonały system prezentowania w piśmie cech prozodycznych. W rzeczywistości podstawową funkcją interpunkcji jest funkcja komunikatywna, polegająca na ułatwieniu zrozumienia tekstu pisanego przez odbiorcę. Geoffrey Nunberg (1990) nazywa interpunkcję spójnym podsystemem językowym gramatyki tekstowej, który służy zastosowaniu zasad organizacji języka naturalnego w innym niż mówiony subkodzie. W niektórych ujęciach znaki interpunkcyjne uznawane są za rodzaj grafemów, który w połączeniu z innymi grafemami tworzy funkcjonalne jednostki (por. Wolańska, 2019, s. 57–58).

Interpunkcja stosowana obecnie w Polsce i krajach z kręgu kultury łacińskiej jest wynikiem wielowiekowego rozwoju, biorącego początek w starożytności. Najdawniejsze inskrypcje greckie były pisane w sposób ciągły, bez



podziałów między słowami i zdaniami, dopiero z czasem zaczęto sygnalizować granice między słowami i wydzielać dłuższe, ale powiązane logicznie fragmenty tekstu. Specjalne znaki graficzne służyły pierwotnie mówcom do oznaczania miejsc brania oddechu oraz pauzowania, gdyż teksty pisano przede wszystkim po to, aby je wygłosić. Pierwotny system interpunkcyjny powstał zatem na podstawie intonacyjnej. Z czasem w piśmie wielu języków wywodzących się z tradycji antycznej system elokucyjny (związany z wymową) zaczął przekształcać się w stronę systemu syntaktycznego, w którym znaki interpunkcyjne mają związek z budową gramatyczną wypowiedzi. Sprzyjały temu m.in. rozwój druku i zmiana sposobów korzystania z tekstu zapisanego (np. rozpowszechnianie się tzw. cichego czytania).

Polska interpunkcja przeszła podobną drogę – od funkcji retoryczno-intonacyjnej do funkcji składniowej. Katarzyna Foremniak (2014, s. 205) zmianę tę nazywa przejściem od interpunkcji nastawionej na słuchacza (fonetycznej) do interpunkcji nastawionej na czytelnika (sygnalizującej związki logiczne i podziały składniowe). Charakter w pełni składniowy polska interpunkcja osiągnęła dopiero w XX wieku, jednak jej związek z wymową jest niewątpliwy. W WSO PWN (2011, s. 119) znaki interpunkcyjne zostały podzielone na kilka podgrup o określonych funkcjach:

- a) znaki oddzielające (kropka, średnik, przecinek) zamykają wypowiedzenie lub oddzielają mniejsze całości w obrębie wypowiedzenia;
- b) znaki prozodyczne (wielokropek, myślnik, pytajnik) oznaczają przerwanie, zawieszenie głosu, szczególną intonację;
- c) znaki emocji (wykrzyknik, pytajnik, myślnik, wielokropek) oznaczają stany uczuciowe mówiących;
- d) znaki opuszczenia (wielokropek, myślnik) zaznaczają pominięcia w tekście;
- e) znaki wyodrębniające (dwukropek, cudzysłów, nawias, dwa przecinki – otwierający i zamykający, dwa myślniki) wydzielają fragmenty tekstu.

Systematyzacja zaproponowana w WSO PWN sugeruje, że funkcje prozodyczne (wymawianiowe) pełnią jedynie wielokropek, myślnik, pytajnik. W istocie wszystkie znaki o funkcji zamykającej także sygnalizują swoisty

kontur intonacyjny – kadencję, antykadencję lub progrediencję. Z kolei funkcję oddzielającą (delimitacyjną), związaną z uwydatnianiem logiczno-składniowej konstrukcji zdań, pełnią nie tylko kropka, średnik, przecinek, ale także wykrzyknik, pytajnik, wielokropek, myślnik, dwukropek oraz nawias. Część z nich odpowiada również zmianom w intonacji przy wygłaszaniu wypowiedzi, np. wydzielenie wtrącenia nawiasem bądź myślnikiem stanowi jednocześnie sygnał zmiany linii melodycznej wyodrębnionego fragmentu. Znaki interpunkcyjne służą także względem emocjonalnym i znaczeniowym: podkreślaniu znaczenia lub stosunku do słów i wypowiedzi (wykrzyknik, pytajnik, wielokropek, cudzysłów), co również – w wypadku głośnego odczytywania – zwykle wiąże się ze zmianą linii melodyjnej. Nie jest zatem łatwo oddzielić znaki o funkcji prozodycznej (wymawianiowej) od znaków o funkcji składniowej (strukturalnej).

Miejsce znaku interpunkcyjnego ma istotne znaczenie dla sensu komunikatu. Ograniczymy się tu do jednego przykładu – nagłówka medialnego ze strony internetowej radia TOK FM:

Prokuratura przyczyną śmierci Dawida: były liczne rany klute i krwotok wewnętrzny.

<http://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103085,25017730,prokuratura-przyczyna-smierci-dawida-byly-liczne-rany-klute.html> (dostęp: 23.07.2019).

Błędne miejsce dwukropka zupełnie wypaczyło znaczenie całego zdania. Znak interpunkcyjny powinien zapewne pojawić się po pierwszym słowie – możemy przypuszczać, że to prokuratura ustaliła przyczynę śmierci dziecka, a nie była sprawcą jego śmierci. Nasza interpretacja tekstu zapisanego opiera się na domniemaniu, iż oddaje on pierwotny komunikat wypowiedziany. Oczywiście w wypadku tekstu pokazanego na stronie stacji radiowej takie założenie nie jest pozbawione podstaw, jednak nie mniej prawdopodobna jest sytuacja, że tekst został najpierw zapisany, a dopiero później odczytany w czasie audycji. W rzeczywistości kwestia kolejności nie ma tu większego znaczenia. Relacja między znakiem interpunkcyjnym a przestankowaniem w wymowie jest taka sama jak relacja między zapisem ortograficznym a wygłoszonym komunikatem. Język realizuje się w dwóch subkodach i ten sam tekst może zostać zarówno zapisany, jak i wypowiedziany. Każdy z sub-

kodów rządzi się swoimi prawami, oba na siebie wzajemnie wpływają, ale istotą jednego i drugiego jest pośredniczenie w komunikacji.

Jak dowodzi Alicja Witorska (2019), synonimiczne używanie w tradycji polonistycznej określeń *znaki przestankowe* i *znaki interpunkcyjne* sprzyja mieszaniu płaszczyzny mowy i pisma. Pierwsze określenie odnosi się zarówno do mowy, jak i pisma, podczas gdy drugie – jedynie do pisma. Ponadto nie wszystkie spośród dziesięciu znaków interpunkcyjnych mogą mieć jakies odpowiedniki w intonacji. Na przykład przecinek wydziela przydawki równorzędne (np. *stary, uparty osioł*) w przeciwieństwie do nierównorzędnych (np. *stary uparty osioł*) – w mowie zazwyczaj nie ma między nimi różnicy<sup>1</sup>. Średnik stanowi znak stylistycznego wyboru – fonicznie różnica między kropką i średnikiem jest nieuchwytna. Dwukropek także nie ma jednoznacznego ekwiwalentu fonicznego. Cudzysłów, który służy wyodrębnieniu cytatu, jest znakiem typowo graficznym i nie ma odniesienia do subkodu mówionego.

Co więcej, kropka, dwukropek, wielokropek, przecinek czy myślnik bywają używane w dodatkowych funkcjach, niemających związku z organizacją pisanego tekstu ciągłego (mogą być uważane za znaki graficzne homonimiczne z omawianymi znakami interpunkcyjnymi). Kropka może stać na końcu skracanego wyrazu lub wyrażenia (np. *jęcz., ww.*), stawia się ją także po cyfrach arabskich oznaczających liczebności porządkowe (np. *lata 70.*). Inne znaki używane są we fragmentach tekstu zorganizowanych inaczej niż ciągły tekst (będący – w ideale – odpowiednikiem fonicznego komunikatu). Dwukropek występuje w zapisie cyfrowym między godzinami a minutami (np. *między godziną 13:00 a 14:00*); wielokropek w nawiasie kwadratowym sygnalizuje opuszczenie fragmentu cytowanego tekstu (np. *przemyślał sprawę [...] i podjął decyzję*); myślnik stosuje się m.in. w wielowyrazowych tematach skorowidza rzeczowego w celu zastąpienia powtarzających się wyrazów. Wszystkie te przykłady użycia znaków graficznych nie mają żadnego odniesienia do formy dźwiękowej. Świadczą natomiast o konwencjonalności niektórych przepisów interpunkcyjnych.

<sup>1</sup> Oczywiście obecność przecinka może komuś nasunąć myśl o zrobieniu pauzy.

O odrębności subkodu mówionego i pisanego świadczą też przykłady długich wypowiedzi, w których poza końcową kropką nie występują inne znaki interpunkcyjne, ale przeczytanie takiego tekstu wymagałoby zrobienia pauz oddechowych. Sytuacja taka zdarza się najczęściej w stylu urzędowo-kancelaryjnym charakterystycznym dla zarządzeń, przepisów, instrukcji, podań i aktów prawnych. Przykład takiego rozbudowanego wypowiedzenia zawierającego zhierarchizowane frazy nominalne nieoddzielane przecinkiem podaje Witorska (2019, s. 152)<sup>2</sup>:

Przed zrealizowaniem zlecenia preselekcji dostawca usług zapewniający przyłączenie do stacjonarnej publicznej sieci telekomunikacyjnej operatora o znaczącej pozycji rynkowej zawiadamia w formie pisemnej abonenta oraz wybranego przez abonenta dostawcę usług o terminie rozpoczęcia kierowania wskazanych rodzajów połączeń telefonicznych do wybranego dostawcy publicznie dostępnych usług telefonicznych.

Składniowy charakter polskiej interpunkcji oznacza, że podziały składniowe, które rozpoznaje się w mowie dzięki prozodii, w piśmie są sygnalizowane za pomocą interpunkcji. Fakt, że miejsca tych podziałów na ogół się pokrywają w mowie i w piśmie, wiąże się z tym, że wynikają one ze struktury językowego komunikatu, a nie ze specyfiki jednego z subkodów języka. Innymi słowy, zapisujemy słowa i zdania, używając do tego celu liter alfabetu i znaków interpunkcyjnych, nie tyle po to, aby oddać prozodię, ile po to, aby przekazać w języku pewien sens. Wiele zapisanych tekstów nigdy nie zaistnieje w formie dźwiękowej, podobnie jak większość tekstów mówionych nie zostanie zapisana.

Poprawne posługiwanie się znakami interpunkcyjnymi wymaga zatem poznania pewnych reguł, ale przede wszystkim – rozumienia struktury składniowej. Piszący musi zdecydować (często szybko, intuicyjnie), z jakim typem konstrukcji ma do czynienia. Mówiąc, oczywiście tego nie robi. Ignorowanie zasad składniowych i odwoływanie się do cech prozodycznych jest przyczyną

---

<sup>2</sup> Zdanie pochodzi z rozporządzenia Ministra Cyfryzacji z dnia 11 grudnia 2018 r. w sprawie warunków korzystania z uprawnień w publicznych sieciach telekomunikacyjnych (Dz.U. z 2018 r., poz. 2324 § 17 ust. 5).

błędów interpunkcyjnych. Są one bardzo częste, występują także w tekstach wykształconych użytkowników języka (por. Awramiuk, Andrejewicz, 2016; Baciocha, 2018; Łuczyński, 2016; Skudrzyk, 2019), a niektóre z nich interpretuje się jako dowód wzrastającej potrzeby uwzględniania w piśmie czynników prozodycznych (por. Łuczyński, 2001; Sikora, Rak, 2011) bądź jako przejaw odchodzenia od piśmiennego stylu poznawczego, związanego z konceptualizacją rzeczywistości w kategoriach relacji i struktury (Skudrzyk, 2019).

Interpunkcja w tekstach zorganizowanych, oficjalnych, np. w rozprawach naukowych czy w tekstach prawniczych, podlega zasadom skodyfikowanym. Jej stosowanie opiera się przede wszystkim na składniowo-logicznym rozczłonkowaniu tekstu. W niektórych tekstach pisanych (zwłaszcza literackich) znaki interpunkcyjne bywają używane mniej rygorystycznie<sup>3</sup>, a autor może podpowiadać sposób odtwarzania konkretnego fragmentu w mowie nie tylko za pomocą znaków interpunkcyjnych, ale także wyróżników typograficznych i środków leksykalnych.

### 3.2. Typograficzne wyróżniki wymowy

Język utrwalony za pośrednictwem znaków graficznych przyjmuje postać tekstu zapisanego. Standardowa reprezentacja ortograficzna jest znormalizowana i wykorzystuje nie tylko litery i znaki interpunkcyjne, ale także symbole czy inne znaki graficzne. Wyższy poziom organizacji tekst pisany zyskuje w druku, który w Polsce jest używany od ponad pięciu wieków.

Odmiany wykorzystywanych w piśmie (druku) znaków graficznych i sposób ich ukształtowania w wymiarze przestrzennym nazywa się też skrótowo typografią<sup>4</sup>. Aranżacja języka w jego wizualnym wymiarze służy

<sup>3</sup> Stanisław Jodłowski w *Zasadach interpunkcji* z 1935 r. klasyfikował zasady interpunkcji m.in. w zależności od stylu, w którym są stosowane, na interpunkcję rozumowaną i bezpośrednią (za: Podracki, 2016, s. 26).

<sup>4</sup> Termin „typografia” przeszedł wyraźną ewolucję. Dawniej typografia oznaczała drukarnię i rzemiosło drukarskie, obecnie coraz częściej słowo to jest używane w odniesieniu do układu każdego pisanego materiału.

komunikatywności tekstu pisanego (nie będę tu rozważała, czy za konkretnym rozwiązaniem stoi intencja autora tekstu, czy raczej decyzja redaktora). Zdarza się jednak, że parametry typograficzne, takie jak formy typograficzne, kroje i stopień pisma, różnego typu odstępy czy dzielenie wyrazów (Wolański, 2008), są wykorzystywane do sygnalizowania cech tekstu odtwarzanego ustnie.

Powstały tu już pewne standardy. Podstawowe rozróżnienie minuskuły (pismo tekstowe, potocznie – małe litery) i majuskuły (pismo wersalikowe) ma swoje tradycyjne zastosowanie ortograficzne i kompozycyjne (np. w tekście utworu dramatycznego – zob. przykład niżej), nieuwarunkowane wcale zjawiskami języka mówionego. Ostatnio jednak znalazło nowe zastosowanie. Zgodnie z obowiązującymi w Internecie zasadami netykiety wielkie litery są substytutem podniesionego głosu (Szymański, 2012). Wersaliki imitujące krzyk stosuje się także w literaturze pięknej, np.:

a ślepe echo przez otwarty balkon niosło się, he, he, i krzycało: „A TY NIE A TY NIE ANI KIEDYŚ ANI NIGDY ANI JUŻ NIE ANI JESZCZE NIE” i czasopismo „Nie” sponsorowało krzyk ten, he, he.

D. Masłowska, *Paw królowej*, Warszawa 2005, s. 8.

W innym utworze tejże autorki widzimy zastosowanie obok siebie majuskuły w dwóch różnych funkcjach:

DŻINA: Ja na pewno też nie. Nie ty i nie ja, to już nie wiem kto. Może ktoś puścił bąka?

PARCHA: Świntuszek. A tak siedział cichutko jak myszka, nooo.

KIEROWCA: (popada w histerię) Cso??? TO NIE JA!

D. Masłowska, *Dwa dramaty zebrane. Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku*, Warszawa 2010, s. 18.

W sygnalizowaniu zjawisk dźwiękowych wykorzystuje się także krój pisma. Pismo pochylone może informować o zmianie kodu językowego, za którą w subkodzie mówionym idzie odmienność cech fonologicznych i niefonologicznych<sup>5</sup>. W poniższych przykładach kursywa (w drugim cytacie

<sup>5</sup> Zmiana kodu nie musi dotyczyć jedynie wymowy. Gdyby obce słowa zostały w powieści przytoczone z tekstu pisanego, np. zacytowane z listu, a nie wymówione, zapewne też by je zapisano kursywą.

dotatkowo wzmocniona cudzysłowem) wprowadza wypowiedzi w języku niemieckim:

Jeden z turystów z szerokim uśmiechem pokazał go palcem i powiedział:

– *Dorothea, er liebt dich.*

K. Zajas, *Z otchłani*, Katowice 2016, s. 603.

Esesmani, którzy siedzieli na wprost mnie na odcinku Wiedeń–Bratysława, z rozbawieniem zerkali na mój francuski beret, a wychodząc, pożegnali mnie zwycięskim „*Sieg heil!*”

R. Gary, *Latawce*, przeł. K. Szeżyńska-Mačkowiak, Warszawa 2020, s. 125.

Podobną funkcję pełni kursywa w przykładach z prozy Ignacego Karpowicza:

Pan Bóg, nasz *Hospadzi*, nie przyjmuje reklamacji.

I. Karpowicz, *Sońka*, Kraków 2014, s. 8.

– *Nu, Mućka, paszła* – powiedziała do krowy.

Tamże, s. 9.

*Tfu*, myśli Sonia, *prystanuli i buduć scać.*

Tamże, s. 11.

– *Dzicia lubi jak duszu, a trasi jak hruszu* – mówili, zanim zaczęli bić.

Tamże, s. 27.

W tym wypadku chodzi o zwrócenie uwagi na mowę mieszkańców Podlasia, w której mieszają się rozmaite wpływy językowe. Inność tych przykładów wobec przykładu z prozy Krzysztofa Zajasa polega na tym, że zarejestrowanie wymowy w obcym systemie fonicznym nie opiera się na ortografii języka obcego, ale na literach polskiego alfabetu (por. rozdz. VI). *Sońka* to powieść napisana po polsku, ale o mieszkance wschodniego Podlasia z okolic Gródka, na co autor wskazuje w przypisie: „Jeszcze do niedawna na Podlasiu, zwłaszcza tym wiejskim i małomiasteczkowym, istniały obok siebie dwie rzeczywistości językowe: polska i białoruska” (Karpowicz, 2014, s. 8). Autor wplata białoruskie wyrażenia w tok narracji, aby oddać koloryt językowy opisywanych stron.

Wprowadzeniu innego kodu językowego nie zawsze towarzyszą dodatkowe wyróżniki typograficzne, co obrazuje poniższy przykład prozy Wiesława Myśliwskiego:

– Spasiba – powiedział najstarszy rangą.

Po czym wyciągnęli woreczki z machorką, urwali po kawałku gazety, uwili sobie skręty i zakurzyli. Gdy odchodzili, któryś z nich rzucił:

– Ostawajties’ z Bogom.

W. Myśliwski, *Ucho igielne*, Kraków 2018, s. 212.

W materiałach dydaktycznych pismo wytłuszczone lub pismo podkreślone służą zwróceniu uwagi na wybrane zjawiska foniczne. Wyróżnienie fragmentu notacji ortograficznej informuje o akcencie wyrazowym lub sygnalizuje miejsce, które nie odpowiada podstawowym relacjom fonemiczno-grafemicznym w języku polskim, por.:

**f**izyka

E. Horwath, G. Kielb, *Bliżej słowa. Gimnazjum. Podręcznik kl. 2*, Warszawa 2012, s. 22.

Jeśli w 3. osobie czasu przeszłego wymawiamy zakończenie [-oł], zapisujemy je zawsze jako **-oł**. Przykłady: zdjął, płynął”.

A. Klimowicz, *Teraz polski! Podręcznik do kształcenia literackiego, kulturowego i językowego dla klasy piątej szkoły podstawowej*, Warszawa 2013, s. 30.

Napisz wyrazy, którymi uzasadnisz pisownię zaznaczonych liter.

Rzeszów – w...

przód – na...

P. Zbróg, *Język polski. Zeszyt ćwiczeń dla klasy czwartej szkoły podstawowej*, Kielce 2017, s. 51.

Układ przestrzenny tekstu pisanego może służyć zwróceniu uwagi na nietypową cechę komunikatu mówionego. We wspomnieniach Joanny Czapli, zmagającej się z rdzeniowym zanikiem mięśni, utracona po zabiegu tracheotomii zdolność mówienia została odzyskana, a początki tego procesu podłączona do respiratora autorka wspomina tak<sup>6</sup>:

Mówiłam mało i krótko, dzieląc jedno zdanie na kilka wdechów respiratora, ponieważ

... na jednym...

... wtłoczeniu...

... byłam...

... w stanie...

<sup>6</sup> Cytat za: Saniewska (2020, s. 234).



... powiedzieć...  
 ... góra dwa...  
 ... wyrazy i...  
 ... to szybko...

J. Czapla, *Aczkolwiek kocham życie*, Radom 2016, s. 200.

Segmentacja polegająca na zapisie każdego słowa w oddzielnym wersie, dodatkowo wzmocniona wielokropkiem, daje wrażenie urywanego, krótkiego, ciężkiego oddechu, takiego jak oddech osoby, która próbuje skoordynować własną mowę z pracą aparatury wspomagającej oddychanie.

Szczególnym miejscem łączenia obrazu (przekazu wizualnego) i słowa drukowanego (przekazu werbalnego) są komiksy (por. Saraceni, 2003; Szyłak, 2000). Słowo na papierze jest bytem wizualnym, a w komiksach graficzny kształt wyrazów ma ogromne znaczenie. Często zdarza się, że sposób, w jaki rozumiemy znaczenie słów, zależy również od ich wyglądu. Na przykład pogrubiona czcionka jest używana do podkreślenia wagi niektórych słów lub do zasygnalizowania zwiększonej głośności, znaczenie foniczne ma także wielkość liter (powiększone litery sygnalizują głośną mowę lub hałas). Siła oddziaływania wizualnego słów w komiksach jest większa z tego względu, że litery zwykle są pisane odręcznie. Pismo odręczne pozwala artyście na większą kreatywność niż standardowe kroje pisma, jest bardziej związane z postaciami niż pismo drukowane. Różne kształty liter odzwierciedlają różnice w sposobie artykułowania przez ludzi dźwięków o różnej wysokości i intensywności.

### 3.3. Leksykalne wykładniki wymowy

Najbardziej oczywistym leksykalnym sposobem imitowania dźwięków są onomatopeje – wyrazy dźwiękonaśladowcze. Jednostki tego typu odzwierciedlają zjawiska dźwiękowe występujące w przyrodzie, takie jak szum wiatru (*szszsz*), bzyczenie owadów (*bzzz*) czy głos kozy (*meee*). Onomatopeje mogą też dotyczyć odgłosów wydawanych przez aparat mowy człowieka, takich jak okrzyk bólu (*auuu*), płacz (*buuu*), kichnięcie (*a psik*), namysł (*hmm*), jednak rzadko

naśladują dźwięki mowy. Jednostki tego typu zostały omówione wyczerpująco wraz z bogatą egzemplifikacją w onomatopeikonie Mirosława Bańki (2008).

Leksykalne wykładniki wymowy to sposoby werbalizowania wrażeń dźwiękowych. Do opisu dźwięków mowy używa się określeń swoistych dla zmysłu słuchu (np. *głośny, dudniący*), przeniesionych z innej domeny zmysłowej (np. *słodki, chropawy*) lub ogólnych, nieswoistych dla zjawisk dźwiękowych (np. *nieprzyjemny, dojmujący*)<sup>7</sup>. Wśród terminów używanych w klasyfikacjach dźwięków mowy znajdują się zarówno określenia odnoszące się do wrażeń słuchowych, np. *głoski syczące, wybuchowe*, jak i określenia metaforyczne, np. *samogłoski ciemne, spółgłoski płynne*.

Leksykalne sposoby przybliżania wymowy polegające na opisowym uzmysłowieniu specyfiki konkretnej formy dźwiękowej bądź czyjejś wymowy z oczywistych powodów zwykle są metaforyczne. Przykładem jest opis artykulacji głosek polskich przez obcokrajowców uczących się języka polskiego. Opinia cudzoziemców dotycząca strony dźwiękowej polszczyzny zależy od ich narodowości, ale przedstawiciele wielu nacji podkreślają inność polskich spółgłosek, określając naszą wymowę „jakby ktoś gryzł szkło” (Pluta-Wojciechowska, 2015; Walczak, 1999). Z podobną oceną polszczyzny można się spotkać w literaturze pięknej. W kryminale *Bezcenny* Zygmunta Miłoszewskiego Szwedka, która nauczyła się mówić po polsku, na pytanie, czy rozumie wszystko po polsku, odpowiada:

– Tak, znam rosyjski i łatwo wybrać słowa. Gorzej mówić, polski jest grubo hardcore’owy.

Z. Miłoszewski, *Bezcenny*, Warszawa 2013, s. 100.

W literaturze pięknej przykładów leksykalnych wykładników wymowy znaleźć można znacznie więcej. Dotyczą one różnych aspektów fonicznych (odnoszących się do cech segmentalnych bądź suprasegmentalnych) języka ojczystego lub obcego w wykonaniu rodzimych bądź nierodzimych użytkowników. Oto kilka przykładów.

<sup>7</sup> Istnieje wiele publikacji językoznawczych dotyczących nazw i określeń dźwięków, por. np. prace Piotra Kładocznego (2012) bądź Sebastiana Żurowskiego (2009).

W *Księgach Jakubowych* Olgi Tokarczuk ksiądz Chmielowski, autor *Nowych Aten*, jednej z pierwszych polskich encyklopedii, porównuje polszczyznę do łaciny:

Polszczyzna jest jakaś toporna i brzmi z chłopska. Nadaje się do opisu świata natury i co najwyżej agrikultury, ale trudno nią wyrazić sprawy skomplikowane, wyższe, duchowe.

O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe albo Wielka podróż przez siedem granic, pięć języków i trzy duże religie, nie licząc tych małych*, Kraków 2014, s. 767.

W tekście Jakuba Małeckiego *Rdza* wymowa Niemca mówiącego po polsku została określona jako *szeleszcząca*, por.:

Kiedy panowie zjedli, ten przystojny wstał, uśmiechnął się pięknie, uderzył mamę pięścią w usta i szeleszczącą polszczyznę kazał wszystkim wypierdalać.

J. Małecki, *Rdza*, Kraków 2017, s. 49.

W *ościach*<sup>8</sup> Ignacego Karpowicza wymowa Niemki mówiącej po angielsku, wymawiającej polskie imię, w uszach Polaka brzmi następująco:

– Twoim zdaniem Faustyna – Juli dziwnie wymówiła imię siostry Mai; „Faust-” zaświstało jak w pancerfauscie, „-yna” wybrzmiała niczym końcówka jakiegoś środka czyszczącego lub dezynfekującego, na przykład jodyny lub poprawności politycznej – to kobieta do wyrzucenia, a szczęście to kwestia do uzgodnienia?

I. Karpowicz, *ości*, Kraków 2013, s. 445.

Wymowę charakterystyczną dla pewnego regionu (w tym wypadku – języka norweskiego w Oslo) komentuje środkami leksykalnymi znany autor kryminałów (bądź jego tłumacz):

– Ostatnie słowa wymówił przez nos jak mama, z przesadną intonacją, charakterystyczną dla bogatych zachodnich dzielnic stolicy.

J. Nesbø, *Królestwo*, przeł. I. Zimnicka, Poznań, Wrocław 2020, s. 41.

Niekiedy leksykalne wykładniki wymowy służą przybliżaniu, czy też wręcz zwizualizowaniu wymowy wyrazów obcych, tak jak w poniższych przykładach z literatury młodzieżowej, por.:

<sup>8</sup> Pisownia małą literą jest zamierzona i zgodna z intencją autora: *ości* oznaczają tu końcówkę różnego typu wyrazów.

– A kto to jest *Maman*? – zapytałam. Alex wymówił to słowo tak, że brzmiało ono dość dziwnie. Tak, jakby ktoś mówił z zatkanym nosem: „Moma”.

I. Abedi, *Lola. Tajna misja*, przeł. S. Walecka, Warszawa 2006, s. 80.

Papai wymawia się *papei*, to brzmi według mnie tak mięciutko.

I. Abedi, *Oto Lola!*, przeł. S. Walecka, Warszawa 2006, s. 9.

W pracach lingwistycznych, gdy chodzi o pokazanie odmienności wymowy, obok dodatkowych znaków służących do zilustrowania nietypowych dźwięków lub wykorzystywania istniejących znaków w nowych kontekstach, także używa się środków leksykalnych. Zapisowi towarzyszy opis słowny, który pozwala lepiej zrozumieć zastosowaną konwencję graficzną. Na przykład w mowie młodych Polek w ostatnim dwudziestolecu uwidoczniła się nietypowość artykulacyjna, polegająca na asynchronicznej wymowie zwarto-szczelinowych i szczelinowych spółgłosek miękkich [ś], [ź], [ć], [ź]. Autorzy opisujący to zjawisko stosują różne oznaczenia graficzne i opisy leksykalne. Hanna Jadacka zmienioną realizację spółgłosek miękkich zapisuje jako [sj, zj, cj, dzj], np. *ciemny*, *poziomka* są realizowane jako [cjemny], [pozjomka] i dodaje, że tej „półmiękkiej artykulacji spółgłosek palatalnych towarzyszy ponadto zbędne wysunięcie czubka języka przed zęby, co daje efekt seplenienia” (Jadacka, 2006, s. 50). Beata Ciecierska-Zajdel (2017) omawianą wymowę opisuje przez analogię – jako realizację palatalnych głosek w sposób bardzo podobny do spalatalizowanych [s’], [z’], [c’], [z’]. Bartłomiej Czaplicki wraz ze współautorami posługują się alfabetem IPA, w którym spółgłoski [s] i [c] są oznaczane jako /s<sup>9</sup> i /t<sup>h</sup>s/, a [ś] i [ć] jako /ç/ i /t<sup>h</sup>ç/. Zmiana w wymowie w zastosowanej przez nich konwencji graficznej polega na artykulacji głosek /çtç/ jako /s<sup>h</sup>t<sup>h</sup>s<sup>h</sup>/ i jest to wymowa postrzegana jako przesadnie zmiękczonej i mająca cechy dziecięcości<sup>10</sup> (Czaplicki i in., 2016, s. 38). Wszystkie opisy leksykalne odwołują się

<sup>9</sup> Pozostają przy nawiasach stosowanych w omawianej pracy.

<sup>10</sup> Autorzy przytaczają przykłady opisowych określeń tej wymowy z programu radiowego „Co w mowie piszczy”: „Panie słodko szczebioczą”, „Ma to je uczynić łagodnymi, słodkimi, kobiecymi”, „Drogie szczebiotki”, „Tak mówią małe dzieci”, „Wymowa infantylna i pretensjonalna”.

do kategorii percepcyjnych – coś brzmi podobnie jak coś innego, coś daje efekt słuchowy w postaci wyodrębnienia segmentu miękkości, coś sprawia wrażenie pieszczona.

### 3.4. Łamanie konwencji ortograficznej

Czasami w tekście zapisanym zgodnie z zasadami ortograficznymi zachodzi potrzeba zasygnalizowania jakiejś nietypowej cechy artykułowanej wypowiedzi. Najłatwiej sposoby łamania konwencji ortograficznej prześledzić na przykładach pochodzących z literatury. W tym miejscu dodam jedynie, że nawet lingwiści w publikacjach naukowych zapisują wymowę, opierając się na ortografii danego języka (por. Dunaj, Mycałka, 2015), czasami odstępstwa od niej wzmacniając dodatkowymi wyróżnikami typograficznymi (por. Jadacka, 2006). Dzieje się tak w sytuacjach, kiedy autorzy uznają, że uproszczony sposób przybliżenia wymowy stanowi wystarczającą wizualizację opisywanych zjawisk.

W tekście literackim realizuje się funkcja poetycka języka, której celem jest zwrócenie uwagi na kształt komunikatu i przez to wywołanie efektu artystycznego. W odniesieniu do języka mówionego dotyczy to świadomego kształtowania dźwiękowej organizacji wypowiedzi. O warstwie dźwiękowej tekstu decyduje dobór i układ głosek oraz ich grup wraz z towarzyszącymi im zjawiskami prozodycznymi. W literaturze przedmiotu istnieje wiele omówień i typologii zjawisk instrumentacji głoskowej (np. eufonii, kakofonii, aliteracji, lipogramów, paronomazji, kalamburów, echolalii), onomatopei, rymów i rytmiczności tekstu, czyli środków stylistycznych, które wytrawni pisarze i poeci stosują, aby zwrócić uwagę odbiorców na stronę dźwiękową komunikatu i wywołać w nich określony efekt estetyczny. W kontekście prowadzonych rozważań najbardziej interesujący jest nieco inny aspekt tych świadomych zabiegów, a mianowicie sposób oddawania specyfiki wymowy bohaterów literackich, szczególnie w jej wymiarze segmentalnym.

Tworzywem powieści jest język pisany, ale twórcy często odwołują się do odmian mówionych. Celowe wprowadzenie do utworu literackiego cech języka mówionego jest najczęstszym typem stylizacji i polega na świadomym

dążeniu autora do uzyskania określonego efektu brzmieniowego i eksponowania strony dźwiękowej komunikatu językowego.

Sięganie w powieści do żywych pokładów mowy wiąże się z wykorzystaniem środków stylistycznych pochodzących przede wszystkim z podsystemu leksykalnego i gramatycznego, ale można się także posłużyć – co zilustrują przytoczone niżej przykłady – środkami dotyczącymi płaszczyzny dźwiękowej języka. Do zjawisk parajęzykowych należy zaliczyć imitowanie swoistej gestykulacji fonicznej (chrząknięcia, kaszlnięcia, gwizdnięcia, westchnięcia, prychnięcia, cmokanie, stękanie itp.). Niektóre tego typu dźwięki mają skonwencjonalizowaną postać w słownikach (np. *no*, *och*, *ach*), inne nie. Rolą wszystkich środków dotyczących strony dźwiękowej jest przekazanie odbiorcy, że tekst realizuje się nie tylko w prymarnym dla powieści subkodzie pisanym, ale właśnie w innej, dźwiękowej płaszczyźnie.

Nietypowości dotyczące realizacji fonetycznej wiążą się ze stałymi cechami specyficznymi czyjejs wymowy bądź jej nacechowaniem ekspresywnym. Do ich zasygnalizowania pisarze wykorzystują inne sposoby przybliżania wymowy, podobne do pisma ortograficzno-fonetycznego. Omówione zostaną w tym miejscu, gdyż chociaż w obu wypadkach bazę stanowi alfabet języka ojczystego, to zasadniczo cel tych zabiegów jest inny. Pismo ortograficzno-fonetyczne, które szczegółowo zostanie omówione w rozdziale VI, służy przybliżaniu wymowy dla jej odtworzenia, a zabiegi pisarzy oddają specyfikę wymowy postaci literackich i zwykle koncentrują się na pojedynczej cesze (np. seplenieniu), podczas gdy pozostały zapis jest zgodny z reprezentacją ortograficzną.

Nietypowość wymowy może wiązać się z cechami gwarowymi lub środowiskowymi języka. Najbardziej znane przykłady pochodzą z klasyki polskiej literatury. W *Weselu* Stanisław Wyspiański, stosując stylizację gwarową, pokazuje takie regionalne zjawiska fonetyczne, jak: mazurzenie (np. *juz* *świtanie*, *strasny wicher*), ścieśnienie (*copke strasny wicher zwiął*) czy prejotację (np. *jak tu, co tu radzić jem?*). Bolesław Prus w *Lalce* wykorzystuje stylizację środowiskową do zróżnicowania języka mieszkańców Warszawy i ukazania m.in. inności fonetycznej polskojęzycznych Żydów. Mówią oni z charakterystycznym akcentem, wtrącając zniekształcone wyrazy, jak stary Szlangbaum, który zamiast *no* mówi *nu*.

Innym przykładem jest często cytowany przez księdza profesora Józefa Tischnera wiersz *Kac* autorstwa Wandy Czubernatowej z tomu *Kuchnia spo- legliwa wierszowana* (Kraków 2002):

Kto nimioł kaca  
 Nie wiy co to smutek  
 Kie kufa drewniano  
 Ocka ropom skute  
 Kie koty łupiom raciami o blachy  
 A wróble w bębny bijom  
 I dziurawiom dachy  
 Suchość w cłowieku  
 Od krztonia do dusy  
 A bolom cie pazdury i kudły i usy  
 Nie pochodzis  
 Nie legnies  
 Jesce gorzy siedzieć  
 A co kwila ci sie beko  
 Przedwcorajsym śledziem

Moze i som jest tacy co kaca nimieli  
 Ale cos oni w zyciu culi  
 Cos oni widzieli?

Autorka, poetka góralska, zasłużona działaczka ruchu regionalnego na Podhalu, pisze swe wiersze, posługując się gwarą podhalańską. Terytorialne odmiany języka są pierwotnie odmianami mówionymi. Wprowadzenie ich do obiegu pisanych tekstów kultury wymaga wykorzystania alfabetu ogólnego dla oddania specyfiki języka gwarowego.

Zniekształcanie wyrazów naśladujące cechy gwarowe innych regionów Polski, Podlasia i Wielkopolski, takie jak denazalizacja wygłosowego segmentu wokalicznego czy samogłoski pochylone, ilustrują dwa kolejne przykłady:

Jesienio gospodarze wstajo długo, po trochu, posmakować lubio. Jakby taki był, co by widział przez ściany i przez ciemno, to on by może i widział co gospodarze robio jak koguty w sieniach odśpiewajo im trzecie pobudke.

E. Redliński, *Konopielka*, Warszawa 1984, s. 5.

– Dzie ty lecisz, gupio! – zakpił dobrodusznie człowiek z polanem. – Żeś ale narobiła rabanu, wieruchne pobudziłaś! [...] Febry mi ślubno dostała, bo szyrszynie powyłaziuły do światła. Gniazdo majom tu, popod samym dachym. Pare ich żym ubiuł, ady żywygu to aż żal, pani kochano. Szyrzyn tyż stworzynie boże.  
M. Musierowicz, E. Kiereś, *Na Jowisza! Uzupełniam Jeżycjadę*, Warszawa 2020, s. 279.

Gwarę warszawską w formie pisanej w mistrzowski sposób utrwalił Stefan Wiechecki. W felietonach Wiecha bohaterowie m.in. wygłosowe *kę*, *gę* wymawiają jak *kie*, *gie* oraz nietypowo realizują samogłoski, o czym świadczą poniższe przykłady:

– Hrabia na gorącym uczynku małżonkie złapał z kochankiem i nie grzeje go czem popadnie, ale kartkie z adresem od niego bierze, po jaką cholere?

S. Wiechecki, *Wiech na 102!*, Warszawa 1989, s. 9.

– Każdy chce trochę porozmawiać, ale pan wyskakujesz, że do słowa z narzeczoną dojść nie mogię.

Tamże, s. 10.

– A ten facet w perelinie z ręką na portfelu, kto to będzie?

Tamże, s. 11.

Celem stylizacji gwarowej bądź środowiskowej w omawianym zakresie jest pokazanie odmienności fonetycznej wymowy pewnych grup społecznych, z kolei stylizacja indywidualna służy odzwierciedleniu specyfiki wymowy konkretnej osoby, co w literaturze wiąże się z potrzebą budowania przekonującego świata przedstawionego.

Indywidualne cechy artykulacyjne, takie jak substytucja [r] na [ʁ], ilustruje fragment książki Natalii Osińskiej, w którym rotacyzm charakteryzuje wymowę nauczyciela fizyki:

– Płoszę pana, pan mi tu nie lezonuje, pan się zabierze do łoboty – zapieklił się i wypadł z pracowni, pozostawiając za sobą osłupiałego fotografa i chichoczących licealistów na ławeczkach.

N. Osińska, *Fanfik*, Warszawa 2016, s. 268.

W przekładzie prozy Siergieja Lebiediewa (tłumaczenie Grzegorza Szymczaka) odejście od standardowej ortografii ma na celu imitowanie komunikatów, jakie słyzy się na dworcu kolejowym. Zniekształcenia postaci



ortograficznej wyrazów (np. *rypka*), ich nietypowa segmentacja (np. *pod-suwajtorbe*, *niech-pan-nie-blokuje*) i liczne powtórzenia naśladują konwencje szybkiego tempa mowy z charakterystyczną intonacją, co oddaje dworcowy zgiefk:

Na niskim, do wysokości goleni, peronie już tłoczyli się handlarze wiedzący, gdzie zatrzymają się drzwi wagonów; handlowały głównie kobiety; staruszki i dzieciarnia; pieroszki, pieroszki, zimnepiwo, zimnepiwo, rypka, rypka, rypka, kefirek, komukefirek, maliny, maliny, gotowaneziemniaczki, gotowaneziemniaczki, czipsy, czipsy, czipsy, wodamineralna, wodamineralna – dziesiątki błyskawicznych handlowych hasel, łyskawicznych aseł, maseł; wszystko na biegu, szybko-szybko, niech-pan-nie-blokuje, podsuwajtorbe, zpojemnikiemdrożej, zpojemnikiemdrożej [...].

S. Lebediew, *Granica zapomnienia*, przeł. G. Szymczak, Warszawa 2018, s. 176.

Interesującą grupę stanowią zapisy wymowy polskiej w ustach obcokrajowców, czyli realizacje systemu fonicznego języka drugiego przez bilingwalnego nadawcę. Oto kilka przykładów literackich takich zabiegów, w których systemem sekundarnym jest język polski.

W *ościach* Ignacego Karpowicza ciekawą pod względem językowym postacią jest Wietnamczyk mieszkający ponad dwadzieścia lat w Polsce. Jako Maks, mąż, ojciec i biznesmen, mówi po polsku całkiem dobrze, zniekształcając jedynie pojedyncze głoski, ale poprawnie wymawiając [r]:

– Kochany – odpowiedział z okolic łaźienki. – Masz pudła z sukniami po prawo od dźwi. Żnieś do auta, zaraz będę gotowy. Nie żnoś pudła po lewo, bo tam śmieci!

I. Karpowicz, *ości*, Kraków 2013, s. 176.

Maks jako drag queen zmienia się w zjawiskowo piękną kobietę o imieniu Kim Lee i jako ta postać posługuje się innym językiem: dokonuje substytucji [r] na [l]<sup>11</sup>, zniekształca dużo większą grupę spółgłosek, przede wszystkim

<sup>11</sup> Problemy Azjatów związane z percepcją i artykulacją drżącej głoski [r] wynikają m.in. z faktu, że spółgłoski [r] i [l] w niektórych językach stanowią kontekstowe warianty jednego fonemu, jednak mieszanie spółgłosek płynnych zdarza się (wcale nierzadko, choć z odmiennych powodów) także rodzimym użytkownikom języka polskiego (por. Szpyra-Kozłowska, 2018).

fonemy spółgłoskowe /ś/, /ź/, /š/, /ž/, /c/, /z/, których nie ma w genetycznie odległym od polskiego języku wietnamskim:

– A teraz, moi drodzy – powiedziała do mikrofonu polską wietnamszczyzną – wykonam utwór, dla którego wszyscy tu się zeblaliśmy, a co najmniej ja się zeblalam cała. – Kim Lee zrobiła pauzę, żeby wybrzmiały wybuchy śmiechu, przyjazne gwizdy i okrzyki. – *Nie opuściasz mnie.*

I. Karpowicz, *ości*, Kraków 2013, s. 89.

Sprawa wymowy w ustach obcokrajowca komplikuje się, kiedy mamy do czynienia z tłumaczeniem. Zwykle translator musi wykazać się dużą kreatywnością, gdyż dosłowny przekład nie przyniesie zamierzonego efektu, a w wielu wypadkach po prostu nie jest możliwy. Jak bowiem przetłumaczyć fragment napisany w języku angielskim, w którym bohater posługuje się substandardową odmianą języka (językiem potocznym, gwarowym, żargonem)? W teorii przekładu istnieją na ten temat różne przekonania (por. Berezowski, 1997, s. 49–87). Catford (1965, s. 87–88) jest zdania, że jeśli tłumacz ma w oryginale jakiś dialekt, to powinien znaleźć odpowiadający mu geograficznie dialekt w języku docelowym i go użyć, czyli np. w tłumaczeniu z angielskiego na francuski londyński cockney oddać paryskim parigot, bo to odmiany języka używane w metropoliach. Wojtasiewicz (1957, s. 90–92) z kolei twierdzi, że ponieważ dana odmiana języka powoduje u jego rodzimego użytkownika pewne skojarzenia, geograficzne odmiany języka są nieprzekładalne. Z tego powodu na przykład gwara szkockich górali nie może być oddana gwarą podhalańską. Chociaż problemy tłumaczeniowe stanowią odrębny i niezwykle rozległy obszar refleksji naukowej i pozostają poza właściwym przedmiotem zainteresowania w tej książce, poniżej zasygnalizuję kilka przykładów literackich, ilustrujących sposoby radzenia sobie z tego typu wyzwaniem przekładowymi.

Frédéric Beigbeder przeprowadza rozmowy z wybitnymi francuskojęzycznymi pisarzami. Podczas wywiadu z Jeanem-Jakiem Schuhlem przy stole siedzi także Ingrid Caven, niemiecka aktorka, bohaterka jego ostatniej powieści. Cechy artykulacyjne mowy tej kobiety, czyli Niemki mówiącej po francusku, tłumaczka (Anna Michalska) na język polski przełożyła w taki sposób, aby uwypuklić typową artykulację dla Niemców mówiących po polsku:

Ingrid Caven: *Ach nie! Dosycz tego! Niech pan mu powie, szeby zajął się kimś innym!*  
 Ingrid Caven: *Moszesz zmienicz nazwisko, jak Romain Gary...*

F. Beigbeder, *Rozmowy dziecięcia wieku*, przeł. A. Michalska, Warszawa 2018, s. 24.

W przytoczonych fragmentach oddana została polska wymowa osoby nattywnie niemieckojęzycznej, która myli polskie głoski dźwięczne i bezdźwięczne (np. szeby zamiast żeby, moszesz zamiast możesz) oraz przedniojęzykowo-dziąsłowe i środkowojęzykowe (np. dosycz zamiast dosyć, zmienicz zamiast zmienić).

W powieści *Swing time* Zadi Smith jednym z bohaterów jest Lambert, Jamajczyk mieszkający w Londynie. Specyfikę jego wymowy angielskiej tłumacz (Tomasz Kłoszewski) oddał w następujący sposób:

– Nicz sze nie da zrobicz. Zawsze taka była.

Z. Smith, *Swing time*, przeł. T. Kłoszewski, Kraków 2017, s. 28.

– Dawno temu ten dom był pełen czeczarni – powiedział – no, ale one teraz mają już swoje małe.

Tamże, s. 29.

– Nicz sze nie da zrobicz z tą kobietą. Widzałem już, jak była mała. Ma żelazno wole.

Tamże, s. 30.

Celowe zniekształcenia postaci ortograficznej wyrazów służą tu sygnalizowaniu inności wymowy polskiej, polegającej na zamianie głosek przedniojęzykowo-zębowych i środkowojęzykowych na przedniojęzykowo-dziąsłowe (np. nicz zamiast nic, zrobicz zamiast zrobić), czemu niekiedy towarzyszy ubezdźwięcznienie (np. czeczarni zamiast dzieciarni).

Nieszablonowe wyróżniki cech komunikatu mówionego zastosował George Saunders w książce łączącej elementy powieści i dramatu *Lincoln w Bardo*, a w mistrzowski sposób oddał je tłumacz – Michał Kłobukowski. Bohaterami dzieła Saundersa są przede wszystkim dusze ludzi pochowanych na cmentarzu Oak Hill w Georgetown, na którym złożono też ciało synka prezydenta Lincolna. Monologi postaci służą budowaniu ich wizerunku, a stylizacja ilustruje język pyszałków, zbrodniarzy, głupców, sierot, biedaków. Specyfikę ich niesłyszalnej dla świata żywych mowy oddają m.in. wyróżniki typograficzne oraz oryginalna interpunkcja i ortografia. Monologi

pani elizabeth crawford (zamierzona pisownia małymi literami) zapisane są nieortograficznie, na poły półfonetycznie, por.:

Jest tu na pszykład dziki goździk, dziki obuwik, wszelkie odmiany dzikich ruż.  
Jest trojeść bulwiasta, wiciokszew, kosaćce różnobarwny i żułty rudzież wiel-  
kie Mnustwo innych odmian, których Nazw naprendce przypomnieć sobie nie  
umiem.

G. Saunders, *Lincoln w Bardo*, przeł. M. Kłobukowski, Kraków 2018, s. 45.

Podobny zabieg dotyczy monologów innej postaci, elise traynor, z tym że – poza odmiennością leksykalną – zapis jej wypowiedzi charakteryzuje niestandardowa ortografia dotycząca nie tylko fonetyzacji zapisu (np. *niepszystojne*), ale także konsekwentnie dokonywanych substytucji (np. *ch* pisane jako *h*), por.:

I poznałam myślą pewne niepszystojne rewizy, gdzie takie sprawy  
Pułmroczone niepszespieczne lachociążne konty w załułkah  
Pokohałam je  
Tensknie za niemi. I takam gniewna.

Tamże, s. 49.

Specyficzne cechy fonetyczne wykazuje kolejna postać z zaświatów, panna tamara doolittle. Jej sposób artykulacji sugeruje wymowę gwarową:

Czego w sobie nie lubie to zem jezd głupia! Każden jeden całe życie obchodzi się  
ze mnom jak z głupiom. Bo i jezdem! Głupia. Dla mnie nawet szycie za trudne.  
Ciocia co mię wyhowała godzinami uczyła mię szyć. Rub to tak, skarbie, mówiła.  
No i robiłam. Raz. A jak nastempną razą tsza było zrobić tak samo tom tylko  
siedziała z igłom w renku. A ciotunia mówiła boże dziecko pszeciem ci to jusz  
dziewieńć milionuf razy pokazywała.

Tamże, s. 252.

Łamanie konwencji ortograficznej w celu oddania języka mówionego wiąże się także z imitacją innych zjawisk głosowych, takich jak wydłużanie artykulacji, skandowanie czy zawieszenie głosu. Dominują tu trzy graficzne sposoby odzwierciedlania zniekształconych jednostek: geminacja, sylabizacja i urywanie słowa (Bańko, 2006)<sup>12</sup>.

<sup>12</sup> Geminacja, sylabizacja i urywanie słowa – co prawda, z innego punktu widzenia – zostały wcześniej omówione w książce Michała Rudolfa (2004).

Geminacja w postaci powtórzonych liter (nie zajmujemy się systemową właściwością danego wyrazu, por. *panna*, *lekki*, *motto*) stanowi graficzny sposób naśladowania wymowy, czego przykładem są poniższe fragmenty:

– Boże, jak tam jest brudnoooo – jęknęłam do mojego Rudolfa znad piwka.  
N. Suszczyńska, *Naprawdę dobry chomik*, w: *tejże*, *Dropie*, Kraków 2019, s. 39.

KIEROWCA: No czy w tej ciąży jesteś, to z nim?

DŻINA: Jaa? Ach tooo. Niecee, nie, skąd?!

D. Masłowska, *Dwa dramaty zebrane. Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku*, Warszawa 2010, s. 20.

Ekspresywne wydłużanie wymowy pewnych głosek w zapisie oddają zwielokrotnione litery. Choć ich wystąpienie jest zjawiskiem celowym, to liczba zwielokrotnionych liter nie odzwierciedla ściśle czasu przedłużanej artykulacyjnie głoski, a jedynie imituje ekspresywną wymowę. Reduplikacja znaków jest dość powszechnym zjawiskiem w komunikacji pisemnej w Internecie, gdzie w wyniku dłuższego przetrzymania klawisza z literą nadawca otrzymuje wyrazy takie jak *wiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiitam*, *bzzzziiuuuum* (Szymański, 2012, s. 26). W tym wypadku związek formy graficznej z foniczną jest z pewnością bardziej niejednoznaczny.

Sylabizacja to zniekształcenie zapisu ortograficznego polegające na uwydatnieniu sylab. Naśladuje ona skandowanie, służy podkreśleniu znaczenia, emocji, jak w poniższych przykładach:

– Aha. Nie znam tego. A co, twoim zdaniem, znaczy „przynieżdarzyć”? [...]

– Przy-nie-zda-rzyć – przesyłabizowała, żeby zaciągnąć się papierosem i musnąć nagi policzek kochanka. – To oczywiście: przynieżdarzyć znaczy tyle, co być przy zdarzeniu, które się nie zdarzyło. A co myślałeś?

I. Karpowicz, *ości*, Kraków 2013, s. 439.

– Ko-cham-cze! Ko-cham-cze! – zaczęli skandować Niemcy, a kiedy z Dorotą na rękach ruszył w powrotną drogę do łoża, w całej restauracji rozległy się oklaski.  
K. Zajas, *Z otchłani*, Katowice 2016, s. 603.

Wykorzystany przy sylabizacji łącznik może także sygnalizować jakąś nietypowość artykulacyjną, taką jak w książce Katarzyny Ryrych – mowę osoby z zespołem Downa, Pippi:

Ko-acja – poinformowała nas Pippi, stając w drzwiach.

K. Ryrych, *Wyspa mojej siostry*, Łódź 2017, s. 55.

Oba graficzne sposoby imitowania zjawisk głosowych, geminacja i sylabizacja, mogą wystąpić razem. Na przykład zapis *Baa-czność!* jest udaną próbą pokazania specyfiki dźwiękowej wydawania komendy (por. Dłuska, 1976, s. 19).

Słowa urwane, w piśmie zwykle sygnalizowane wielokropkiem (np. *Ratunku! Ra..*), oznaczają zawieszenie głosu, niedokończenie artykulacji. W poniższym przykładzie prozy Ignacego Karpowicza sygnałem urwania jest łącznik:

Wydał serię komunikatów głosowych, bardzo zbliżonych do komend lub haiku:

– Było su-. Muszę ogarnąć sen. Obudź mnie za trzy go-. Albo lepiej nie.

Zanim zareagowała, syn już zamykał drzwi pokoju. Denerwowała ją nowa skłonność Bruna do skracania. Nie godziny, ale go-. Nie obiad, ale ob-. Czasem myślała, że mu odpłaci: zamiast kieszonkowego dostanie kie-.

I. Karpowicz, *ości*, Kraków 2013, s. 338.

W tym wypadku niekończenie słowa związane jest z pewną manierą językową, skłonnością do nadmiernej ekonomizacji, oszczędzania wysiłku, sprawiającą, że słowa ulegają deformacji, są wypowiedzane częściowo.

Wykorzystanie środków graficznych, takich jak niestandardowe wykorzystanie łącznika, wielokropka oraz multiplikacja sylab, liter i znaków interpunkcyjnych, służy upodobnieniu wybranych cech wypowiedzi dostępnej w odmianie pisanej do odmiany mówionej. Zabiegi imitowania mówioności powszechnie stosuje się w dialogach współczesnej prozy polskiej (Skudrzykowska, 1994), a także w materiałach do nauczania języka obcego, w których służą one przede wszystkim tworzeniu efektu oralności, naturalności i swobody językowej właściwej codziennym kontaktom nieoficjalnym (Szamryk, 2017).

W podsumowaniu rozważań na temat sposobów sygnalizowania cech języka mówionego w reprezentacji ortograficznej można stwierdzić, że metody oddawania w tekście literackim właściwości fonicznych są tak specyficzne, że trudno tu szukać jakichś rozwiązań systemowych. Autorzy stosują środki indywidualne, a o ich doborze decyduje siła przekazu artystycznego.

## IV . PISMO FONETYCZNE

Idea transkrypcji, najczęściej nazywanej fonetyczną, sprowadza się w istocie do odnowienia pierwotnej funkcji alfabetu: reprezentacji graficznej mowy, tj. utrwalenia tego, co brzmi (a więc czegoś ulotnego), służącego do porozumiewania się. Takie założenia nie były (i nie mogły być) realizowane dokładnie w alfabetach tworzonych na przestrzeni dziejów. Z jednej strony, zawsze były jakieś odstępstwa czy wyjątki od oddawania w piśmie mowy, z drugiej strony – nie pozwalała na to sama natura języka. Niekonsekwencje w oddaniu zjawisk fonicznych są widoczne w historii i stanie współczesnym pisma polskiego, którym się zajmujemy w niniejszej książce.

Typy specjalistycznych transkrypcji różnicuje poziom szczegółowości i system reprezentacji, odmienny w transkrypcjach segmentalnych, supra-segmentalnych i parametrycznych. W tym rozdziale skoncentruję się na transkrypcjach segmentalnych i prześlę, w jaki sposób przyjęte cele oraz założenia, a także wyniki badań eksperymentalnych wpływają na sposób ukazywania w piśmie wyników analizy dźwiękowej strony języka.

### 4.1. Typy transkrypcji

Dźwięków wypowiedzianych przez osoby mówiące tym samym językiem z punktu widzenia fizycznego jest nieskończenie wiele. Właściwie każdy dźwięk wypowiedziany przez konkretną osobę w konkretnym czasie będzie się

różnił od artykulacji kogoś innego. Ta sama osoba w zależności od sytuacji i wielu innych czynników może wypowiedzieć ten sam tekst na różne sposoby – od realizacji bardzo starannej po realizację, w której głoski ulegają silnej koartykulacji i elizji. Jednak interpretacja dźwięków to proces mentalny. Dźwięki mowy, czyli elementy akustyczno-artykulacyjne powtarzające się w toku mowy i rozpoznawane przez rodzimych użytkowników języka jako oddzielne segmenty, są realizacjami jednostek abstrakcyjnego systemu językowego. I do zapisu tych bytów abstrakcyjnych (fonemów) oraz ich wariantów (alofonów) od pewnego czasu lingwiści stosują system transkrypcji, wykorzystujący symbole fonetyczne.

Podstawowy dylemat fonetyka polega na wyborze notacji, która będzie służyła określonym celom, ściśle powiązanim z osobą transkrybującą. Najczęściej pismo fonetyczne służy opisaniu zasad wymowy, jej wariantowości oraz tendencji rozwojowych, zatem przyjęty zbiór fonemów powinien zapewnić taką transkrypcję, aby możliwa była analiza normatywności i wariantowości. To fonetyk decyduje, co zapisać oraz jak to zrobić, przy czym musi wyważyć relację między ekonomią a jakością transkrypcji. To on pewne fakty uznaje za istotne, a inne pomija, bo to on wie, co tak naprawdę chce powiedzieć o wymowie, którą zapisuje. I choć lingwiści zasadniczo są zgodni co do przyjęcia pewnych konwencji notacyjnych, ich zapisy różnią się pod wieloma względami, a transkrypcja zawsze pozostaje subiektywną interpretacją zawartości dźwiękowej analizowanej wypowiedzi.

Podstawowe rozróżnienie typów transkrypcji fonetycznej (w szerszym znaczeniu) dotyczy rozmaitych poziomów uabstrakcyjnienia kontinuum mowy. Ze względu na stopień uabstrakcyjnienia wyróżnia się trzy poziomy analizy, a tym samym trzy typy transkrypcji: fonetyczną (w węższym znaczeniu), fonologiczną i morfologofonologiczną. Poziomy reprezentacji zależą od przyjętej metodologii i są arbitralne<sup>1</sup>. Ocena ich użyteczności musi być dokonywana w kontekście przyjętych celów.

---

<sup>1</sup> Językoznawstwo europejskie i amerykańskie ma nieco inne tradycje (m.in. inną problematykę badawczą i terminologię), na co uwagę zwracał przed laty Roman Laskowski (1975, s. 20 i n.).



Transkrypcja fonetyczna (zwana też alofoniczną) jest najbliższą realizacją fizycznej, co nie oznacza, że nie jest abstrakcyjna. Znaki fonetyczne oddają pewne klasy dźwięków, a nie okazy, czyli konkretne realizacje. Nawet jeśli będziemy abstrahować od różnic indywidualnych, takich jak barwa, która umożliwia różnicowanie dźwięków mimo ich jednakowej wysokości, głośności i czasu trwania, tych klas – choćby ze względu na zróżnicowanie artykulacyjne, akustyczne i audytywne dźwięków – można wyróżnić wiele. Transkrypcja fonetyczna polega w istocie na redukcji wielu danych, a to, które z nich rzeczywiście się uwzględni, zależy od tradycji<sup>2</sup>, stopnia głębokości opisu i powiązanych z notacją celów, którym służy.

Transkrypcja fonetyczna jest zwykle powiązana z jakimś modelem teoretycznym, który umożliwia przypisanie konkretnemu dźwiękowi pewnych cech. Głoski (alofony) stanowią realizacje takiej samej jednostki językowej (fonemu)<sup>3</sup>. Na przykład w modelu odwołującym się do cech artykulacyjnych [a] oznacza głoskę otwartą (ze względu na stopień otwarcia narządów mowy), co pozwala odróżnić ją od spółgłosek, oraz niską (ze względu na pionowe ruchy masy języka) i środkową (ze względu na poziome ruchy masy języka), co pozwala odróżnić ją od innych samogłosek. Układ warg w czasie wymawiania [a] jest w zasadzie neutralny, więc głoska [a] jest niezaokrąglona (ze względu na stopień zaokrąglenia ust). Z powodu różnego poziomu szczegółowości w zapisie może pojawić się nie tylko głoska [a], będąca głównym alofonom polskiego fonemu /a/, ale także inne alofony tego fonemu, takie jak [ã] (głoska znazalizowana), [ä] (głoska podwyższona i uprzedniona) oraz [ã̃] (głoska znazalizowana, podwyższona i uprzedniona). W opisach lingwistycznych liczba wyróżnionych alofonów (głównie pozycyjnych, uzależnionych od najbliższego kontekstu fonetycznego, ale także fakultatywnych) poszczególnych fonemów może być zatem różna.

<sup>2</sup> W polskich polonistycznych podręcznikach fonetyki najczęściej uwzględnia się kryterium artykulacyjne.

<sup>3</sup> Realizacje te mogą być uwarunkowane kontekstem fonetycznym bądź cechami indywidualnymi mówiącego, takimi jak seplenienie czy tempo wypowiedzi.

Różnice fonetyczne mogą mieć charakter alofoniczny lub fonemiczny. Transkrypcja fonologiczna (zwana też fonemiczną, powierzchniowo-fonologiczną) jest wynikiem analizy fonemicznej, polegającej na przyporządkowaniu alofonów poszczególnym fonemom. Oddaje ona jednostki systemu, a nie ich realizacje. Można powiedzieć, że w jakimś sensie stanowi ona próbę naśladowania ucha odbiorcy. Systemowość oznacza, że konkretna jednostka jest wyodrębniana na pewnym szerszym tle innych fonemów danego systemu. Większy poziom uogólnienia wiąże się z większą zależnością od przyjętej teorii fonologicznej oraz związanej z nią metodologii, co sprawia, że z jednej strony w opisach fonologicznych tego samego języka występują różnice, a z drugiej strony – sposoby przedstawiania tych samych faktów językowych mogą przyjmować różną postać.

W zapisie fonologicznym celem nadrzędnym jest zatem różnicowanie jednostek funkcyjnych, a reprezentacja fonologiczna jest ściśle powiązana z opisem konkretnego systemu fonologicznego. Fonologia strukturalna uwypukla opozycje fonologiczne i cechy dystynktywne<sup>4</sup>, a fonologia generatywna wydziela fonemy i buduje reguły, które doprowadzają do realizacji powierzchniowych. W modelu strukturalnym każda głoska jest alofonem jednego fonemu, np. [r] jest alofonem /r/, a [ɹ] – /ɹ/, z kolei w psychologicznych koncepcjach fonemu głoska może być alofonem różnych fonemów. Jeśli ktoś wymawia frazę *bardzo proszę zapłacić* jako [baʊzo pɹoʃe zapɹaɕić], to można uznać, że w jego systemie fonologicznym głoska [ɹ] realizuje zarówno fonem /ɹ/, jak i /r/. Na podstawie analizy zapisu i odpowiedzi na pytanie o to, co dany symbol ukrywa, a co ujawnia, da się zrekonstruować teorię, która za taką notacją stoi.

Istnieje wiele zmiennych, które nie są istotne w danej teorii<sup>5</sup>, gdyż nie pełnią w niej funkcji dystynktywnych. Teoria dyktuje sposób reprezentacji

<sup>4</sup> Sformułowania ogólne, takie jak *fonologia strukturalna*, stanowią rodzaj etykiety dla różnych odmian i szkół, por. szkoła praska, szkoła prozodyczna, glossematyka czy dystrybucjonizm (szerzej na ten temat: Szpyra-Kozłowska, 2002, s. 24–25). Ich wspólnym mianownikiem były wymagania metodologiczne, oparte na prostocie, konsekwencji, kompletności, obiektywizmie i formalnym podejściu.

<sup>5</sup> Trzeba dodać, że obok teorii fonologicznych opisujących konkretne języki (modele deskryptywne) istnieją jeszcze bardziej abstrakcyjne modele ogólne. Odnoszą się one do wszystkich języków, a ich celem jest poszukiwanie uniwersaliów językowych.

i zmienia się, kiedy formy są przestarzałe. W tym wypadku cel opisu także ma znaczący wpływ na jego kształt.

W transkrypcji fonetycznej, odzwierciedlającej wiele właściwości warstwy fonicznej, stopień dokładności notacji, z którym wiąże się przyjęty inwentarz głosek, stanowi podstawowe źródło różnic między różnymi zapisami tego samego tekstu. Z kolei w transkrypcji fonologicznej oddaje się elementy różnicujące teksty (fonemy) i zwykle dąży do tego, aby ich rejestr był jak najbardziej ekonomiczny, czyli aby do opisu danego języka wybrać jak najmniejszą liczbę fonemów wystarczającą do oddania wszystkich opozycji fonologicznych w tym języku. Podstawowym problemem transkrypcji fonologicznej jest jej zgodność z systemem języka oraz z daną teorią fonologiczną, czyli z przyjętym opisem systemu fonologicznego. Różnice wynikające z przyjęcia różnych inwentarzy głosek i systemów fonologicznych sprawiają, że ten sam tekst może mieć wiele transkrypcji.

Opis fonologiczny zwykle stanowi efekt poszukiwania równowagi między komunikatywnością a ekonomicznością. Transkrypcja fonologiczna powinna oddać te różnice dźwiękowe w danym języku, które decydują o różnicach znaczeniowych. Mogłoby się wydawać, że im większy poziom abstrakcji, tym dalej od doświadczenia użytkownika języka. W rzeczywistości jest odwrotnie. To właśnie reprezentacja fonologiczna oddaje te jednostki, które słyszy (w wyniku interpretacji sygnału dźwiękowego) natywny użytkownik. Niewątpliwie transkrypcji fonologicznej bliżej do jednostek języka (znaków językowych) niż transkrypcji fonetycznej, ale najbliżej nich znajduje się trzeci typ reprezentacji – transkrypcja morfofonologiczna.

Transkrypcja morfofonologiczna (morfofonemiczna, głębinowofonologiczna) koduje tożsamość znaczących jednostek języka (morfemów). O tej tożsamości decyduje użytkownik języka, więc to jego implicytne rozróżnianie fonemów stoi za różnymi rozstrzygnięciami szczegółowymi. Tam gdzie użytkownik języka dostrzega dwie różne jednostki językowe, tam stoi fonem. Jak pisze Jolanta Szypra-Kozłowska (2002, s. 97), reprezentacja głęboka

uwzględnia udział dźwięków w regularnych i dających się przewidzieć za pomocą procesów fonologicznych alternacjach morfologicznych. We współczesnej

fonologii zakłada się, że allomorfy jednego morfemu mają taką samą formę fonologiczną i są od niej derywowane. Oznacza to, że użytkownik języka ma zakodowaną jedną formę bazową dla wszystkich allomorfów, zaś reguły fonologiczne pozwalają mu na przekształcenie jej w różne formy fonetyczne.

Zbiór głosek (ściślej – głosek typów) jest bardzo liczny<sup>6</sup>, a fonemów – znacznie mniejszy. Używanie do zapisu tych samych symboli (w pewnych wypadkach występujących także w reprezentacji ortograficznej) czasami utrudnia różnicowanie, gdyż ten sam znak graficzny może być literą, symbolem głoski bądź fonemu. Z tego względu w notacji przyjęło się sygnalizowanie poziomu abstrakcji przez różne typy nawiasów: reprezentacja fonetyczna – [sat], reprezentacja fonologiczna – /sat/, reprezentacja morfofonologiczna – //sad//.

Omówione w tym podrozdziale pojęcia prześledzę na konkretnym przykładzie, wyjaśniającym, dlaczego wielu użytkowników języka polskiego mówi [agravek] zamiast [agrafek]. Wyrazy *agrafka* i *ławka* mają identyczną wymowę końcowej sekwencji – [fka], ale różnią się na poziomie morfofonologicznym: *agrafka* ma pierwotną spółgłoskę bezdźwięczną przed sufiksem *-ka*, a *ławka* – dźwięczną. Oznacza to, że na poziomie morfofonologicznym zakończenia się różnią: //agrafka// i //ɤavka//. Osoba dostrzegająca taką strukturę w dopełniaczu liczby mnogiej użyje form [agrafek] i [ɤavek]. Zwykle zapamiętujemy wyrazy w postaci morfofonologicznej i stosujemy reguły derywacji fonologicznej do ich przekształcania, jednak w wypadku jednostek rzadkich (nie tylko frekwencyjnie, ale przede wszystkim pod względem budowy morfofonologicznej) mogą pojawić się wątpliwości. Tak jest w wypadku zapożyczonego z języka francuskiego wyrazu *agrafka*, który zawiera rzadszy w polszczyźnie morfofonem //fka//, a nie częstszy //wka//. Wielu użytkowników, słysząc poprawne formy [agrafka], [agrafce], rekonstruuje dopełniacz liczby mnogiej według wzorca bardziej rozpowszechnio-

<sup>6</sup> Należałoby doprecyzować, że jest bardzo liczny w konkretnym języku, ale w odniesieniu do dźwięków mowy traktowanych szerzej – bez ograniczenia do konkretnego systemu językowego – zbiór głosek (a co za tym idzie – także zbiór symboli służących do ich reprezentacji) jest trudny do oszacowania.

nego, czyli – na zasadzie analogii – [agrawek] jak [ɹawek], co może znaleźć odbicie w błędnym zapisie<sup>7</sup> \**agravek*.

Obserwacje prowadzone w oparciu o kryteria artykulacyjne czy akustyczne zawsze wykazują pewne różnice między egzemplarzami, a ich interpretacja zależy od przyjętych założeń. Trzeba przyjąć jakąś minimalną wielkość koniecznych różnic i stopień ich rozpowszechnienia w danej populacji, aby uznać, że zmiana zachodzi (Perlin, 1997). Choć nie każda różnica fonetyczna może być uznana za opozycję fonologiczną, wiele spośród nich w szerszym przedziale czasowym wpływa na modyfikację przyjętego inwentarza fonemów.

Typy transkrypcji odnoszące się do różnych poziomów uabstrakcyjnienia wymowy nie wyczerpują bogactwa odmian pisma fonetycznego<sup>8</sup>. Podstawę zróżnicowania terminologii stanowią kryteria wydzielenia poszczególnych typów transkrypcji. Poniżej omawiam trzy wybrane podziały, wiążące się z przyjętym zakresem rozważań.

Ze względu na źródło danych językowych i związaną z nim ogólność opisu wydziela się transkrypcję konkretną (*specific*) i generyczną (*generic*).

Transkrypcja konkretna powstaje w trakcie obserwacji konkretnych wypowiedzi, wysłuchanych przez transkrybującego w chwili ich powstawania bądź odtwarzanych na bazie nagrań. Transkrypcja konkretna służy zanotowaniu specyfiki dźwiękowej danej realizacji, wyjaśnia konkretne zachowania językowe człowieka, tworzącego i percypującego wypowiedzi. Ten typ zapisu stosowany jest m.in. w diagnozie i terapii logopedycznej oraz patofonetyce, czyli nauce o nienormatywnych, niesystemowych realizacjach fonemów (Więcek-Poborczyk, Lipiec, 2017). Najczęściej wykorzystuje się znaki międzynarodowego alfabetu fonetycznego IPA, który ze względu na bogactwo symboli różnicujących umożliwia bardzo szczegółowy zapis mowy, zawiera także szereg specjalnych symboli przeznaczonych tylko do zapisu wymowy

<sup>7</sup> Powstaniu błędu w tym wypadku sprzyja fakt, że z użycia wyszła forma *agrafa*, zarejestrowana np. w wileńskim *Słowniku języka polskiego...* z 1861 r., w którym *agrafki* jeszcze nie było (por. <https://eswil.ijp.pan.pl/index.php>).

<sup>8</sup> Pełniejsze omówienie typów transkrypcji zawiera praca Barry'ego Heselwooda (2013, s. 141–177).

wadliwej (por. Golanowska i in., 2015; Lorenc, 2016b). Cechy idiosynkretyczne notowane podczas terapii mowy mogą być poddane analizie w odniesieniu do systemu fonologicznego. Chodzi na przykład o refleksję, w jaki sposób (jakimi alofonami) badana osoba realizuje dany fonem (przy tego typu analizach punkt odniesienia stanowi transkrypcja generyczna, rozumiana jako zapis realizacji typowej). Innym przykładem wykorzystania transkrypcji konkretnej są analizy kryminologiczne, które najczęściej opierają się na nagraniach (analogowych i cyfrowych). Badania tego typu mają na celu m.in. oznaczenie anomalii w głosie oraz charakterystykę bądź identyfikację mówcy na podstawie analizy jego wypowiedzi (np. indywidualnych cech mowy, barwy głosu, prozodii, zasobu słownictwa)<sup>9</sup>.

Transkrypcja generyczna, zgodnie z ogólnym znaczeniem terminu *generyczny* (Karczewski, 2016, s. 15), oznacza notację uogólnioną, nieodnoszącą się do konkretnych aktów językowych, ale stanowiącą generalizację powstałą na bazie szerszych obserwacji. Transkrypcja generyczna stanowi pewien uogólniony wariant wymowy – w jakimś języku lub jego odmianie. Opisy pokazują system abstrakcyjny, służą przybliżeniu wymowy charakterystycznej dla pewnej grupy użytkowników, jakiejś populacji. Transkrypcja generyczna zwykle jest stosowana w słownikach, materiałach dydaktycznych i poradnikach ilustrujących zalecaną wymowę. Transkrypcja generyczna dłuższej wypowiedzi stanowi swego rodzaju fikcję, może się bowiem zdarzyć, że danego tekstu nikt nie wypowie w sposób zgodny z takim zapisem.

Oba typy transkrypcji wykorzystuje dialektologia. W zasadzie bazuje ona na transkrypcjach konkretnych, gdyż informatorem jest pojedynczy człowiek. Jednak dialektologowi zwykle chodzi o zanotowanie właściwości pewnego typu wymowy, najczęściej nacechowanej pod względem geograficznym. Z tego względu respondent traktowany jest jako reprezentant całej zbiorowości lokalnej. Osoba transkrybująca stara się otrzymać zapis wymowy uogólnionej, z pominięciem cech indywidualnych. Najczęściej konkretny

---

<sup>9</sup> Transkrypcje fonetyczne przygotowywane dla prywatnych zleceniodawców i prawników sądowych bez wykształcenia fonetycznego zwykle są opatrzone licznymi wyjaśnieniami.

zapis staje się podstawą uogólnienia i służy do wypracowania transkrypcji generycznej, oddającej specyfikę wymowy dialektalnej (którą konfrontuje się potem z wymową ogólną innych grup).

Ze względu na dokładność opisu wydziela się transkrypcję szeroką (*broad*) i wąską (*narrow*)<sup>10</sup>.

Transkrypcja szeroka jest mniej szczegółowa (a przez to bardziej abstrakcyjna), a wąska – bardziej szczegółowa. Niełatwo określić, jaki jest stosunek tej opozycji (szeroka vs wąska) do innych, ze względu na różne użycia omawianych terminów w literaturze. Najczęściej przyjmuje się, że transkrypcja szeroka odnosi się do poziomu fonologicznego, a wąska odpowiada poziomowi fonetycznemu, jednak reprezentacja fonetyczna także może być zróżnicowana pod względem szczegółowości. Z tego względu określenia *szeroka* i *wąska* są względne. Granica między transkrypcją szeroką i wąską nie stanowi ostrej linii podziału, a przynależne do nich opisy umiejscawia się raczej między dwoma biegunami kontinuum.

O ile istnieje jakiś maksymalny stopień uogólnienia (będzie nim transkrypcja morfofonologiczna), o tyle dolna granica maksymalnego uszczegółowienia nie jest możliwa do określenia. Ze względu na wielość cech dźwięków mowy i różnych perspektyw, z jakich można opisywać głoski, każdy opis można jeszcze uszczegółowić, dodając kolejne symbole czy znaki diakrytyczne. Na przykład Danuta Ostaszewska i Jolanta Tambor (2000, s. 128) wydzielały trzy alofony polskiego fonemu /d/: [d] główny, [dʲ] spalatalizowany i [d̪] dźwiękowy, a Jolanta Szpyra-Kozłowska (2002, s. 82) wymienia ich osiem: [d] główny, [dʲ] spalatalizowany i [d̪] dźwiękowy, a także z płożą nosową [d<sup>n</sup>], z płożą boczną [d<sup>l</sup>], bez płożi [d<sup>x</sup>], z zaokrąglonymi wargami [d<sup>w</sup>] oraz ze spłaszczonymi wargami [d<sup>i</sup>].

Dokładność opisu zależy przede wszystkim od jego celów, a w pewnej mierze również od transkrybującego: jego języka ojczystego, doświadczenia w transkrybowaniu i wiedzy z zakresu fonetyki i fonologii. Wymienione

<sup>10</sup> Polskie terminy, choć rozpowszechnione (por. np. Biernacka, 2016, s. 159; Mejnartowicz, 2010, s. 215), są wynikiem dosłownego tłumaczenia angielskich przymiotników *broad* i *narrow*, które w danym kontekście można by oddać słowami *ogólny* i *szczególony*.



czynniki wpływają na to, co z bogactwa analizowanej materii dźwiękowej osoba transkrybująca usłyszy i co zinterpretuje jako ważne. Istotna jest także metodologiczna orientacja przyjęta przez transkrybującego. Trzeba mieć na uwadze, czy jest to interpretacja akustyczna, czyli perspektywa dźwięku, interpretacja artykulacyjna, czyli perspektywa mówiącego, interpretacja percepcyjna, czyli perspektywa odbiorcy, czy też transkrypcja wielopoziomowa, uwzględniająca wiele cech równocześnie.

Chęć jak najwierniejszego oddania języka mówionego (dokładności zapisu) cechuje na przykład dialektologię, w której dominuje transkrypcja wąska i konkretna. Badania dialektologiczne trwały sto kilkadziesiąt lat i metody zapisu fonetycznego się zmieniały, co z kolei doprowadziło do powstania wielu równoległych konwencji. Oto jedna z opinii badaczy tekstów gwarowych i ich zapisu:

Wielu badaczy, starając się jak najprecyzyjniej oddać brzmienie głosek, tworzyło własne systemy notowania tekstu. Spowodowało to powstanie wielkiej liczby znaków specjalistycznych występujących w zapisach [...]. Często nie są one czytelne, ponieważ opatruje się je znakami diakrytycznymi w postaci kropek, kresek, wężyków i łuczków, które nie dają precyzyjnej informacji o brzmieniu. Współistnienie wielu konwencji zapisu rodzi niekonsekwencję graficzną (Czesak, Okoniowa, Waniakowa, 2004, s. 9–10).

Jeśli lingwiści stosują własne konwencje notacyjne, wyniki ich badań stają się trudne do porównania, dlatego także w badaniach dialektologicznych dąży się od lat do wprowadzenia pewnych uogólnień w celu ujednoczenia transkrypcji.

Ze względu na przyjętą metodę wydziela się transkrypcję systematyczną (*systematic*) i impresjonistyczną (*impressionistic*).

Kiedy punktem odniesienia analizy jest system fonologiczny, mamy do czynienia z transkrypcją systematyczną. Transkrybujący odnosi słyszane dźwięki do fonemów, a jego interpretacja zależy od wiedzy na temat systemu fonologicznego i założeń przyjętych w konkretnym opisie. Każda transkrypcja fonologiczna z definicji jest transkrypcją systematyczną.

Za przykład niech posłuży problem statusu fonemów /i/ i /y/ przy spółgłoskach wargowych. Nie jest on związany z wymową, ale właśnie ze spo-



sobem fonologicznej interpretacji obserwowanych faktów. Każdy Polak różnicuje takie pary wyrazów jak *bił* : *był*, *pik* : *pyk* i większość użytkowników polszczyzny powie, że wyrażenia tego typu składają się z trzech głosek, ale ich sposób interpretacji fonologicznej może być różny. Można uznać, że podstawę opozycji fonologicznej stanowią w tym wypadku dwa fonemy /i/ i /y/, które różnicują znaczenia, a dźwięki nagłosowe w wyrazach tych par to zmiękczone alofony fonemów /b/ i /p/, które choć artykulacyjnie różne od swych twardych odpowiedników, z fonologicznego punktu widzenia nie są istotne. Można także uznać, że podstawę opozycji fonologicznej stanowią dźwięki nagłosowe (opozycja spółgłoski *mięka* : *twarda*), a [i] i [y] to warianty kontekstowe jednego archifonemu (pojęcie z wyższego poziomu uogólnienia) /I/, przy czym [y] występuje tylko po spółgłoskach twardych (por. *syn*, *pycha*, *rybacy*), a [i] – tylko po spółgłoskach miękkich (por. *cicho*, *siny*, *chodzić*). W tym wypadku uznaje się, że pary omawianych wyrazów są różnicowane przez dźwięki nagłosowe, a zapis fonetyczny i ortograficzny da się wyprowadzić z pewnych reguł ogólnych. Przyjęcie konkretnej interpretacji wpływa na transkrypcję, por. /biŭ/ : /byŭ/, /pik/ : /pyk/ lub /b'İŭ<sup>11</sup> : /bİŭ/, /pIk/ : /pIk/.

Kiedy punktem odniesienia analizy są zmysłowe wrażenia transkrybującego, transkrypcję nazywa się impresjonistyczną. Powstaje ona na gorąco i stanowi efekt analizy konkretnej wypowiedzi dokonanej przez konkretną osobę. Transkrybujący opiera się na swoim słuchu (w pewnym zakresie także na wzroku<sup>12</sup>), a zmysłowe wrażenia odnosi do znanych mu kategorii fonetycznych. Ten sam element dźwiękowy może być zupełnie inaczej zinterpretowany i zapisany, a kompetencje osoby transkrybującej są tu kluczowe. Na przykład kiedy student filologii polskiej na początku kursu z fonetyki i fonologii chce zapisać fonetycznie wyrazy takie jak *kęs* czy *wąż*, to opierając się na wiedzy szkolnej, a także zapewne posiłkując się obrazem graficznym tych wyrazów, wyróżni tzw. samogłoski nosowe [ɛ] i [ą], gdyż nie zdaje

<sup>11</sup> W omawianym przykładzie symbol /b'/ odnosi się do fonemu miękkiego, a nie – jak sugerowałby znak diakrytyczny – zmiękczonego.

<sup>12</sup> Wrażenia wizualne odgrywają istotną rolę w percepcji wypowiedzi mówionej (por. Jauer-Niworowska, 2018).

sobie sprawy z ich asynchronicznej realizacji<sup>13</sup> (por. p. 5.1.). Inny przykład transkrypcji impresjonistycznej stanowi zapisywanie nieznanego języka. Osoba mająca pewne doświadczenie w transkrybowaniu oraz znająca ogólne zasady transkrypcji potrafi – nie posiadając żadnej wiedzy na temat systemu fonologicznego tego języka – zapisać formę foniczną słyszanej wypowiedzi. Jej sposoby kategoryzowania dźwięku mogą nie uwzględniać wszystkich istotnych cech, ale notacja oparta na ogólnej konwencji zapisu fonetycznego będzie oddawała przybliżoną wymowę.

Transkrypcje impresjonistyczne z oczywistych powodów zawsze są konkretne, natomiast transkrypcje systematyczne mogą być zarówno konkretne, jak i generyczne. Transkrypcja konkretnej wypowiedzi może być generyczna w tym sensie, że oddaje pewne uogólnienie. To samo wypowiedzenie zrealizowane przez inną osobę, pomimo różnic fonetycznych, także może zostać zanalizowane jako składające się z tych samych fonologicznych elementów systemowych. Trudno jest uchwycić różnicę między transkrypcją wąską a impresjonistyczną, ale zwykle przez transkrypcję wąską rozumie się zapis, w którym osoba transkrybująca jest zainteresowana konkretnymi szczegółami, np. nazalizacją samogłosek, podczas gdy transkrypcja impresjonistyczna oznacza próbę uchwycenia jak największej liczby szczegółów. Ogólnie można też powiedzieć, że wąskie transkrypcje impresjonistyczne dłuższych wypowiedzi realizowanych na żywo są bardzo trudne, gdyż osoba transkrybująca musi zanotować w krótkim czasie wiele elementów. Powtórzenie tego samego tekstu przez tę samą osobę zawsze będzie stanowiło inne wykonanie, dlatego zwykle do tego typu transkrypcji wykorzystuje się dobrej jakości aparaturę nagrywającą.

Trzeba dodać, że istnieją sytuacje, kiedy transkrybowanie nie jest ani impresjonistyczne, gdyż nie stanowi wyniku analizy realnej wypowiedzi mówionej, ani systematyczne, gdyż nie jest powiązane z konkretnym systemem fonologicznym. Transkrypcję bazującą jedynie na ogólnej konwencji

<sup>13</sup> Tzw. polskie samogłoski nosowe mogą też wystąpić w transkrypcjach sporządzanych przez lingwistów, którzy świadomie przyjmują pewne uproszczone symbole ze względu na odbiorcę (por. np. Madelska, Witaszek-Samborska, 1998, s. 11).

zapisu fonetycznego Heselwood (2013, s. 147) nazywa ogólną transkrypcją fonetyczną (*general phonetic transcription*). Stosuje się ją m.in. przy zapisie pseudosłów w ćwiczeniach fonetycznych czy też przy zapisach dotyczących uniwersaliów językowych.

## 4.2. Segmentacja w transkrypcji

Segmentacja w transkrypcji wiąże się z problemem podziału ciągu fonicznego na segmenty, które mogą być różnych stopni.

Sygnał mowy jest ciągły fizycznie i nie jest łatwo wydzielić jego elementy składowe. Doświadczenie odbioru mowy jako pewnego kontinuum znane jest zapewne każdemu, kto słuchając wypowiedzi w nieznanym języku, nie jest w stanie wyróżnić w niej poszczególnych wyrazów ani dźwięków<sup>14</sup>. Człowiek znający dany język jakoś je rekonstruuje. Percepcja mowy to identyfikacja sygnału bliższa reprezentacji fonologicznej. Segmentacja w odniesieniu do głosek zasadniczo polega na badaniu cech dźwięków mowy relewantnych językowo. Jak pisała Leokadia Dukiewicz (1967, s. 7):

Pojęcie segmentu nie jest równoznaczne z pojęciem głoski. Szereg głosek ma strukturę wielosegmentalną. Poszczególne segmenty można opisać, biorąc pod uwagę fizjologiczne i fizyczne warunki ich powstania.

Prace charakteryzujące inwentarz fonetyczny poszczególnych języków dostarczają opisów akustycznych prezentujących strukturę segmentalną głosek, jednak zjawiska zachodzące w żywej mowie czasami podają w wątpliwość nawet zasadnicze elementy opisów segmentalnych. Przeprowadzona przez Janusza Klestę (1999) wizualna analiza segmentalna zbioru spektrogramów, przedstawiających jednowyrazowe wypowiedzi języka polskiego, ujawniła szereg zjawisk akustycznych, których nie obejmują opisy struktur akustycznych głosek polskich. Na przykład przy realizacji segmentów dwufonemowych pojawiają się dodatkowe segmenty przejściowe (graniczne),

<sup>14</sup> Przykłady nagrań języków egzotycznych zawiera strona <http://pl.languagesindanger.eu/book-of-knowledge/the-sounds-of-language> (por. Nau i in., 2016).

problematyczna jest klasyfikacja niektórych głosek ze względu na ich strukturę akustyczną jako szczelinowych i zwarto-szczelinowych, a wizualna segmentacja występujących obok siebie par głosek [u] i [ɤ] (jak w wyrazie *żółć*) oraz [i] i [i̯] (jak w wyrazie *kij*) okazała się niemożliwa (Kleśta, 1999, s. 146).

Polisegmentalność w polszczyźnie odnosi się do różnych dźwięków, a ich interpretacja fonetyczno-fonologiczna zwykle uwzględnia percepcję odbiorcy. Zjawisko rozsunęcia artykulacyjnego, które dotyczy asynchronicznej realizacji litery *ń* po samogłosce, przed spółgłoską zwarto-szczelinową, jak w wyrazach *słońce* czy *chińczyk*, jest interpretowane jako dwuelementowa realizacja jednego fonemu /ń/ (por. Ostaszewska, Tambor, 2000, s. 61–62). Spółgłoski zwarto-wybuchowe z artykulacyjnego punktu widzenia składają się z trzech segmentów: zwarcia, wybuchu i frykcji (Lorenc, 2016a, s. 134), a spółgłoski zwarto-szczelinowe składają się – jak sama nazwa mówi – z artykulacyjnego zwarcia i szczeliny. Tych cech mówca sobie nie uświadamia. W analizie tekstu mówionego wyodrębnia się segmenty, które odbierają rodzimi użytkownicy języka, a w transkrypcji uwzględnia się przede wszystkim momenty szczytowe głosek, a nie kontinuum artykulacyjno-akustyczne.

Kiedy mowa o segmentacji, należy wspomnieć o różnicy między połączeniami dwóch samogłosek bądź samogłoski i spółgłoski oraz dyftongów<sup>15</sup>. Przy swobodnej kombinacji samogłosek na każde pełne rozwarcie przypada odrębne wzmocnienie krtaniowe, w efekcie czego powstają dwie sylaby fonetyczne o budowie VV. Kombinacja samogłoski i spółgłoski oznacza sytuację, kiedy jedna z głosek traci pełne rozwarcie (VC lub CV). W wypadku dyftongu na dwa pełne rozwarcia samogłoski przypada jedno zwarcie krtaniowe (Awdiejew, 1982, s. 48). Przy transkrypcji to właśnie dyftongi sprawiają największą trudności interpretacyjnych, co skutkuje największą wariantywnością w zapisie. Główny problem stanowi tu rozbieżność między dynamicznym charakterem powstania dyftongu a jego statycznym opisem, w którym dyftong

<sup>15</sup> Jak podaje EJP, dyftong to dźwięk samogłoskowy o zmiennym przebiegu akustycznym, percypowany jako połączenie dwu różnych co do barwy elementów samogłoskowych tworzących łącznie ośrodek sylaby; jest to połączenie elementu samogłoskowego sylabotwórczego z elementem niesylabotwórczym o charakterze półsamogłoski.

rozumiany jest jako dwuszczytowa głoska. Efektem jest niezależność podziału artykulacyjnego od podziału fonologicznego, co obrazuje sposób interpretacji sekwencji samogłoski i następującego po niej elementu niesylabotwórczego w polskim wyrazie *maj*, w którym omawiany ciąg jest traktowany jako połączenie dwóch fonemów<sup>16</sup>, i w angielskim *May*, w którym interpretuje się go jako jednostkę funkcjonalną.

Charakter następujących po sobie dźwięków ma związek z segmentacją sylabiczną. Egzemplifikację stanowi tu słowo *nauka*, w którym sekwencja dźwięków odpowiadających literom *au* może być zrealizowana jako dyftong będący ośrodkiem sylaby [naʊ] bądź jako dwie samogłoski przynależne do różnych sylab [na] + [u], co wpływa na liczbę sylab w tym wyrazie. Wymowa dwusylabowa [naʊka], choć niezgodna z normą ortofoniczną, jest bardzo rozpowszechniona. Z kolei poprawna realizacja trzysylabowa rodzi wątpliwości użytkowników języka dotyczące sposobu akcentowania omawianej jednostki: [na'uka] czy ['nauka]<sup>17</sup>.

Najogólniejszym celem transkrypcji jest utrwalenie mowy do jej dalszych analiz<sup>18</sup>. Transkrypcja pomaga lepiej zrozumieć cechy mowy, czyni język mówiony bardziej przystępnym, łatwiejszym do obserwacji, a jednocześnie stanowi efekt wstępnej analizy. Analiza stojąca za transkrypcją jest tutaj kluczowa, gdyż bez niej żaden zapis nie byłby możliwy, ale to właśnie notacja sprawia, że interpretacja osoby transkrybującej staje się dostępna dla innych. Transkrypcja stanowi zatem zapis analizy mowy, ale zapis oznacza

<sup>16</sup> Za interpretacją bifonematyczną przemawia możliwość podziału dyftongu na dwie sylaby, por. *maj*, *ma-ja*.

<sup>17</sup> Zróżnicowanie wymowy wyrazu *nauka* komentowali już przed II wojną światową Stanisław Szober i Tytus Benni (za: Urbańczyk, 1963, s. 440). O wymowie *nauka* pisali też m.in.: Ruszkowski (2004), Mańczak (2005), Duda (2009), Żurowski (2015).

<sup>18</sup> Oczywiście transkrypcja to niejedyny sposób rejestrowania mowy. Jest nim także nagranie, które umożliwia odtwarzanie powolne albo wstecz, co pozwala nieco dokładniej opisać materię dźwiękową. Przy nagraniu dźwięki w dalszym ciągu pozostają jedynie na płaszczyźnie fonicznej i są poddawane analizie i interpretacji osoby odsłuchującej. Istnieje wiele narzędzi – dawniej analogowych, dziś cyfrowych – które umożliwiają analizę mowy. Omówienie popularnych programów służących m.in. do wizualizacji sygnału mowy oraz bibliotek służących do akustycznej, fonetyczno-fonologicznej oraz prozodycznej analizy nagrań zawiera artykuł Karoliny Pieniowskiej (2019).

pośrednictwo pisma, które wpływa na transkrypcję w zróżnicowany sposób. Przede wszystkim rzutuje na wybór najbardziej widocznej jednostki segmentalnej, która w piśmie kojarzona jest z wyrazem, czyli ciągiem liter od spacji do spacji.

W transkrypcjach różnego typu dotyczących fraz dłuższych niż pojedyncze słowo przyjęło się zaznaczać odstępy między wyrazami, choć w płynnej naturalnej mowie (szczególnie przy szybkim tempie artykulacji) nie ma pauz między poszczególnymi słowami. Sposób segmentacji międzywyrazowej w transkrypcji należy uznać za efekt wpływu standardowego zapisu ortograficznego na transkrypcję fonetyczną. Prześledźmy podstawowe sposoby segmentacji na konkretnych przykładach. Zdania:

(1) *Nie warto martwić się na zapas.*

(2) *Poznałam go dopiero dwa dni temu.*

student polonistyki po kursie fonetyki zapisze w transkrypcji najczęściej jako:

(1a) [ńe 'varto 'martf'ić še na 'zapas],

(2a) [po'znaɯam go do'p'jero 'dva dńi 'temu],

przy czym z dużym prawdopodobieństwem pominie miejsca akcentów. Bardziej świadome osoby postawią znak graficzny w postaci łuczka, łączący dwa wyrazy ortograficzne, które stanowią jeden wyraz fonetyczny, por.:

(1b) [ńe 'yarto 'martf'ić še na 'zapas],

(2b) [po'znaɯam go do'p'jero 'dva dńi 'temu].

Miejsca zestrojów akcentowych można też zasygnalizować brakiem spacji, por.:

(1c) [ńe'varto 'martf'ićše na'zapas],

(2c) [po'znaɯamgo do'p'jero 'dva dńi 'temu].

W materiałach do nauki fonetyki takie rozwiązania są raczej niespotykane, gdyż zasady segmentacji bazujące na zapisie ortograficznym stosuje się zazwyczaj nawet do zapisu zestrojów akcentowych (grupy sylab o jednym akcencie głównym, formalnie należących do jednego lub więcej wyrazów), choć przecież ciągi foniczne ['skury] i [my'jemy] pozbawione kontekstu są homofoniczne i nie pozwalają zdecydować, której z jednostek dotyczą: z *kury* czy *skóry*, *my jemy* czy *myjemy*. Istnieje oczywiście związek między treścią i sensem wypowiedzi a rozczłonkowaniem na zestroje akcentowe, o czym

świadczą pary zestrojów o różnym znaczeniu, fonetycznie różniących się tylko miejscem akcentu, np. *zator* ['zator] – *za tor* [za'tor], *nabój* [nabu̯] – *na bój* [na'buj].

Jeśli wziąć pod uwagę, że w mowie wypowiedane dźwięki stanowią jeden ciąg, to przytoczone wyżej zdania powinny zostać zapisane w sposób następujący:

(1d) [ńe'varto'martf'ićsena'zapas],

(2d) [po'znaʊamgodo'p'jero'dvadni'temu].

Ostatni wariant jest najbliższy percepcji odbiorcy<sup>19</sup>. Miejsca granic poszczególnych jednostek leksykalnych w mowie sygnalizowane są przez rozłożenie akcentów wyrazowych. Akcent wyrazowy wraz ze stałymi stosunkami prozodyjnymi w zestrojach akcentowych zapobiega zacieraniu granic wyrazów, pełni zatem funkcję oddzielającą (demarkacyjną), czyli ułatwia segmentację tekstu. Granice między segmentami w transkrypcji powinny mieć oparcie w wersji fonicznej języka, a nie pisanej. Jeśli transkrypcja ma oddawać wrażenia dotyczące strony fonicznej, to lepszym niż segmentacja ortograficzna sposobem zapisu jest ciąg symboli z zasygnalizowanym miejscem akcentu, tak jak w przykładach (1d) i (2d).

Trzeba dodać, że nie zawsze taki zapis pozwala dotrzeć do znaczenia. Bywa, że tekst daje się dwojako interpretować w sferze *signifié* jedynie skutkiem segmentacji, której w brzmieniu po prostu nie ma. Dostawienie akcentów w tej materii niczego nie zmienia, pomaga dopiero przeniesiony z ortografii podział na segmenty. Dotyczy to szczególnie sytuacji, w których znaczenia nie można w sposób prosty zrekonstruować na podstawie kontekstu, jak ma to miejsce w wypadku nazw własnych, wyrażen przyimkowych lub wyrazów bardzo rzadkich. Zygmunt Saloni (2015a, s. 330) przywołuje zarówno wspomnienia Antoniego Słonimskiego, jak i własne dotyczące

<sup>19</sup> Zaproponowany podział nie jest jedynym możliwym, por. [po'znaʊamgodo'p'jero'dvadni'temu] z akcentowaniem obu wyrazów: *dwa dni*. Badania Marii Steffen-Batogowej nad strukturą akcentową współczesnej polszczyzny (Steffen-Batogowa, 2000) wykazały, że wyrazistość granic zestrojów jest niższa niż wyrazistość akcentów głównych, a natywni użytkownicy języka identyfikują różną liczbę akcentów i zestrojów akcentowych w jednej wypowiedzi.



sposobu rozumienia frazy „z wież Alpuhary” pochodzącej z ballady *Alpuhara* (z *Konrada Wallenroda* Adama Mickiewicza):

Broni się jeszcze z wież Alpuhary  
 Almanzor z garstką rycerzy,  
 Hiszpan pod miastem zatknął sztandary,  
 Jutro do szturm uderzy.

Tę samą frazę (izolowaną, bez kontekstu) poleciłam zapisać ortograficznie studentom pierwszego roku filologii polskiej. Ogromne zróżnicowanie wyników (m.in. *zwierz Alpuchary*, *zwierz al puchary*, *zwiesza puchary*, *zwiesz albo Hary*) dobitnie świadczyło o trudnościach w rekonstruowaniu znaczenia na podstawie samego sygnału fonicznego.

Fakt, że w praktyce w transkrypcji stosuje się delimitację wynikającą z tradycji ortograficznej, niemającą pokrycia w realnej płynnej mowie, dowodzi, jak trudno jest oddzielić płaszczyznę mowy od płaszczyzny pisma. W tej sytuacji znowu należy zapytać o cel transkrypcji, a także jej zależność od osoby transkrybującej i odbiorcy transkrypcji. Jeśli chodzi o unilateralny zapis tego, co się słyszy, transkrypcja powinna oddawać rzeczywiste pauzowanie, a nie wprowadzać segmentację ortograficzną, która dodaje elementy interpretacji, bilateralizuje (Saloni, 2015a)<sup>20</sup>. Kiedy słyszymy ciąg dźwięków:

[ˈboʒeem'oc'ʲeopa'dajoũ]

nie jesteśmy w stanie przypisać mu jednoznacznego znaczenia, choć pewną wskazówkę może stanowić (nieobecna w powyższej notacji) linia intonacyjna. Fraza może być rozumiana jako *boże emocje opadają* lub *bo że emocje opadają*. Bez kontekstu oba sposoby zapisu tej frazy są poprawne. Dopiero rozwinięcie zdania (wprowadzenie kontekstu) po pauzie pozwala na jednoznaczną deskrypcję:

[ˈboʒeem'oc'ʲeopa'dajoũ / dov'jaduʲemyʂeũdo'p'ʲero'puźnej].

Choć zapis taki bardziej odpowiada realiom ciągu fonicznego, przy transkrypcji dłuższych wypowiedzi rozbudowane szeregi symboli z wyróżnionymi akcentami byłyby bardzo trudne w dekodowaniu, gdyż nasze oczy nie są

<sup>20</sup> Możliwości wprowadzenia segmentacji na słowa z pewnością nie ma osoba transkrybująca język sobie nieznanemu.



do takich ciągów przyzwyczajone. Zachowanie odstępów pozwala na szybszą leksykalizację, a także ułatwia dźwiękową rekonstrukcję transkrypcji. Można zatem stwierdzić, że sposób segmentacji stanowi wypadkową tradycji zapisu oraz aktualnych potrzeb osoby transkrybującej i odbiorcy notacji fonetycznej.

Segmentacja sekwencji dźwięków może zatem oznaczać podział na głoski, sylaby, wyrazy, zestroje lub frazy. Segmentacja wykraczająca poza pojedyncze segmenty foniczne wiąże się z przypisaniem ciągowi dźwięków pewnego znaczenia. Transkrypcja fonetyczna całych tekstów niesie jeszcze inne problemy. Dla odczytania znaczenia komunikatu, a zatem i segmentacji, niezwykle istotne – poza kontekstem – są czynniki prozodyczne, takie jak wspomniany akcent oraz intonacja, ton i iloczas<sup>21</sup>.

Prozodia ma ścisły związek z uporządkowaniem tematyczno-rematycznym: konturem intonacyjnym, akcentem zdaniowym, pauzą intonacyjną. Sygnalizuje treści nowe i stare, istotne i poboczne. Na przykład wyrażenia parentetyczne, które zależą od cech i miejsca w wypowiedzi, cechuje m.in. odrębna prozodia, oznaczająca niższy ton, oddzielenie pauzami intonacyjnymi (w grafii oddają je znaki interpunkcyjne), inne tempo (zwykle szybsze), inny kontur intonacyjny (odrębność, bardziej płaski) i wzrost tonu w ostatniej sylabie (Stępień, 2014, s. 13). Rola czynników prozodycznych (melodycznych i rytmicznych) w organizacji fonetycznej wypowiedzi jest ważna, ale w słownikach sygnalizuje się je rzadko. Wynika to z faktu, że słownik rejestruje prozodię w systemie (wyraz w izolacji, w postaci słownikowej, bez uwarunkowań kontekstowych)<sup>22</sup>, podczas gdy jej rola w tekście jest jeszcze bardziej istotna. Nie dziwi zatem fakt, że cechy prozodyczne

<sup>21</sup> Do czynników prozodycznych zalicza się także tempo mowy, jej głośność czy barwę, ale zwykle nie są one oddawane w transkrypcji. Wyjątek stanowią tu prace poświęcone analizie dyskursu, np. David Langford (1994) do opisu werbalnych interakcji proponuje konwencję transkrypcyjną, która oddaje pauzy, wydłużenia wyrazu oraz spowolnienia i przyspieszenia tempa. Por. też pracę Ann Weenerstrom (2001) poświęconą analizie prozodycznej.

<sup>22</sup> Z tego względu, że język polski zasadniczo operuje akcentem paroksytonicznym, w słownikach zwykle sygnalizuje się jedynie pozycję akcentu wyrazowego i to tylko w sytuacji, kiedy akcent jest nietypowy.

interesowały najpierw badaczy wersyfikacji, którzy dążyli do stworzenia norm prozodycznych, umożliwiających polskiej poezji dorównanie maestrii wersyfikacyjnej świata starożytnego (Dłuska, 1976, s. 9).

Segmentacja tekstu mówionego na większe całości składniowe wiąże się z pauzowaniem i frazowaniem intonacyjnym. Oddawanie w transkrypcji niewielkich przerw występujących w toku mówienia bywa trudne, ponieważ miejsce pauzy w mowie nie zawsze pokrywa się z oddawaną w piśmie ortograficznym granicą między dwiema jednostkami tekstu (np. z podziałem na wypowiedzenia). Przy oznaczaniu pauz w zapisie fonetycznym dłuższych wypowiedzi stosuje się dwie strategie: zestaw pionowych lub ukośnych kresek (pojedyncza kreska – pauza krótsza, podwójna – pauza dłuższa) bądź konwencjonalne znaki interpunkcyjne. W tym drugim wypadku dominują nieco inne zasady niż w zapisie ortograficznym, a mianowicie dominantę podziału stanowi rytm – znaki interpunkcyjne są stosowane zgodnie z tokiem wypowiedzi. Analiza zapisu tekstów mówionych (radiowych, mieszkańców miast, wypowiedzi dziecięcych) przeprowadzona przez Natalię Sosnowską dowodzi, że w wielu pracach wpływ na segmentację tekstu mówionego w formie graficznej mają reguły interpunkcyjne stosowane w tekstach pisanych (Sosnowska, 2009, s. 196). Warto dodać, że w tekście ortograficznym segmentacja wypowiedzenia jest redundantna: sygnalizuje ją zarówno kropka na końcu wypowiedzenia, jak i wielka litera na początku. W zapisie fonetycznym zasadniczo występuje tylko pauza, choć zdarza się także stosowanie wielkich liter (por. Dubisz, Karaś, Kolis, 1995).

Istnieje wiele możliwości wypowiadania tego samego ciągu segmentów, a tym samym – uzyskania różnych pod względem intencji komunikatów. Wpływ na to zróżnicowanie ma intonacja, polegająca na zmianie modulacji głosu w trakcie wypowiadania tekstu<sup>23</sup>. Umożliwia ona wprowadzenie nowych treści, określenie granic zdań i fraz, służy także wyrażeniu emocji i podkreśleniu specyficznego charakteru danej realizacji. System tonalny tworzą dwa stojące wobec siebie w opozycji tony podstawowe: kadencja (ton opadający) i antykadencja (ton wznoszący). Zmiana wysokości tonu dostarcza

<sup>23</sup> Różne modele transkrypcji intonacji opisuje Agnieszka Wagner (2016).

różnego typu informacji. Ton opadający wskazuje na wypowiedź zamkniętą (zakończoną), antykadencja zdaniowa informuje, że wypowiedź wymaga uzupełnienia, nadawca zatem czeka na uzupełnienie przez odbiorcę. Zmiana linii intonacyjnej wyznacza granice grup składniowych, sygnalizuje ich status (dopowiedzenie, parenteza, dygresja, elipsa, mowa niezależna) i wpływa na interpretację. Niektóre zmiany linii intonacyjnej znajdują odzwierciedlenie w zapisie ortograficznym (np. znak zapytania oddaje intonację pytającą), ale już na przykład prozodia nadziei nie jest w nim reprezentowana. Choć w mowie różnica między zdaniem wypowiedzianym z nadzieją w głosie czy bez tej nadziei jest wyraźnie słyszalna, w standardowym zapisie ortograficznym niczym się nie różni (Heliasz-Nowosielska, 2016)<sup>24</sup>. Elementów takich nie uwzględnia też transkrypcja fonetyczna.

Wyodrębnianie fraz w tekście pisanym wspierają znaki interpunkcyjne, a w tekście mówionym – określone kontury intonacyjne. Odbierana percepcyjnie przez słuchacza siła granicy frazy jest zróżnicowana i ściśle powiązana ze strukturą syntaktyczną tekstu (por. Demenko, 2015, s. 17–18). Kwestie konturów intonacyjnych i związanej z nią segmentacji są niezwykle ważne w pracach, które dotyczą automatycznego przetwarzania mowy.

### 4.3. Rola badań eksperymentalnych

Wizualizacja wymowy dotyczy nie tylko zapisu brzmienia wypowiedzi (dźwięków, słów, fraz, zdań) za pomocą symboli graficznych, ale także użycia odpowiednich urządzeń wraz z oprogramowaniem (zapisy instrumentalne). Tradycyjne formy tego typu wizualizacji mowy to oscylogram (przedstawia zmianę amplitudy fali dźwiękowej w czasie) i spektrogram (obrazuje współzależność między częstotliwością, intensywnością i czasem). Trzeba dodać, że wizualizacje te – w przeciwieństwie do omawianej wcześniej transkrypcji –

---

<sup>24</sup> Informacje na temat sposobu operowania głosem dostarczają środki leksykalne, takie jak przysłówkowe charakterystyki głosu, przyłączane do czasowników mówienia, np. *powiedział z nadzieją w głosie, mówił do niej bardzo cicho*.

nie biorą pod uwagę uwarunkowań percepcyjnych (nie różnicują tego, co ważne i nieistotne dla odbiorcy), zwykle zatem w badaniach lingwistycznych, nastawionych na opis zagadnień językowych i komunikacyjnych, pełnią funkcję wspierającą. Jak piszą Piotra Łobacz i Anita Lorenc (2018, s. 12), język nie spełniłby swojej podstawowej roli, gdyby nie założyć zgodności pomiędzy procesami produkcji i percepcji, co w znacznym stopniu wynika także z funkcjonowania ludzkiego umysłu.

Fonetyka eksperymentalna w badaniach polszczyzny ma długą tradycję. W wieku XX jej podwaliny w zakresie fonetyki artykulacyjnej tworzyli Tytus Benni (1931), Halina Koneczna wraz z Witoldem Zawadowskim (Koneczna, Zawadowski, 1951), Maria Dłuska (1950), Bożena Wierzchowska (1966, 1971), Leokadia Dukiewicz (1967), a w zakresie fonetyki akustycznej – Wiktor Jassem (1973) i Piotra Łobacz (1974).

W nowszych badaniach fonetyczno-instrumentalnych wykorzystuje się liczne narzędzia służące ocenie artykulacji głosek, takie jak elektropalatoGRAFIA (EPG), technika USG, obrazowanie za pomocą rezonansu elektromagnetycznego (MRI) oraz artykulografia elektromagnetyczna (systemy EMA), której towarzyszy odpowiednie oprogramowanie multimedialne, pozwalające na jednoczesne synchronizowanie różnych typów danych (m.in. wideo, audio i segmentacji akustycznej). Artykulograf elektromagnetyczny „pozwała nagrywać, przechowywać, prezentować i oceniać ruchy artykulatorów (języka, warg, żuchwy, podniebienia miękkiego) w trójwymiarowej przestrzeni w czasie rzeczywistym – podczas mówienia” (Lorenc, 2017, s. 67). Instrumentalne badania fonetyczne dostarczają danych do opisów teoretycznych i formułowania zaleceń ortofonicznych, mają zatem bezpośredni (choć nie zawsze natychmiastowy) wpływ na sposoby transkrybowania tekstów mówionych. Niżej omówię kilka najnowszych przykładowych prac istotnych w kontekście podejmowanej w niniejszym tomie problematyki.

Najnowsze badania eksperymentalne prowadzone w nowoczesnych laboratoriach fonetycznych, wykorzystujących programowanie komputerowe i cyfrowe przetwarzanie sygnałów akustycznych, dowodzą, że zjawisko unoszenia dźwięków mowy jest stopniowalne i zależy od powierzchni

otworu wlotowego do jamy nosowej, regulowanej przez ruchy podniebienia miękkiego zakończonego jęczyzkiem (łac. *uvula*). W wypadku polskich spółgłosek nosowych jama ustna pozostaje zamknięta, jednak w wypadku samogłosek układ narządów artykulacyjnych nie jest już tak stabilny. Opuszczenie podniebienia miękkiego do dołu powoduje otwarcie jamy nosowej i połączenie jej z jamą gardłowo-ustną, co daje rezonans nosowy głosek wymawianych przy jednoczesnym otwarciu jamy ustnej.

W literaturze anglojęzycznej termin *nasal* używany jest zazwyczaj w odniesieniu do spółgłosek, gdyż podczas ich artykulacji powietrze wydobywa się przez jamę nosową. Z kolei przy samogłoskach mówi się o nazalizacji (ang. *vowel nasalization*), gdyż przy ich realizacji powietrze wydobywa się przez jamę nosową i ustną (Lorenc, 2016a, s. 52–53). W polskiej tradycji funkcjonują zarówno nosowe spółgłoski, jak i nosowe samogłoski, jednak badania instrumentalne dowodzą, że nazalizacja samogłosek jest stopniowalna i zależy przede wszystkim od stopnia otwarcia kanału nosowego.

Ryszard Gubrynowicz (2016) badał akustyczne właściwości samogłosek w wyrazach *tę* i *ten*. Różnicę między samogłoską nosową (w tym wypadku odpowiadającą literze *ę*) i znalizowaną (w tym wypadku odpowiadającą literze *e*) postrzega w stopniu otwarcia toru podniebiennie-gardłowego, w momencie tej czynności oraz jej płynności. Akustyczna analiza samogłosek w obu wyrazach wykazała, że wymowa segmentów odpowiadających literom *ę* i *e* polega na stopniowym włączaniu się jamy nosowej, jednak charakter tego połączenia jest w obu wypadkach odmienny. W wyrazie *tę* wielkość sygnału nosowego nie ulega tak wielkim zmianom, jak to ma miejsce w wypadku sygnału ustnego. Natomiast w wyrazie *ten* włączenie się jamy nosowej w momencie artykulacji spółgłoski [n] jest skokowe. Różny przebieg zmian intensywności energii sygnału pochodzącego z kanału nosowego i ustnego pozwala obliczać procentowy współczynnik nosowości. Do 20% wartości tego współczynnika nosowości się nie słyszy (Gubrynowicz, 2016, s. 15). Realizacja samogłosek nosowych ma złożoną strukturę i składa się z trzech segmentów o płynnych przejściach między nimi. Początkowy segment ma charakter wokaliczny odpowiadający samogłosce ustnej [e] (o niesłyszalnej nosowości), potem następuje segment samogłoskowy o rosnącym nosowaniu (poziomy

obu sygnałów maleją, ale szybsze zmniejszanie się poziomu sygnału ustnego niż sygnału nosowego powoduje coraz bardziej słyszalną nosowość), a na koniec – ze względu na późniejsze wyłączenie się jamy nosowej niż ustnej – końcowy segment osiąga współczynnik nosowości typowy dla [n].

Badania Anity Lorenc i Daniela Króla (2016) dotyczące rozkładu pola akustycznego w procesie artykulacji polskiej samogłoski nosowej IPA [ɔ̃] w śródgłosie przed twardymi spółgłoskami szczelinowymi (na przykładzie wyrazu *pąsy*) dowodzą, że jej normatywna wymowa jest zróżnicowana. Niemal połowa z przebadanych dwudziestu osób z wyższym wykształceniem w wieku od 22 do 46 lat realizowała samogłoskę nosową [ɔ̃] w pozycji wewnątrzwyrazowej przed spółgłoską szczelinową czterosegmentowo (segment ustny + segment ustno-nosowy + segment nosowy + segment ustno-nosowy). Autorzy dodają, że ze względu na krótki iloczas ostatniej fazy trudno ocenić, czy jest ona istotna percepcyjnie, choć niewątpliwie stanowi przejście do kolejnej artykulacji – ustnej, właściwej następnej spółgłosce trącej (Lorenc, Król, 2016, s. 34).

Najbardziej rozległe w ostatnich latach badania fonetyczno-instrumentalne nad wymową tzw. polskich samogłosek nosowych prowadziła Anita Lorenc. Ich wyniki opublikowała w pracy *Wymowa normatywna polskich samogłosek nosowych i spółgłoski bocznej* (2016a). Przeprowadzona analiza artykulacyjna i akustyczna wykazała, że realizacja badanych głosek jest bardzo zróżnicowana. W zależności od pozycji głoski w wyrazie badaczka wyróżniła od jednej do czterech realizacji. Przykładowo *o* nosowe w pozycji śródgłosu wyrazowego przed spółgłoską twardą szczelinową (*pąsy*) miało trzy typy realizacji zawierające następujące po sobie segmenty: ustny, ustno-nosowy, nosowy, ustno-nosowy (45,88% wszystkich realizacji), ustny i ustno-nosowy (37,65%) oraz ustny, ustno-nosowy i nosowy (16,47%) (Lorenc, 2016a, s. 326). Z kolei *o* nosowe w pozycji wygłosu absolutnego miało jeden typ realizacji – trzy następujące po sobie segmenty: ustny, ustno-nosowy i nosowy (Lorenc, 2016a, s. 328).

Opisanie artykulacji składającej się z czterech segmentów (segment ustno-nosowy występujący po segmencie nosowym) jest nowością. Warto zauważyć, że wszystkie realizacje zaczynają się od segmentu ustnego (znacz-

nie krótszego w wypadku *o* nosowego), a ponadto poszczególne głoski w różnych kontekstach cechuje rozmaity stopień nosowości: *e* nosowe w wygłosie (*Kubę*) cechuje najdłuższa faza ustna (70,81% czasu trwania wszystkich ocenianych samogłosek), *o* nosowe w śródgłosie (*pąsy*) ma najdłuższy segment ustno-nosowy (42,86% czasu trwania wszystkich ocenianych głosek), z kolei *o* nosowe w wygłosie absolutnym (*tobą*) ma najdłuższą fazę nosową (39,34% czasu trwania wszystkich ocenianych samogłosek).

Omówione badania instrumentalno-fonetyczne potwierdzają, że wymowa normatywna tzw. polskich samogłosek nosowych w śródgłosie przed spółgłoskami szczelinowymi twardymi i w wygłosie jest asynchroniczna, co polega na opóźnieniu rezonansu komory nosowej w stosunku do rezonansu komory ustnej. Poświadczają one również słabszy rezonans nosowy *e* w porównaniu z *o* w śródgłosie, wyraźną denazalizację *e* nosowego w wygłosie, a także sygnalizują ogólną tendencję do przewagi rezonansu ustnego (Lorenc, 2016a, s. 329–330).

Badania Anity Lorenc rzuciły też nowe światło na artykulację głoski [l]. W tradycyjnych opisach, bazujących na palatografii, czyli badaniu statycznym, miejsce artykulacji polskiej spółgłoski bocznej [l] jest opisywane niejednolicie, ale przeważa przekonanie o lateralizacji jednostronnej. Badania najnowsze przeprowadzone z wykorzystaniem artykulografii elektromagnetycznej temu przeczą (Lorenc, 2016a, s. 331–334, 2017). Zaobserwowano cztery typy realizacji: unilateralna prawa (27,99%), bilateralna (27,26%), unilateralna lewa (18,61%) i centralna (26,13%). Ponadto stwierdzono, że dominują artykulacje zadziąsłowe (64,71%), nieco rzadziej pojawiała się artykulacja dziąsłowa (35,29%) – oba warianty wymawianiowe (zadziąsłowy i dziąsłowy) należy uznać zatem za równouprawnione, a realizacji ząbówowej, o której wspomniano w starszych pracach, nie odnotowano.

Specjalistyczne oprogramowanie pozwoliło stwierdzić, że przy wymowie spalatalizowanej spółgłoski [p] środkowa część języka (artykulator sekundarny) osiąga swą minimalną prędkość (maksymalne wzniesienie ku podniebieniu) już po uformowaniu artykulacyjnego zwarcia (Łobacz, Lorenc, 2018, s. 18). Badanie to potwierdza, że we współczesnej polszczyźnie palatalność spółgłosek wargowych jest realizowana asynchronicznie.



Badania fonetyczno-instrumentalne ujawniają niespotykaną w analizach tradycyjnych szczegółowość. Pozwalają odnieść się do rozmaitych spornych kwestii w opisach fonetyczno-fonologicznych (m.in. takich jak omówione wyżej, a dyskutowane od lat w polskiej literaturze z zakresu fonetyki, nazalizacja, lateralizacja czy palatalizacja), a tym samym dostarczają danych niezbędnych do stworzenia aktualnego (takiego, który odpowiada mowie badanych rodzimych użytkowników polszczyzny) podsystemu fonologicznego. Przy jego opracowaniu powinno się brać pod uwagę nie tylko ekonomiczność, rozumianą jako wybór jak najmniejszej liczby fonemów wystarczającej do oddania pełnej sieci opozycji fonologicznych w danym języku, ale także fakty fonetyczne ustalone w toku badań eksperymentalnych. Ponadto wyniki tych badań powinny być wykorzystywane przy formułowaniu zaleceń normatywnych uwzględniających rzeczywisty zakres wariantywności, mogą one mieć również zastosowanie w pracach dotyczących zaburzeń mowy i języka oraz przetwarzania języka naturalnego.

Ciekawych danych w kontekście zapisu wymowy opierającego się na intuicjach użytkowników języka dostarczają badania eksperymentalne nad percepcją. Olga Jauer-Niworowska (2018, s. 79–80) referuje wyniki badań dowodzących, że percepcja mowy to proces wielozmysłowy, w którym obok głównego kanału, jakim jest słuch, istotną rolę odgrywają możliwe do odbioru cechy wizualne realizacji fonetycznych. Eksperymenty związane z manipulacją wzrokowym obrazem artykulatorów, zgodnym lub niezgodnym z dźwiękiem podawanym przez słuchawki, świadczą, że pokazywane układy artykulacyjne powodują zmiany w percepcji demonstrowanych dźwięków. Kiedy podawany dźwięk był niezgodny z prezentowanym układem ust, badani słyszeli dźwięk pośredni, co zostało zinterpretowane jako tendencja do odbioru dźwięku maksymalnie zgodnego z wcześniej utworzonym wzorcem wizualno-brzmieniowym.

Badania empiryczne wpływają na prace teoretyczne, czasami wręcz prowadzą do przełomów w lingwistyce teoretycznej (Heinz, 1978, s. 475). Rola badań eksperymentalnych i opracowań statystycznych jest szczególnie istotna w odniesieniu do zjawisk wariantywnych, fakultatywnych bądź niepewnych.



#### 4.4. Transkrypcja w dydaktyce akademickiej

Transkrypcja fonetyczna w dydaktyce akademickiej stanowi wygodny kod, który umożliwia omówienie w prosty i jednoznaczny sposób różnych kwestii dotyczących wymowy (np. poprawności, wariantowości, błędów wymowy<sup>25</sup>, różnic fonologicznych między językami). Wizualny charakter notacji fonetycznej pomaga procesowi nauczania, gdyż pozwala zatrzymać ulotne dźwięki w formie pisanej i poddać je analizie. Ponadto transkrypcja fonetyczna, szczególnie w glottodydaktyce, wspiera autonomizację uczenia się. Student, który opanował transkrypcję fonetyczną, poza zajęciami i bez nadzoru nauczyciela samodzielnie może skorzystać z zapisu wymowy w słownikach lub innych materiałach dydaktycznych. Posługując się transkrypcją fonetyczną, może na własne potrzeby zapisać wymowę nieznaną jednostki leksykalnej. Alternatywna notacja, polegająca na symbolach i pisowni języka ojczystego (por. niżej – p. 6.4.), choć także przydatna (por. Furtak, 2015), jest jednak mniej precyzyjna. Zazwyczaj maskuje ona różnice między systemami fonologicznymi, traktując dźwięki języka obcego jako identyczne (bądź podobne) z dźwiękami języka rodzimego i narzucając fałszywe analogie.

W dydaktyce akademickiej nauczanie transkrypcji fonetycznej określają przede wszystkim programy kształcenia. Mogą one być ukierunkowane na opis standardowej wymowy konkretnego języka (studia filologiczne), opis problemów z mową i jej terapię (studia logopedyczne), nauczanie języków obcych (studia glottodydaktyczne) lub na opis większej liczby języków (studia lingwistyczne)<sup>26</sup>. Każda z tych perspektyw wpływa na zakres i sposób rozwijania umiejętności transkrybowania, a także na rodzaj wykorzystywanych danych językowych. Mogą one wahać się od pojedynczych słów (prawdziwych lub pseudosłów) do dłuższych wypowiedzi tworzonych na żywo przez

<sup>25</sup> Istnieje korelacja między umiejętnością posługiwania się transkrypcją fonetyczną a poprawną wymową (por. Szyra-Kozłowska, Stasiak, 2006).

<sup>26</sup> Wybrane zagadnienia z zakresu fonetyki przekazuje się także na innych kierunkach studiów. Na przykład na pedagogice przedszkolnej i wczesnoszkolnej treści z zakresu fonetyki realizuje się w minimalnym wymiarze godzinowym w ramach modułu przygotowującego merytorycznie nauczyciela do prowadzenia edukacji językowej.

nauczyciela lub studentów albo odtwarzanych z nagrań, audio i/lub wideo o różnym stopniu jakości dźwięku. Mogą to być wypowiedzi bardzo staranne lub spontaniczne, mowa normalna, niedojrzała lub patologiczna, a wypowiedź może być formułowana w języku znanym bądź nieznanym dla osoby transkrybującej.

W Polsce nazwy kierunków studiów, które zawierają słowo „lingwistyka”, zwykle mają w swoim składzie dodatkowe określenia (np. lingwistyka stosowana, lingwistyka dla biznesu, lingwistyka praktyczna i copywriting). Mnogość ofert edukacyjnych sprawia, że programy są zróżnicowane, można jednak przyjąć, iż studenci lingwistyki zwykle poznają więcej niż jeden język i mają więcej niż inni okazji, aby przyjrzeć się szerszemu zakresowi danych dotyczących różnych języków. Studenci studiów logopedycznych skupią się na nietypowej wymowie polskiej. Studenci filologii obcych koncentrują się na poznaniu obcego systemu fonologicznego i poznają wariację jego wymowy, a studenci zdobywający kwalifikacje do nauczania danego języka jako obcego więcej uwagi poświęcają spojrzeniu na ten język w aspekcie kontrastywnym, aby zyskać świadomość trudności, z jakimi zmagają się uczniowie. Ponadto muszą być przygotowani do rozwijania kompetencji ortoepicznej, na którą składa się m.in. umiejętność korzystania ze słowników i znajomość stosowanych w nich konwencji opisu wymowy oraz znajomość wpływu form graficznych na segmentację i intonację wypowiedzi (ESOKJ, s. 106).

Rozwój metod komunikacyjnych sprawił, że nauka wymowy na studiach glottodydaktycznych została nieco zmarginalizowana, ale jednocześnie wzrosło zainteresowanie znaczeniem cech suprasegmentalnych, takich jak rytm, akcent czy intonacja. Na studiach polonistycznych właściwie nieobecna jest transkrypcja suprasegmentalna, co ma związek z tradycją nauczania. Opis kategorii suprasegmentalnych, choć obecny w polskiej lingwistyce (por. np. Demenko, 1999, 2015; Dłuska, 1976; Klessa, 2012; Steffen-Batogowa, 2000), w dydaktyce akademickiej nie jest rozpowszechniony<sup>27</sup> również z tego powo-

<sup>27</sup> Potwierdza to ogląd podręczników akademickich do nauczania fonetyki i fonologii współczesnej polszczyzny (por. Szyra-Kozłowska, 2000).

du, że brakuje do jego zapisu powszechnie używanego systemu, analogicznego do sławistycznego alfabetu fonetycznego w odniesieniu do transkrypcji segmentalnej<sup>28</sup>.

Na studiach filologicznych (w tym przede wszystkim polonistycznych) rzadko wykorzystuje się wyniki analizy instrumentalnej, gdyż jej wprowadzenie wymaga odpowiedniego laboratorium fonetycznego<sup>29</sup>. Dominuje analiza słuchowo-percepcyjna, a transkrypcja percepcyjna jest cenna, gdyż pozwala zapisać tylko cechy rozpoznawalne przez rodzimych użytkowników języka. Umiejętność transkrypcji stanowi użyteczny sposób wyrażania fonetycznego rozumienia wypowiedzi.

Najbardziej odpowiedni typ transkrypcji fonetycznej dla początkujących to transkrypcja szeroka, pozwalająca oddać standardową poprawną wymowę. Dzięki niej studenci zapoznają się z konwencjami zapisu, poznają podstawowe symbole i ich znaczenie. Każdy, kto nauczał fonetyki na studiach filologicznych, wie, jakie trudności wynikają z faktu, że uczący się nakładają na analizę zjawisk fonetycznych obraz graficzny (postać ortograficzną) analizowanych jednostek bądź tekstów<sup>30</sup>. Trening fonetyczny sprawia, że z czasem są w stanie wysłuchać i zanotować więcej drobnych szczegółów. Stopień docelowej szczegółowości zapisu jest w pewnej mierze uzależniony

---

<sup>28</sup> Na pozostałych studiach filologicznych najszerzej stosowanym systemem jest IPA z rozbudowanym zestawem znaków diakrytycznych, uzupełnionym w razie potrzeby rozszerzeniami ExtIPA (ang. *Extensions to the International Phonetic Alphabet*). Chociaż symbole i znaki diakrytyczne ExtIPA zostały zaprojektowane specjalnie do transkrypcji zaburzeń wymowy, niektóre z nich są bardzo przydatne do wąskiej transkrypcji mowy normatywnej (por. Lorenc, 2016b, s. 108).

<sup>29</sup> Narzędzia cyfrowe, takie jak program Praat (por. <https://www.fon.hum.uva.nl/praat/>) do naukowej analizy mowy i zjawisk fonetycznych, oferują dziś każdemu możliwość przeprowadzenia m.in. analizy spektrograficznej bądź zobaczenia oscylogramu. Trzeba zatem dodać, że niewielka obecność metod eksperymentalnych w dydaktyce filologicznej wiąże się także z tym, że prowadzący zajęcia nie mają kwalifikacji w zakresie badań eksperymentalnych (nie uczyli się tego na studiach), a programy zajęć – przez nich przecież układane – ten stan tylko utrwalają.

<sup>30</sup> Większe trudności w przewycięzeniu konwencji ortograficznej języka ojczystego mają studenci polonistyki. Studenci pozostałych kierunków filologicznych jednocześnie poznają alfabet fonetyczny (najczęściej IPA) i obcy system fonologiczny, co w jakimś sensie ułatwia im oddzielenie różnych porządków reprezentacji mowy w piśmie.

od cech języka i potrzeb poznawczych osoby uczącej się (np. jeśli to jej język obcy, to jakie jest jego pokrewieństwo z językiem ojczystym). Uzasadnieniem pominięcia pewnych szczegółów fonetycznych jest przede wszystkim łatwość bądź trudność ich percepcji. Wąska transkrypcja stanowi pogłębienie umiejętności transkrybowania, zwykle jest wprowadzana do programu nauczania stopniowo, kierując uwagę studentów na określone zjawiska fonetyczne z zakresu wariantywności wymawianiowej, dialektologii bądź wymowy nienormatywnej<sup>31</sup>.

Cele nauczania transkrypcji, które mogą być zróżnicowane nawet na jednym kierunku studiów, wpływają na to, jakich rodzajów transkrypcji się naucza. Zwykle za priorytet przyjmuje się dojście do pewnego poziomu szczegółowości (transkrypcja wąska), ukierunkowanego jednak na określone parametry. Na przykład na filologii polskiej tradycyjnie większą rolę przypisuje się wyróżnianiu uwarunkowanych kontekstowo spółgłosek (np. o zmienionym miejscu artykulacji, zmiękczonych) niż uwarunkowanych kontekstowo samogłosek (podwyższonych i/lub znalizowanych). Transkrybowanie może być nastawione na analizę konkretnych danych (transkrypcja konkretna) bądź zapis wymowy modelowej (transkrypcja generyczna), na transkrypcję słowa mówionego (nauczyciela, studenta, innego mówcy odtworzonego z nagrania) bądź tekstu zapisanego. Transkrypcje systematyczne są przydatne w sytuacji, kiedy chodzi o opis systemu fonologicznego i jego wariantów, których wybór przez mówcę nie jest przewidywalny (np. artykulacja zróżnicowanych wiekowo lub socjologicznie grup użytkowników języka<sup>32</sup>), a także przy porównywaniu systemów fonologicznych różnych języków. Celem transkrypcji może być przedstawienie, w jaki sposób mówca wyprodukował mowę (transkrypcja zorientowana na mówcę) lub jakie wrażenie wywarła ona na słuchaczu (transkrypcja zorientowana na słuchacza). Najczęściej na studiach filologicznych dominuje fonetyka artykulacyjna, co sugeruje uprzywilejowa-

---

<sup>31</sup> Pewne zagadnienia dotyczące fonicznej strony języka, takie jak rola zjawisk fonetycznych w języku artystycznym czy wymowa dialektalna, omawiane są na studiach polonistycznych poza podstawowym kursem fonetyki.

<sup>32</sup> Stopień szczegółowości transkrypcji wariantu zależy od potrzeb osoby transkrybującej.

nie transkrypcji zorientowanej na mowę, ale w rzeczywistości rejestrowane są wrażenia percepcyjne słuchacza. Widać to szczególnie wyraźnie w wypadku wymowy nietypowej.

Zdobywając umiejętność transkrybowania, student sam przyjmuje pozycję nadawcy (osoby transkrybującej) bądź odbiorcy (osoby odczytującej transkrypcję) i proporcje między tymi rolami z pewnością układają się inaczej w poszczególnych programach nauczania fonetyki. Zwykle dominuje ukierunkowanie na kształcenie kompetencji nadawczych i to one najczęściej podlegają ocenie. Transkrypcja systematyczna daje nauczycielowi pewność co do poprawności zapisu i ułatwia proces oceniania. W wypadku rzadszej transkrypcji impresjonistycznej możliwa jest większa wariantywność zapisu, gdyż student zdaje wtedy relację z tego, co słyszy. Nauczyciel w ocenie takiego zapisu w jakimś stopniu musi uwzględnić odmiennosc percepcji osób transkrybujących. Nie musi tego robić, kiedy transkrypcja jest uogólniona i opiera się bardziej na pewnych regułach (np. że spółgłoska twarda przed spółgłoską miękką ulega zmiękczeniu albo że samogłoska w obustronnym sąsiedztwie spółgłosek miękkich ulega podwyższeniu) niż na wrażeniach słuchowych.

Opisy fonetyczne, które stanowią podstawę transkrypcji na poziomie akademickim, powinny uwzględniać najnowsze wyniki badań instrumentalno-fonetycznych. Dokładne i wiarygodne opisy artykulacyjne pomagają rozstrzygać kwestie problematyczne (m.in. takie, które zostaną omówione w następnym rozdziale), ale spełnienie tego postulatu jest trudne do realizacji w realiach akademickich. Wymagałoby znacznie większej liczby godzin przeznaczonych na zajęcia z fonetyki i fonologii, a ta jest bardzo ograniczona.

## V • WYBRANE PROBLEMY TRANSKRYPCJI POLSKICH DŹWIĘKÓW

System fonologiczny nieustannie ewoluuje i się zmienia. Problematyczne w opisie fonetyczno-fonologicznym są przede wszystkim te cechy, które podlegały – dawniej lub niedawno – tendencjom zmieniającym status fonologiczny danej jednostki w systemie. Na sposób rozwiązania trudności w ustaleniu inwentarza głosek zasadniczy wpływ mają badania empiryczne, a inwentarza fonemów – przyjęta metodologia. Różnice ilościowe i jakościowe w opisie inwentarza fonemów języka polskiego są znaczne – w opracowaniach z lat 1966–2007 wyróżniano od 36 do 57 fonemów (Wolańska, 2019, s. 105), co w dużym stopniu jest związane z mono- lub bifonematyczną interpretacją niektórych segmentów dźwiękowych.

Fonetyk stawia sobie pytania o to, co słyszy, jak słyszane może zinterpretować i w jaki sposób przyjęta przez niego interpretacja wpłynie na opis systemu. Opracowania językoznawcze dążą do systemowego ujęcia danych empirycznych, co wiąże się z koniecznością podejmowania pewnych arbitralnych decyzji. Badacze zwykle zgadzają się co do mniej lub bardziej dokładnego sposobu opisu realizacji fonetycznej (jest to w pewien sposób uwarunkowane tradycją badań), jednak fonologiczna interpretacja tych realizacji zależy od przyjętych założeń i celów. Opisy strukturalistyczne opierają się na kryteriach dystyngtywnych (analizie stosunków wewnątrz systemu fonologicznego) i dystrybucyjnych (analizie stosunków między jednostkami), z kolei opisy generatywne odwołują się do innych podsystemów języka i uwzględniają przewidywalność wystąpienia danej głoski na podstawie jej udziału w alternacjach morfono-

logicznych (Szpyra-Kozłowska, 2002, s. 103). Ogólnie można stwierdzić, że opis fonologiczny przyjmuje poziom dokładności zbliżony do realnego wzorca dźwięku produkowanego i odbieranego przez rodzimych użytkowników języka.

W dotychczasowych rozważaniach wielokrotnie pojawiał się wątek związku między sposobem zapisu a celem notacji. W tym rozdziale prześledzę tę zależność nieco dokładniej, poddając analizie wybrane zagadnienia opisu polskich dźwięków mowy oraz konsekwencje przyjmowanych założeń i rozwiązań dla transkrypcji fonetycznej.

### 5.1. Dyftongi nosowe

Polifoniczna wymowa tzw. polskich samogłosek nosowych przed spółgłoskami szczelinowymi i w wygłosie została potwierdzona już dawno (por. Benni, 1912, 1931; Dłuska, 1950; Koneczna, 1934; Nitsch, 1904). Wspierając się eksperymentalnymi technikami badań (kimograficzną, palatograficzną, labiograficzną), badacze dowodzili, że Polacy wymawiają samogłoski nosowe jako dyftongi lub tryftongi. Tytus Benni opisywał wymowę samogłoski nosowej w śródgłosie przed spółgłoską szczelinową jako dwuelementową sekwencję, z drugim elementem [ũ] w wypadku samogłoski tylnej. Halina Koneczna opisywała wymowę liter *ę* i *ą* w omawianej pozycji jako trójelementową sekwencję o strukturze [oɔN], [eɛN], gdzie symbol [N] oznacza silny rezonans nosowy przy słabym rezonansie ustnym (przy czym w wypadku samogłoski nosowej tylnej dźwięk ten zbliżony jest do [u]). Maria Dłuska dowodziła, że polskie samogłoski nosowe zaczynają się od artykulacji ustnej, nosowość pojawia się z opóźnieniem, a na końcu można wyróżnić segment o wyłącznym rezonansie nosowym. Badania prowadzone w II połowie XX w. potwierdzały polisegmentalną (także trójelementową) wymowę tzw. polskich samogłosek nosowych przed spółgłoskami szczelinowymi i w wygłosie (Dukiewicz, 1967; Jassem, 1973; Steffen-Batogowa, 1975; Wierzchowska, 1971). Współczesne badania instrumentalne potwierdzają dwu- i trzy-, a nawet czterosegmentowe artykulacje polskich samogłosek nosowych, polegające na narastaniu rezonansu nosowego przy jednoczesnej coraz słabszej obecności rezonansu ustnego.

Jak wspominałam wcześniej, droga od badań eksperymentalnych do transkrypcji nie jest prosta. Przez wiele lat badacze traktowali tzw. polskie samogłoski nosowe jako odrębne dźwięki. W starszych opracowaniach normatywnych za poprawną uznawano wymowę synchroniczną i monofoniczną (por. Karaś, Madejowa, 1977; Lubaś, Urbańczyk, 1990; Madejowa, 1989, 1992a). Wyniki badań eksperymentalnych nie pozostały jednak bez wpływu na interpretację fonologiczną omawianych elementów systemu i zalecenia ortofoniczne. W nowszych opracowaniach jako poprawną podaje się wymowę asynchroniczną (por. Dunaj, 2006; Karpowicz, 2018; Michałowska, 2006). Zanim przejdę do omówienia przykładów zawierających dyftongi nosowe, dla porządku opiszę ogólne zasady fonetycznej realizacji liter *ę* i *ą*.

Stopień komplikacji transkrypcji tzw. polskich samogłosek nosowych jest bardzo wysoki. Fonetyczna realizacja liter *ę* i *ą* zależy od prawostronnego kontekstu fonetycznego. Można tu wyróżnić trzy podstawowe sytuacje: wygłos absolutny, głoska szczelinowa oraz głoska nieszczelinowa. Realizacja dwusegmentowa z *u* niezgłoskotwórczym nosowym, czyli realizacja dyftoniczna, możliwa jest jedynie w dwóch pierwszych, przy czym w każdej grupie istnieje pole wymowy wariantywnej mieszczącej się w normie ortofonicznej.

W pozycji wygłosu absolutnego w wymowie we współczesnej polszczyźnie zachowała się po części wymowa nosowa, choć przy *ę* – nawet w starannych realizacjach – przeważa wymowa odnosowiona. W pozycji przed spółgłoskami szczelinowymi dominuje wymowa asynchroniczna, przy czym drugim segmentem jest niezgłoskotwórczy rezonans nosowy. W pozycji przed spółgłoskami zwarto-szczelinowymi i zwartymi litery *ę* i *ą* są realizowane jako dwusegmentowe – z drugim nosowym elementem spółgłoskowym<sup>1</sup>. O tym, która spółgłoska nosowa wejdzie w skład realizacji liter *ę* i *ą*, decyduje kontekst prawostronny. Ogólna zasada mówi, że spółgłoska nosowa ma identyczne miejsce artykulacji jak następująca po niej spółgłoska nieszczelinowa.

Ponadto dźwięki bądź ich sekwencje stanowiące fonetyczną realizację liter *ę* i *ą* mogą też wystąpić w wyrazach, w których postaci graficznej litery *ę*

---

<sup>1</sup> Połączenie samogłoski ze spółgłoską w fonetyce nie jest uznawane za dyftong.



i *q* nie występują (por. Ostaszewska, Tambor, 2000, s. 54–55; Wiśniewski, 1998, s. 81–83), np. *sens*, *awans*, *instytut*, *czynsz*, *kunszt*. Liczba głosek w parach wyrazów takich jak *sens* i *kęsz* czy *anons* i *pląs* jest taka sama.

Powróćmy do fonetycznej realizacji liter *ę* i *ą* w wygłosie absolutnym oraz przed spółgłoską szczelinową. Ich zapis w transkrypcji zależy nie tylko od statusu fonologicznego analizowanych jednostek, ale także od przyjętych założeń, celów oraz adresata zapisu wymowy.

Z przeprowadzonego wywodu wynika, że w transkrypcji istnieją w odniesieniu do omawianej pozycji dwie podstawowe możliwości: zapis realizacji monoftongicznej samogłosek nosowych oraz zapis realizacji dyftongicznej. Do notacji samogłosek nosowych w IPA używa się symboli ⟨*ē*⟩ oraz ⟨*ṡ*⟩ (por. Miodunka, 1977), w AS – ⟨*ę*⟩ i ⟨*ą*⟩ (por. Milewski, 1999)<sup>2</sup>. Czasem korzysta się z rozwiązania pośredniego między dwoma podstawowymi alfabetami fonetycznymi i stosuje się symbole ⟨*ẽ*⟩ i ⟨*õ*⟩ (por. Ostaszewska, Tambor, 2000) lub symbole ⟨*e~*⟩ i ⟨*o~*⟩ (por. Gubrynowicz, 2016, s. 13). Symbole te mogą mieć różną wartość w różnych opisach<sup>3</sup>.

Fakt, że badania instrumentalne potwierdzają trzy-, a nawet cztero-segmentalną wymowę liter *ę* i *ą* w wygłosie i przed spółgłoskami szczelinowymi, nie oznacza, że w transkrypcji fonetycznej oddaje się wszystkie te segmenty. Transkrypcja uwzględnia percepcyjne właściwości dźwięków mowy. Nawet w transkrypcjach wąskich polisegmentalność omawianego ciągu fonicznego zapisuje się najwyżej dwoma elementami, z których pierwszy stanowi odpowiednia samogłoska, a drugi – rezonans nosowy twardy (*u* niezgłoskotwórcze nosowe) lub miękki (*i* niezgłoskotwórcze nosowe). Dźwięki te mają charakter mieszany, samogłoskowo-spółgłoskowy: artykulacyjnie i akustycznie wykazują cechy samogłoskowe, ale funkcjonalnie – spółgłoskowe (pozbawione są funkcji sylabotwórczej)<sup>4</sup>. Symboliczne

<sup>2</sup> W tym miejscu omawiam nosowe *e* oraz *o*, choć nosowość dotyczy też pozostałych samogłosek.

<sup>3</sup> Na przykład Wróbel (2001, s. 39) symbolem ⟨*ę*⟩ oznacza *e* zanalizowane, jak w wyrazie *dzień*.

<sup>4</sup> Ten mieszany charakter odzwierciedla ich nazewnictwo. *U* niezgłoskotwórcze, takie jak w wyrazie *auto*, najczęściej oznaczane [ɥ], w językoznawstwie polonistycznym

oznaczenie *u* niezgłoskotwórczego nosowego w IPA to ⟨w̃⟩, a w AS – ⟨ū̃⟩, choć można też spotkać oznaczenie ⟨ụ⟩ (por. Dunaj, Mycałka, 2015, s. 403) oraz ⟨ṳ⟩ (por. Wróbel, 2001, s. 37), z kolei *i* niezgłoskotwórcze nosowe w IPA to ⟨j̃⟩, w AS – ⟨ị̃⟩<sup>5</sup>. W IPA drugi element dyftongu umieszczony bywa w indeksie górnym, np. ⟨ɛ̃<sup>w̃</sup>⟩ (por. Gussmann, 2007), ale niektórzy badacze – dla uniknięcia nieporozumień związanych z symbolami bez znaków diakrytycznych ⟨j̃⟩ i ⟨w̃⟩ – postulują zapis bez indeksu górnego (por. Wągiel, 2014, s. 139).

W pracach adresowanych do szerszego grona odbiorców, w których transkrypcji fonetycznej używa się do podania informacji normatywnej (np. w słowniku ortofonicznym) bądź przybliżenia podstawowych relacji między subkodem mówionym a pisanym (np. w materiałach adresowanych do nauczycieli nauczania początkowego), zdecydowanie częściej zapis omawianych sekwencji oddaje jeden symbol. W *Słowniku wymowy polskiej* (Karaś, Madejowa, 1977), w którym posłużono się IPA, do oznaczenia nosowych odpowiedników sześciu samogłosek ustnych zastosowano znak diakrytyczny nad symbolem sygnalizujący rezonans nosowy: ⟨ō̃⟩ ⟨ē̃⟩ ⟨ū̃⟩ ⟨ị̃⟩ ⟨ị̃⟩ ⟨ã̃⟩. Choć autorzy uznali, że dyftongiczna interpretacja polskich samogłosek nosowych jest jedną z wielu realizacji samogłosek nosowych, nie usankcjonowali jej w normie. Przyznali jednak, że „tak oznaczane samogłoski nosowe różnią się od samogłosek nosowych francuskim rezonansem nosowym asynchronicznym w stosunku do artykulacji ustnej” (Miodunka, 1977, s. xxv). Zdawali zatem sobie sprawę z asynchronicznie realizowanej nosowości w polszczyźnie, ale uznali, że z powodów praktycznych w transkrypcji fonetycznej zastosują pojedyncze symbole. Sądzę, że taka motywacja towarzyszy autorom wielu prac, w których celem jest podanie ogólnej informacji o wymowie, czyli transkrypcja szeroka. W tym wypadku obojętne, czy zapisze się [nogą], czy

---

nazywa się półsamogłoską (por. EJO; Tambor, Ostaszewska, 2000), glajdem (por. Sawicka, 1995; Wiśniewski, 1998), samogłoską (por. Strutyński, 1987), spółgłoską tylnojęzykową (por. Styczek, 1979), głoską otwartą niesylabiczną (por. Wierzchowska, 1980) lub półspółgłoską (por. Dłuska, 1984).

<sup>5</sup> Typograficznie symbol ten może przybrać postać ⟨ị̃̃⟩ (por. Wiśniewski, 1998, s. 28). Różnice w wyglądzie danego symbolu (szczególnie w starszych opracowaniach) wiążą się prawdopodobnie z utrudnionym dostępem do odpowiedniej czcionki.

[nogoŭ], dla odbiorcy istotna jest informacja o obecności rezonansu nosowego, który różnicuje tę formę w stosunku do pozbawionej go formy [nogo].

W pracach, których autorzy stosują transkrypcje szerokie, decyzja o sposobie oznaczania tzw. samogłosek nosowych jest wypadkową potrzeb i możliwości typograficznych. Przy oddawaniu cech wymowy dyftongicznej głównym problemem jest zapis drugiego członu sekwencji. Wprowadzanie do notacji symboli graficznych niemających (jak w wypadku nosowych samogłosek niezgłoskotwórczych) odniesienia do dźwięków wymawianych w izolacji ani odpowiednika w reprezentacji ortograficznej stanowi nie tylko poważną barierę dla odbiorcy, ale utrudnia także pisanie.

Względy praktyczne zadecydowały o użyciu pojedynczych symboli na oznaczenie elementów polisegmentalnych w pracach referujących najnowsze badania instrumentalno-fonetyczne. Istnieje w nich potrzeba takiego kodowania dźwięków w formie graficznej, które umożliwi potem badaczowi przypisanie odpowiednich odcinków uzyskanych wykresów do poszczególnych segmentów. Segmentacja ciągłego sygnału mowy z powodu koartykulacji wcale nie jest łatwa, gdyż dźwięki koartykułują, a przejścia między nimi są płynne, więc badacz zwykle korzysta z pewnych uproszczeń. Anita Lorenc świadomie zrezygnowała ze szczegółowej transkrypcji fonetycznej odzwierciedlającej artykulację samogłosek nosowych, gdyż uznała, że takich rozstrzygnięć można dokonać dopiero w efekcie przeprowadzonych badań (Lorenc, 2016a, s. 18, 132).

Kiedy transkrypcja ma oddać reprezentację fonologiczną, przy interpretacji dyftongicznej trzeba podjąć decyzje dotyczące statusu fonologicznego niezgłoskotwórczych samogłosek nosowych. Częściej uznaje się status fonologiczny *u* niezgłoskotwórczego nosowego (por. Klebanowska, 2007; Ostaszewska, Tambor, 2000); *i* niezgłoskotwórcze nosowe, które jako głoska nie budzi wątpliwości<sup>6</sup>, rzadko jednak uznawane jest za odrębny fonem (por. Jassem,

<sup>6</sup> Głoska ta pojawia się nie tylko przy fonetycznej realizacji liter *ę*, *ą*, np. wyraz *gęs* ma wariantywną wymowę – [geŭś] lub [geɨś] (por. Gussmann, 2007, s. 270; Ostaszewska, Tambor, 2000, s. 125), ale także jako realizacja litery *ń* po samogłosce przed spółgłoskami szczelinowymi, por. *pański* [paŋski].

2003; Wiśniewski, 1998<sup>7</sup>). Status fonologiczny dyftongów zależy od przyjętej przez badacza teorii fonologicznej, na podstawie której interpretuje on relacje między poszczególnymi jednostkami w obrębie konkretnego systemu. Marcin Wągiel (2016, s. 33–37), odwołując się do teorii funkcjonalizmu aksjomatycznego, która umożliwia dokonanie opisu z wykorzystaniem ścisłych procedur badawczych, dowiódł, że kombinację samogłoski i półsamogłoski nosowej w języku polskim można interpretować jako jeden fonem.

Pojedyncze symbole (takie jak ⟨ę⟩ ⟨ą⟩) używane do reprezentacji dyftongów (takich jak [eũ] [oũ]<sup>8</sup>) nie muszą zatem oznaczać ignorowania realiów fonicznych. Mogą stanowić świadome uproszczenie (np. w pracach adresowanych do szerokiego grona odbiorców) albo efekt założeń przyjętych w analizie fonologicznej. Trzeba podkreślić, że nie wszystkie prace, w których pojawia się reprezentacja fonologiczna, spełniają warunek systemowości, gdyż nie wszystkie podają kompletną liczbę fonemów. To z kolei sprawia, że autorzy nie muszą się martwić o ustalenie wzajemnych relacji między poszczególnymi dźwiękami wewnątrz systemu fonologicznego.

## 5.2. Spółgłoski postpalatalne

Spółgłoski postpalatalne [k̟] [g̟] (w IPA: [c] [ɟ]) są realizowane na granicy między podniebieniem twardym i miękkim, z czym wiąże się zróżnicowanie terminologiczne omawianych głosek. Choć nowsze opisy akustyczne wariantów realizacyjnych fonemu /k/ i ich interpretacja artykulacyjna pozwalają zakwestionować *postpalatum* jako miejsce artykulacji podstawowego wariantu realizacyjnego, gdyż dominujące okazują się realizacje prepalatalne i mediopalatalne (por. Trawińska, 2012, s. 96, 105), pozostaną tu przy tradycyjnym, a przede wszystkim jednoznacznie wskazującym na konkretne dźwięki, określeniu *spółgłoski postpalatalne*. W różnych opisach dźwięki

<sup>7</sup> Wymienieni badacze wyodrębnili go na podstawie opozycji *rzęski* /*žeũski*/ – *żeński* /*žeĩski*/ (Wiśniewski, 1998) oraz *kąski* /*koũski*/ – *koński* /*koĩski*/ (Jassem, 2003).

<sup>8</sup> W opisach bardziej szczegółowych: [ẽũ], [õũ].

te są nazywane głoskami środkowojęzykowymi (Strutyński, 1987), tylnojęzykowymi (Madelska, Witaszek-Samborska, 1998; Rocławski, 1986; Wróbel, 2001), postpalatalnymi o przednim układzie masy języka (Wierzchowska, 1980), środkowojęzykowymi postpalatalnymi (Ostaszewska, Tambor, 2000) bądź środkowojęzykowo-tylnotwardopodniebiennymi (mediodorsalno-postpalatalnymi) (Nowakowski, Wiatrowski, 2013, s. 95). Już samo wskazane tu zróżnicowanie terminologiczne stanowi pierwszy sygnał problemów związanych z opisem tych dźwięków i uznaniem ich za spółgłoski miękkie lub twarde różnicowane kontekstowo.

Na nietypowość fonemów postpalatalnych zwracał uwagę Bronisław Rocławski (1982, s. 67), pisząc o ich stosunkowo niskiej frekwencji i zaburzonej łączliwości. Henryk Wróbel (2001, s. 37) podkreślał ich słabe obciążenie funkcjonalne, co oznacza, że w wypadku spółgłosek postpalatalnych trudno jest zbudować opozycję fonologiczną analogiczną do innych par typu twarda : miękka. Najbardziej wyrazisty przykład opozycji /g/ : /ǵ/ i /k/ : /k̠/ realizowany jest przed /e/, por. *drogę* /droge/ : *drogie* /droǵe/, *Polskę* /polske/ : *polskie* /polske/. Można powiedzieć, że brakuje tu pewnej symetrii w systemie, ale przecież system jest pewną potencją, którą język realizuje zwykle tylko w jakiejś części. To słabsze obciążenie funkcjonalne sprawia, że świadomość istnienia spółgłosek postpalatalnych jest niższa niż innych fonemów.

Trudności z opisem spółgłosek postpalatalnych potęguje wariantywność ich wymowy. Wiąże się ona nie tylko ze zróżnicowaniem terytorialnym (por. opozycje typu [kedy] : [kedy]), ale także z indywidualnymi różnicami w wymowie ogólnopolskiej.

Wyniki badań Piotry Łobacz (1982) nad synchronicznością palatalności na podstawie kryterium analizy widmowo-czasowej dowodzą, że cecha palatalności jest relewantna dla głosek [ś], [ć], [ź], [ń], [ź]. Badaczka sygnalizuje asynchroniczną [ǵieńi] – obok synchronicznej [ǵeńi] – wymowę postpalatalnych w ok. 40% analizowanych realizacji, przy czym analiza formantów<sup>9</sup>

<sup>9</sup> Formant to skupisko energii w widmie sygnału, jedno z najważniejszych pojęć w akustyce. Rozmieszczenie formantów zależy od tego, jaka głoska jest artykułowana. Dwa pierwsze formanty – F<sub>1</sub> i F<sub>2</sub> – zależą od ułożenia języka w jamie ustnej.

potwierdza w tych wypadkach występowanie głoski miękkiej, a nie twardej (Łobacz, 1982, s. 98–99). Badaczka odnotowuje dwie tendencje wymawianiowe: desynchronizację miękkości z tendencją do depalatalizacji spółgłoski oraz desynchronizację miękkości bez tendencji do depalatalizacji spółgłoski. Wymowa postpalatalnych jest zatem zróżnicowana, co znajduje odzwierciedlenie w licznych pracach, także o nachyleniu normatywnym (por. Dunaj, 2006; Karczmarszuk, 2012; Sawicka, 2003). I w pewnym sensie zawsze była, o czym świadczą losy polskiej ortografii (por. Jodłowski, 1979, s. 54, 91–92; Saloni, 2005, s. 74).

Dawniej wszystkie głoski występujące przed [i] traktowano jako miękkie, uznając, że w wyrazach takich jak *biba*, *mina*, *kino*, *gitara* pierwsza głoska jest miękka, podobnie jak w wyrazach *nic*, *cisza*, *siła*. Analogicznie sekwencje liter *ki*, *gi* przed samogłoskami analizowano jako dwuznaki (*kiedy* jak *niebo*). Taka interpretacja zakłada, że miękkość dźwięku nagłosowego jest realizowana synchronicznie, a nagłosowa głoska jest miękka, por. *kiedy* [kedy]. Przyjęcie wymowy monofonematycznej skutkuje uznaniem istnienia fonemów /ǰ/ /k/. Od pozostałych fonemów miękkich różni je m.in. to, że nie występują w wygłosie i przed samogłoskami tylnymi.

Potwierdzana eksperymentalnie i w pewnych wypadkach wychwytywana audytywnie (por. *cukier* : *Nokia*, *Giewont* : *legia*) wariantywność wymowy sekwencji liter *ki*, *gi* przed samogłoskami sprawia, że we współczesnych opisach wspomina się również o wymowie asynchronicznej. Taki sposób realizacji sprawia, że przesunięty w czasie palatalizujący ruch języka trwa dłużej niż artykulacja pierwszego dźwięku, co prowadzi do wydzielenia kolejnego segmentu w postaci głoski [i]. Więcej, wymowę asynchroniczną dopuszcza się także w normie ortofonicznej przy wymowie wyrazów rodzimych, por. *kiedy* [kiedy] (por. Karaś, Madejowa, 1977). Przyjęcie wymowy bifonematycznej otwiera kolejne możliwości interpretacji. Może zakładać istnienie miękkich fonemów /ǰ/ /k/ (różnica w wymowie analizowanej sekwencji między /cu<sup>h</sup>ker/ a /no<sup>h</sup>kja/ jest wtedy różnicą ilościową, a nie jakościową), ale może także prowadzić – podobnie jak przy spółgłoskach wargowych – do wydzielenia głosek zmiękczonej i uznania, że różnica w wymowie sekwencji /ke/ i /kie/ jest różnicą ilościowo-jakościową. Trzeba dodać, że na sposób wymowy omawianych jednostek wpływ mają czynniki

regionalne. Użytkownicy języka realizują je z różnym stopniem zmiękczenia, często nie wyodrębniając słuchowo poszczególnych wariantów.

O ile przy spółgłoskach wargowych dokonano się już przejście od wymowy synchronicznej do niesynchronicznej (Sawicka, 2003, s. 20), czyli wszystkie realizacje połączeń typu *bia, mie, wio* są mniej lub bardziej asynchroniczne, to w wypadku *kie, gie* nie można jeszcze tego powiedzieć. Wariantywna, niestabilizowana wymowa w oczywisty sposób generuje problemy z opisem na poziomie fonologicznym.

Powszechność wymowy asynchronicznej trudno jest określić bez badań statystycznych. W transkrypcjach szerokich zwykle przyjmuje się jako normatywną jedną interpretację. Większość badaczy dostrzega miękkość nie tylko głosek palatalnych, ale także postpalatalnych, co oznacza, że uwzględniają oni w systemie fonologicznym współczesnej polszczyzny fonemy /ǰ/ i /k/ oraz /k/, /g/, jednak charakterystyka ich alofonów bywa różna. Jedni przyjmują, że wszystkie cztery mają po jednym alofonie głównym, w ich opisie brakuje zatem zmięczonych [k'] i [g'] (na wzór [n'] i [s']) (por. Klebanowska, 2007; Ostaszewska, Tambor, 2000). Z kolei inni wymieniają także głoski zmięczone jako warianty pozycyjne fonemów twardych (por. Steffen-Batogowa, 1975, s. 47). Słuchowe wyróżnienie wariantów miękkich i zmięczonych postpalatalnych nie jest takie proste jak w wypadku fonemów palatalnych. Dodatkowo sprawę komplikują ograniczenia typograficzne, które – zwłaszcza niegdyś, co obrazują starsze publikacje – sprawiały, że miękkie fonemy /ǰ/ i /k/ i ich alofony oznaczano znakiem zmiękczenia, czyli kreską za symbolem (por. Klebanowska, 2007; Wiśniewski, 1998)<sup>10</sup>. Ponadto w wielu pracach wykorzystanie w transkrypcji fonetycznej symboli <k'> <g'> pozostawia status fonologiczny tych głosek nierozstrzygnięty.

<sup>10</sup> Dziś ważniejsza wydaje się kwestia dostępu do czcionki z klawiatury. Łatwiej jest posłużyć się nawet złożonym symbolem, takim jak <g'>, niż symbolem prostym, takim jak <ǰ>, dostępnym dopiero po wykonaniu określonych dodatkowych czynności. Wybór między symbolem dostępnym z klawiatury a symbolem, którego wprowadzenie wymaga dodatkowego wysiłku, zwykle wiąże się z jednoznacznością wartości tego symbolu. Ceną komfortu piszącego w tym wypadku jest mniejsza precyzja i potencjalne błędne (tj. niezgodne z intencją nadawcy) odczytanie przez odbiorcę wartości tego symbolu.



Badacze, którzy nie uwzględniają w swych opisach spółgłosek miękkich postpalatalnych, traktują nagłosowe głoski w wyrazach *kino*, *gitara* jako warianty pozycyjne fonemu twardego. Interpretują zatem wyrazy *kino*, *gitara* analogicznie do wyrazu *lina* [l'ina] /lina/, a nie – jak w stanowisku omówionym wyżej – do wyrazu *sina* [šina] /šina/. Można stwierdzić, że takie rozwiązanie pozostaje bliżej systemu grafemicznego, który – w przeciwieństwie do symboli <ś>, <ź>, <ć>, <dź> czy <ń> – nie operuje pojedynczymi symbolami <ć> i <ğ>. Rozwiązanie to pozostaje w zgodzie z faktami fonetycznymi, upraszcza jednak relacje między fonemami i grafemami, gdyż nie wprowadza fonemu, który nie ma swego prostego odpowiednika w systemie grafemicznym. Wpływa to na ekonomię opisu, która dla wielu badaczy stanowi istotny argument przemawiający za przyjęciem danego rozwiązania (por. Świdziński, 1997; Wolańska, 2019), a jednocześnie warunkuje łatwiejsze zrozumienie opisu przez odbiorcę bez przygotowania lingwistycznego, co także bywa przywoływane jako uzasadnienie konkretnych rozstrzygnięć (por. Madelska, 2005; Rocławski, 2001).

### 5.3. Miętkość spółgłosek wargowych

Miętkość spółgłoskowa w języku polskim jest zjawiskiem stopniowalnym (por. Sawicka, 2003, s. 21). Spółgłoski miękkie, zmiękczone i półmiękkie są artykułowane podobnie, z przesunięciem masy języka ku przodowi jamy ustnej i z wysklepieniem jego środkowej części w kierunku *palatum*, a różnica polega na stopniu wysklepienia. Spółgłoski miękkie, takie jak [ś], [ź], [ć], [ź], [ń], są realizowane synchronicznie, a wybrzuszenie masy języka do podniebienia miękkiego jest najwyższe i stanowi ich artykulacyjną cechę dystynktywną. Spółgłoski zmiękczone, takie jak [m'], [p'], [d'], [l'] w wyrazach *miła*, *piła*, *radio*, *liana*, stanowią alofony pozycyjne odpowiednich fonemów twardech (tzn. obligatoryjnie pojawiają się w pewnych kontekstach fonetycznych, w tym wypadku – przed [i], [i]), a wybrzuszenie środka języka do podniebienia twardego stanowi dodatkowy ruch artykulacyjny. Różnica artykulacyjna między [d] a [d'] nie jest uświadamiana przez rodzimych użytkowników bez



odpowiedniego przygotowania, dlatego oba dźwięki w reprezentacji szerokiej oznaczane są jako realizacje jednego fonemu /d/. Najmniej oczywiste są spółgłoski półmiękkie<sup>11</sup>, charakteryzujące się najniższym ułożeniem wysklepionej masy języka. Stanowią one warianty pozycyjno-fakultatywne odpowiednich fonemów twardych (tzn. ich wystąpienie w określonej pozycji może, ale nie musi nastąpić). Chodzi tu o alofony pojawiające się przed spółgłoskami miękkimi (prepalatalnymi, a czasem też przed postpalatalnymi), np. *kupcie* [kup'će] a. [kupće], *zgrabnie* [zgrab'ńe] a. [zgrabńe] (por. Klebanowska, 2007, s. 16). Choć terminologia bywa czasem myląca<sup>12</sup>, należy przyjąć, że miękkość w polszczyźnie jest fonologiczna, a zmiękczenie – fonetyczne (to dodatkowa, uwarunkowana kontekstowo cecha artykulacyjna). Najwięcej problemów interpretacyjnych – obok omówionych w p. 5.2. spółgłosek postpalatalnych – sprawia miękkość spółgłosek wargowych.

Asynchroniczna realizacja miękkich spółgłosek wargowych w wyrazach takich jak: *biały, piasek, wiosna, fiołek, miasto* została potwierdzona dość dawno w badaniach eksperymentalnych (por. Dukiewicz, 1958; Koneczna, 1934; Wierzchowska, 1966), jednak sposób opisu wymowy jednostek tego typu do dziś pozostaje zróżnicowany. Zmiany fonetyczne są powolne, zaczynają się od innowacji, które stopniowo upowszechniają się, z kolei zmiany fonologiczne są gwałtowne i polegają na zastąpieniu jednego systemu drugim, choć możliwe jest współistnienie systemów w obrębie jednego języka (Perlin, 1997, s. 12). Zmiany w wymowie spółgłosek wargowych Polaków zaczęto odnotowywać w pracach językoznawczych<sup>13</sup>, ale nie od razu wpłynęło to na opis systemu fonologicznego. Ocena, czy na skutek zmian fonetycznych dochodzi do zmiany na poziomie fonologicznym, jest kwestią interpretacji. Fonologia

<sup>11</sup> Niektórzy badacze używają tego określenia (por. Miodunka, 1977, s. xxvi), ale w wielu pracach lingwistycznych stosuje się jedynie podział na spółgłoski miękkie i zmiękczone.

<sup>12</sup> W niektórych pracach, szczególnie tych popularnonaukowych i w materiałach dydaktycznych, zdarza się mieszanie pojęć miękkości i zmiękczenia.

<sup>13</sup> W *Słowniku wymowy polskiej* (Karaś, Madejowa, 1977) notowano oba typy wymowy (synchroniczny i asynchroniczny), przy czym pierwszeństwo jednej z nich uzależniono od kontekstu fonetycznego: przed samogłoskami tylnymi za bardziej rozpowszechnioną uznano wymowę asynchroniczną, a przed samogłoskami przednimi – wymowę synchroniczną (por. Miodunka, 1977, s. xxxii).

stanowi przecież pewien konstrukt myślowy, a liczba fonetycznych właściwości dźwięków mowy jest zdecydowanie większa niż cech dystynktywnych niezbędnych do rozróżnienia fonemów. Jednostki fonologiczne nie istnieją w języku w sposób obiektywny, lecz są wyróżniane na skutek odniesienia danej teorii do realnych zjawisk językowych. Stanowią narzędzie do zrozumienia, dlatego użytkownicy języka uznają dane jednostki za różne i w jaki sposób te różnice można zaprezentować.

Dzisiejsze zapisy, takie jak *biały*, *miasto*, stanowią dowód istnienia dawniej spółgłosek miękkich wargowych (analogicznych do spółgłosek miękkich środkowojęzykowych, takich jak w wyrazach: *niebo*, *ciepły* czy *siano*), których istnienia do połowy lat 30. XX wieku nie kwestionowano. *Bi*, *mi* przed samogłoskami nieprzednimi interpretowano jako dwuznaki, podobnie jak *ni*, *ci*, *si*. O ile jednak status fonologiczny /ń/, /ć/ czy /ś/ nie podlega dyskusji, o tyle istnienie spółgłosek miękkich wargowych już tak. Istnienie opozycji typu *piasek* : *pasek*, *biały* : *bały* dowodzi, że cechy dystynktywne dotyczą ciągów literowych: *pi* : *p*, *bi* : *b*. Kwestią interpretacji jest rozstrzygnięcie, czy ciąg *pi* odpowiada jednemu fonemowi (czyli uznaje się istnienie miękkiego fonemu wargowego /p̥/), czy też odpowiada dwóm fonemom /p̥i/ (czyli uznaje się wymowę asynchroniczną). Interpretacja monofonematyczna zakłada, że różnica znaczeniowa między *pasek* i *piasek* bazuje na opozycji *twarda* : *mięka*, takiej jak w wypadku par fonemów /n/ : /ń/, /s/ : /ś/ w wyrazach *kona* : *konia*, *kasa* : *Kasia*. Interpretacja bifonematyczna przyjmuje, że między *pasek* i *piasek* zachodzi różnica ilościowa – w drugim wyrazie grafem *i* odpowiada fonemowi /i̯/. Oba podejścia ilustruje poniższe zestawienie (różnicując symbole oznaczające głoskę miękką ⟨p̥⟩ i zmiękczoną ⟨p̣⟩):

- 1) *pasek* /pasek/ [pasek] : *piasek* /p̥asek/ [p̥asek]
- 2) *pasek* /pasek/ [pasek] : *piasek* /p̣asek/ [p̣asek]

Obie interpretacje mają poświadczenie w literaturze językoznawczej (por. omówienia w pracach Awramiuk, 2006b, s. 94–95; Wolańska, 2019, s. 115), choć w nowszych opracowaniach lingwistycznych, uwzględniających obserwacje wymowy, dominuje interpretacja bifonematyczna (por. Jassem, 2003; Klebanowska, 2007; Ostaszewska, Tambor, 2000; Wiśniewski, 1998). Interpretacja monofonematyczna, nawet jeśli nie jest wyrażana wprost,

z pewnością przeważa w podręcznikach szkolnych. W tradycyjnej gramatyce szkolnej (szczególnie na niższych etapach edukacji) raczej nie tłumaczy się różnicy między głoskami miękkimi i zmiękczoanymi (por. Kułakowska, Myszką, 2012), a analizy fonetyczne często przeprowadza się na podstawie zapisu ortograficznego i nierzadko z interferencją ortografii. Reprezentacja ortograficzna sugeruje z kolei analogię przykładów *biała* i *biła* do wyrazów takich jak *siata* i *siła* czy *ciacho* i *cicho*.

Na pewnym poziomie uogólnienia obie notacje można zastosować do opisu ogólnej wymowy polskiej, ale problem z odtworzeniem przyjętego w konkretnych pracach rozwiązania wiąże się ze stosowanymi symbolami. W alfabecie slawistycznym miękkość i zmiękczenie są różnicowane miejscem znaku diakrytycznego – w wypadku spółgłosek miękkich kreska stoi nad znakiem (por. ⟨ś⟩, ⟨ń⟩, ⟨ć⟩, ⟨ź⟩), a w wypadku zmiękczenia – za nim (por. ⟨s'⟩, ⟨m'⟩, ⟨t'⟩, ⟨r'⟩). O ile te pierwsze symbole graficzne są dostępne z klawiatury bądź – jak w przypadku ⟨ź⟩ – są stosunkowo łatwe do wstawienia, to wybór symboli odnoszących się do spółgłosek miękkich wargowych wymaga już pewnego wysiłku. Prawdopodobnie z tego powodu fonemy te i ich główne warianty w niektórych pracach oznacza się symbolem z kreską za literą (por. Nagórko, 1996, s. 46; Wierzchowska, 1980, s. 159), co może sugerować zmiękczenie, czyli cechę niefonologiczną. Dodatkowo, słuchowe różnicowanie miękkiego [p] i zmiękczonego [p'] jest zdecydowanie trudniejsze niż rozróżnienie miękkich [ś] [ć] i zmiękczoanych [s'] [c'].

W IPA palatalizację danej głoski sygnalizuje się znakiem ⟨j⟩ umieszczonym w indeksie górnym. Symbol ten nie oznacza dodatkowego dźwięku, więc odpowiada wymowie synchronicznej. Wyraz *piasek* zapisany w IPA [pʲasek] równoważny jest zapisowi w AS [pasek]. Aby oddać w IPA wymowę asynchroniczną, należy zastosować kombinację trzech symboli: do dwóch znaków oznaczających głoskę spalatalizowaną [pʲ] trzeba dodać symbol ⟨j⟩ dla oznaczenia drugiej głoski. Realizację asynchroniczną wyrazu *piasek* powinno się zatem w IPA transkrybować jako [pʲjasek].

Kiedy transkrypcja ma służyć oddaniu rzeczywistej wymowy i różnic percypowanych przez odbiorców, może się okazać, że wymienione wyżej dwie interpretacje nie pozwalają uchwycić wszystkich faktów fonetycznych.

Nie różnicują na przykład takich par wyrazów, które niektórzy rodzimi użytkownicy języka odczuwają jako odrębne, por.:

- 1) Mam dwie kopie. / On mnie kopie.
- 2) Nie utopię w tym swoich pieniędzy. / W tę utopię wierzył długie lata.
- 3) O tym fotografie zrobiło się głośno. / Dwie fotografie sprzedał od ręki.
- 4) Siedzę na sofie. / Znam obie Sofie.

Wymowa połączeń graficznych *pie*, *fie* w powyższych przykładach różni się na tyle, że pozwala wychwycić różnice znaczeniowe między jednostkami leksykalnymi, zatem wyróżnione pary wyrazów powinny uzyskać różne reprezentacje fonologiczne<sup>14</sup>. Przyjęcie którejkolwiek z omówionych wyżej interpretacji skutkuje brakiem zróżnicowania funkcjonalnego, co przeczy intuicji. Optymalnym rozwiązaniem jest dopuszczenie obu możliwości: monofonematycznej dla pierwszego wyrazu z pary przykładów i bifonematycznej dla drugiego, por.:

- 1) /ko<sup>o</sup>pɛ/ : /kop<sup>o</sup>ɛ/
- 2) /uto<sup>o</sup>pɛ/ : /utop<sup>o</sup>ɛ/
- 3) /fotograf<sup>o</sup>ɛ/ : /fotograf<sup>o</sup>ɛ/
- 4) /so<sup>o</sup>fɛ/ : /sof<sup>o</sup>ɛ/

Bogusław Dunaj (1991) przyznawał, że system z usuniętymi palatalnymi fonemami jest dominujący we współczesnej polszczyźnie, ale wskazywał, że obok tego kodu istnieje system regresywny z miękkimi odpowiednikami fonemów /p/, /b/, /f/, /v/, /m/. Jednocześnie uznał, że kontrast typu /p̥/: /pi/ jest minimalnie wykorzystywany<sup>15</sup>, może być zatem usuwany bez zakłócenia opisu funkcji komunikacyjnej przez ekonomiczniejszy system notacji. I trzeba przyznać, że najczęściej w opisach systemowych tak się dzieje. Niekiedy jednak

<sup>14</sup> Leszek Biedrzycki (1963, s. 29–30) różnice fonetyczne między połączeniami [m'] i [j] w wyrazach *ziemia* i *chemia* wyjaśniał różnicą w strukturze sylabicznej wypowiedzi, ale obie sekwencje traktował jako bifonematyczne.

<sup>15</sup> Trzeba dodać, że opozycje tego typu pojawiają się regularnie w zakończeniach rzeczowników rodzimych i obcych (por. *ziemia*, *głębia*, *ślepie*, *trzewia*, w przeciwieństwie do *anatomia*, *fobia*, *terapia*, *rewia*). Stały się one źródłem ich zróżnicowanej pisowni w przypadkach zależnych (por. *ziemi* [żem'ɨ] i *anatomii* [anatom'ji]). Liczne wahania ortograficzne użytkowników języka mogą stanowić pośredni argument przemawiający za zanikaniem zróżnicowania fonologicznego w tych kontekstach.

potrzeby praktyczne prowadzą do przyjęcia innych rozwiązań. Na przykład Michalina Biernacka (2016, s. 215) na gruncie glottodydaktyki polonistycznej wprowadziła rozróżnienie pomiędzy spółgłoskami wargowymi miękkimi (przed samogłoską [i]) a zmiękczoneymi (przed [i̯]), uzasadniając to swą praktyką lektorską i odbiorem wymowy Polaków przez uczących się obcokrajowców.

Badania instrumentalne jednoznacznie wykazują, że w wyrazach typu *bies* wydziela się głoska [i̯], a czas jej trwania jest dłuższy od iloczasu nagłosowego w wyrazach takich jak *jest* (por. Łobacz, 2002, s. 199–200). Ta asynchroniczna wymowa w transkrypcjach wąskich powinna być sygnalizowana, jednak nie musi prowadzić do wydzielenia dwóch fonemów. Asynchroniczność i palatalność są zjawiskami stopniowalnymi, co odzwierciedlają transkrypcje stosowane w pracach logopedycznych (por. Osowicka-Kondratowicz, 2014). Choć zatem palatalność w transkrypcji oddaje się za pomocą symbolu ⟨i̯⟩ (czasem – dla podkreślenia osłabionej palatalności – zapisywanego w indeksie górnym), uznanie odpowiadającej mu głoski za realizację odrębnego fonemu jest kwestią interpretacji.

#### 5.4. Samogłoski artykulacyjnie niesamodzielne

Samogłoski artykulacyjnie niesamodzielne (warianty pozycyjne i fakultatywno-pozycyjne fonemów samogłoskowych) w stosunku do samogłosek podstawowych (wariantów głównych) mają zmienione pod wpływem kontekstu fonetycznego cechy artykulacyjne. Zmianom kontekstowym ulega położenie języka (warianty podwyższone i scentralizowane), położenie języczka (warianty znazalizowane) oraz zachowanie wiązań głosowych (warianty ubezdźwięcznione). Pewne problemy z transkrypcją tych głosek nie dotyczą zatem transkrypcji szerokiej, ale wąskiej.

Warianty pozycyjne i fakultatywno-pozycyjne fonemów samogłoskowych są w różnym zakresie uwzględniane w pracach, których celem jest opis koartykulacji. Zmiany artykulacyjne polegające na przesunięciu masy języka (w pionie i/lub poziomie) pod wpływem spółgłosek miękkich oraz [i̯] w alfabecie sławistycznym oznacza się jedną (podwyższenie) lub dwiema

(scentralizowanie) kropkami. Centralizacja określa przesunięcie masy języka w poziomie w kierunku położenia neutralnego z podwyższeniem jako cechą fakultatywną ([ü] nie jest podwyższone, bo już [u] jest wysokie). Przesunięcie masy języka w stronę neutralnego układu narządów mowy może oznaczać uprzednienie ([ü], [ö] i [ä]) lub cofnięcie ([ë]). W IPA przesunięcie artykulacji samogłoski w kierunku szeregu samogłosek centralnych (ześrodkowanie) oznacza nadpisany umlaut, np. ⟨ü⟩, a podwyższenie (zwięźnienie) artykulacji samogłoski – podpisany znak podwyższenia, np. ⟨ɘ̥⟩, choć w opracowaniach IPA dla języka polskiego stosuje się także inne symbole<sup>16</sup>.

Jak dowodzi Piotr Wojdak (2018), kropki w sławistycznym alfabecie fonetycznym są stosowane bez objaśnień, nietrafnie lub zbyt skrótowo. W literaturze nie ma jednolitości co do inwentarza niesamodzielných nacechowanych położeniem masy języka samogłoskowych wariantów, ich występowania i sposobu oznaczania. Nie mają takich wariantów samogłoski najbardziej przednie [i] i [y]. Najczęściej występujące warianty to [ɛ̇] i [ɔ̇] oraz [ä] i [ü] (Klebanowska 2007, s. 41; Madelska, Witaszek-Samborska, 1998, s. 13–15; Ostaszewska, Tambor, 2000, s. 52; Steffen-Batogowa, 1975, s. 13). Symbol ⟨ö⟩ pojawia się w pracach Dukiewicz<sup>17</sup> (1995, s. 28) i Wiśniewskiego (1998, s. 24)<sup>18</sup>, a ⟨ë⟩ – u Dukiewicz (1995, s. 28). Dystrybucja samogłosek z kropką bądź kropkami nie jest jednoznaczna. Autorzy formułują niekiedy odmienne zalecenia dotyczące kontekstu, w jakim się pojawiają. Jedni uznają, że samogłoski [ɛ̇], [ɔ̇] i [ä] mogą wystąpić w jednostronnym (lewym) sąsiedztwie miękkich (por. Sawicka, 1995, s. 122–123; Wiśniewski, 1998, s. 74–75), a inni – że do ich pojawienia się niezbędny jest obustronny kontekst miękkiej (por. Ostaszewska, Tambor, 2000, s. 53; Wierzchowska, 1980, s. 50). Językoznawcy różnią się także w ocenie, która głoska jest wariantem pozycyjnym, a która pozycyjno-fakultatywnym.

<sup>16</sup> Skomplikowane relacje między zapisem polskich samogłosek w AS i IPA omawiają m.in.: Piotr Wojdak (2018, s. 19), Piotr Rybka (2015, s. 75 i n.) oraz Marcin Węgiel (2014, s. 137–138).

<sup>17</sup> Autorka posługuje się IPA.

<sup>18</sup> Autor wprowadza dwa alofony średnie podwyższone fonemu /o/ : [ɔ̇] oraz [ö] (por. Wiśniewski, 1998, s. 68).

Zmiany artykulacyjne związane z udziałem rezonatora nosowego pod wpływem głosek nosowych zarówno w alfabecie sławistycznym, jak i w IPA oznacza się tyldą (Miodunka, 1977; Ostaszewska, Tambor, 2000, s. 52; Steffen-Batogowa, 1975, s. 13; Wiśniewski, 1998, s. 24). Znak ten może sygnalizować cechę fonologiczną (nosowość)<sup>19</sup>, jak i niefonologiczną (nazalizację). Różnica artykulacyjna między samogłoskami ustnymi, nosowymi i znazalizowanymi dotyczy udziału komory ustnej i nosowej: samogłoski ustne artykułowane są jedynie z udziałem komory ustnej, nosowe – jedynie z udziałem komory nosowej, a znazalizowane – z udziałem obu (Dukiewicz, 1967, s. 8–9). Samogłoski znazaliowane mają charakter bardziej dynamiczny niż spółgłoski nosowe. W wypadku tych pierwszych opuszczenie podniebienia miękkiego z języczkiem powoduje podłączenie jamy nosowej do jamy ustnej, co wywołuje nosowe zabarwienie głosek. Nasilenie nosowości, podobnie jak miękkości, jest zatem w wypadku samogłosek stopniowalne i zmienia się wraz ze zmianą powierzchni wlotu do jamy nosowej. Zjawiska nazalizacji i nosowania w języku polskim różnicuje procentowy współczynnik nosowości (Gubrynowicz, 2016, s. 17), ale ich ocena percepcyjna nie jest łatwa. Opis tych zjawisk fonetycznych zależy od przyjętych założeń.

Zmiany artykulacyjne polegające na wymowie samogłosek przy rozsuniętych, niewibrujących wiązadłach głosowych i prowadzące do powstania samogłosek bezdźwięcznych w alfabecie sławistycznym oznacza się przecinkiem pod literą, w IPA – małym kółeczkiem pod literą. Warianty ubezdźwięcznione samogłosek – poza szeptem – występują po spółgłosce bezdźwięcznej w końcowej sylabie wypowiedzi o intonacji opadającej (por. Sawicka, 1995, s. 125).

Nakładanie się na siebie kontekstów fonetycznych sprawia, że warianty z kropkami (podwyższone i/lub scentalizowane), z tyldą (nazalizowane) i z przecinkiem (ubezdźwięcznione) mogą się łączyć i krzyżować, dając – przynajmniej w teorii – zestaw kilkunastu samogłosek artykulacyjnie niesamodzielnych. W rzeczywistości w pracach językoznawczych najczęściej występują warianty z kropkami, czasami towarzyszą im warianty nazalizo-

<sup>19</sup> Chodzi o opisy, w których uwzględnia się istnienie samogłosek nosowych.



wane. Warianty nazalizowane (z tyldą) samogłosek, w tym przesuniętych [ä], [è], [ò] i [ü], są notowane m.in. przez Danutę Ostaszewską i Jolantę Tambor (2000, s. 52), Marię Steffen-Batogową (1975, s. 3) i Marka Wiśniewskiego (1998, s. 24). Warianty bezdźwięczne wynikające z kontekstu w zapisie fonetycznym pojawiają się bardzo rzadko. Te ostatnie konsekwentnie wydzielał Marek Wiśniewski w trzecim wydaniu swojej książki pt. *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego* z 2000 roku. Trzeba dodać, że wielu autorów prac lingwistycznych nie prowadzi własnych badań eksperymentalnych. Ich opisy dotyczące polskich dźwięków mowy opierają się na innych opisach oraz na intuicjach autora.

Zapis fonetyczny jest uzależniony od celu, jakiemu ma służyć opis, i założeń przyjętych przez autora. Samogłoski niesamodzielne w opisach językoznawców różnią się detalami artykulacyjnymi i dystrybucyjnymi (co wynika m.in. ze stopnia dokładności opisu i przyjętej terminologii), są przy tym słabo rozróżnialne percepcyjnie, a ich obecność nie wpływa na komunikację. Tego typu zmiany w artykulacji głosek dokonują się w pewnych kontekstach automatycznie, więc z punktu widzenia rodzimego użytkownika języka nie są istotne – bez względu na to, czy zdaje z nich sobie sprawę, czy nie, daną głoskę w konkretnym kontekście wypowie zasadniczo w jeden sposób.

W transkrypcji fonetycznej wiele szczegółów artykulacyjnych jest pomijanych, nie dziwi zatem fakt, że dzieje się tak także w odniesieniu do wariantów pozycyjnych i pozycyjno-fakultatywnych samogłosek<sup>20</sup>. Uproszczenie zapisu przyjmuje się świadomie, np. Leonarda Dukiewicz (1995, s. 29) wprost pisała: „Nosowość, która wynika z kontekstu samogłoski, nie musi być w transkrypcji zaznaczana”. Omawiane tu cechy samogłosek z założenia są pomijane w tych publikacjach, które opisują normę ortofoniczną (por. NSPP), służą celom dydaktycznym (por. Madelska, Witaszek-Samborska, 1998) lub

<sup>20</sup> Z większą skrupulatnością w transkrypcji fonetycznej oznacza się alofony fonemów spółgłoskowych. Wydaje się, że wpływ na to ma z jednej strony tradycja, a z drugiej – większa dostępność percepcyjna (także w odniesieniu do układu narządów mowy) cech koartykulacyjnych spółgłosek.



koncentrują się na interpretacji fonologicznej (por. Klebanowska, 2007)<sup>21</sup>. Dla uproszczenia informację o podwyższeniu lub przesunięciu do przodu artykulacji samogłoski pomija się w opracowaniach wykorzystujących do transkrypcji alfabet IPA (por. Gussmann, 2007).

---

<sup>21</sup> Klebanowska wspomina jedynie o wariantach z kropkami, ale świadomie nie zaznacza podwyższenia w transkrypcji fonetycznej (por. Klebanowska, 2007, s. 41).

## VI · PISMO ORTOGRAFICZNO-FONETYCZNE

Między reprezentacją ortograficzną a transkrypcją fonetyczną, czyli zapisami o ustalonej konwencji, mieści się obszar mniej lub bardziej zwyczajowych rozwiązań, stosowanych między innymi w publikacjach adresowanych do szerokiego grona odbiorców. Litery alfabetu danego języka mogą być wykorzystane do przybliżenia wymowy w nieco inny sposób niż w piśmie ortograficznym. Taki zapis dokonany przez niespecjalistę stanowi efekt analizy wypowiedzi mówionej, jednak jest to zazwyczaj rezultat analizy intuicyjnej. Osoba zapisująca wydziela poszczególne segmenty na zasadzie imitacji: słyszy [m] w wyrazie *mak*, podobnie jak w wyrazie *mama*, *mowa* czy *mówić*. Ludzie mówiący jednym językiem dokonują podobnych uogólnień ciągu fonicznego i bez odwoływania się do teorii fonetycznej są w stanie dokonać segmentacji fonetycznej. Z powodów praktycznych zdarza się, że z tego typu zapisu wymowy, który nazywam pismem ortograficzno-fonetycznym, korzystają również językoznawcy.

Choć pismo ortograficzno-fonetyczne ma dość szerokie zastosowanie, jest najslabiej opisane w literaturze przedmiotu. Z tego względu w niniejszym rozdziale scharakteryzuję specyfikę tego typu zapisu w aspekcie teoretycznym, a w kolejnym – skoncentruję się na analizie sposobu wykorzystania takiej notacji w wybranych typach tekstów.

### 6.1. Definicja, cele, zakres występowania

Pismo ortograficzno-fonetyczne to rodzaj uproszczonej transkrypcji, w której zasadniczo do zapisu wymowy wykorzystuje się znaki ortograficzne danego

języka. Bazuje ono na konkretnym systemie graficznym, ale w odmienny sposób ustala relację między grafemem a fonemem, innymi słowy – miesza elementy pisowni ortograficznej i fonetycznej. Pismo takie w polskiej literaturze nazywa się pisownią półfonetyczną (por. Dunaj, 2006; Mróz, 2016), uproszczoną pisownią fonetyczną (por. Dubisz i in., 1995, s. 12; PSPWP, s. 10) lub transkrypcją uproszczoną (por. Miodunka, 1977, s. xxiv), a w literaturze anglojęzycznej – *respelling* (Heselwood, 2013, s. 28).

Zasadniczo pismo ortograficzno-fonetyczne wykorzystuje się, aby ułatwić korzystanie z informacji dotyczących wymowy czytelnikom nieznanymi zapisu fonetycznego, ale posługującym się pismem konkretnego języka naturalnego. Chodzi o to, aby dać lepsze wyobrażenie wymowy danej jednostki, niż w wypadku samej tylko reprezentacji ortograficznej.

Ze względu na wspomniane w rozdziale II rozejście się mowy i pisma zapis ortograficzny w wielu wypadkach nie gwarantuje dotarcia do strony dźwiękowej charakteryzowanych jednostek. Pisownia półfonetyczna stanowi próbę jej przybliżenia w oparciu o podstawowe w danym języku zasady korespondencji między grafemem a fonemem. Można powiedzieć, że jest dążeniem do zwiększenia stopnia fonograficzności pisma.

Ta quasi-fonetyczna transkrypcja oznacza strategię wskazywania wymowy dokładniej niż dzięki zwykłej pisowni, ale bez konieczności wprowadzania nowych symboli graficznych i nowych konwencji notacyjnych. Na przykład słowo *przyjaciel* w transkrypcji IPA jest pisane [pʃiˈjät͡ɕɛl], w alfabecie sławistycznym – [pšy̯jäćel], a w pisowni półfonetycznej przyjmuje postać [pszyjaciel]. Korzystanie z konwencji alfabetu międzynarodowego czy sławistycznego wymaga poznania wartości nowego symbolu graficznego, takiego jak ⟨ʃ⟩ lub ⟨ṣ̌⟩, natomiast ostatnia forma – [pszyjaciel] – jest bliższa reprezentacji ortograficznej, a jej odczytanie wymaga znajomości jedynie liter alfabetu polskiego, w którym symbol ⟨sz⟩ jest powiązany z dźwiękiem oznaczonym w IPA jako [ʃ], a alfabecie sławistycznym jako [ṣ̌].

Potrzeba zwrócenia uwagi na stronę dźwiękową może dotyczyć zarówno wyrazów rodzimych, jak i obcych. Odczytanie poprawnej formy dźwiękowej na podstawie pisma ortograficzno-fonetycznego jest możliwe jedynie w wypadku, kiedy osoba odkodująca informacje zna zasady ortograficzne

panujące w danym piśmie. Jeśli zatem Polak zapisze polskim alfabetem imię Anglika, to ten – jeśli nie zna języka polskiego i jego pisma – nie będzie w stanie odtworzyć formy brzmieniowej takiego zapisu.

Pismo ortograficzno-fonetyczne jest stosowane bardzo szeroko. Wykorzystuje się je przede wszystkim w słownikach jedno- i wielojęzycznych, w rozmówkach, encyklopediach, leksykonach i poradnikach językowych adresowanych do szerokiego grona odbiorców oraz w materiałach edukacyjnych (podręcznikach, zeszytach ćwiczeń itp.), a także w coraz większym zakresie na różnego rodzaju stronach internetowych poświęconych poradnictwu językowemu<sup>1</sup>. Każde z tych źródeł jest skierowane do konkretnego odbiorcy i ma sprecyzowane cele. Na przykład rozmówki adresowane są do osób słabo znających język obcy lub nieznających go wcale, które znajdują się w określonej sytuacji (np. na lotnisku, na dworcu, na poczcie, w restauracji itp.) i mają zrealizować konkretny cel komunikacyjny (np. dokonać odprawy paszportowej, kupić bilet na pociąg, kupić i wysłać kartkę na pocztę, zamówić kolację w restauracji). Egzemplifikacje komunikatów są zwykle proste, mają formę pytań i odpowiedzi, towarzyszą im podstawowe formy grzecznościowe i słownictwo ułożone tematycznie. Dominującym kierunkiem przekładu jest przejście od standardowej reprezentacji ortograficznej języka rodzimego do reprezentacji ortograficznej języka obcego, a w odniesieniu do tego ostatniego występuje zwykle jeszcze trzeci typ zapisu – transkrypcja uproszczona.

Transkrypcją uproszczoną, wykorzystującą do zapisu wymowy alfabet rodzimego języka, posługują się niekiedy autorzy prac lingwistycznych (por. np. Dunaj, 2004; Jadacka, 2006). Dzieje się tak najczęściej wtedy, gdy celem zapisu wymowy jest sygnalizowanie opozycji fonologicznych i rozstrzygnięcie podstawowych wątpliwości wymawianiowych związanych z możliwością dwojakiej realizacji fonetycznej na podstawie zapisu ortograficznego, a zastosowanie uproszczonej notacji nie wpływa negatywnie na precyzję wywodu.

---

<sup>1</sup> Oto przykłady takich stron: <https://www.szkocekakrata.pl/alfabet-whisky/wymowa-nazw-whisky/>; <https://polszczyzna.pl/jak-wymawiac-nazwy-obcych-marek/>; <http://blog.pachnidelko.pl/wymowa-nazw-perfum-poradnik/>; <http://www.frang.pl/>.

Zapis półfonetyczny zwykle pojawia się także w sytuacji, kiedy zwykły użytkownik języka na użytek własny stara się zapisać wymowę nieznanego wyrazu rodzimego lub – co dzieje się z pewnością znacznie częściej – obcego. Jeśli użytkownik języka nie zna formy pisanej usłyszanego wyrazu (co w wypadku języka ojczystego może przydarzyć się szczególnie przy nazwach własnych), zapisuje wyraz tak, jak go słyszy, wykorzystując do tego celu znany sobie alfabet i jego konwencję. Specyficznym przykładem sytuacji, w której wykorzystuje się zapis półfonetyczny, jest konieczność publicznego zabrania głosu w języku, którego się nie zna. Na przykład w biuletynie Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej z 30 października 2005 r. po raz pierwszy ujawniono fonetyczne zapisy tekstów wygłaszanych przez Benedykta XVI w językach, których on nie zna. Zapis wymowy papieskiego pozdrowienia skierowanego do Polaków wygląda następująco:

Serdetschnje posdrawjam Polakuf. Sblischa schje urotschistoschtsch Wschistkich Schwjentich. Dschenkujeme Bogu sa schwjatkuf wiare, ktusche sa dschitcha beli sjetnotszeni z H:ristusem w miwoschtschi, a dschisch utschestnitschoung wjego h:wale. Ich wstawjenniztwo i opjeze polezam wschistkich wiejaonzich.  
<https://papiez.wiara.pl/doc/372268.Watykan-Jak-Benedykt-XVI-mowi-po-polsku> (dostęp: 21.12.2018).

Tekst w standardowym zapisie ortograficznym wyglądałby tak:

Serdecznie pozdrawiam Polaków. Zbliża się uroczystość Wszystkich Świętych. Dziękujemy Bogu za świadków wiary, którzy za życia byli zjednoczeni z Chrystusem w Miłości, a dziś uczestniczą w Jego chwale. Ich wstawiennictwu i opiece polecam wszystkich wierzących.

W tym wypadku do zapisu wymowy wykorzystano alfabet stosowany do utrwalania dźwięków języka niemieckiego i posłużono się nim tak, aby osoba niemieckojęzyczna miała jak najmniej trudności z jego odczytaniem.

Pismo ortograficzno-fonetyczne nie podlega na ogół standaryzacji<sup>2</sup>, choć oczywiście w źródłach przygotowywanych przez specjalistów jest wyko-

<sup>2</sup> Zdarzają się wyjątki. System takiego pisma zastosowano na przykład w słownikach amerykańskiego wydawnictwa Merriam Webster (por. Merriam Webster's *Collegiate Dictionary*, Webster's *Basic English Dictionary*). Jest on użyteczny dla *native speakers*,

rzystywane w sposób bardziej świadomy niż w zastosowaniach niespecjalistycznych. Jeśli przyjąć, że granica między pismem ortograficznym i transkrypcją fonetyczną jest ostra, choćby ze względu na odmienne wykładniki graficzne obu notacji (alfabet narodowy w pierwszym wypadku i symbole fonetyczne w drugim), to różne realizacje pisma ortograficzno-fonetycznego mieszczą się między dwoma biegunami, jakie wyznacza jego nazwa: od zapisu ortograficznego do transkrypcji fonetycznej.

## 6.2. Zestaw grafemów i znaków pomocniczych

W piśmie ortograficzno-fonetycznym zapis podporządkowany jest wymowie, a nie zasadom ortograficznym, wynikającym – obok wymowy – także z tradycji oraz pewnej umowy społecznej. Jeśli idzie o polszczyznę, to – jak pokazałam w rozdziale II – w wyniku obowiązywania w ortografii polskiej zasady morfologicznej niemal każdy grafem może reprezentować więcej niż jeden fonem, a jeden fonem może mieć więcej niż jedną reprezentację graficzną, np. fonem /š/ może być reprezentowany przez trzy grafemy:

	→ SZ	( <u>sz</u> afa)
/š/	→ RZ	(k <u>rz</u> ak)
	→ Ź	(t <u>ż</u> ka)

W piśmie ortograficzno-fonetycznym przykładowo wybrany fonem /š/ jest reprezentowany przez grafem, którego podstawowa wartość dotyczy tego fonemu:

/š/	→ SZ	([ <u>sz</u> afa], [ <u>ksz</u> ak], [ <u>tysz</u> ka])
-----	------	---

W polszczyźnie wątpliwości nie budzi podstawowa wartość grafemów: A, B, C, CZ, D, DZ, DŹ, E, F, G, I, J, K, L, M, N, O, P, R, S, SZ, T, W, Y, Z. Choć odpowiadające im fonemy w piśmie ortograficznym mogą mieć więcej niż jedną reprezentację graficzną, por. np. /c/ – piec i powiedz, /č/ – paczka i różdżka,

---

np. przy wymawianiu obcych nazw, a także dla cudzoziemców, którzy nie chcą poznawać skomplikowanego systemu notowania wymowy. Litery angielskiego alfabetu zostały wykorzystane jako symbole fonetyczne, a jeden symbol odnosi się do jednego dźwięku.

/f/ – fajka i ławka, /k/ – stok i stóg, /p/ – stop i drab, /s/ – kosa i łezka, /š/ – kasza, trzask, ważka, /t/ – kot i trud, w piśmie półfonetycznym grafemy te nie sprawiają problemów, por. [powiec], [rószczka], [łafka], [stók], [drap], [łeska], [tszask], [waszka], [trut].

Grafemy złożone KI, GI również mają jednoznaczłą podstawową wartość. Zgodnie z zasadami polskiej pisowni, jeśli występują one przed spółgłoską albo w wygłosie, odnoszą się do dwóch głosek (por. [kino]), a jeśli występują przed samogłoską – do jednej (por. [kiedy]) bądź do dwóch (por. *Nokia* [nokja]). Status fonologiczny tych dźwięków w wypadku pisma półfonetycznego nie ma wielkiego znaczenia. Wszak pismo ortograficzno-fonetyczne służy jako wskazówka artykulacyjna, nie zaś jako podstawa refleksji fonologicznych.

Grafemy A, Ę także należy w tym wypadku uznać za niekłopotliwe, gdyż wykształcony Polak, nawet jeśli słyszy ich dyftongiczną wymowę w wygłosie i przed spółgłoskami szczelinowymi<sup>3</sup>, zapisze je zgodnie z zasadami ortograficznymi: [ksać], [węże], [ide], [grają], a napisy takie bez problemu odczyta zgodnie z normą ortofoniczną. W wypadku kiedy literom tym odpowiada dwuelementowy segment składający się z samogłoski i spółgłoski, do oddania wymowy wystarczą istniejące grafemy i podstawowe zasady korespondencji między grafemami a fonemami, por. *trąba* [tromba], *kąt* [kont], *siąść* [sońść].

Pewne problemy pojawiają się w wypadku par grafemów, które mają identyczną wartość, takich jak: CH–H, RZ–Ż, U–Ó oraz CI–Ć, DZI–DŹ, Ń–NI, Ś–SI, Ż–ZI. Zostaną one omówione w kolejnym podrozdziale, gdyż sposoby posługiwania się nimi różnicują odmiany pisma ortograficzno-fonetycznego.

Podstawową wartość grafemów w polskiej pisowni półfonetycznej prezentuję w tabeli 2. Zestaw głosek przyjąłam za Ostaszewską i Tambor (2000). Trzeba dodać, że są to podstawowe relacje i przykłady. W rzeczywistości możliwości zapisu poszczególnych dźwięków jest więcej, co zostanie skomentowane w p. 6.3.

<sup>3</sup> Obecność liter *ę* i *ą* w polskiej ortografii silnie wpływa na świadomość użytkowników języka i zwykle intuicja podpowiada im, że literom tym odpowiadają pojedyncze dźwięki. Niewątpliwie dla uczącego języka polskiego *ę* i *ą* są grafemami, gdyż bez trudu można znaleźć pary minimalne, które różnią się jedynie tymi elementami, por. *kęsa* (od *kęs*) : *kąsa*, *węsz* (od *węszyc*) : *wąż*.

Tabela 2. Podstawowa wartość grafemów w pisowni półfonetycznej

Grafem	Podstawowa wartość	Głoski	Przykład (zapis ortograficzny – półfonetyczny – fonetyczny)
I	i	i ĩ	wilk – [wilk] – [v'ilk]
Y	y	y ŷ	dyna – [dyna] – [d'yna]
E	e	e é ě ě	ten – [ten] – [t'ěn]
A	a	a ä å ä	mama – [mama] – [māma]
O	o	o ö õ õ	ton – [ton] – [tōn]
B	b	b b'	bić – [bić] – [b'ić]
P	p	p p'	pić – [pić] – [p'ić]
D	d	d d' đ	drzewo – [drzewo] – [džewo]
T	t	t t' ṭ	podkowa – [potkowa] – [potkova]
G	g	g	gadać – [gadać] – [gadać]
K	k	k	kot – [kot] – [kot]
DZ	z	z z'	dzwon – [dzwon] – [zʋõn]
C	c	c c'	koc – [koc] – [koc]
DŹ	ż	ż ż'	dżem – [dżem] – [žěm]
CZ	ć	ć ć'	czapka – [czapka] – [čapka]
W	v	v v'	walka – [walka] – [valka]
F	f	f f'	ławka – [ławka] – [ʋafka]
Z	z	z z'	koza – [koza] – [koza]
S	s	s s'	kasa – [kasa] – [kasa]
SZ	ś	ś ś'	kusza – [kusza] – [kuša]
M	m	m m' ṃ ṃ'	miska – [miska] – [m'iska]
N	n	n n' ṇ ṇ'	pączek – [ponczek] – [põņček]
R	r	r r' ṛ ṛ'	riksza – [riksza] – [r'ikša]
L	l	l l' ḷ ḷ'	myślicie – [myślicie] – [ṃyś'će]
J	j	j	jasny – [jasny] – [jasny]
Ł	ł	ł ł' ł̣ ł̣'	łapa – [łapa] – [ʋapa] autor – [ałtor] – [aʋtor]
Ą	oũ	oũ	wąs – [wąs] – [võũs]
Ę	eũ	eũ	myśle – [myśle] – [ṃyśl'eũ]
GI	ǰ	ǰ	gierka – [gierka] – [ǰerka]
KI	k	k	kiep – [kiep] – [kep]
U, Ó	u	u ü ũ ũ	góra – [góra] / [gura] – [gura]
RZ, Ż	ż	ż ż'	rzeka – [rzeka] / [żeka] – [żeka]
CH, H	χ	χ γ χ' γ'	chata – [chata] / [hata] – [χata]
DŹ, DZI	ż	ż	dzień – [dzień] / [dzeń] – [žěń] dźwigać – [dźwigać] – [žv'igać]
Ć, CI	ć	ć	ciemny – [ciemny] / [ćemny] – [ćěmny] ćma – [ćma] – [ćma]
Ż, ZI	ż	ż	zielony – [zielony] / [żelony] – [želõny] żrebak – [żrebak] – [żrebak]
Ś, SI	ś	ś	siano – [siano] / [śano] – [śāno] ślimak – [ślimak] – [ślĩmak]
Ń, NI	ń	ń ñ ĩ ñ ĩn ĩn	niebo – [niebo] / [ńebo] – [ńebo] bańka – [bańka] – [bāńka] państwo – [państwo] – [pāĩstfo]

Źródło: opracowanie własne.



Niekiedy istniejącemu w alfabecie znakowi graficznemu może zostać przypisana inna niż podstawowa wartość. Na przykład podstawowa wartość grafemu ą w polszczyźnie to *o* nosowe, ale znak ten może też odsyłać do nosowego *a*, np.

Maupassant [Mopasa<sup>̃</sup>] – na końcu *a* nosowe, takie jak w wyrazach *awans*, *kwadrans*, *pasjans* wymawianych [aw<sup>̃</sup>as], [kwadr<sup>̃</sup>as], [pasj<sup>̃</sup>as].

J. Miodek, *Słownik ojczyzny polszczyzny*, Wrocław 2002, s. 403.

Pismo ortograficzno-fonetyczne wykorzystuje litery alfabetu danego języka, zwykle jednak nie wszystkie cechy wymowy można oddać za pomocą standardowych znaków ortograficznych. W przypadku polszczyzny forma dźwiękowa podawana jest z wykorzystaniem znaków alfabetu łacińskiego, czasami nieznacznie poszerzonego. W różnych źródłach, szczególnie tych, w których chodzi o zasygnalizowanie pewnych subtelności wymawianio- wych, mogą być użyte dodatkowe znaki graficzne, takie jak:

- symbole ⟨ā⟩, ⟨ī⟩, ⟨ū⟩, ⟨ÿ⟩<sup>4</sup>, sygnalizujące nosowość samogłosek:

**alians** [wym. aljās a. aljans]

**inspirować** [wym. inspirować, rzad. ĩspirować, nie: jinspirować]

**kunszt** [wym. kunszt a. kűszt]

**symfonia** [wym. symfońja, rzad. sÿfońja, nie: synfońja]

NSPP

- ⟨ŋ⟩ (tzw. nga) sygnalizująca *n* tylnojęzykowe:

**awangarda** [wym. awaŋgarda, rzad. awangarda]

**dubbing** [wym. dabiŋk, rzad. dabink, przest. dubiŋk]

NSPP

- symbole samogłosek nieistniejących w polszczyźnie:

- ⟨ö⟩ – lekko zaokrąglone [e]

**bon viveur** [wym. b<sup>̃</sup>a wiwö<sup>̃</sup>r]

NSPP

- ⟨ü⟩ – umlaut *u* wymawiane jak [i] przy zaokrąglonych wargach

**Hugo** [wym. Igo a. Ügo]

<sup>4</sup> Także ich odpowiedniki z haczykiem pod literą, takie jak: ⟨i̇⟩, ⟨u̇⟩, ⟨ẏ⟩ (por. Lubaś, Urbańczyk, 1990).

**jury** [wym. žuri, *nie*: žuri, *nie*: žiri]  
NSPP

- <ä> – lekko ścieśnione [a]

**baskerville** [wym. bäskerwil]

*Słownik wyrazów obcych*, red. E. Sobol, Warszawa 1997.

Autorzy wykorzystujący w swych pracach pismo ortograficzno-fonetyczne wprowadzają niekiedy pojedynczy symbol alfabetu fonetycznego, taki jak <ŭ> na oznaczenie *u* niezgłoskotwórczego, por.:

**envoi** [wym. ävua]

Tamże.

Ponadto w zapisie wymowy wykorzystuje się specjalne znaki, rozstrzygające ewentualne wątpliwości bądź sygnalizujące zwykle wychwytywaną audytywnie inność artykulacyjną dźwięku. Są to następujące znaki graficzne: dywiz <->, apostrof <'>, dwukropek <:>.

Dywiz (inaczej łącznik), często mylony z myślnikiem (zob. Saloni, 2015b), w ortografii używany jest do łączenia członów równorzędnych (np. *Bielsko-Biała, Jan Kowalski-Podsiadło, biało-czerwony, północno-wschodni*), w pisowni typu *eks-Polak, PAN-owski, 80-letni*, w pisowni wyrażen z członami *niby-, quasi-*, a także do przenoszenia wyrazów do następnej linii. W uproszczonym zapisie wymowy stosowany jest:

- przy grafemach złożonych dla zasygnalizowania sytuacji, że w tym wypadku połączenia literowe *ch, cz, dz, rz, dż* wymawiane są jako dwie głoski, np.:

**drzazga** (wym. d-żazga a. dż-żazga; *nie*: dżazga)

*Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1984.

**marzłóć** [wym. mar-złóć]

**odżywać** [wym. od-żywać, *pot.* odżżywać, *nie*: odżywać]

**podzespół** [wym. pod-zespół, *pot.* podz-zespół, *nie*: podzespół]

NSPP

- przy literach spółgłoskowych *c, s, z, ś, n, dz* oraz literze *i* dla zasygnalizowania wymowy miękkzonej, a nie miękkiej, np.:

Zanussi [Zanuss-i]

J. Miodek, *Słownik ojczyzny polszczyzny*, Wrocław 2002, s. 403.

**cosinus** [wym. kos-inus, rzad. kos-inus, nie: kosinus]

**sic!** [wym. s-ik, nie: sik, nie: s-ic]

NSPP

- przy połączeniach liter *au*, *eu*, *ou* dla zasygnalizowania, że połączenia dwóch liter samogłoskowych tworzą dwie różne sylaby lub – po takich połączeniach – że tworzą jedną sylabę, np.:

**neutralny** [wym. ne-u-tralny, nie: neu-tralny, nie: nełutralny]

**holocaust** [wym. holokau-st a. holokau-st, nie: holoka-ust]

**euglena** [wym. eu-glena, nie: e-u-glena]

NSPP

Apostrof, w ortografii używany przy wprowadzaniu form fleksyjnych nazwisk obcych, np. *Rabelais’go*, w uproszczonym zapisie wymowy stosowany jest po literze spółgłoskowej (zwykle na końcu wyrazu) do oznaczenia miękkości odpowiadającej jej głoski, np.:

**samizdat**

ros. samizdát

Skrót: sam(ostojatiel’noje) izdat(iel’stvo) ‘wydawnictwo własnoręczne’

WSJP (dostęp: 17.03.2020).

Dwukropek, który w ortografii wprowadza wyliczenie, wyszczególnienie, cytat, uzasadnienie, wynik lub wyjaśnienie, w uproszczonym zapisie wymowy stosowany po literze samogłoskowej oznacza, że odpowiadająca jej głoska jest długa:

**first class** [wym. fö:st klas]

*Słownik wyrazów obcych*, red. E. Sobol, Warszawa 1997.

### 6.3. Blżej ortografii czy wymowy?

Rolą wyrazu zapisanego ortograficznie jest umożliwienie dotarcia za pośrednictwem formy graficznej do tego wyrazu jako części leksykonu mentalnego.

Stabilność formy graficznej przyspiesza rozpoznanie wyrażenia językowego, z tego względu norma ortograficzna nie zmienia się tak szybko jak norma ortofoniczna. Rolą wyrazu zapisanego w notacji ortograficzno-fonetycznej jest przybliżenie wymowy, co czyni z tej konwencji zapisu rodzaj transkrypcji pseudofonetycznej.

Pismo ortograficzno-fonetyczne – niepoddane standaryzacji, nieopisane w pracach lingwistycznych – zwykle stosowane jest intuicyjnie. Fakt istnienia par grafemów o tej samej podstawowej wartości, a także niekonsekwentne (niezgodne z ich podstawową wartością) posługiwanie się grafemami sprawia, że pismo to stwarza szeroki zestaw możliwości notacyjnych. W zależności od przyjętych rozwiązań, mniej lub bardziej świadomych, może przyjmować formę bliższą postaci ortograficznej lub dźwiękowej. W pierwszym wypadku osoba umiejąca czytać i pisać po polsku bez problemu odtworzy formę dźwiękową, ale nie będzie miała okazji do kształtowania świadomości językowej w zakresie różnic między mową a pismem. Na przykład każdy Polak bez trudu wypowie wyraz *krzak* i bez względu na to, czy w zapisie półfonetycznym znajdzie się grafem RZ czy SZ, postać dźwiękową zrekonstruuje w sposób jednakowy, zgodny z normą ortofoniczną.

Poniżej zostaną omówione problemy, które wynikają z zastosowania liter alfabetu polskiego do zapisu wymowy polskich wyrazów. Sposoby ich rozwiązania przez autorów posługujących się pismem półfonetycznym często wynikają z różnego podejścia do dwóch podstawowych zasad zapisu fonetycznego: przypisywania każdej głosce (a właściwie – intuicyjnie wydzielanemu fonemowi) odrębnego symbolu oraz przypisania jednemu symbolowi jednoznacznej wartości. Zasady te w wypadku pisma półfonetycznego rzadko bywają spełnione łącznie.

Pary grafemów o wspólnej podstawowej wartości: CH–H<sup>5</sup>, RZ–Ż, U–Ó w transkrypcji fonetycznej z zastosowaniem alfabetu sławistycznego reprezentowane są przez symbole ⟨χ⟩, ⟨ž⟩, ⟨u⟩. W zapisie półfonetycznym stosowanym w konkretnej publikacji także należałoby zdecydować się na jeden grafem. Najlogiczniejszym rozwiązaniem byłoby wybranie grafemu bardziej podsta-

<sup>5</sup> Niektórzy jeszcze różnicują w wymowie dźwięki odpowiadające grafemom CH i H.

wowego, ale nie jest to prosta decyzja. O ile w wypadku fonemu /u/ za bardziej podstawowy, choćby ze względów typograficznych, można uznać grafem u, a w wypadku /ż/ prostszy wydaje się grafem ż, o tyle w wypadku trzeciej pary rodzi się nieco więcej wątpliwości. Mniej złożony jest niewątpliwie monogramem н, jednak jego tradycyjne skojarzenie z cechą dźwięczności i rzadsze występowanie w piśmie ortograficznym sprawiają, że za bardziej podstawowy dla polszczyzny należałoby uznać grafem чн. W praktyce w zapisie półfonetycznym zwykle stosuje się grafemy, które występują w reprezentacji ortograficznej.

Trudno sobie wyobrazić, aby w notacji półfonetycznej wystąpiły zapisy takie jak <sup>?</sup>[cherbata], <sup>?</sup>[rzaba] bądź <sup>?</sup>[ódo]. Dla ich wprowadzenia nie ma uzasadnienia, gdyż zmiana grafemu występującego w zapisie ortograficznym prowadziłyby jedynie do zmiany formy graficznej wyrazu bez żadnych dodatkowych korzyści w postaci informacji o wymowie. Dodatkowo w odniesieniu do przykładów <sup>?</sup>[cherbata] i <sup>?</sup>[rzaba] taki zmodyfikowany zapis fałszowałby obraz omawianych w szkole relacji między liczbą głosek i liter.

Z kolei zapisy [hata] i [żeka] w materiałach dydaktycznych mogą wystąpić, gdyż zamiana grafemu złożonego na prosty pomaga w kształtowaniu świadomości językowej, w tym wypadku – rozumieniu relacji między literami a głoskami. Litera ó w zapisie półfonetycznym może być zastąpiona literą u, jak w przykładzie [wutka], jednak taka substytucja zwykle zdarza się w sytuacji, kiedy w wyrazie występuje także inne odstępstwo od reprezentacji ortograficznej, tzn. zapis [wutka] jest bardziej prawdopodobny niż <sup>?</sup>[wuda].

Podobnie rzecz ma się z grafemem RZ, por.:

**drzewo** [wym. d-rzewo, pot. dż-żewo, nie: dżewo]

NSPP

Trzeba tu zwrócić uwagę na kwestie dydaktyczne, gdyż – jak się zdaje – to one stoją na przeszkodzie w wyborze jednego znaku spośród dwóch dostępnych, szczególnie w materiałach adresowanych do młodszych użytkowników. Pozostawanie bliżej reprezentacji ortograficznej stanowi próbę uniknięcia zarzutu o utrwalanie nieprawidłowego wzorca graficznego, a tym samym rozpowszechnianie błędów ortograficznych. Tego typu rozterki można rozwiązać za pomocą środków graficznych. Z jednej strony, jeśli wyraźnie rozróżni się

reprezentację fonetyczną czy półfonetyczną od zapisu ortograficznego, to niestandardowa postać graficzna danego wyrazu nie powinna stanowić dużego problemu. Z drugiej strony, zapis półfonetyczny służy niespecjaliście znającemu dany system alfabetyczny do odtworzenia formy dźwiękowej. Podstawowa zasada pisma fonetycznego (jeden grafem do oznaczenia jednego fonemu) ustępuje tu miejsca innej zasadzie – jednoznacznej realizacji fonetycznej danego ciągu liter. W tym wypadku nie ma znaczenia, czy zapisze się [wótką] czy [wutką], gdyż w obu wariantach realizacja fonetyczna będzie identyczna. Skoro zatem oba warianty graficzne prowadzą do tej samej formy dźwiękowej, zwykle wybiera się wariant bliższy zapisowi ortograficznemu. Rezygnuje się z niego na rzecz wariantu prostszego, jeśli odstępstwo od zapisu ortograficznego i tak jest nieuniknione. Te same zasady powodują, że przy zapisie fonetycznym wyrazu *herbata* – nawet mimo bezdźwięcznego nagłosu, któremu bliższy byłby grafem CH – w zapisie półfonetycznym zwykle na początku stosowany jest grafem H.

Każda z par grafemów Ć–CI, DŹ–DZI, Ś–SI, Ź–ZI, Ń–NI także reprezentuje jeden fonem (odpowiednio: /ć/, /ź/, /ś/, /ź/, /ń/), jednak o ich użyciu w zapisie standardowym decyduje kontekst: przed spółgłoską i w wygłosie występują znaki prostsze, ze znakiem diakrytycznym, a przed samogłoską – wieloznakowe odpowiedniki. Oba sposoby oznaczania spółgłosek miękkich są stosowane w piśmie ortograficzno-fonetycznym, a o wykorzystaniu poszczególnych wariantów decydują te same zasady dystrybucji, co w zapisie ortograficznym. Każdy z omawianych grafemów w kontekście przed literą samogłoskową może zostać zapisany na dwa sposoby: bliżej fonetyki (np. [ćiska], [źelony]) bądź bliżej ortografii (np. [ciska], [zielony])<sup>6</sup>. Pierwszy sposób zapisu sprawdza się w sytuacjach dydaktycznych związanych z kształtowaniem świadomości językowej, a ten drugi częściej jest stosowany, kiedy celem jest jedynie umożliwienie rekonstrukcji formy dźwiękowej.

Dodajmy, że ciąg liter *ni* przed literą samogłoskową jest fonetycznie niejednoznaczny. Sposób przeczytania *nia* jako [ńa] można uznać za podstawowy.

<sup>6</sup> Pomijamy zasygnalizowane sytuacje, kiedy ciągi liter *ci*, *dzi*, *si*, *zi*, *ni* nie odpowiadają spółgłosce miękkiej, np. w wyrazach *cirrus*, *podziemny*, *sinus*, *Zimbabwe*, *panislamizm*.

W notacji półfonetycznej często pozostaje się bliżej reprezentacji ortograficznej i zapisuje [nia], co sprawia, że przy wątpliwościach dotyczących wymowy wyrazów takich jak *junior*, *senior* czy *kanonier* (należy wymawiać: [juńor] czy [juńjor]? [seńor] czy [seńjor]? [kanońer] czy [kanońjer]?) zapis półfonetyczny bliższy ortografii ich nie rozstrzygnie. W sytuacjach kiedy ciąg liter *nia* może być zrealizowany inaczej, jako [ńja], por. *linia*, *Dania*, *mania*, zwykle w zapisie półfonetycznym odstępuje się od zapisu ortograficznego, por.:

**Andegawenia** (wym. Andegaweńja, nie: Andegawenia)

**Gaskonia** (wym. Gaskońja, nie: Gaskonia)

NSPP

Sposoby realizacji fonetycznej połączeń literowych *pi*, *bi*, *fi*, *wi*, *mi* przed następującą po nich literą samogłoskową mogą być różne, ale dominuje wymowa asynchroniczna (por. p. 5.3.). Oznacza to, że połączeń tych liter nie należy traktować jako dwuznaków odpowiadających miękkim głoskom wargowym, ale jako sekwencję grafemów odpowiadających realizacjom dwóch fonemów: spółgłoski oraz przedniej ustnej półsamogłoski. To samo dotyczy połączeń literowych *li*, *ri*, *di*, *ti*, *hi* przed literą samogłoskową. Przykłady [pjes], [bjały], [fiołek], [wjosna], [mjara], [ljana], [radjo], [djoda], [tjara], [hjena] jednoznacznie wskazują na wymowę asynchroniczną, z kolei zapisy bliższe ortografii, takie jak [pies], [biały], [fiołek], [wiosna], [miara], [liana], [radio], [dioda], [tiara], [hiena], także nie budzą wątpliwości, jak należałoby je odczytać. Bez względu na ewentualne subtelności w wymowie niektórych przykładów (wymowa synchroniczna bądź mniej lub bardziej asynchroniczna) Polak wyrażenia omawianego typu zrekonstruuje poprawnie.

Połączenia liter *ki*, *gi* w polskim systemie graficznym służą oznaczeniu fonemów postpalatalnych. W przeciwieństwie do omówionych wyżej par grafemów nie mają one w polskim alfabecie swych odpowiedników jednoliterowych, zwykle zatem zapis fonemów /ǵ/, /k/ w transkrypcji uproszczonej odpowiada zapisowi ortograficznemu, por. *kiwać* [kiwać], *kiedy* [kiedy], *gibać* [gibać], *giermek* [giermek]. Ze względu na nieustabilizowaną wymowę tych połączeń literowych przed samogłoskami ich zapis półfonetyczny może jednak odbiegać od standardowej reprezentacji ortograficznej, por. *Nokia* [nokja],

*giaur* [gjaʋr]. Wariantywność wymowy omawianych połączeń literowych dotyczy z jednej strony systemowych możliwości w tym sensie, że ten sam ciąg jest wyraźnie różnicowany słuchowo w rozmaitych wyrazach (wymowa asynchroniczna jest realizowana głównie w wyrazach obcego pochodzenia), a z drugiej – indywidualnych nawyków wymawianiowych. Oznacza to, że ten sam ciąg liter w jakimś wyrazie może zostać przez Polaków zrealizowany w sposób synchroniczny bądź mniej lub bardziej asynchroniczny, czego transkrypcja uproszczona nie oddaje. Pismo ortograficzno-fonetyczne nie służy zapisaniu subtelności wymawianiowych, ale raczej pewnych ogólnych tendencji artykulacyjnych.

Jeśli litery polskiego alfabetu w zapisie półfonetycznym przyjmują podstawowe wartości omówione w p. 6.2., występują one w funkcji prymarnej. Ich wartość w danym kontekście zgadza się z podstawową wartością danego grafemu, jak w wypadku *sz* w wyrazie *kaszka*. W piśmie ortograficzno-fonetycznym grafemy mogą jednak wystąpić także w funkcji nieprymarnej. W tym wypadku ich wartość w danym kontekście nie zgadza się z podstawową wartością danego grafemu, jednak osoba umiejąca czytać i pisać po polsku bez problemu odtworzy formę dźwiękową takich wyrażen. Trzeba zaznaczyć, że nie będzie jednak miała wtedy okazji do kształtowania świadomości różnic między mową a pismem.

Wiele spośród istniejących rozbieżności między mową a pismem stanowi dowód dawnych upodobień. Choć w notacji ortograficznej do zapisu pewnych głosek używa się liter odpowiadających ich dźwięcznym lub bezdźwięcznym odpowiednikom, rodzimy użytkownik języka polskiego nie ma możliwości przeczytania danych ciągów inaczej niż grup jednorodnych pod względem dźwięczności, por. *przód* [pʃut], *ławka* [ʋafka], *także* [tagże]. Z tego względu nawet jeśli w zapisie półfonetycznym wystąpi w danej pozycji grafem taki, jak w ortografii, odbiorca posługujący się pismem polskim odczyta to miejsce w sposób jednoznaczny.

Wygłos absolutny w polszczyźnie w odniesieniu do spółgłosek właściwych, które są wymawiane przy najmniejszym stopniu otwarcia narządów mowy, zawsze jest bezdźwięczny, por. *chleb* [χlep], *stóg* [stuk], *grad* [grat].



W zapisie półfonetycznym bliższym fonetyce występuje w tej pozycji litera odpowiadająca spółgłosce bezdźwięcznej, a w wariantcie bliższym ortografii – litera odpowiadająca spółgłosce dźwięcznej, przy czym ze względu na zasadę bezdźwięcznego wygłosu nawet zapis bliższy ortografii sprawi, że Polak przeczyta całość bezdźwięcznie. Jeśli jednak odbiorca ma świadomość, iż zapis, który widzi, ma mu pomóc w odtworzeniu wymowy tego wyrazu, to – szczególnie w wypadku wyrazów nieznanymi – może przeczytać ostatnie litery zgodnie z ich podstawową wartością, czyli na przykład w wypadku wymowy wyrazu *drzazg* zapisanej jako [dźżazg] – dźwięcznie.

Podstawowa wartość litery *u* odnosi się do samogłoski tylnej, jednak w ortografii przy zestawieniach dwóch liter samogłoskowych symbol ten z reguły odsyła także do niezgłoskotwórczego [ɯ], por. *auto, Europa, Australia*. Gdy sąsiadujące litery samogłoskowe należą do tej samej sylaby, w zapisie półfonetycznym w wariantcie bliższym ortografii występuje w tym miejscu litera *u*, a w wariantcie bliższym fonetyce – litera *ł*.

W piśmie ortograficzno-fonetycznym realizację fonetyczną liter *ę, ą* przed spółgłoską szczelinową podaje się w wariantcie bliższym ortografii, gdyż alfabet polski nie zawiera symbolu na oznaczenie drugiego segmentu dyftongu (półsamogłoski nosowej). W kontekstach przed spółgłoską nieszczelinową, w których realizowane są dwie spółgłoski, przeważa wariant bliższy fonetyce.

Podsumowanie dotychczasowych rozważań stanowi tabela 3., która zawiera przykłady wariantywnego zapisu półfonetycznego. Trzeba dodać, że są to przykłady wykorzystujące jedynie litery polskiego alfabetu, choć – jak wspomniałam w p. 6.2. – dla oddania pewnych dźwięków możliwe jest także wykorzystanie dodatkowych znaków, np. wyraz *ręka* mógłby być wtedy zapisany [rɛŋka], z uwzględnieniem zmiany miejsca artykulacji głoski odpowiadającej literze *n*.

Na zakończenie rozważań dotyczących wariantywności pisma półfonetycznego należy wspomnieć o wielkiej literze przy nazwach własnych. W zapisach bliższych ortografii wielka litera pozostaje, por. *Sonia* [Sonia], chociaż różnicowanie wielkości liter nie ma żadnego odniesienia do wymowy, a w wersjach bliższych fonetyce używa się tylko liter małych, por. [sońa].

W materiałach, w których wykorzystuje się pismo ortograficzno-fonetyczne, omówione problemy kumulują się, co zostanie szerzej skomentowane w rozdziale VII.

Tabela 3. Odminy notacji półfonetycznej – bliżej ortografii bądź fonetyki

Realizacja fonetyczna liter	Zapis ortograficzny	Zapis półfonetyczny	
		bliżej ortografii	bliżej fonetyki
realizacja liter odpowiadających spółgłoskom właściwym (upodobnienie martwe)	<i>świt</i> <i>liczba</i>	[ <i>świt</i> ] [ <i>lidźba</i> ]	[ <i>śfit</i> ] [ <i>lidźba</i> ]
realizacja liter odpowiadających spółgłoskom właściwym dźwięcznym (wygłos absolutny)	<i>brzeg</i>	[ <i>brzeg</i> ]	[ <i>brzek</i> ]
	<i>łeb</i>	[ <i>łeb</i> ]	[ <i>łep</i> ]
	<i>sad</i>	[ <i>sad</i> ]	[ <i>sat</i> ]
	<i>smardz</i>	[ <i>smardz</i> ]	[ <i>smarc</i> ]
	<i>brydź</i>	[ <i>brydź</i> ]	[ <i>brycz</i> ]
	<i>jedź</i>	[ <i>jedź</i> ]	[ <i>ječ</i> ]
	<i>lew</i>	[ <i>lew</i> ]	[ <i>lef</i> ]
	<i>luz</i>	[ <i>luz</i> ]	[ <i>lus</i> ]
	<i>leż</i>	[ <i>leż</i> ]	[ <i>lesz</i> ]
	<i>leź</i>	[ <i>leź</i> ]	[ <i>leś</i> ]
realizacja litery <i>u</i>	<i>auto</i>	[ <i>auto</i> ]	[ <i>ahto</i> ]
realizacja litery <i>ó</i>	<i>słówko</i>	[ <i>słófko</i> ]	[ <i>słufko</i> ]
realizacja litery <i>i</i>	<i>magia</i>	[ <i>magia</i> ]	[ <i>magja</i> ]
realizacja liter <i>ę, ą</i>	<i>wąs</i>	[ <i>wąs</i> ]	[ <i>wąs</i> ]
	<i>trąba</i>	[ <i>trąba</i> ]	[ <i>tromba</i> ]
	<i>kąt</i>	[ <i>kąt</i> ]	[ <i>kont</i> ]
	<i>pięć</i>	[ <i>pięć</i> ]	[ <i>pjeńć</i> ]
	<i>ręka</i>	[ <i>ręka</i> ]	[ <i>ręka</i> ]
realizacja liter odpowiadających spółgłoskom miękkim	<i>panie</i>	[ <i>panie</i> ]	[ <i>pańie</i> ]
	<i>siano</i>	[ <i>siano</i> ]	[ <i>śano</i> ]
	<i>bazie</i>	[ <i>bazie</i> ]	[ <i>baże</i> ]
	<i>ciasto</i>	[ <i>ciasto</i> ]	[ <i>ćasto</i> ]
	<i>dzieło</i>	[ <i>dzieło</i> ]	[ <i>dżeło</i> ]

Źródło: opracowanie własne.

## 6.4. Transkrypcja międzyjęzykowa

Nieco innych problemów nastęrcza uproszczony zapis wymowy wyrazów języka obcego. Problem takiej transkrypcji może wystąpić w tekstach każdego rodzaju (np. naukowych, literackich, publicystycznych, urzędowych). Wówczas zachodzi potrzeba przełożenia z jednego systemu pisma na drugi. Zwykle przedmiotem zabiegów konwersji są nazwy własne, a także nazwy pojęć nieposiadających odpowiedników tłumaczeniowych w języku docelowym. Transkrypcja międzyjęzykowa występuje także w słownikach różnego typu oraz w materiałach dydaktycznych, także w podręcznikach szkolnych. Celem pisowni półfonetycznej w wypadku wyrazów obcych jest podanie wskazówek, jak należy je odczytać. Nieunikniona jest adaptacja fonetyczna obcych dźwięków<sup>7</sup> albo wzbogacenie podstawowego zestawu liter nowymi grafemami.

Przy transkrypcji międzyjęzykowej podstawowe problemy rodzi fakt, że w grę wchodzi różne systemy fonologiczne, a odbiorca materiałów dydaktycznych zwykle nie zna żadnego alfabetu fonetycznego. Chodzi zatem o podanie przybliżonej wymowy wyrazów języka obcego z wykorzystaniem alfabetu znanego odbiorcy. Ze względów praktycznych nowe dźwięki są objaśniane przez porównanie do dźwięków znanych i z zastosowaniem znanej konwencji ich reprezentacji. Stanowi to najbardziej przystępny sposób przywoływania skojarzeń dźwiękowych u odbiorcy bez przygotowania fonetycznego. Znaki języka ojczystego (grafemy) są wtedy traktowane jako reprezentacje głosek (fonemów) języka obcego, przy czym wykorzystuje się relacje między grafemem a fonemem charakterystyczne w języku rodzimym.

W odniesieniu do relacji między dwoma systemami fonologicznymi zwykle trudno mówić o pełnej tożsamości fonemów, jednak przy pewnym

---

<sup>7</sup> Ciekawe przykłady takiego udomowienia w różnych językach podaje Jacek Perlin (2007). Z kolei wieloletnie badania Elżbiety Mańczak-Wohlfeld (2004) dowodzą, że współczesne anglicyzmy w zdecydowanej większości ulegają spolszczeniu (substytucjom fonologicznym), co i tak nie przekłada się na pewność dotyczącą wymowy konkretnej jednostki. Opierając się na wynikach badań ankietowych, autorka dowodzi, że Polacy często wahają się, jak wymówić nowo wprowadzane anglicyzmy, i z tego względu popiera podawanie ich wymowy, nawet w wersji uproszczonej.

uproszczeniu opisywanych zjawisk, uwzględniając sposoby reprezentowania fonemów języka obcego (J2) grafemami języka ojczystego (J1), można wyróżnić trzy podstawowe sytuacje:

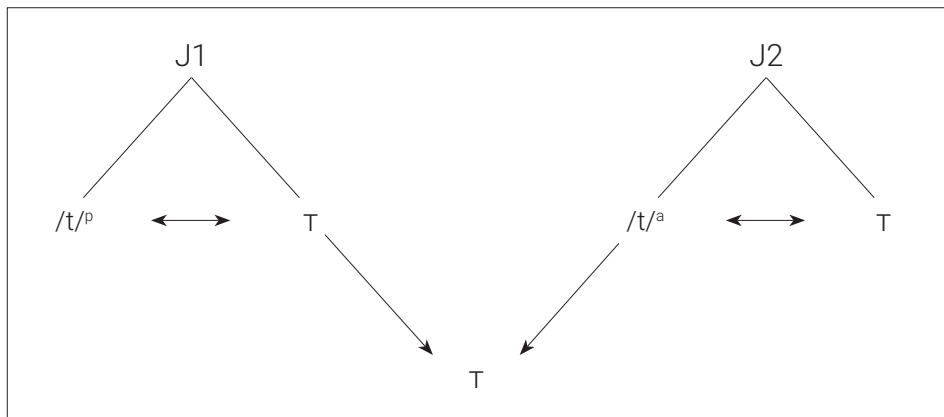
- 1) przybliżona ekwiwalencja, kiedy istnieje odpowiedniość fonemów i grafemów J1 i J2;
- 2) uproszczona ekwiwalencja, kiedy jednemu fonemowi J1 odpowiadają dwa podobne fonemy w J2, zatem reprezentacja graficzna za pomocą grafemu J1 z konieczności upraszcza system fonologiczny J2;
- 3) wariantywna ekwiwalencja, kiedy fonemowi J2 odpowiada więcej niż jeden podobny fonem w J1, zatem istnieje kilka możliwości reprezentacji graficznej fonemów J2 za pomocą grafemów J1.

W sytuacji przedstawionej w punkcie 1. fonem języka ojczystego odpowiada fonemowi języka obcego. Może to być pełna ekwiwalencja, jak w wypadku polskiego i angielskiego<sup>8</sup> czy rosyjskiego /p/. Możliwa jest wszakże ekwiwalencja częściowa, jak w wypadku polskich i angielskich /t/ i /d/. Zarówno w polszczyźnie, jak i w angielszczyźnie przykładowo omawiane fonemy mają tę samą reprezentację graficzną, jednak różni je dystynktywna cecha artykulacyjna: główne warianty polskich fonemów /t/ i /d/ są głoskami przedniojęzykowo-zębowymi, a w języku angielskim – przedniojęzykowo-dziąsłowymi (por. Sobkowiak, 1996, s. 69)<sup>9</sup>. Ta sytuacja nie nasręcza problemów w transkrypcji za pomocą pisma ortograficzno-fonetycznego J1, gdyż mimo pewnych różnic artykulacyjnych dźwięk J2 może mieć jednoznaczną reprezentację graficzną w alfabecie J1. Sytuację tę obrazuje rysunek 4. Trzeba pamiętać, że relacja między grafemem a fonemem dotyczy podstawowych zasad korespondencji i bazuje na podstawowej wartości grafemu. Dla odróżnienia różnicy wymawianiowej w realizacji fonemu /t/ w języku polskim i angielskim wprowadzam literę w indeksie górnym (*p* – polski, *a* – angielski).

<sup>8</sup> Jak zauważa Sobkowiak (1996, s. 82), o pełnej ekwiwalencji polskiego i angielskiego /p/ można mówić jedynie w odniesieniu do dźwięków w izolacji.

<sup>9</sup> Kiedy osoba anglojęzyczna wymawia polski wyraz *tato*, zwykle właśnie po sposobie wymowy (tzw. obcym akcencie) można się zorientować, że jest obcokrajowcem.

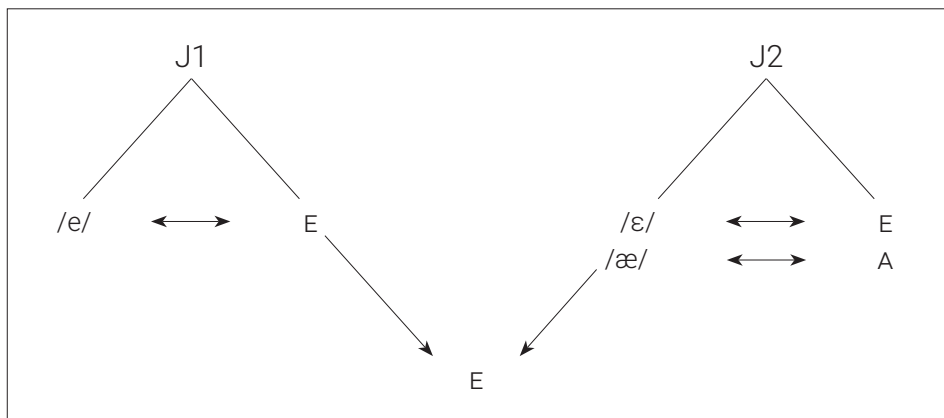
Rysunek 4. Przybliżona ekwiwalencja w transkrypcji międzyjęzykowej



Źródło: opracowanie własne.

W sytuacji przedstawionej wyżej w punkcie 2. fonem J1 nie ma prostego odpowiednika w systemie J2, w którym odpowiadają mu dwa podobne fonemy. Na przykład w polskim systemie fonologicznym jest jedna samogłoska przednia środkowa /e/. W języku angielskim najbliższe jej artykulacyjnie są dwa fonemy samogłoskowe: /ɛ/, które w porównaniu do polskiego /e/ przyjmuje pozycję języka minimalnie wyższą i jest bardziej zbliżone do /i/, oraz /æ/, które jest dźwiękiem pośrednim między polskim /a/ i /e/ (por. Sobkowiak, 1996, s. 116 i n.).

Rysunek 5. Uproszczona ekwiwalencja w transkrypcji międzyjęzykowej

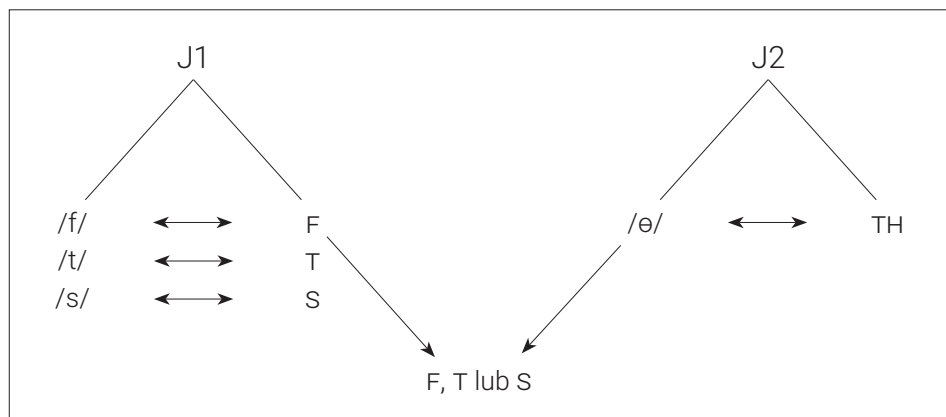


Źródło: opracowanie własne.

W uproszczonej transkrypcji albo te dwa dźwięki J2 mogą być reprezentowane przez jeden symbol alfabetu J1 (w istocie nie są zatem różnicowane) (por. rys. 5.<sup>10</sup>), albo do oznaczenia jednego z nich wprowadza się dodatkowy symbol (powszechnie stosowany znak fonetyczny bądź inny symbol umowny).

W sytuacji scharakteryzowanej wyżej w p. 3. osoba posługująca się J1 nie ma we własnym języku jednoznacznego ekwiwalentu dźwięku J2. Przy próbie zapisu ortograficzno-fonetycznego z własnego systemu fonologicznego musi wybrać jeden fonem spośród kilku zbliżonych ze względu na poszczególne cechy dystynktywne fonemu J2. Na przykład dla Polaka rozpoczynającego naukę języka angielskiego wymówienie nagłosu wyrazu *thanks* polega na szukaniu dźwięku pośredniego między /s/, /f/ a /t/. Taki sam dylemat powstaje przy próbie zapisu tego wyrazu alfabetem polskim. Brak określonego dźwięku w systemie J1 oznacza jednocześnie brak odpowiedniej litery w jego alfabecie. W tym wypadku przybliżenie dźwięku w J1 może uzyskać różną reprezentację graficzną (por. zamieszczony niżej rys. 6.).

Rysunek 6. Wariantywna ekwiwalencja w transkrypcji międzyjęzykowej



Źródło: opracowanie własne.

<sup>10</sup> Podstawową wartość dla danego grafemu w języku angielskim podają za: Venezky (1970, s. 102).

Angielski fonem /ə/ (spółgłoska bezdźwięczna, szczelinowa, międzyzębowa) w polskim piśmie mogą reprezentować grafemy F, s, T<sup>11</sup>, których podstawowa wartość odnosi się do fonemów o nieco innym miejscu lub sposobie artykulacji (por. /f/ – spółgłoska bezdźwięczna, szczelinowa, wargowo-zębowa); /s/ – spółgłoska bezdźwięczna, szczelinowa, zębowa; /t/ – spółgłoska bezdźwięczna, zwarto-wybuchowa, zębowa).

Dodatkowy kłopot stanowią segmenty bifonematyczne bądź dyftongiczne J2 utożsamiane z pojedynczym dźwiękiem J1, np. ang. /as/ → pol. /o/, por. ang. *discount* /'dɪskaʊnt/ → pol. *dyskont* [dyskont]. W zapisie półfonetycznym w zasadzie pomija się informacje dotyczące tych cech fonetycznych J2, które nie pełnią funkcji dystynktywnej w J1, stąd w polskim uproszczonym zapisie brakuje oznaczeń dyftongów czy długości samogłosek.

Omówione wyżej problemy dotyczą oznaczeń pismem ortograficzno-fonetycznym z użyciem znaków J1 uproszczonej wymowy wyrazów obcych J2. Zapisy te wiele mówią o sposobach kategoryzacji konkretnych dźwięków, o roli funkcjonalnej określonych zjawisk w poszczególnych systemach.

Transkrypcja międzyjęzykowa – oprócz dylematów związanych z koniecznością szukania ekwiwalentów graficznych J1 dla oddania dźwięków J2 – sprawia te same trudności, jakie w odniesieniu do pisma ortograficzno-fonetycznego zostały scharakteryzowane w poprzednim podrozdziale. Zapis dźwięków J2 literami J1 może pozostawać bliżej reguł stosowanych w czytaniu J1 (bliżej ortografii) lub bliżej wymowy. Na przykład angielski wyraz *jazz* wymawia się [ʒes] i podobną postać ma spolszczona wersja pisana tej jednostki: *dżez*<sup>12</sup>. W zapisie półfonetycznym bliżej ortografii wyrażenie to przyjmuje postać [dżez], a bliżej fonetyki – [dżes]. Angielskie imię *Andrew*, bez względu na to, czy zostanie napisane bliżej wymowy [endrju] – czy bliżej ortografii – [endriu], Polak zrealizuje brzmieniowo w identyczny sposób. Jednakże nie wszystkie rozwiązania akceptowalne przy zastosowaniu pisma

<sup>11</sup> Najczęstszym substytutem jest grafem T, co można tłumaczyć wpływem grafii angielskiej.

<sup>12</sup> W latach 50. rozpowszechniała się także wymowa [ʒas], a w XII wydaniu *Pisowni polskiej* (1957) notowano wariant *dżaz* (Urbańczyk, 1963, s. 119).

półfonetycznego do zapisu wyrazów polskich są akceptowalne przy charakterystyce wyrazów obcych, co szerzej skomentuję w p. 7.4.

Transkrypcja międzyjęzykowa, jak każdy sposób zapisu wymowy, może być rozpatrywana pod względem różnych kryteriów. Pod uwagę można brać dokładność odzwierciedlenia wymowy J2, jednoznaczność zapisu (chodzi o konsekwencję w relacji między symbolem J1 i odpowiadającą mu jednostką J2), zgodność przyjętej konwencji z systemem graficznym J1, a także przydatność dla nieznających języka transkrybowanego. Jednoczesne spełnienie wszystkich tych kryteriów nie jest możliwe. W praktyce poszczególne konwencje transkrypcji uproszczonej (nie tylko międzyjęzykowej) uwzględniają poszczególne czynniki w różnej mierze, co zostanie zilustrowane w kolejnym rozdziale.



## VII . TRANSKRYPCJA UPROSZCZONA W PRAKTYCE

Uproszczony zapis wymowy jest wykorzystywany w wielu sytuacjach nieoficjalnych bądź mniej oficjalnych, często służy celom doraźnym i nie jest utrwalany ani rozpowszechniany. Na przykład w terapii mowy pismo fonetyczno-ortograficzne może pomagać w przybliżeniu pacjentowi wzorcowej wymowy, a terapeuta może użyć takiej notacji do zapisu form dewiacyjnych. Przy nauczaniu pisma fonetycznego transkrypcja uproszczona na początkowym etapie może ułatwiać poznanie symboli, ich wartości i funkcji. Z kolei zapis transkrypcją uproszczoną, opartą na alfabecie języka ojczystego, wypowiedzi słabo znanego języka obcego pozwala odtworzyć brzmienie nie tylko izolowanych wyrazów, ale także wyrażeń złożonych. W takich sytuacjach korzystanie z transkrypcji uproszczonej nie jest systemowe w tym sensie, że każdy użytkownik sam na bieżąco rozstrzyga wszystkie pojawiające się wątpliwości, a jego transkrypcja jest udana wtedy, gdy za jej pośrednictwem realizuje wyznaczone cele.

W tym rozdziale skoncentruję się na bardziej oficjalnych przykładach wykorzystania transkrypcji uproszczonej, a mianowicie na sposobach zapisu wymowy w wybranych słownikach i w pomocach dydaktycznych, przede wszystkim w podręcznikach szkolnych. Pokażę, w jaki sposób adresat wspomnianych publikacji determinuje sposób zapisu wymowy.

Z przekazywaniem informacji dotyczącej wymowy w różnego rodzaju publikacjach leksykograficznych, szczególnie w słownikach ortofonicznych, wiążą się dwa typy problemów: kwalifikacja wymowy, czyli tego, co zalecane,

oraz sposób zapisu wymowy. Poniższe rozważania dotyczą jedynie tego drugiego aspektu, choć nie da się oczywiście pominąć pewnych wątków dotyczących pierwszego z nich. Refleksja nad praktycznymi aspektami zastosowania zapisu półfonetycznego może posłużyć sformułowaniu wniosków pomocnych przy opracowaniu w przyszłości materiałów z wykorzystaniem tego typu notacji.

### 7.1. Wymowa w słownikach ortofonicznych

Zasadniczym celem zapisu wymowy w słownikach jednojęzycznych jest zasygnalizowanie w sposób uproszczony wszystkich dystynktywnych elementów brzmieniowych danego słowa, czyli reprezentacja fonologiczna wyrazu ortograficznego. W słownikach jednojęzycznych, które z założenia opisują różne cechy jednostek leksykalnych, wymowę podaje się rzadko, właściwie jedynie przy jednostkach nietypowych, o obcej proveniencji. Zapisy wymowy są ogólne i uproszczone. Sposób podawania informacji fonetycznej najłatwiej jest prześledzić na słownikach ortofonicznych, ukierunkowanych na informowanie o możliwych realizacjach dźwiękowych i dostarczanie wskazówek poprawnościowych (wskazanie hierarchii poprawności, zasygnalizowanie realizacji nienormatywnych, przypisanie do konkretnych odmian językowych itp.). Słowniki ortofoniczne, podając wymowę, opisują zatem rozbieżności pomiędzy pisownią a wymową, a także notują – jako jedne z nielicznych – wariantywność wymawianiową jednostek leksykalnych. Z tego względu w słownikach tych – poza rozróżnianiem fonemów – istnieje potrzeba rozróżniania alofonów, których występowanie wiąże się z różnicami regionalnymi bądź stylistycznymi.

Sposób i zakres podawania informacji o wymowie zależy od projektowanych odbiorców opracowań leksykograficznych.

Każdy autor dzieła leksykograficznego adresowanego do szerokiego grona odbiorców musi podjąć decyzję, w jaki sposób prezentować wymowę notowanych jednostek. Typ słownika wskazuje na rodzaj trudności, z jakimi trzeba się uporać. W polskim słowniku jednojęzycznym wybór systemu tran-

skrypcji zasadniczo dotyczy możliwości zastosowania transkrypcji międzynarodowej, transkrypcji sławistycznej oraz transkrypcji opartej na piśmie ortograficzno-fonetycznym. Wybór jest ściśle powiązany z typem odbiorcy, gdyż decyduje o stopniu przyswajalności podawanych informacji. W słownikach adresowanych do obcokrajowców stosuje się międzynarodową transkrypcję fonetyczną (IPA). Jest ona rozpowszechniona wśród neofilologów oraz polonistów nie-Polaków, jest także szeroko stosowanym narzędziem w opracowaniach służących nauce języków obcych. Największą zaletą międzynarodowej transkrypcji fonetycznej jest jej precyzyjność i czytelność dla użytkowników spoza kręgu słowiańskiego, jednak nawet w wypadku osób, które zetknęły się z IPA w słowniku wymowy angielskiej czy francuskiej, korzystanie z tego systemu transkrypcji w słowniku wymowy polskiej nie jest łatwe z powodu różnic w zasobie głosek między porównywanymi językami.

Filolodzy słowiańscy zdecydowanie częściej posługują się alfabetem sławistycznym (AS), gdyż jest on lepiej dostosowany do specyfiki systemów fonologicznych języków słowiańskich, ale alfabet ten – doskonale znany polonistom – niespecjalistom także będzie sprawiał kłopoty. Ogólnie można stwierdzić, że wadą transkrybowania specjalistycznego, wykorzystującego zestawy symboli fonetycznych, jest mniejsza użyteczność dla niespecjalistów.

Chęć dotarcia do szerszego grona odbiorców, np. studentów szkół artystycznych, aktorów, śpiewaków, dziennikarzy, polityków, sprawia, że autorzy słowników korzystają z pisma ortograficzno-fonetycznego, opierającego się na alfabecie narodowym (zwykle wzbogaconym o dodatkowe znaki), choć to z kolei wyklucza z grona odbiorców cudzoziemców rozpoczynających naukę języka polskiego. Zasadniczo słownik adresowany do rodzimego odbiorcy bez przygotowania fonetycznego opiera się na zapisie ortograficznym. Czytanie – w pewnym uogólnieniu – oznacza przekształcanie tekstu ortograficznego (słowa pisanego) na ciąg fonemów (słowo mówione) i polski odbiorca doskonale zna reguły tego przejścia. Odejście od konwencji ortograficznej podczas podawania informacji o wymowie dotyczy jedynie tych sytuacji, kiedy odtworzenie tekstu mówionego na podstawie konwencji ortograficznej

może budzić wątpliwości polskiego *native speaker*a jako niezgodne z powszechnymi w języku polskim zasadami realizacji dźwiękowej liter i połączeń literowych albo z powodu odstępstwa od paroksytonicznego akcentu wyrazowego.

Nie w każdym języku informacja o brzmieniu wyrazu jest równie łatwo dostępna. Rodzimy użytkownik języka polskiego, jeśli spotka się z nowym słowem, zwykle – odwołując się do podstawowych relacji między grafemem a fonemem – jest w stanie odtworzyć formę brzmieniową danego ciągu liter, dlatego słowniki polskojęzyczne notują jedynie naruszenie zwykłej odpowiedniości między postacią ortograficzną a wymową. Z kolei w językach, w których ze względu na rozejście się mowy i pisma reguły czytania są bardziej skomplikowane (np. w języku angielskim), w słownikach najczęściej podaje się wymowę przy każdym haśle.

Najtrudniejszą odbiorcą jest użytkownik nierodzący bez przygotowania fonetycznego, słabo znający poznawany język obcy. Nie umie on posługiwać się żadną transkrypcją specjalistyczną, a zapis obcy, oparty na nieznanych regułach, nie wywołuje u niego właściwych skojarzeń brzmieniowych. W takiej sytuacji stosuje się zwykle pismo ortograficzno-fonetyczne bazujące na języku ojczystym odbiorcy. Rozwiązanie takie bywa przyjmowane w rozmówkach dwujęzycznych i wielojęzycznych, ale raczej nie jest spotykane w słownikach jednojęzycznych adresowanych do cudzoziemców.

Adresat słownika wpływa na dobór słownictwa oraz zakres podawanych informacji. O ile w słownikach adresowanych do rodzimych użytkowników zwykle podaje się wymowę wyrazów, które budzą jakieś wątpliwości, o tyle w słownikach dla obcokrajowców należy podawać wymowę większości wyrazów, gdyż niemal każdy – nawet taki zawierający w formie graficznej dwuznak bądź wielofunkcyjną literę *i* – może sprawić cudzoziemcowi kłopot (por. Kurzowa, 1979, s. 267; Steffen-Batogowa, 1975, s. 31). Ponadto taki odbiorca może mieć trudności z tworzeniem i wymową form fleksyjnych (wymowa morfemów fleksyjnych, wymowa wygłosu, *e* ruchome, supletywizm itp.). Oczywiście sposób podawania informacji tego typu może być uogólniony, np. standardowe warianty realizacji fonetycznej ciągów tych samych liter mogą zostać omówione w części wstępnej, a przy haśle

można podawać jedynie wymowę nietypową, niedającą się wywnioskować z zapisu ortograficznego.

Odbiorcę, który sięga do słownika w celach doraźnych, interesuje zwykle rozstrzygnięcie, która z możliwych realizacji fonicznych ciągu liter jest w danym wypadku właściwa, np. czy wyraz *sinus* należy odczytać jako /*śinus*/, co jest zgodne z podstawowymi zasadami czytania w języku polskim, czy jako /*sinus*/, co stanowi realizację nietypową. Przejście od reprezentacji fonologicznej do fonetycznej (często wariantywnej) jest intuicyjne dla użytkownika rodzimego, więc informacje o alofonach pozycyjnych dla niespecjalisty nie są istotne. W analizowanym przykładzie nie ma potrzeby sygnalizowania, że głoska [s] w wyrazie *sinus* jest zmiękczone. Z kolei taka informacja dla użytkownika nienatywnego może okazać się przydatna, szczególnie gdy w jego języku ojczystym istnieje opozycja fonologiczna między miękkością a zmiękczeniem.

Użytkownik rodzimy niebędący specjalistą nie potrzebuje informacji o synchronicznej bądź niesynchronicznej realizacji ciągów liter *pi*, *bi*, *fi*, *wi*, *mi* przed literą samogłoskową, gdyż ten typ wariantywności nie wpływa na zmianę znaczenia<sup>1</sup> i jest słabo rejestrowany audytywnie przez odbiorcę bez treningu fonetycznego. Z tych samych powodów nieistotna dla niego jest informacja o asynchronicznej realizacji liter *ę*, *ą* przed spółgłoskami szczelinowymi lub w wygłosie absolutnym, chyba że chodzi o ostrzeżenie przed wymową nieprawidłową (np. \*[*idom*], \*[*idoł*]). Informacja o wariantywności w wypadku użytkownika rodzimego jest ważna wtedy, gdy rozpowszechniony wariant jest nienormatywny. W takiej sytuacji odnotowanie tej niepoprawnej formy w słowniku ortofonicznym pełni rolę ostrzeżenia. Z kolei językoznawcę interesuje więcej szczegółów: wymowa wariantywna związana ze zróżnicowaniem terytorialnym, chronologicznym czy sytuacyjnym, ale także rozstrzygnięcie kwestii dyskusyjnych, takich jak palatalność asynchroniczna spółgłosek wargowych, nosowość asynchroniczna, spółgłoski postpalatalne, dystrybucja spółgłosek bezdźwięcznych sonornych, zbitki obstruentów ze spółgłoską sonorną czy udźwięcznienia międzywyrazowe w wyrażeniach przyimkowych. Rozstrzygnięcie oparte jedynie na poglądach językoznawcy bądź – zapewne

<sup>1</sup> O wyjątkach wspominam na s. 132.

częściej – przyjęte ze względu na konieczność wyboru jakiegoś zapisu – nie ma tej samej wagi informacyjnej co rozstrzygnięcie poparte wynikami badań eksperymentalnych. Innymi słowy, potencjalny odbiorca specjalista z pewnością wolałby, aby wybór określonej konwencji notacyjnej stanowił świadomą decyzję, opartą na solidnym rozpoznaniu aktualnych wyników badań z zakresu fonetyki eksperymentalnej i spójnym opisie teoretycznym.

W polskiej leksykografii ostatniego półwiecza można odnaleźć przykłady zastosowania każdego z omówionych wyżej sposobów transkrypcji w słownikach o charakterze opisowo-normatywnym, rejestrujących i wartościujących warianty wymawianiowe (por. tab. 4.).

Tabela 4. Sposoby podawania wymowy w polskich słownikach ortofonicznych<sup>2</sup>

Słownik/ rok	Liczba haseł	Adresat	Leksyka	Transkrypcja
SWP 1977 <sup>3</sup>	ok. 36 000	szerokie grono odbiorców (m.in. nauczyciele, studenci, pracownicy radia i telewizji, cudzoziemcy uczący się polskiego)	nazwy pospolite, bez nazw własnych, wyrazów obcych	IPA (dla samogłosek nosowych oryginalna diakrytyka)
PSPWP 1990	ok. 6600	szerokie grono odbiorców	także nazwy własne (w tym obce), skrótkowce	pismo ortograficzno-fonetyczne + kilka znaków niewystępujących w ortografii
NSPP 1999	ok. 31 000	szerokie grono odbiorców	także nazwy własne (w tym obce), skrótkowce	pismo ortograficzno-fonetyczne + znaki specjalne

Źródło: opracowanie własne.

<sup>2</sup> Wymienione w tabeli 4. słowniki to następujące dzieła: SWP – M. Karaś, M. Madejowa (red., 1977), *Słownik wymowy polskiej*; PSPWP – S. Urbańczyk, W. Lubaś (1990), *Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej*; NSPP – A. Markowski (red., 1999), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Ich pełny opis bibliograficzny zawiera wykaz skrótów na końcu książki.

<sup>3</sup> Dodatkowo – jak podano we wstępie od wydawnictwa – do słownika została dołączona płyta z nagraniem wymowy wybranych haseł.

Sposób opisu informacji fonetycznej w tych dziełach był przedmiotem wielu opracowań (por. Kurzowa, 1979; Madejowa, 1992b; Saloni, 1982). Rozwiązania przyjęte w *Słowniku wymowy polskiej* pod redakcją Mieczysława Karasia i Marii Madejowej (SWP) i w *Podręcznym słowniku poprawnej wymowy polskiej* (PSPWP) były przedmiotem analiz porównawczych (por. Osowicka, 2000).

Uwagę zwraca nietypowy sposób zapisu wymowy zastosowany przez autorów PSPWP. Posłużyli się oni pismem ortograficzno-fonetycznym, tzn. zasadniczo podawali wymowę, korzystając z liter alfabetu łacińskiego, ale w pewnych wypadkach używali także znaków diakrytycznych, stosowanych w alfabecie fonetycznym, m.in. przecinka pod literą spółgłoskową oznaczającego bezdźwięczność czy falę nad literą oznaczającą nosowość. Taki zapis jest wersją pośrednią między zapisem półfonetycznym a fonetycznym. Według autorów zaletą takiego rozwiązania jest wprowadzenie odbiorcy do nauki znaków fonetycznych.

Ze względu na to, że NSPP jest spośród wymienionych słowników najnowszym źródłem o charakterze normatywnym<sup>4</sup>, a prestiż wydawnictwa gwarantuje mu także największy oddźwięk wśród użytkowników języka, bliżej przyjrzyć się niektórym rozwiązaniom dotyczącym pisma ortograficzno-fonetycznego stosowanym właśnie w tym słowniku.

Według informacji zawartych w części wstępnej NSPP (s. xviii-xix) podaje wymowę w wypadkach, kiedy mogłaby pojawić się wątpliwość dotycząca prawidłowej formy. Dotyczy to wariantowości wymowy (słownik notuje wymowę wzorcową i potoczną, a także formy przestarzałe i rzadkie), rozpowszechnienia form niepoprawnych oraz wyrazów obcego pochodzenia (np. *igloo* [wym. igło, rzad. igłu]). Na podstawie tych wskazówek, a także analizy sposobu podawania informacji o wymowie w słowniku, możemy poznać zasady stosowanego w nim zapisu ortograficzno-fonetycznego.

---

<sup>4</sup> Kilka lat później, w 2004 r., Wydawnictwo Naukowe PWN wydało *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN* pod red. A. Markowskiego. Korekcie tytułu nie towarzyszyły w zasadzie żadne zmiany w materiale językowym, choć przebudowano jego układ (np. niektóre aneksy włączono do głównej listy haseł).

W słowniku preferuje się pisownię półfonetyczną bliższą ortografii. Sam fakt operowania wielką i małą literą w zapisie wymowy dowodzi, że jest to zapis pozostający blisko poziomu ortograficznego, por. *Boileau* [wym. Bualo]. Ponadto, jeśli sposób odczytania zapisu ortograficznego dla Polaka jest jednoznaczny, nie sygnalizuje się rozbieżności między mową a pismem, np. przy wyrazach typu *rozwód*, *wtulić*, *zastanawiający*, w których istnieją standardowe rozbieżności między mową a pismem, wymowy nie podano. Z kolei w wyrazie *ajerkoniak* podano wymowę ze względu na wariantywność sposobu akcentowania: [wym. ajerkoniak *a.* ajerkoniak]. W tym wypadku ciąg liter *niak* – zgodnie z ogólnymi zasadami czytania pisma polskiego – ma brzmienie [ńak], które sygnalizuje reprezentacja ortograficzna. Odejście od zapisu ortograficznego następuje wówczas, gdy dany ciąg liter należy zrealizować inaczej niż sugeruje ortografia, por. *foniatra* [wym. fońjatra, *nie:* foniatra].

Wyraźnie bliżej ortografii pozostaje się przy wyjaśnianiu wątpliwości wymawianiowych dotyczących połączeń liter *au*, *eu*, *ou*. Występuje w nich grafem *u*, którego podstawowa wartość odpowiada zgłoskotwórczej samogłosce /u/, a który może też reprezentować niezgłoskotwórcze /u̯/. Sposób czytania liter *au* może być zatem dwojaki: jednosylabowe /au̯/ lub dwusylabowe /au/, w NSPP oznaczane odpowiednio [au] lub [a-u], por. *faun* [wym. faun, *nie:* fa-un]. I tak zapisy *astronautka* [wym. astronau-tka, *nie:* astrona-u-tka] czy *odautorski* [wym. od-au-torski, *nie:* odautorski, *nie:* oda-u-torski] wskazują, że chodzi o wyrazy cztero-, a nie pięciosylabowe. Wydaje się, że zastosowanie w tym wypadku opozycji grafemów *ł* i *u* znacznie uprościłoby sposób odczytania, tym bardziej że litera *ł* pojawia się w zapisie wymowy wyrazów obcych, czyli tam, gdzie nie ma jej w reprezentacji ortograficznej, por. *browning* [wym. brańnik, *rzad.* brańnik].

We wstępie do słownika napisano: „Jeśli głoska jest półmiękką, zaznacza się to przez rozdzielenie spółgłoski i samogłoski *-i* dywizem” (NSPP, s. xix). Półmiękkość oznacza tu wariant zmięczony fonemu twardego, który ma miękką odpowiednik. W notacji półfonetycznej chodzi o stosowanie dywizu przy grafemach *s*, *z*, *c*, *n*, *DZ* i tylko w wypadkach, kiedy wymowa różni się od sposobu standardowej rekonstrukcji brzmienia na podstawie zapisu orto-



graficznego. Podaje się zatem wymowę *cosinus* [wym. kos-inus, rzad. kos-inus, nie: kosinus] (w tym ostatnim wypadku forma niepoprawna brzmi [kośinus]), ale nie *siedem*, a przy wymowie *siedemset* [wym. siedemset, nie: siedemset] zapis koncentruje się na akcentowaniu, a nie na brzmieniu głoski nagłosowej. W wyrazie *telepatii* [wym. telepatji, nie: telepatii] trzecia od końca głoska oznaczona jako [t] także jest zmiękczone, ale ze względu na brak innej możliwości jej wyartykułowania (nie ma odpowiednika w postaci głoski miękkiej, a wariant twardy w prawostronnym sąsiedztwie spółgłoski miękkiej [i] lub samogłoski [i] nie jest możliwy) pomija się tę informację w zapisie.

Wśród zasad notowania wymowy sformułowanych we wstępie do słownika znalazła się uwaga dotycząca stosowania dywizu w odniesieniu do głosek półmiękkich i dyftongów (zapisywanych jako połączenia liter: *au*, *eu*, *ou*). W rzeczywistości dywiz ma szersze zastosowanie, gdyż rozdziela także grafemy upodabniające się do grafemów złożonych<sup>5</sup>, czyli pojawia się przy ciągach liter o nietypowej realizacji fonetycznej, por. *drzewce* [wym. d-rzefce], *pot. dż-żefce*, *nie: dzewce*<sup>6</sup>. Dywiz stosowany jest zatem do zasygnalizowania nietypowej segmentacji grafemów.

W słowniku przyjęto, że grafemy *Ę*, *Ą* przyjmują podstawową wartość przed spółgłoskami szczelinowymi oraz w wygłosie. Choć nawet w tych kontekstach zgodnie z badaniami eksperymentalnymi ich wymowa jest asynchroniczna (por. p. 4.3.), przeciętny użytkownik języka polskiego nie zdaje sobie z tego sprawy. O ile jest w stanie usłyszeć cztery głoski w wyrazie *kąt* [kont], o tyle w wyrazie *wąs* [voŋs] wyróżnia zwykle trzy. W NSPP zastosowano pisownię półfonetyczną, która odzwierciedla taki odbiór. W słowniku różnicuje się wymowę dwusegmentową, w której drugi element stanowi spółgłoska

<sup>5</sup> W niektórych sytuacjach litery, które zasadniczo tworzą grafemy złożone odpowiadające pojedynczemu fonemowi, mogą reprezentować oddzielne jednostki fonologiczne, por. grafem *DZ* = /ʒ/ w wyrazie *dzwon* /ʒvon/ oraz sekwencja dwóch grafemów *DZ* = /dz/ w wyrazie *podzamcze* /podzamčɛ/.

<sup>6</sup> Litera *w* w tym wyrazie potwierdza zasadę preferowania pisowni półfonetycznej bliższej ortografii. Ostatnia forma z pewnością stanowi ostrzeżenie przed błędną wymową nagłosu, gdyż niejednolitej pod względem dźwięczności sekwencji [wc] nie da się w polszczyźnie zrealizować.

nosowa (np. [om], [en]). Dwuelementowe segmenty z półsamogłoską nosową [e̯], [o̯] oddawane są jednak – podobnie jak w zapisie ortograficznym – grafemami Ę, ą. Zróznicowania tego nie sposób dostrzec w wyrazach rodzimych, bo w ich wypadku zwykle wymowa nie jest podawana, por. *kądział*, *kąpać*, *kąsać*, chyba że pojawia się jakaś inna trudność fonetyczna, por. *dążność* [wym. dążność, nie: dołżność], *trzeźnąć* [wym. tszepność<sup>7</sup>, pot. czszepność, nie: czepność]. Wyraźnie widać to natomiast przy zapisie wymowy wyrazów obcego pochodzenia, czyli tam, gdzie grafemy Ę, ą nie występują w reprezentacji ortograficznej, por. *defensor* [wym. defęsor a. defensor, nie: defenzor], *konspekt* [wym. konspekt a. kąspekt], *konspiracja* [wym. konspiracja a. kąspiracja]. Podstawowa wartość grafemów Ę, ą jest w pewnych kontekstach sygnalizowana pojedynczym znakiem graficznym, ale odnosi się do nieuświadomianej przez zwykłych użytkowników języka wymowy dyftongicznej.

Wymowa tzw. miękkich spółgłosek wargowych jest wariantywna w wyrazach zapożyczonych. Zasadniczo przy podawaniu wymowy wyrazów rodzimych połączenia literowe typu *pi*, *bi*, *fi*, *wi*, *mi* wraz z następującą po nich literą samogłoskową pozostają zapisane ortograficznie, por. *pięć* [wym. pięńć, nie: pińć], *mieszkać* [nie: mięszkać]. Taki zapis nie rozstrzyga, czy w ich wypadku mamy do czynienia z wymową synchroniczną (dwuelementową) czy asynchroniczną (trzyelementową), ale też rodzimy użytkownik języka polskiego nie potrzebuje takiego rozstrzygnięcia. Epenteza związana ze zjawiskiem palatalności asynchronicznej jest prezentowana jako wymowa wariantywna przy wyrazach obcego pochodzenia, por. *biologia* [wym. biologja a. bjologja, przest. bijologja], *anabioza* [wym. anabioza a. anabjoza], *margrabia* [wym. margrabia a. margrabja]. Zwykle jako pierwszą podaje się wymowę synchroniczną, ale jest kilka przykładów z informacjami podawanymi w odwrotnej kolejności, np. *biennale* [wym. bjennale a. biennale].

Zrekonstruowane na podstawie obserwacji materiału zgromadzonego w słowniku reguły nie są jednak stosowane bezwyjątkowo. Zgodnie z zasadą preferowania pisowni półfonetycznej bliższej ortografii nagłos wyrazu

<sup>7</sup> Zgodnie z zasadą preferowania pisowni półfonetycznej bliższej ortografii byłby zapis [trzeźność], jednak w tym wypadku autorzy idą w stronę bliższą fonetyce.

*kwatermistrz* zapisano ortograficznie, nie podkreślając bezdźwięczności grupy spółgłoskowej – [wym. kwatermistsz, pot. kwatermischsz, pot. kwatermischsz, nie: kwatermischsz], choć w wyrazie *kwarantanna* autorzy odeszli od tej zasady – [wym. kfarantanna, nie: kfarantana]. Analizując wyraz *rozziew* [wym. rozziew a. roźzew], można dostrzec różne sposoby reprezentowania głoski [ż]: w pierwszym przykładzie bliżej ortografii – [rozziew], a w drugim – bliżej fonetyki [roźzew]. Litera *u* po innej literze samogłoskowej bez dywizu odpowiada głosce [u], jednak niekiedy w jej miejscu pojawia się wprost litera *ł*, por. *neuralgia* [wym. neuralgja, nie: nełrgia], *faulować* [wym. fałlować, nie: fa-ułować]. W wypadku niektórych wyrazów obcych – zgodnie z zasadą wariantywnej wymowy tzw. miękkich spółgłosek wargowych w wyrazach zapożyczonych – podaje się dwa sposoby fonetycznej realizacji połączeń literowych *pi*, *bi*, *fi*, *wi*, *mi* wraz z następującą po nich literą samogłoskową, ale w pewnych wypadkach przyjmuje się tylko wymową asynchroniczną, por. *pieta* [wym. pjeta], *behawioryzm* [wym. behawjorysm a. behawjoryzm, a. bihawjorysm, a. bihawjorysm].

Niekonsekwencje widać także w innych miejscach, takich jak sygnalizowanie (bez)dźwięczności wygłosu czy fonetycznej realizacji litery *n* przed spółgłoskami tylnojęzykowymi. Wygłos absolutny w wyrazach rodzimych zakończonych obstruentami jest bezdźwięczny. Ta charakterystyczna cecha polszczyzny zasadniczo jest notowana, por. *naprzód* [wym. napszót], *spichlerz* [wym. spichlesz a. śpichlesz], *bioprąd* [wym. biopront a. bjopront, przest. bijopront], *mistrz* [wym. mistsz, pot. miszczsz, pot. miszczsz, nie: miszcz], *drzewiarz* [wym. d-rzewiasz, pot. dż-rzewiasz, nie: dżewiasz], *odsiew* [wym. otsief, pot. oćsief], *garncarz* [wym. garncasz, pot. garcarz].

Można jednak znaleźć przykłady, w których zapis wymowy w omawianej pozycji pozostaje bliżej reprezentacji ortograficznej, por. *białodrzew* [wym. białod-rzef a. białodź-zew], *rozziew* [wym. rozziew a. roźzew].

Wygłos w wyrazach obcego pochodzenia nie jest już tak oczywisty, gdyż w wypadku zapożyczeń z języków, w których jest dźwięczny, w systemie docelowym zależy od stopnia asymilacji danej jednostki leksykalnej. Z jednej strony w wypadku zapożyczeń nie dziwi zatem wariantywność wymowy, ale z drugiej trudno pozbyć się wrażenia, że część zapisów nie oddaje różnic

wymawianiowych występujących wśród Polaków, a stanowi jedynie bądź arbitralną decyzję słownikarzy, bądź po prostu jest notacją motywowaną postacią ortograficzną danego wyrazu. Wśród wyrazów obcych znajdują się takie, które w wygłosie zachowują dźwięczność, por. *kolaż* [wym. kolaż, rzad. kolaż], *biolog* [wym. biolog a. bjolog, przest. bijolog], takie, które wygłos mają, podobnie jak wyrazy polskie, bezdźwięczny, por. *angaż* [wym. angasz, rzad. angasz], *steward* [wym. stju-art, nie: stjułart, nie: steward], *windsurfing* [wym. lintserfiŋk, pot. lintserfiŋk, rzad. lintserfink], *consulting* [wym. konsultinjk, kəsultinjk, rzad. konsaltinjk, rzad. konsultink], *apartheid* [wym. aparthajt a. aparthajt, nie: aparthajt, nie: apartejt, nie: apartajt], oraz takie, których wygłos wymawiany jest wariantywnie, por. *image* [wym. imaż a. imasz], *big-band* [wym. big-bent, rzad. big-bend], *skinhead* [wym. skinhet, rzad. skinhed], *weekend* [wym. łikent, rzad. łikend, nie: łykent], *backhand* [wym. bekhent, rzad. bekhend].

Fonetyczna realizacja litery *n* przed spółgłoskami tylnojęzykowymi na granicy morfemów w wymowie ogólnopolskiej jest zgodna z podstawową wartością tej litery, czyli jest wymawiana jako spółgłoska nosowa przedniojęzykowo-zębowa. W niektórych regionach Polski w tym miejscu pojawia się spółgłoska nosowa tylnojęzykowa, tak jak w ortograficznej grupie *nk* w obrębie jednego morfemu (por. Ostaszewska, Tambor, 2000, s. 86). NSPP zgodnie z tą regułą podaje wymowę wyrazu *ubranko* [wym. ubranko, reg. ubraŋko], ale przy wymowie innych wyrazów – być może z powodu zacierania się ich budowy morfologicznej – preferuje realizację z upodobnieniem pod względem miejsca artykulacji, np. *firanka* [wym. firaŋka, rzad. firanka], *ścinka* [wym. ściŋka, rzad. ścinka, nie: scinika].

Trudno stwierdzić, które z powyższych zapisów są świadomymi zaleceniami, a które po prostu wynikami interpretacyjnej niekonsekwencji. Wydaje się, że przy zapisie półfonetycznym koncentracja na jednym problemie wymawianiowym (realizacji fonetycznej konkretnego ciągu liter) sprawia, że zapomina się o innym (realizacji fonetycznej innego ciągu liter w danym wyrazie). Na przykład w wyrazie *biolog* odnotowano wariantywną wymowę ciągów literowych *bi* przed literą samogłoskową, ale pominięto fonetyczną postać wygłosu absolutnego. Osobną kwestią pozostaje pytanie, w którym

miejscu w słowniku jednojęzycznym należy podawać informacje o systematycznych, dających się wywnioskować z zapisu ortograficznego, wariantach realizacji fonetycznej ciągów tych samych liter: we wstępie (przez reguły ogólne, właściwe większej grupie jednostek) czy przy haśle, w którym zasadniczo podaje się informacje szczegółowe i notuje cechy indywidualne (por. Gruszczyński, Saloni, 2006).

## 7.2. Wymowa w podręcznikach do nauczania języka ojczystego

Zapis wymowy w podręcznikach języka ojczystego pełni dwie funkcje: kieruje uwagę na stronę dźwiękową danego wyrazu i służy budowaniu świadomości językowej ucznia oraz daje wskazówki do poprawnego odczytania danej jednostki (uzyskania jej poprawnej, zwykle przybliżonej formy fonicznej).

W pierwszym wypadku uproszczona transkrypcja pojawia się przy realizacji treści programowych z zakresu fonetyki, co wiąże się z takimi celami edukacji polonistycznej, jak opanowanie poprawnej pisowni, kształcenie poprawnej i starannej wymowy oraz rozwijanie umiejętności korzystania ze słowników. Szczególny nacisk kładzie się na wykorzystywanie wiedzy z zakresu relacji między mową a pismem przy nauce ortografii, w której niezbędne jest kształtowanie świadomości morfologicznej. W drugim wypadku forma dźwiękowa stanowi informację dodatkową. Zapis wymowy pojawia się na marginesie głównych rozważań. Służy przede wszystkim odtworzeniu formy brzmieniowej jednostki leksykalnej, zwykle obcego pochodzenia. To istotne rozróżnienie funkcji zapisu wymowy ma wpływ na ocenę przyjętych rozwiązań, co skomentuję w toku dalszych rozważań.

W podręcznikach szkolnych do nauczania języka polskiego jako ojczystego, szczególnie przeznaczonych dla uczniów szkoły podstawowej, wszelkie zapisy dotyczące strony dźwiękowej języka prowadzone są w oparciu o litery polskiego alfabetu. Ogólnie można stwierdzić, że konwencje opisu wymowy w podręcznikach szkolnych opierają się na standardowej bądź niestandardowej reprezentacji ortograficznej.

W reprezentacji ortograficznej zwróceniu uwagi na wymowę służą przede wszystkim środki leksykalne<sup>8</sup>. Przykładem jest taki sposób pisania o głoskach i literach, gdy tylko słowa takie jak „dźwięk” i „litera” czy „mowa” i „zapis” odróżniają subkod języka. Brak specjalnych oznaczeń (np. nawiasu) w przypadku dźwięku oznacza, że litery i dźwięki nie są wizualnie różnicowane i jedynie kontekst (np. wyraz *wymawiamy*) pozwala zrozumieć, że chodzi o wymowę, por.:

Pamiętaj, że w wielu wyrazach zapis literowy nie odpowiada temu, co wymawiamy. Na przykład w wyrazie „początek” *q* wymawiamy jako *on* (MN4, s. 19<sup>9</sup>).

słyszę t, piszę d, bo...

słyszę p, piszę b, bo...

P. Zbróg, *Język polski. Zeszyt ćwiczeń dla klasy czwartej szkoły podstawowej*, Kielce 2017, s. 51.

W języku góralskim zamiast głosek *cz, sz, ż* wymawia się *c, s, z*. Wskaż w tekście przykłady takiego zjawiska.

E. Horwath, G. Kiełb, *Bliżej słowa. Gimnazjum. Podręcznik kl. 3*, wyd. 4 popr., Warszawa 2013, s. 237<sup>10</sup>.

Niestandardowa reprezentacja ortograficzna w podręcznikach szkolnych oznacza właśnie pismo ortograficzno-fonetyczne, wykorzystujące litery polskiego alfabetu do wierniejszego oddania postaci dźwiękowej analizowanych jednostek językowych. Łamanie konwencji ortograficznej sygnalizują wyrazy „wymawiaj” lub „czytaj”, zwykle zapisywane w formie skróconej, por.

<sup>8</sup> Niekiedy wykorzystuje się także środki typograficzne, co zostało zasygnalizowane w p. 3.2.

<sup>9</sup> Skrótowo oznaczam najczęściej pojawiające się w materiale egzemplifikacyjnym przykłady z trzech serii podręczników do klas IV–VI szkół podstawowych: MN4, MN5, MN6 (*Między nami* Gdańskiego Towarzystwa Oświatowego), TP4, TP5, TP6 (*Teraz polski!* wydawnictwa Nowa Era) oraz SU4, SU5, SU6 (*Słowa z uśmiechem* wydawnictwa WSiP). Ich pełne opisy bibliograficzne podaję na końcu książki (por. wykaz skrótów).

<sup>10</sup> Choć gimnazja jako typ szkoły w Polsce już nie istnieją (ostatni rocznik uczniów klas III ukończył gimnazjum w roku szkolnym 2018/2019), przywołuję kilka podręczników gimnazjalnych jako materiał przykładowy. Nie idzie tu o analizę konkretnych podręczników, ale o egzemplifikację różnych rozwiązań stosowanych w materiałach edukacyjnych, przywoływane podręczniki traktuję zatem jako przykładowe publikacje tego typu.

„yeti – czyt. jeti” (MN4, s. 250), oraz wyróżniki graficzne, takie jak nawiasy lub zmieniona czcionka (bądź oba te sposoby), por.:

Czasem spółgłoski dźwięczne wymawiamy bezdźwięcznie na końcu wyrazu, np. *ślad* [ś-l-a-t], lub w sąsiedztwie spółgłosek bezdźwięcznych, np. *słówko* [s-l-ó-f-k-o] (SU5, s. 108)

*kraj* [k-r-a-j] (4 litery, 4 głoski)

E. Horwath, G. Kiełb, *Bliżej słowa. Gimnazjum. Podręcznik kl. 2*, wyd. 4 popr., Warszawa 2012, s. 16.

Środki graficzne i leksykalne najczęściej wykorzystywane są łącznie, por.:

*lunch* [czytaj: lancz] (TP5, s. 37)

*piszesz prośba*, *mówisz* [proźba]

P. Zbróg, *Jezyk polski. Podręcznik do kształcenia literackiego, kulturowego i językowego dla klasy czwartej szkoły podstawowej, część 2*, Kielce 2017, s. 96.

Wymienione wyżej sposoby sygnalizowania formy dźwiękowej różnych jednostek języka często koegzystują ze sobą w jednej podręcznikowej serii. I tak w podręcznikach *Teraz polski!* prezentacja sposobu wymowy wyrazów i morfemów pojawia się w nawiasach kwadratowych. Zapis pojedynczych głosek podawany jest niekonsekwentnie: albo w nawiasach kwadratowych (por. literę *ę* wymawiamy jako [e], TP5, s. 203), albo nie różni się od zapisu liter (por. *piszemy ę*, mimo że można je wymawiać jako *e* lub *ę*, TP4, s. 231). W podręcznikach *Między nami* w partiach wprowadzających informacje fonetyczne wprost (w sposób wykładowy) zapis dźwięków i ich ciągów jest jeszcze bardziej zróżnicowany: nie różni się od zapisu liter (por. *ą* wymawiamy jako *on*, MN4, s. 19), jest podawany bez nawiasów, po słowie „czytaj” (por. *mistrzu* – czytaj: *mistszu*, MN5, s. 345) lub w nawiasach kwadratowych (por. *sad* [sat], MN5, s. 346). Funkcjonalnym rozwiązaniem jest wykorzystywanie łącznika do zwrócenia uwagi na nietypowy sposób przeczytania dwuznaku, np. *Drzazga* – czytaj: D-żazga (MN5, s. 345), ale nie jest to rozwiązanie stosowane konsekwentnie.

Każda metoda jest właściwa, jeśli służy osiągnięciu wyznaczonych celów. Jeśli zamierzeniem jest rozwijanie kompetencji nadawczych, takich jak czytanie lub recytowanie na głos za pomocą tłumaczenia głosowego, bardzo po-



mocne są leksykalne sposoby opisywania właściwości głosu, np.: „przeczytaj tekst szybko, z emocją, jak komentator sportowy”. Jeśli jednak jednym z celów jest rozwój świadomości językowej, najlepsze efekty dają rozwiązania, które wyraźnie różnicują poziom mowy i pisania, a zatem pożądana wydaje się transkrypcja uproszczona wspomagana środkami graficznymi i leksykalnymi.

Sygnalizowanie formy dźwiękowej za pomocą symboli graficznych jest oczywiście jednym z wielu sposobów rozwijania świadomości fonetycznej, jednak dość istotnym w kontekście podstawowej pomocy dydaktycznej, jaką jest szkolny podręcznik. Rozwiązania przyjęte w tego typu opracowaniach są różnicowane w zależności od etapu edukacyjnego. Na poziomie wczesnoszkolnym, na początku nauki czytania i pisania, ćwiczeniom polegającym na słuchowym wyodrębnianiu głosek (alofonów) i sylab w wyrazie towarzyszą podręcznikowe formy wizualizacji struktury fonetycznej analizowanych jednostek. Najczęściej są to kwadraty symbolizujące pojedyncze dźwięki, a zadanie ucznia polega bądź na rozpoznaniu, z ilu dźwięków składa się dany wyraz, bądź – znacznie częściej – na wskazaniu miejsca występowania konkretnego dźwięku mowy<sup>11</sup>. Kiedy pojawia się reprezentacja ortograficzna (w niektórych elementarzach dzieje się tak od początku), rozwój świadomości fonetycznej może być wspierany poprzez segmentację ortograficzną. Wyraz ortograficzny, zapisywany całościowo, dodatkowo pojawia się w reprezentacji niestandardowej, która uwypukla podział na sylaby i/lub głoski, np.:

*tata, ta ta, t a t a*

A. Mitoraj-Hebel, K. Sirak-Stopińska, *Kolorowa klasa. Podręcznik do kształcenia zintegrowanego dla klasy 1*, część 1, Gdynia 2012, s. 36

[...] kiedy występuje po spółgłosce i przed samogłoską, pełni obie wymienione funkcje jednocześnie – oznacza tzw. miękkość spółgłoski, która ją poprzedza, i jest samodzielną głoską, którą słyszymy, np. panika – p-a-ni-i-k-a; miska – mi-i-s-k-a; nikt – ni-i-k-t.

P. Zbróg, *Język polski. Podręcznik do kształcenia literackiego, kulturowego i językowego dla klasy czwartej szkoły podstawowej*, część 2, Kielce 2017, s. 97.

<sup>11</sup> Więcej na temat metod kształcenia świadomości fonetycznej w nauczaniu początkowym i błędów popełnianych podczas tego procesu pisze Awramiuk (2006b).



Na wyższych etapach kształcenia na plan pierwszy wysuwa się konieczność ukazania rozbieżności między mową a pismem i właśnie wtedy pomocny okazuje się zapis ortograficzno-fonetyczny. Sposób sygnalizowania wymowy w podręcznikach szkolnych nie jest odgórnie ustalony, każdy autor przyjmuje w tym względzie własne rozwiązania. Przy ćwiczeniach obrazujących różnice w liczbie liter i głosek rozwijaniu świadomości fonetycznej sprzyjają graficzne sposoby ukazania granicy jednostek mowy i odpowiadających im znaków pisma (grafemów), por.:

*ojczysty* [o-j-cz-y-s-t-y], *dąb* [d-o-m-p], *wątek* [w-o-n-t-e-k]

E. Horwath, G. Kiełb, *Bliżej słowa. Gimnazjum. Podręcznik kl. 2*, wyd. 4 popr., Warszawa 2012, s. 16.

Brak takich znaków podziału może zostać zrekompensowany innym wyróżnieniem ciągu graficznego odpowiadającego jednej literze, por.:

*Dąbrowski* [dombrofski], *zająć* [zajońć], *bęben* [bemben]

Tamże, s. 17.

Pismo ortograficzno-fonetyczne w podręcznikach szkolnych wyraźnie bliższe jest ortografii. Części wyrazu dotyczące takich zjawisk fonetycznych, jak ubezdźwięcznienie spółgłoski w wygłosie bądź w śródgłosie przed spółgłoską bezdźwięczną, często są zapisane ortograficznie (poniżej grafemy o niepodstawowej wartości zostały podkreślone), por.:

[k-a-l-e-n-d-a-rz] (SU4, s. 12)

w wyrazie *macierz* mamy 5 głosek: *m-a-ci-e-rz*

Tamże, s. 15.

Zapis bliższy fonetyce pojawia się wtedy, kiedy uwaga autora skierowana jest na sygnalizowanie wybranych zjawisk dźwiękowych (w poniższych przykładach takie miejsca zostały przez autorów podręcznika wytłuszczone), ale pozostała część wyrazu pozostaje bliższa ortografii:

w *Ostrej świecisz Bramie* [*świeci**ź**bramie*]

Tamże, s. 21.

*cud* [*cut*], *próg* [*prók*]

Tamże, s. 21.

W pierwszym przykładzie uwaga autorów skierowana jest na międzywyrazowe udźwięcznienie, wyróżnione przez wytluszczenie. Pozostałe rozbieżności między mową a pismem, takie jak ubezdźwięcznienie w nagłosie [sf] czy występowanie głoski [i] po spółgłoskach wargowych, nie są odnotowane.

Przykład drugi ilustruje – także wyróżnione przez wytluszczenie – zjawisko ubezdźwięcznienia w wygłosie absolutnym. Uwagę zwraca w tym wypadku zróżnicowany zapis samogłoski [u] – wyraźnie skłania się on ku ortografii, choć w zapisach [*prók*] czy [s-ł-ó-f-k-o] (SU5, s. 108) – choćby ze względu na występujące obok inne odstępstwo od reprezentacji ortograficznej – wybór litery *u* wydaje się bardziej zasadny.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że realizacje foniczne analizowanych przykładów nie nastroczają kłopotów. Bez względu na to, czy [u] zostanie zapisane przez *u* czy *ó*, [k] w wygłosie przez *k* czy *g*, dziecko odczyta te wyrazy w jeden sposób. Gdyby celem tych ćwiczeń w podręcznikach było jedynie dotarcie do strony dźwiękowej, taka różnorodność nie miałaby znaczenia, jednak zapis wymowy polskich wyrazów pełni tutaj nieco inną funkcję – chodzi przede wszystkim o zwrócenie uwagi na rozbieżności między wymową a pisownią oraz kształtowanie świadomości językowej. Przy tak zdefiniowanych celach przyjęte w podręcznikach rozwiązania pozostające bliżej reprezentacji ortograficznej należy uznać za chybione.

W kontekście kształcenia świadomości językowej szczególną uwagę warto zwrócić na sposób oznaczania spółgłosek miękkich. Są one zasadniczo zapisywane ortograficznie, co nie ma negatywnych konsekwencji przy samym odczytywaniu. Zestawienie obok siebie zapisów [*cichy*] i [*ciasto*] nie oddaje jednak istotnej różnicy, jaka dotyczy sposobu reprezentowania w ortografii nagłosowych dźwięków w obu wyrazach: w pierwszym wypadku sekwencja liter *ci* odnosi się do dwóch głosek [çi], a w drugim – do jednej [ç].

W omówionych dotychczas przykładach wykorzystano alfabet używany do zapisu języka ojczystego. Ze względu na konieczność realizacji treści programowych z zakresu fonetyki w podręcznikach szkolnych alfabet ten uzupełnia się niekiedy dodatkowymi znakami diakrytycznymi. Niektóre przyjmowane przez autorów rozwiązania prowadzą do mieszania płaszczyzny

fonologicznej (rozumianej tu jako omawianie głosek dostępnych percepcyjnie dla ucznia) i fonetycznej (rozumianej jako wskazywanie na głoski o cechach drugorzędnych pod względem funkcjonalności), a przez to mogą negatywnie wpływać na kształcenie świadomości językowej. Na przykład w reprezentacji graficznej głosek miękkich miesza się fonologiczną w polszczyźnie cechę miękkości (artykulacja środkowojęzykowa) z niefonologiczną cechą zmiękczenia (dodatkowy ruch masy języka w stronę podniebienia twardego). Widać to wyraźnie w tych fragmentach, w których prezentuje się system dźwiękowy polszczyzny, a więc zestawia dźwięki obok siebie.

W jednym z podręczników<sup>12</sup> podzielono głoski na twarde i miękkie, przy czym zapis tych drugich jest zróżnicowany. Głoski miękkie, które mają w polskiej ortografii odrębny pojedynczy znak graficzny (np. ⟨ć⟩), są reprezentowane podwójnie: przez postawienie kreski nad literą (np. *ć*) bądź za nią (np. *ć'*). Zastanawia tu nałożenie się na siebie dwóch sposobów sygnalizowania miękkości – ortograficznego (przez kreskę nad literą) i zapożyczonego z transkrypcji fonetycznej (przez kreskę po literze), w tradycji językoznawczej zarezerwowanego dla oznaczenia zmiękczenia. Zapis sugeruje, że chodzi o dwie różne głoski. W rzeczywistości (co wynika z wyводу w podręczniku) chodzi o odniesienie do reprezentacji ortograficznej, a mianowicie o fakt, że spółgłoska miękka przed literą spółgłoskową jest zapisywana jako dwuznak reprezentujący spółgłoskę i samogłoskę (por. *cicho*), a przed literą samogłoskową – jako dwuznak odnoszący się jedynie do spółgłoski (por. *ciasto*).

Z kwestią miękkości wiąże się jeszcze dyskusyjny status miękkości spółgłosek wargowych. W opisach szkolnych ze zrozumieniem należy przyjąć pewne uproszczenia, między innymi takie, jak pozostawanie bliżej poziomu powierzchniowofonologicznego i reprezentacji ortograficznej, co wiąże się ze zwracaniem uwagi na te zjawiska dźwiękowe, które są naturalnie słyszalne dla rodzimego odbiorcy. Bez względu na to, czy zapis wymowy wyrazu *miasto* przyjmie formę [*miasto*], czy [*mjasto*], da podobną realizację foniczną. Autorzy podręczników podczas objaśniania różnych zjawisk dźwiękowych

<sup>12</sup> Zob. cytowany wcześniej podręcznik Horwath, Kielb (2012, s. 16).

wprowadzają jednak pewną terminologię, dokonując przy tym konkretnych rozróżnień. W podręcznikach szkolnych zdecydowanie częściej miękkie spółgłoski wargowe traktuje się na równi ze spółgłoskami środkowojęzykowymi, co z kolei powoduje pewien problem natury typograficznej: jak oznaczyć głoskę, która w ortografii nie ma jednoliterowego odpowiednika. Zapis ortograficzny wzmocniony segmentacją (np. *mi-a-s-t-o*) jest tutaj najprostszym rozwiązaniem, ale można też spotkać inne: zasygnalizowanie miękkości przez umieszczone w indeksie górnym ortograficzne *i* (por. *m<sup>i</sup>*, *w<sup>i</sup>*, SU5, s. 27) bądź – chyba najczęściej spotykane – wykorzystanie znanego z alfabetu fonetycznego znaku zmiękczenia, czyli kreski za literą, por.:

**pięć** (wym. [p'ęć])

Z. Czarniecka-Rodzik, *Gramatyka i stylistyka*, Warszawa 2011, s. 54.

Ten ostatni zabieg do pisma ortograficzno-fonetycznego wprowadza znak diakrytyczny wykorzystywany w transkrypcji fonetycznej.

Nieco inne problemy wiążą się z takim zapisem wymowy, który stanowi informację dodatkową. Najczęściej chodzi o nazwy własne, szczególnie pochodzące z języka obcego. O ile głównym celem zapisu wymowy wyrazów rodzimych w podręcznikach szkolnych jest kształcenie świadomości językowej dotyczącej różnic między mową a pismem, co wspiera przede wszystkim naukę poprawnej pisowni, o tyle zapis wymowy wyrazów obcych służy innemu celowi – w tym wypadku najczęściej chodzi o podanie wymowy przybliżonej, czyli rozwianie wątpliwości, jak dany wyraz należy przeczytać.

Proces adaptacji zapożyczeń do systemu przyjmującego zwykle jest długotrwały. Na początku wymowa (często i pisownia) jest nieustabilizowana. Ze względu na sposób wymawiania wśród zapożyczeń wyróżnia się pożyczki, które naśladują wymowę oryginalną, wyrazy przyswojone do rodzimego systemu fonologicznego oraz wyrazy wymawiane zgodnie z pisownią (wymowa literowa), np. *nylon*. Ta ostatnia grupa nie wymaga podawania wymowy. Wyrazy z drugiej grupy – jeśli asymilacja dotyczy jedynie systemu fonologicznego – to jednostki, których pisownia różni się od wymowy, takie jak *spray*, *yeti*, *lunch*, *tournée* czy *savoir-vivre*. W tym wypadku podawanie infor-

macji o formie brzmieniowej musi być ściśle skorelowane z ich frekwencją i z etapem szkolnym, tzn. im częściej spotykane wyrazy i im wyższy etap edukacyjny, tym rzadziej podaje się ich wymowę, ewentualnie podaje się ją wtedy, kiedy celem jest – podobnie jak przy wyrazach rodzimych – zwrócenie uwagi na rozbieżność między wymową a zapisem.

W podręcznikach obok zasymilowanych słów obcego pochodzenia najczęściej sygnalizowana jest wymowa cytatów z języków obcych, czyli słów lub wyrażeń z języków obcych, które nie są częścią słownictwa języka docelowego (np. *da capo al fine, deux baguettes, s'il vous plait*) oraz obcych nazw własnych (np. *pan Mouchabière, paryskie Grand Café*).

Analizy ilościowe dowodzą, że w podręcznikach szkolnych przeznaczonych dla uczniów szkoły podstawowej zdecydowanie częściej wymowę podaje się przy wyrazach obcych niż rodzimych (por. Awramiuk, 2018a). Powód jest dość prozaiczny. Współczesne podręczniki do nauki języka ojczystego łączą kształcenie językowe i literacko-kulturowe, przy czym to drugie oparte jest na analizie rozmaitych tekstów kultury – poza literaturą są to obrazy, rzeźby, komiksy, filmy, dzieła muzyczne, złote myśli itp., które odcisnęły wyraźne piętno na współczesnej kulturze. Są to często dzieła autorów zagranicznych. Wśród wyrazów obcych dominują nazwy własne (głównie imiona i nazwiska autorów oraz bohaterów literackich), pojawiają się także popularne obcojęzyczne wyrazy i wyrażenia. Najwięcej wyrazów obcych pochodzi z języka angielskiego (por. Awramiuk, Citko, 2020), jest spora grupa galicyzmów (por. Awramiuk, Awramiuk, 2018) i latynizmów, ale zdarzają się także nazwy własne i frazy pochodzące z innych języków europejskich (m.in. niemieckiego, włoskiego, holenderskiego), a nawet z języków egzotycznych (np. jak podano w TP5, s. 251, w języku Indian wyraz *shidedee* [czytaj: szididi] znaczy 'ciocia, wujek, siostrzeniec i siostrzenica').

Do zapisu wyrazów obcych wykorzystuje się tę samą konwencję co do zapisu wyrazów rodzimych, czyli zapis półfonetyczny. Jego zalety są oczywiste: pozwala on łatwo dotrzeć do przybliżonej formy dźwiękowej, gdyż jest zrozumiały i nie wymaga komentarza. Ze względu na fakt, że w tym wypadku konwencja ortograficzna języka ojczystego służy do zapisu dźwięków języka obcego, obok problemów analogicznych do tych, które obserwuje się przy

zastosowaniu transkrypcji uproszczonej w wypadku wyrazów rodzimych, pojawiają się nowe.

Podobnie jak przy zapisie wyrazów rodzimych w transkrypcji międzyjęzykowej zdarza się wybór grafemu, którego wartość w danym zapisie nie jest zgodna z jego wartością podstawową, por.:

sherwoodzkich – czyt. szerłudzkich (MN6, s. 230)

hollywoodzki – czyt. holiłudzki (MN5, s. 357)

Wordsworth – czyt. Łordsłort (MN4, s. 315).

W przytoczonych przykładach widać preferowanie zapisu półfonetycznego bliższego reprezentacji ortograficznej. Trzeba przyznać, że polski uczeń przeczyta je poprawnie, gdyż właściwe polszczyźnie procesy fonetyczne nie dopuszczają innej realizacji. Nie można tego powiedzieć o kolejnych grupach wyrazów.

Ciągi złożone z liter *si*, *zi*, *ci* przed literami spółgłoskowymi polski uczeń przeczyta jako [śi], [źi], [ći], dlatego inną realizację dźwiękową tych połączeń należy jakoś zaznaczyć. Najbardziej oczywisty sposób to użycie łącznika, który sygnalizuje granice między dwiema literami, zwykle reprezentującymi jeden grafem, por.:

Tower Bloxxie – czyt. Tałer Bloks-i (MN4, s. 279)

Lucy Maud Montgomery [czytaj: lus-i mod montgomery] (TP4, s. 125)

Silviu Purcărete [czytaj: s-ilwju purkarete] (TP5, s. 88).

Brak takiego wyróżnienia może prowadzić do utworzenia formy dźwiękowej niezgodnej z docelową, por.:

Arantxa Garcia de Castro [czytaj: aranca garsija de kastro] (TP4, s. 86)

David Casci [czytaj: dejwid kasci] (TP4, s. 90)

Rosie [czytaj: rołzi] (TP5, s. 37)

jacuzzi – czyt. dżakuzi (MN5, s. 283)

Jessiki – czyt. Dżesiki (MN4, s. 49).

Ciąg liter *au* można przeczytać dwojako, a mianowicie jako jedną sylabę lub sekwencję dwóch sylab, ale bardziej naturalna jest realizacja jedno-

sylabowa [aʊ] (w zapisie uproszczonym – [aʔ]). Wątpliwości dotyczące formy dźwiękowej mógłby rozwiązać łącznik między dwiema literami, sygnalizujący ich heterosylabiczną realizację fonetyczną, jednak najprostszą zasadą w wypadku pisma ortograficzno-fonetycznego jest stosowanie grafemów zgodnie z ich podstawową wartością, czyli różnicowanie *u* i *ł*. Brak takich rozwiązań sprawia, że sposób odczytania pewnych przykładów może budzić wątpliwości, por.:

audiobooki [czytaj: audjobuki] (TP4, s. 75)

Auguste Renoir – czyt. Ogist Renuar (MN5, s. 383).

O ile pierwszy z powyższych przykładów prawdopodobnie nie sprawi kłopotów wymawianiowych ze względu na produktywność cząstki *audio-*, o tyle drugi z pewnością może okazać się kłopotliwy dla ucznia klasy piątej. Przyjęte rozwiązanie sprawia, że wątpliwość dotycząca formy dźwiękowej (*Renoir* – dwie sylaby czy trzy?) pozostaje nierozstrzygnięta, zatem zapis półfonetyczny nie spełnia swojej funkcji.

Sekwencja liter *ni* przed literą samogłoskową w polszczyźnie najczęściej odpowiada głosce [ń], jednak możliwa jest także realizacja składająca się z dwóch segmentów [ńi]. Jeśli zatem pismo półfonetyczne pozostaje bliżej ortografii, należy założyć, że chodzi o bardziej rozpowszechnioną realizację dźwiękową, jak w przykładach:

Isaac Newton – czyt. Izaak Niuton (MN5, s. 85)

newsletter [czytaj: niusleter] (TP4, s. 269).

W wypadku sekwencji zawierającej dźwięk [i] należy go wyeksponować, por.:

Pál Szinyei Merse [pal s-ińjei mersze] (TP4, s. 243).

Pozostanie bliżej reprezentacji ortograficznej w tych wypadkach nie rozstrzyga potencjalnych wątpliwości wymawianiowych, por.:

New Jersey [czytaj: niu dżer-z-i] (TP6, s. 214)

Arseniusa Jiggera [czytaj: arsiniusa dżigera] (TP4, s. 145).

Charakterystyczny dla polszczyzny bezdźwięczny wygłos absolutny wyrażen zakończonych obstruentem nie jest cechą uniwersalną. Nie obo-

wiązuje m.in. w języku angielskim. Polak czytający wyrazy angielskie ma naturalną tendencję do wymawiania spółgłoski właściwej lub grupy spółgłoskowej w tej pozycji bezdźwięcznie. W zapisie półfonetycznym zdarzają się notacje zachowujące dźwięczny wygłos w wyrazach angielskich, por.:

Pritchard – czyt. Priczerd (MN4, s. 43)

George Dunlop Leslie [czytaj: dzordź danlop lezli] (TP4, s. 73),

choć częściej pojawiają się zapisy wymowy spolszczonej, por.:

Robert Graves [czytaj: grejfs] (TP5, s. 157)

Rob Woods [czytaj: luts] (TP5, s. 218).

Zapis taki jak:

Calvin i Hobbes [czytaj: kalwin i hobs] (TP5, s. 324)

można uznać za próbę oddania specyfiki wymowy udźwięczniającej, w rzeczywistości jest to przykład pisowni półfonetycznej pozostającej bliżej ortografii, o czym świadczy sekwencja znaków odpowiadających głosce dźwięcznej i bezdźwięcznej [bs]. Taką interpretację wzmacnia wariantywność zapisu wymowy imienia *Richard* (w obu wypadkach – przed bezdźwięcznym nagłosem nazwiska), por.:

Richard Platt [czytaj: riczart plat] (TP4, s. 283)

Richard Fleischer [czytaj: riczard flajszer] (TP5, s. 329).

Zastosowanie transkrypcji międzyjęzykowej powoduje też inne problemy niż te, które dotyczą zapisu wymowy wyrazów rodzimych. Chodzi przede wszystkim o akcentowanie i nieprzystawalność systemów fonologicznych dwóch języków.

Nie w każdym języku informacja o akcencie – zarówno w wyrazach rodzimych, jak i w wyrażeniach obcych – jest niezbędna. W językach o stałym akcencie (takich jak polski czy czeski) można ją pominąć w wyrazach rodzimych. O ile jednak w języku czeskim zgodnie z normą ortofoniczną akcent w wyrazach obcych zawsze pada na pierwszą sylabę (por. Vlčková,



Liptáková, Awramiuk, 2020), o tyle w języku polskim akcent zależy od języka wyjściowego, więc jego miejsce jest istotne dla odtworzenia właściwej formy dźwiękowej zapożyczonego wyrażenia.

W niektórych podręcznikach autorzy, podając informacje o wymowie wyrazów obcych, pamiętają także o zaznaczeniu miejsca akcentu, np.:

**Ludwik de Laveaux** (czytaj: de lawo)

E. Nowak, J. Gawęł, *Myśli i słowa 7: literatura, kultura, język: podręcznik do języka polskiego*, Warszawa 2017, s. 157.

W wielu podręcznikach informacja o akcencie nie jest podawana, co w kontekście celu zapisu wymowy wyrazów obcych, którym jest odtworzenie przybliżonej formy dźwiękowej, wydaje się niezrozumiałe. Brak wyróżnienia sylaby akcentowanej w wielu przypadkach po prostu uniemożliwia osiągnięcie oczekiwanych celów edukacyjnych. Prawdopodobnie spowodowane to jest błędnym mechanizmem ujednoczenia pisowni wyrazów rodzimych i obcych. O ile w zapisie wyrazów rodzimych nie ma potrzeby każdorazowego sygnalizowania miejsca sylaby akcentowanej (w zdecydowanej większości nie budzi ono wątpliwości natywnego użytkownika języka), o tyle w wypadku wyrazów obcych jest inaczej. W wyrazach pochodzących z języka obcego podawanie akcentu wydaje się konieczne, gdyż po pierwsze, akcent może pełnić funkcje fonologiczne i zmieniać znaczenie wyrazu, a po drugie, brak akcentu uniemożliwia dotarcie do przybliżonej wymowy. Bez informacji o sylabie akcentowanej obcojęzyczne wyrazy i frazy, takie jak *Elizabeth* [elizabet] (TP5, s. 37), *Paul Cézanne* – czyt. Pol Sezan (MN5, s. 336) czy *nous ne parlons pas français* – czyt. nu ne parłą pa frąse (MN6, s. 246), uczeń może błędnie przeczytać [elizabet], [pol sezan] lub [**nu ne parłą pa frąse**].

Kodowanie jednostek jednego systemu fonologicznego zestawem grafemów innego języka niesie za sobą nieuchronne uproszczenia (por. 6.4.), które prowadzą do pewnych niespójności. W analizowanych podręcznikach szkolnych, nawet z jednej serii, znalazły się różne zalecenia wymawianiowe dotyczące tych samych jednostek leksykalnych. Najwyraźniej to widać na przykładzie nazwisk znanych twórców kultury (por. tab. 5.):

Tabela 5. Zalecenia dotyczące wymowy obcych nazwisk i imion w podręcznikach szkolnych

Forma ortograficzna	Uproszczona transkrypcja międzyjęzykowa
René Goscinny	rene gosiny (TP4, s. 65; TP6, s. 288) gosini (MN4, s. 100, 162; SU4, s. 10) Gościny (MN5, s. 29, MN6, s. 162)
Auguste Renoir	ogist renuar (MN5, s. 383) ogist reńtar (TP5, s. 86)
Antoine de Saint-Exupéry	antłan dy sant egziperi (TP5, s. 48, TP6, s. 15) antłan dy sant egz-iperi (TP6, s. 316) antuan de sętegziperi (SU5, s. 304)
Jean-Jacques Sempé	żan żak sąpe (MN4, s. 100, 162) żan żak sempe (TP4, s. 65; TP6, s. 288) żą żak sempe (SU4, s. 10)
Vincent van Gogh	wincent wan gog (TP4, s. 26) Wincent Wan Gok (MN4, s. 74) Winsent wan Gog (MN6, s. 275)
Joe	dżo (TP4, s. 154) dżoł (TP5, s. 120)

Źródło: opracowanie własne.

Wariantywność zapisów w różnych źródłach zasadniczo nie powinna dziwić, bo pomijając kwestie nienormalności pisma ortograficzno-fonetycznego, warto pamiętać, że wymowa wyrazów obcych zwykle jest wariantywna. Nie jest natomiast wskazana w jednej serii. Przytoczone przykłady, które obrazują problemy związane z zapisem dźwięków języka obcego literami alfabetu służącego do zapisu języka ojczystego i naturalne w tym wypadku modyfikacje fonetyczne dźwięków niewystępujących w polszczyźnie, dowodzą, że autorzy podręczników, stosując różne zabiegi upraszczające, nie czynią tego konsekwentnie.

Wariantywność zapisu jest zrozumiała w sytuacji, kiedy w języku ojczystym nie ma odpowiednika głoski języka obcego (por. rys. 6.). Na przykład język polski nie dysponuje francuską głoską nosową [ã], jest więc ona zapisana jako [an], np. *Antoine* [antuan] (SU5, s. 304), [em], np. *Sempé* [sempe]

(SU4, s. 10), [q], np. *Enguerrand* [ağęra] (SU6, s. 209), [a], np. *Constant* [kąsta] (TP4, s. 83) lub [am], np. *Duchamps* [diszam] (TP6, s. 294).

Niekiedy jednak wariantywność nie ma uzasadnienia. Na przykład francuska głoska nosowa [ɛ̃] jest zbliżona w wymowie do polskiej głoski (realizowanej mniej bądź bardziej asynchronicznie) – nosowego *e*, mogłaby zatem w zapisie uproszczonym zostać zastąpiona literą *ę*, a jednak w serii *Teraz polski!* jest zapisywana na kilka różnych sposobów, por.:

- [an]: Antoine de Saint-Exupéry [czytaj: antłan dy sant egziperi] (TP5, s. 48),
- [ę]: Jacques Perrin [czytaj: żak perę] (TP5, s. 205),
- [a]: Pan Bongrain [czytaj: bagra] (TP6, s. 288),
- [q]: zamku Saint Maurice [czytaj: sa muris] (TP6, s. 316),
- [en]: Auguste Rodin [czytaj: ogist roden] (TP6, s. 321).

W wypadku zróżnicowanych zapisów zwykle trudno określić, czy wielorakość notacji wynika z rozmaitych zaleceń wymawianiowych, czy też jest efektem różnorodnych prób oddania półfonetycznym pismem polskim wymowy obcej. Z pewnością polska wymowa tych nazw jest oparta częściowo na pisowni, por. *Rodin* [roden], *Rodina* [rodena] itd.<sup>13</sup>

Obserwacja zastosowań pisma ortograficzno-fonetycznego w podręcznikach szkolnych dowodzi, że można w nich spotkać zarówno dobre, jak i złe praktyki sygnalizowania formy dźwiękowej. Uderzające są jednak liczne niekonsekwencje w sposobie prezentacji materiału fonicznego. Okazuje się, że choć pismo ortograficzno-fonetyczne rzeczywiście daje czytelnikowi nieznanemu alfabetu fonetycznego łatwy dostęp do formy dźwiękowej, to brak przemyślenia kwestii szczegółowych negatywnie wpływa na funkcjonalność przyjętych rozwiązań. Transkrypcja półfonetyczna jest z założenia nieprofesjonalna, więc autorzy, którzy ją stosują, zapewne nie widzą powodu, aby ująć ją w zestaw reguł, których musieliby przestrzegać. niespójność pisowni półfonetycznej w konkretnym podręczniku bądź serii podręczników może

<sup>13</sup> W mianowniku bliższa oryginałowi byłaby wymowa [rodę], ale artykulacja pozostałych form może wpływać na wymowę formy mianownikowej.

prowadzić do zaprzepaszczenia szansy na efektywne rozwijanie świadomości fonetycznej na lekcjach języka ojczystego.

Na lekcjach języka polskiego w szkole podstawowej uczeń powinien m.in. rozwijać umiejętność poprawnego mówienia i pisania, poznać pojęcia *głoska* i *litera* oraz rozbieżności między mową a pismem, a także wykorzystywać tę wiedzę w tworzonych wypowiedziach mówionych i pisanych (*Podstawa programowa*, 2017, s. 59, 63–64, 67). Nie wszystkie scharakteryzowane wyżej sposoby posługiwania się w podręcznikach pismem ortograficzno-fonetycznym sprzyjają osiągnięciu zakładanych celów edukacyjnych. Posługiwanie się przy zapisie wymowy wielkimi literami, nierespektowanie faktów fonicznych czy wybiórcze traktowanie specyficznych relacji fonemiczno-grafemicznych danego języka prowadzi do kształtowania błędnych wyobrażeń na temat relacji między mową a pismem (np. że użycie wielkiej litery ma związek z wymową albo że zapis [*nie*] odpowiada sekwencji trzech głosek).

Trzeba też podkreślić, że świadomość językową dotyczącą warstwy fonicznej języka i sposobów jej reprezentacji graficznej kształtuje się na lekcjach języka ojczystego nie tylko wprost, przy realizacji konkretnych tematów, ale także niejako przy okazji, na marginesie omawiania innych treści. Przykładem takiego okazjonalnego nauczania jest zapis wymowy obcych nazw własnych i słów zapożyczonych, co do którego można powtórzyć zarzuty formułowane wyżej (niespójność i skłanianie się ku polskiej ortografii), a także dodać kolejne, takie jak brak sygnalizowania akcentu tam, gdzie odbiega on od regularnego w polszczyźnie przycisku paroksytonicznego. Zderzenie z językiem obcym w jakimś sensie otwiera oczy na – zwykle przezroczysty – język ojczysty. Przemyślany i dostosowany do wieku odbiorcy zapis wymowy ma tu znaczenie tym bardziej istotne, że widok liter wzmacnia wrażenia słuchowe, ma zatem wpływ na kształcenie sprawności i poprawności werbalnej uczniów.

### 7.3. Wymowa w innych publikacjach jednojęzycznych

Uproszczony zapis wymowy stosuje się w wielu publikacjach adresowanych do szerokiego grona odbiorców, takich jak ogólne słowniki jednojęzyczne,

słowniki nazw własnych (także obcojęzycznych) oraz różnego rodzaju poradniki językowe, leksykony i encyklopedie.

W ogólnych słownikach jednojęzycznych postać dźwiękową jednostek sygnalizuje się jedynie wtedy, kiedy sposób odczytania wyrazu jest nietypowy<sup>14</sup>. Przykładem takiego słownika jest SGJP, od początku projektowany jako słownik elektroniczny adresowany do szerokiego grona odbiorców, oraz WSJP PAN, także dostępny tylko w postaci elektronicznej.

Piotr Żmigrodzki, omawiając mikro- i makrostrukturę WSJP PAN, pisze o różnych typach wariantowości. Wariant ortograficzny notowany jest wówczas, kiedy wyraz występuje w kilku postaciach ortograficznych, wariant fonetyczno-ortograficzny natomiast, kiedy różnicy zapisu towarzyszy różnica wymowy, np. *pośpieszny* – *pospieszny* (Żmigrodzki, 2018, s. 28). Obie formy podawane są w jednym artykule hasłowym, przy czym forma uznawana za hasłową (wariant główny) odsyła do wariantów pobocznych, odnotowanych w polu-zakładce „Wariant”. Przy opisie zestawu elementów struktury artykułów hasłowych (Żmigrodzki, 2018, s. 29–30) w ogóle nie ma informacji o zakładce „Wymowa”, choć wspomniano o zakładce „Wariant”, wprowadzanej w miarę potrzeby. Jednak hasła takie jak *wyłaczać*, *wyłaczać się* mają w WSJP zakładkę „Wymowa”, w której można znaleźć wskazówki dotyczące realizacji dźwiękowej, odpowiednio: [wyłonczać], [wyłonczać się]. I ten zakres informacji jest zgodny z tym, co można znaleźć na stronie słownika w zakładce „Zasady opracowania słownika”<sup>15</sup>. Sposób sygnalizowania wymowy jest niemal identyczny z tym, jaki opracowano dla NSPP (i opartego na nim WSPP).

Zarówno informacja o wymowie, jak i o akcencie w polu „Wymowa” dotyczy tylko form hasłowych, pomija się uwagi o akcentowaniu form fleksyjnych. Wskazówki dotyczące wymowy tych form, gdy zachodzi potrzeba, są umieszczane w polu „Noty o użyciu”.

---

<sup>14</sup> Należałoby podkreślić, że uwaga ta dotyczy słowników polskojęzycznych, czy szerzej – języków, w których reguły czytania da się sprowadzić do reguł ogólnych, ponieważ zakres informacji dotyczących wymowy jest ściśle powiązany z właściwościami graficznymi danego systemu. Na przykład w słownikach anglojęzycznych podaje się wymowę przy każdym haśle, gdyż nawet rodzimy użytkownik, jeśli spotka się z nowym wyrazem, może nie wiedzieć, jaką ma on formę foniczną.

<sup>15</sup> <https://www.wsjp.pl/index.php?pokaz=zasady&l=7&ind=0> (dostęp: 11.03.2019).

Piotr Zbróg (2015) skonfrontował założenia redaktorów WSJP dotyczące nienormatywnego charakteru słownika z rozwiązaniami stosowanymi w tym słowniku. Wykazał, że istnieją rozbieżności między deklaracjami a praktyką opisu jednostek w części hasłowej. WSJP podaje wiele informacji normatywnych za WSPP, ale jednocześnie niekiedy pomija jedną z form uznanych tam za poprawną (np. WSJP podaje jedynie formę *biznesmen* [biznesmen], a w WSPP znalazła się także forma potocznie dopuszczalna [biznesmen]), niekiedy inaczej kwalifikuje dopuszczalne warianty (np. w WSPP jest *AIDS* [ejts lub ajts], *bazylika* [bazylika lub bazylika], a w WSJP – [ejts, rzadko ajts], [bazylika albo potocznie dopuszczalne bazylika]). Ponadto Zbróg wskazał na niekonsekwencje w sposobie podawania informacji o wymowie, polegające m.in. na tym, że w pewnej grupie jednostek o podobnych cechach wymowa pojawia się tylko przy niektórych jej reprezentantach, przy innych się ją pomija, np. podano wymowę form *akademii* i *batalii* ([akademji], [batalji]), ale brak jej przy *bazylii* i *amnestii*, jest przy *antysemityzmie* ([antysemityźmie albo rzadko antysemityzmie]), ale brak – przy *alkoholizmie*.

Ocena rozstrzygnięć normatywnych przyjętych w poszczególnych dziełach nie jest moim celem. Wspominam o tych uwagach ze względu na odpowiedź Żmigrodzkiego (2015), który przyznaje, że w polu „Wymowa” zdarzały się niekonsekwencje, natomiast polemizuje z oceną WSJP jako słownika *stricte* normatywnego. Stwierdza:

Porównanie z poważnymi słownikami narodowymi powstającymi w innych krajach dobitnie przekonuje, że właściwą i docelową postacią informacji o wymowie w WSJP powinna być transkrypcja IPA wraz z dołączonymi próbkami dźwiękowymi (Żmigrodzki, 2015, s. 235).

To ważna deklaracja, wskazująca kierunek przyszłych prac. Słownik online daje więcej możliwości odtworzenia formy dźwiękowej. W sytuacji, w której wymowę można odsłuchać<sup>16</sup>, transkrypcja fonetyczna staje się jedynie zapisem pomocniczym adresowanym do specjalistów bądź innych osób znających IPA, co nie oznacza, że przestaje być istotna. Percepcja słuchowa bywa

<sup>16</sup> Jest to rozwiązanie stosowane w wielu słownikach internetowych, np.: <https://dictionary.cambridge.org>; <https://www.larousse.fr>; <http://sloownik.e-polish.eu>.

niejednoznaczna, ktoś może się wahać, co właściwie usłyszał, a zapis IPA jest mniej wieloznaczny. Oba sposoby podawania wymowy – nagranie dźwiękowe i zapis wymowy z ewentualnymi wariantami – wzajemnie się uzupełniają.

Adresowane do szerokiego grona odbiorców słowniki zawierające jednostki leksykalne pochodzące z innych języków powinny rejestrować ich uogólnioną, przybliżoną wymowę. W wielu takich publikacjach brak w ogóle informacji na temat sposobu wymowy haseł obcojęzycznych, a konkretne zapisy wymowy podawane są jedynie wyjątkowo (por. Kopaliński, 1999; Kita, Polański, 2004).

Trafiają się jednak publikacje, w których zastosowano rozwiązania interesujące, choć nie zawsze w pełni satysfakcjonujące.

Przemyślany system zapisu półfonetycznego zastosowali autorzy popularnych słowników wyrazów obcych: SWO PWN<sup>17</sup> i Kopaliński (1988), który sformułował też następujący komentarz do przyjętych przez siebie rozwiązań:

Wymowę tę podano w sposób uproszczony i przybliżony, w jaki najbezpieczniej jeszcze użyć można języka obcego w toku polszczyzny, nie narażając się na pomówienie o pretensjonalność czy afektację, zwłaszcza gdy tego języka nie znamy (Kopaliński, 1988, s. 7).

Ciekawym przykładem różnych decyzji jest stosowany w takich materiałach sposób zapisu *u* niezgłoskotwórczego. SWO PWN, a także Jan Grzenia w *Słowniku nazw własnych: ortografia, wymowa, słowotwórstwo i odmiana* (1998, s. 32), stosują dla niego symbol ⟨ụ⟩ – spoza polskiego alfabetu. Z kolei Izabela Bartmińska i Jerzy Bartmiński w *Słowniku wymowy i odmiany nazwisk obcych* (1997) głoskę tę zapisują podwyższonym znakiem *u* (np. *“ebster*).

W piśmie ortograficzno-fonetycznym najprostsze wydaje się posługiwanie literami zgodnie z ich podstawową wartością. W omawianym wypadku

<sup>17</sup> Wydawnictwo Naukowe PWN w swoich publikacjach stosuje różne podejścia do kwestii dokładności odzwierciedlenia wymowy. Encyklopedie PWN podają wymowę bliską oryginalnej, stosując transkrypcję półfonetyczną, ale z dodatkiem niepolskich liter i znaków diakrytycznych. Z kolei słowniki tego samego wydawnictwa podają wymowę spolszczoną, używając tylko liter polskiego alfabetu (z nielicznymi wyjątkami). W wypadku nazw pospolitych wymowa wskazana w encyklopediach może wydać się pretensjonalna, ale w wypadku nazw własnych, zwłaszcza słabiej zakorzenionych w tradycji, jest użyteczniejsza.



taką literą jest *l*<sup>18</sup>. Dlaczego zatem autorzy wybierają inne znaki? Można przypuszczać, że chodzi o zwrócenie uwagi na jakieś różnice fonetyczne między dźwiękiem polskim, w ortografii oznaczanym ⟨ł⟩, oraz dźwiękiem pojawiającym się w innych językach, takim jak [w] w angielszczyźnie, w ortografii angielskiej oznaczanym symbolami ⟨w⟩, ⟨wh⟩ lub ⟨u⟩, jak w wyrazach *web*, *what* czy *queen*. Hipotezie tej przeczy jednak fakt, że autorzy we wstępie do swych dzieł nie próbują podkreślać inności omawianego dźwięku: symbol ⟨u⟩ w SWO PWN jest scharakteryzowany jako niezgłoskotwórcze *u*, u Grzenia – jako półsamogłoska, taka jak w wyrazach *lata* bądź *miły* (Grzenia, 1998, s. 12), a w trzecim słowniku wprost określono, że niesylabiczne *u*, jak w angielskim *well*, jest głoską odpowiadającą artykulacyjnie polskiemu *ł* w wymowie potocznej (Bartmiński, Bartmińska, 1997, s. 89). Można zatem jedynie przypuszczać, że intencją autorów było niewprowadzanie polskiej litery do zapisu wymowy wyrazów obcych.

Omówione sposoby graficznej reprezentacji głoski [u] mają tę zaletę, że są jednoznaczne: po odpowiednim zdefiniowaniu podstawowej wartości symboli ⟨u⟩ bądź ⟨<sup>u</sup>⟩ odtworzenie formy dźwiękowej zapisów [*uotson*] czy [<sup>u</sup>*otson*] nie sprawia żadnych trudności, podobnie jak nie sprawiłby jej zapis [*łotson*]. Nie można tego powiedzieć o kolejnym sposobie graficznej reprezentacji głoski [u] za pomocą symbolu ⟨u⟩<sup>19</sup>, por.:

**Cromwell Olivier** [kromuel oliwie]

**Churchill Sir Winston Leonard Spencer** [czerczil sor uinston spenser]

*Encyklopedia szkolna. Historia*, Warszawa 1993.

Wprowadzenie do zapisu półfonetycznego bazującego na polskim alfabecie litery *u* o innej niż podstawowa wartości uzasadnione jest tylko wtedy, gdy chodzi o ujęcie „bliżej ortografii”, czyli wówczas, gdy litera ta występuje

<sup>18</sup> Realizacja fonetyczna litery *ł* do końca XIX w., a w wymowie scenicznej nieco dłużej, dotyczyła głoski artykułowanej przy zwarcie czubka języka z zębami. Dziś jej podstawowa realizacja fonetyczna odnosi się do głoski tylnojęzykowej, która na przełomie XVI i XVII wieku była uważana za cechę wymowy chłopskiej, ale w kolejnych dwóch wiekach upowszechniła się w języku ogólnym.

<sup>19</sup> Podobne rozwiązanie przyjmuje Kopański (1988), np. *whisky* [wym. uiski] (kropka pod samogłoską oznacza, że jest ona akcentowana).



w postaci ortograficznej danej jednostki leksykalnej, jak w wyrazie *auto*. Sytuacja taka dotyczy jednak polskich słów. W wyrazach obcych w reprezentacji ortograficznej litera *u* może oczywiście się pojawić, ale raczej nie w odniesieniu do głoski [ɯ]. Zapisy takie jak [*kromueɫ*] sprawiają, że odbiorca – szczególnie mniej obyty z językami obcymi – może mieć wątpliwości, jak wymówić dany wyraz: z głoską [u] czy [ɯ]. Wątpliwości te z pewnością są większe, kiedy w jednej publikacji stosuje się różne sposoby oznaczania tej samej głoski, a zwłaszcza gdy w jednym haśle używa się tego samego symbolu w odniesieniu do różnych głosek, por.:

COLERIDGE SAMUEL TAYLOR (czyt. koulridż semiuel tejlor)

SCOTT WALTER (czyt. skot łolter)

*Encyklopedia szkolna. Język polski. Gimnazjum*, Kraków 2015.

Do zasygnalizowania miejsca akcentu wyrazowego w piśmie ortograficzno-fonetycznym wykorzystuje się różnorodne środki typograficzne, takie jak podkreślenie akcentowanej sylaby lub litery samogłoskowej, jej wytłuszczenie bądź zapis wersalikami, por.:

**Amicis** wł. *amicis*

I. Bartmińska, J. Bartmiński, *Słownik wymowy i odmiany nazwisk obcych*, Bielsko-Biała 1997.

**Białystok** [Białystok]

J. Miodek, *Słownik ojczyzny polszczyzny*, Wrocław 2002.

**kanu** (wym. *kanu*)

*Słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2009.

**chargé d'affaires**. Tytuł ten, wymawiany „szarŻE daFER”, jest nieodmienny

M. Bańko, M. Krajewska, *Słownik wyrazów kłopotliwych*, Warszawa 1994.

W niektórych materiałach, szczególnie adresowanych do uczniów, akcent się pomija, co utrudnia poprawne odczytanie obcych nazw własnych, por.:

ALVEZ JOSE ANTONIO (czyt. alwez hose antonio)

BAUDELAIRE CHARLES (czyt. bodler szarl, 1821–1867)

*Encyklopedia szkolna. Język polski. Gimnazjum*, Kraków 2015.

Jan Miodek *Słownik ojczyzny polszczyzny* adresuje do rodzimych użytkowników języka i opisuje wyrazy, które mogą ich intrygować (Miodek, 2002, s. 7).

Wymowę autor podaje w nieco szerszym zakresie, nie ograniczając się jedynie do wyrazów obcego pochodzenia. Do transkrypcji uproszczonej wykorzystuje alfabet polski z nielicznymi uzupełnieniami.

Podobnie jak w wielu innych publikacjach pismo ortograficzno-fonetyczne w *Słowniku ojczyzny polszczyzny* pozostaje bliżej reprezentacji ortograficznej. Świadczy o tym nie tylko sposób zapisu dwuznaków odpowiadających spółgłoskom miękkim, por. *ciągnąć* [*ciongneliśmy*], ale także wielka litera stosowana w nawiasie kwadratowym, por. *Zdzisław* [*Zdzisław*] [*Zdzisława*], *Europa* [*Eu-ropa*] nie [*E-u-ropa*], oraz zostawianie – za reprezentacją ortograficzną – litery odpowiadającej spółgłosce dźwięcznej tam, gdzie doszło do ubezdźwięcznienia, por. *Elbląg* [*Elblong*], *urząd* [*urzond*], *Ekwador* [*Ekwador*] nie [*Ekuator*].

Zapis wymowy w *Słowniku ojczyzny polszczyzny* ze względu na liczne niekonsekwencje sprawia wrażenie intuicyjnego i chaotycznego. Palatalność asynchroniczna jest sygnalizowana nieregularnie: w niektórych hasłach notuje się jotę, por. *Australia* [*Au-stralja*], *Babia Góra* [*Babja Góra*], *Brazylia* [*Brazylja*], *dziewięcioro* [*dziewjeńcioro*], *piąty* [*pjonty*] nie [*piąty*], *świat* [*śfjat*], a w innych się tego nie robi. Na przykład przy hasle *alkoholizm* najpierw pojawia się zapis wariantywnej wymowy formy mianownikowej: [*alkoholism / alkoholizm*], a po nim pojawia się miejscownik, w którym joty brakuje: [*alkoholizmie / alkoholizmie*]. Nie jest to jednorazowe odstępstwo, gdyż podobnie opisano wiele innych haseł, np. *cynizm*, *egoizm*, *fanatyzm*, *kapitalizm*.

W wypadku grupy zakończonych na *-izm* można podejrzewać, że podobnie jak w NSPP, koncentracja na jakimś jednym problemie (tu: oboczności [ż] : [z] w zakończeniu miejscownika liczby pojedynczej) odwróciła uwagę od formy fonicznej pozostałej części wyrazu (tu: palatalności asynchronicznej, którą zasadniczo w słowniku się sygnalizuje). Pomijanie joty w zapisie wymowy dotyczy jednak różnych wyrażen bez wspomnianego wyżej sufiksu *-izm*, por. *absolutorium* [*apsolutorium*], *laboratorium* [*laboratorium*], *sanatorium* [*sanatorium*], *Baggio* [*Badzio*] (nazwisko włoskie), *Beniamin* [*Beniamin*] nie [*Bendżamin*]. Ostatni przykład, [*Beniamin*], jest interesujący w tym sensie, że zapis w nawiasie kwadratowym daje dwie możliwe realizacje fonetyczne: nieprawidłową, ale odpowiadającą podstawowym sposobom czytania obser-

wowanego ciągu liter – [beńamin], oraz prawidłową, ale nietypową [beńjamin]. Pisownia półfonetyczna pozostająca bliżej ortografii nie rozstrzyga tej wątpliwości.

Niekonsekwencję widać w sposobie zapisu wymowy różnych sekwencji liter. Na przykład zapis wymowy grupy *ę*k raz oddaje dwusegmentalną fonetyczną realizację litery *ę* przed [k] z nosową głoską tylnojęzykową, por. *dzięki* [dzieŋki], *ciemki* [cieŋki] nie [cieńki], a innym razem pozostaje przy reprezentacji ortograficznej, por. *miękki* [mieki] nie [miećki]. Zapis wymowy początkowej grupy liter *kw* raz jest bliższy fonetyce, por. *kwark* [kfark], a innym razem – ortografii, por. *kwasić* [kwasiliśmy]<sup>20</sup>.

W omawianym słowniku sygnalizuje się wymowę wyrazów wybranych, jednak niekiedy trudno zorientować się, czemu właśnie tę, a nie inną formę uznano za wartą wyróżnienia. Rodzimy użytkownik polszczyzny nie ma raczej kłopotów z odczytaniem wyrazów takich jak *adekwatny* [adekfatny], *świat* [śfjat], *dwutysięczny* [dwutysieniczny] czy *kawaleria* [kawalerja]. Informacja o ich wymowie z powodzeniem mogłaby być opuszczona, tak jak została opuszczona przy wyrazach: *balwierz*, *cmentarz*, *czwartek* czy *Gołqb* (nazwisko). Niezrozumiałe jest, dlaczego nie podano informacji o wymowie przy wyrazie *Dania*, ale podano je przy wyrażeniach *Kanonia* [Kanońja] i *Maria* [Marja]<sup>21</sup>.

W zapisie uproszczonym, szczególnie tym ciężącym ku ortografii, zwykle nie udaje się zachować zasady, aby jeden znak graficzny odpowiadał jednemu dźwiękowi. Świadczą o tym wymienione wyżej przykłady, takie jak [urzond] czy [Ekwador], ale także sposób operowania literą *q*. Jej podstawowa wartość to nosowe [o] i taka jest w hasłach, ale w wyrazach obcego pochodzenia pojawia się [a] nosowe. Dla uniknięcia nieporozumień zapis wymowy wspomagany jest opisem leksykalnym, por. *Maupassant* [Mopasa] – na końcu *a* nosowe, jak w wyrazach *awans*, *kwadrans*, *pasjans* [awaś, kwadraś, pasjaś].

<sup>20</sup> Zróznicowanie zapisu wymowy nie ma tu związku z możliwą wariantowością regionalną i niejednorodną pod względem dźwięczności wymową nagłosowej grupy [kv] w Wielkopolsce.

<sup>21</sup> W tym wypadku być może chodziło o to, aby przestrzec przed łacińską wymową [marija] i pochodną polską [maryja]?

## 7.4. Wymowa w materiałach glottodydaktycznych

W słownikach do nauki języka obcego sposób podawania informacji o wymowie jest zwykle przemyślany i ujednolicony. Notacja fonetyczna w słownikach dwu- i wielojęzycznych, które z założenia służą osobom uczącym się języka obcego, ma nieco inne funkcje do spełnienia niż zapis wymowy w słownikach jednojęzycznych. Nauczanie języka obcego jest jednocześnie wprowadzaniem uczących się w świat dźwięków inaczej usystematyzowanych. Uchwycenie tego systemu (stopniowe) warunkuje percepcję i produkcję mowy. Słownik o charakterze dydaktycznym powinien zawierać informację o formie dźwiękowej jednostek leksykalnych języka przyswajanego przez użytkownika. Autorzy takich prac szukają więc jak najlepszej transkrypcji dla różnych par języków.

W słownikach dwu- i wielojęzycznych najczęściej używa się zapisu fonetycznego. Stosowanie alfabetu fonetycznego, choć najbardziej jednoznaczne, wymaga podjęcia pewnych istotnych decyzji:

Opracowanie transkrypcji dla słownika wielojęzycznego wymaga analizy kontrastywnej systemów fonologicznych kilku języków w celu wyznaczenia typologicznie podobnych fonemów i odpowiednio ogólnych dla nich symboli, jak również fonemów specyficznych dla każdego systemu językowego i odpowiednio – oddzielnych symboli fonemów (Mietluk, 2000, s. 100).

Ponadto w systemach o akcencie swobodnym (jak rosyjski czy angielski) istnieje konieczność podawania zawsze informacji o akcencie, a w językach o akcencie stałym (jak polski czy francuski) akcent notuje się jedynie w wypadku jednostek nietypowych pod względem akcentuacyjnym. Sposób podawania informacji o wymowie warunkuje tradycja leksykograficzna (por. Ostanina-Olszewska, 2003). Przykładowo w leksykografii anglojęzycznej miejsce akcentu na ogół sygnalizuje kreska przed akcentowaną sylabą w transkrypcji fonetycznej, np. *foundation* /faʊn'dei.ʃən/, a w leksykografii rosyjskiej – kreska nad akcentowaną literą samogłoskową w reprezentacji ortograficznej, np. *зоддепартамент*. W polskiej tradycji leksykograficznej sposób oznaczania akcentu jest nieustabilizowany, co obrazują następujące przykłady:

## 1) wytluszczenie akcentowanej sylaby lub samogłoski, np.:

**menu** [wym. meni]

NSPP

**O'Brien** ang. *obrajen*

I. Bartmińska, J. Bartmiński, *Słownik wymowy i odmiany nazwisk obcych*, Bielsko-Biała, 1997.

## 2) wytluszczenie i podkreślenie samogłoski, np.:

osiemset [osziemset]

paszoł won [paszoł won]

WSJP (dostęp 17.03. 2020).

## 3) postawienie kreski nad akcentowaną sylabą, np.:

**attaché** [czyt. ataszé]

*Mały słownik języka polskiego PWN*, red. E. Sobol, Warszawa 1993.

## 4) zapis wersalikami akcentowanej sylaby lub litery samogłoskowej, np.:

**chargé d'affaires**. Tytuł ten, wymawiany „szarŻE daFER”, jest nieodmienny

M. Bańko, M. Krajewska, *Słownik wyrazów kłopotliwych*, Warszawa 1994.

## 5) wykorzystanie środków leksykalnych, np.:

**femme fatale** [wym. famfatal – akcent na ostatniej sylabie]

*Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.

W słownikach angielskich czy niemieckich stosuje się transkrypcję całych słów, a w rosyjskich zapis fonetyczny sprowadza się do zilustrowania konkretnego zjawiska fonetycznego, zazwyczaj w nawiasie kwadratowym za pomocą alfabetu rosyjskiego, choć niekiedy wykorzystuje się dodatkowe znaki i pojedyncze litery alfabetu łacińskiego, np. **известно** изве[сн]о, **витель** ви[т'j]ë (Gasek, 2016, s. 378)<sup>22</sup>. Dla Polaka korzystającego ze słownika polsko-rosyjskiego i rosyjsko-polskiego będzie to przykład wykorzystania pisma ortograficzno-fonetycznego opartego na alfabecie języka obcego.

<sup>22</sup> W pracach dotyczących języka polskiego zapisy polegające na transkrypcji wybranego segmentu w jednostce zapisanej ortograficznie także się zdarzają, choć znacznie rzadziej, por. *blu[źń]iesz*, *bry[źń]ie*, *gry[źl']i*, *ugrzę[źl']i* (Gussmann, 1999, s. 386).

Każdy słownik dwujęzyczny powinien w części wstępnej podawać podstawowe zasady wymowy, a w części hasłowej – osobliwości relacji literowo-głoskowej. *Wielki słownik rosyjsko-polski z kluczem polsko-rosyjskim* pod red. J. Wawrzyńczyka (WSRP) ogranicza się do wskazania konkretnego fragmentu wyrazu, w którym litera lub kombinacja liter oznacza głoski rosyjskie w wyjątkowy sposób. Chodzi zwłaszcza o twardą wymowę spółgłosek przed *e*, jak w wyrazie анестезиолог /нэ, тэ/ (WSRP, s. 10). Jest to uproszczony zapis wymowy alfabetem rosyjskim. Miejsce akcentu oznaczane jest za pomocą podkreślenia litery odpowiadającej samogłosce akcentowanej (na ogół w rosyjskim akcent wstawia się jako kreskę do zapisu ortograficznego).

Są takie podręczniki do nauki języka obcego, w których w ogóle nie uczy się wymowy (musi to robić nauczyciel) i nie uwzględnia jej zapisu, i takie, które konsekwentnie pomagają uczącym się opanować wymowę poznawanego języka. Na ogół wykorzystują one transkrypcję fonetyczną z zastosowaniem IPA i zwykle eksplicytnie podają informację o zestawie wykorzystanych do transkrypcji symboli oraz ich wartości.

W podręcznikach do nauczania języka polskiego jako obcego wymowa jest marginalizowana (por. Maciołek, Tambor, 2012, s. 7; Szpyra-Kozłowska, Radomski, 2013, s. 72), co prawdopodobnie wiąże się z przekonaniem, że różnice między wymową a pisownią w polszczyźnie są stosunkowo niewielkie. Nawet jeśli wprowadza się symbole IPA (zmodyfikowanego na potrzeby polszczyzny, por. Piotrowska-Rola, Porębska, 2013, s. 11), to raczej w celu przybliżenia pojedynczych głosek na wstępie nauki niż po to, aby przygotować ucznia do odbioru transkrypcji wyrazów bądź dłuższych fraz. Ćwiczenia fonetyczne proponowane są rzadko, głównie w podręcznikach dla początkujących. Być może z tego powodu pojawia się coraz więcej odrębnych publikacji ukierunkowanych na kształcenie polskiej wymowy (por. Biernacka, 2016; Maciołek, Tambor, 2012<sup>23</sup>).

<sup>23</sup> Autorzy na s. 7–8 wymieniają więcej publikacji poświęconych tej tematyce. Zestaw pomocy do nauczania obcokrajowców wymowy polskiej jest dostępny także na stronie <http://certyfikatpolski.pl/o-egzaminie/materiały-i-podreczniki/>.

Wymowa w podręcznikach glottodydaktycznych często podawana jest w nawiasach ukośnych, charakterystycznych dla transkrypcji fonologicznej, ale trzeba zdawać sobie sprawę, że w tym wypadku symbole fonemów – w przeciwieństwie do tych omawianych w akademickich podręcznikach z zakresu fonetyki – nie zawsze są osadzone w konkretnej teorii fonologicznej i odzwierciedlają przyjęty model systemu fonologicznego danego języka. Stanowią raczej praktyczne rozwiązanie, w którym symbole prezentują klasy dźwięków różnicowanych percepcyjnie przez użytkowników. Można zatem stwierdzić, że zapisy w nawiasach ukośnych reprezentują szeroką transkrypcję fonetyczną. Transkrypcja szeroka niesie co prawda mniej informacji niż transkrypcja wąska, ale jest zdecydowanie łatwiejsza w odbiorze. Transkrypcja w podręcznikach glottodydaktycznych jest też niewątpliwie notacją generyczną.

O ile nauczyciel zwykle ma za sobą pewien kurs z zakresu fonetyki i transkrypcji fonetycznej, o tyle uczniowie uczą się transkrypcji poprzez skojarzenie symbolu z nowym dźwiękiem. W nauce języka obcego transkrypcja – obok swego podstawowego celu, jakim jest podanie przybliżonej wymowy – może pomóc dostrzec różnice między językami i skorygować błędną artykulację. Nauczyciele często sami wymyślają takie sposoby zapisu, które wspierają ich uczniów w nauce wymowy, pomagając skojarzyć ze sobą pewne dźwięki lub – jeszcze częściej – uświadomić sobie brak podobieństwa między nimi. Wizualność symboli służących oznaczaniu głosek ma istotny wymiar dydaktyczny. Manipulując rozmiarem, grubością lub kolorem czcionki, nauczyciele mogą uwydatnić określone aspekty omawianego materiału językowego. Eksponują w transkrypcji te cechy, które nie są widoczne w ortografii, szczególnie wtedy, gdy uczniowie traktują reprezentację ortograficzną jako sugestię wymowy. Dzieje się tak przede wszystkim na początkowych etapach nauki języka obcego, kiedy sposoby czytania nie są jeszcze utrwalone, a dominującą i zwykle nieuświadomianą strategią jest wykorzystywanie zasad obowiązujących w systemie rodzimym. Dlatego właśnie Polak uczący się naukę czytania w języku angielskim ma tendencję do wypowiadania wszystkich liter odczytywanego wyrazu, choć niektóre z nich są nieme, tak jak w przykładach *plumber* IPA [ˈplʌm.ə] czy *fascinate* IPA [ˈfæs.ə.n.ət].



W materiałach dydaktycznych służących osobom uczącym się języka obcego wykorzystuje się także transkrypcję uproszczoną, bazującą na sposobach zapisu używanych w języku ojczystym czytelnika. Rozwiązanie to najczęściej stosowane jest w publikacjach adresowanych do odbiorcy bez żadnego przygotowania specjalistycznego i pozbawionych wsparcia, jakie daje nauczyciel, tzw. rozmówkach, czyli niewielkich książeczkach zawierających podstawowe zwroty używane w typowych sytuacjach.

Sebastian Przybyszewski (2010, s. 235 i n.), analizując koncepcje transkrypcji stosowane w rozmówkach polskich dla cudzoziemców, obrazuje problemy reprezentacji graficznej przy zastosowaniu obcego sposobu zapisu polskiego fonemu /ʒ/. W rozmówkach amerykańskich jest on zapisywany grafemem J (np. *Kiedy przyjeżdża pociąg?* – [*Kyedi pshi-yezsh-ja potch'yonk*]), ale w wielu językach nie ma pojedynczego symbolu graficznego do oddania dźwiękowej głoski zwarto-szczelinowej, dlatego jej specyfikę artykulacyjną sygnalizuje się przez łączenie liter, które razem – mniej lub bardziej dokładnie – przybliżają wymowę. W rozmówkach francuskich polskie /ʒ/ oddaje się literami *dj* (w alfabecie francuskim podstawowa wartość grafemu J odpowiada /ʒ/), a w niemieckich – sekwencją liter *dsch* (w alfabecie niemieckim /š/ – najbliższy, bezdźwięczny odpowiednik polskiego /ʒ/ – zapisuje się *sch*).

W glottodydaktyce transkrypcję uproszczoną na własny użytek stosują też sami uczący się. Często łatwiej im zapisać wymowę alfabetem używanym do zapisu języka ojczystego niż opanowywać skomplikowany alfabet fonetyczny. Można założyć, że nawet w takich sytuacjach, kiedy uczący się zapisują wymowę nauczyciela, to traktują ją jako przykład typowej realizacji fonetycznej.



## VIII . ZAPISKI MAŁYCH DZIECI JAKO PRZYKŁAD ZAPISU MOWY

Uczniowskie zapisy, takie jak: \* *mienso*, \* *z koleżankom*, \* *zaszczyki*, \* *szed*, zwykle traktuje się jako pewien typ błędów ortograficznych, polegający na utrwaleniu w piśmie uchybień ortofonicznych lub wymowy gwarowej. Zapisy małych dzieci, które choć poznały polskie litery, jeszcze nie rozpoczęły instytucjonalnej nauki bądź są na początku szkolnej edukacji, często oddają właściwie formę brzmieniową, a ich niestandardowa postać graficzna jest wynikiem słabego stopnia poinformowania dziecka, które dopiero zaczyna uczyć się pisać. Takie zapisy, ukształtowane raczej przez intuicję fonologiczną niż konwencję ortograficzną, można uznać za szczególny przykład intencjonalnego wykorzystania pisma ortograficzno-fonetycznego. Trzeba podkreślić, że wczesne pisanie oznacza coś więcej niż transkrypcję rozumianą jako koncentrację na stronie dźwiękowej komunikatu językowego. Proces poznawania kodu jest powiązany ze znaczeniem. Zapisując jednostki znaczeniowe, dziecko uruchamia głębsze umiejętności interpretacyjne.

Dorośli wykształceni użytkownicy języka najczęściej postrzegają dźwięki mowy przez pryzmat subkodu pisanego i kształt graficzny wyrazu wpływa na percepcję odbiorców. Małe dzieci mają naturalną wrażliwość na rzeczywistość dźwiękową własnego języka, ale z czasem – pod wpływem kontaktu ze słowem pisanym – ją tracą. Biorąc pod uwagę aspekt rozwojowy, można stwierdzić, że wytwory pisemne dzieci w wieku 6–8 lat obrazują proces przechodzenia od uproszczonego zapisu wymowy do pisma

ortograficznego. Przystawianie przez dziecko podstaw komunikacji pisemnej odbywa się etapami – pokażę je niżej<sup>1</sup>.

### 8.1. Etapy nabywania komunikacji pisemnej

Liczne badania potwierdzają, że naukę czytania i pisania w językach mających pismo alfabetyczne warunkuje zarówno świadomość fonologiczna, jak i wiedza o literach (Caravolas, Volin, Hulme, 2005; Hulme i in., 2005; Kaczmarek, 2003; National Early Literacy Panel, 2008; Treiman, 2006; van Bergen i in., 2012). Systematyczna nauka czytania i pisania prowadzona jest w szkole, ale przygotowanie do tej nauki rozpoczyna się znacznie wcześniej – podczas spontanicznego kontaktu z tekstami pisanymi i uzyskiwania informacji zwrotnych od dorosłych na temat pisma. Przedszkolaki, poproszone o napisanie czegoś, na ogół polegają na swojej implicytnej wiedzy i podejmują próby reprezentowania w piśmie różnych jednostek mowy, tworząc rozpoznawalne symbole, coś na kształt własnego systemu pisania (por. Rowe, Wilson, 2015). W literaturze anglojęzycznej zapiski tego typu zwane są: *invented spelling*, *developmental spelling*, *emergent spelling* albo *early writing* (por. Awramiuk, 2013b)<sup>2</sup>. Z czasem dzieci muszą nauczyć się wizualnego kształtu liter, ich nazw i dźwięków, a także segmentacji słów na mniejsze jednostki językowe i zrozumienia powiązań między grafemem a fonemem. Ta wiedza jest aktywowana podczas uczenia się i umożliwia budowanie połączeń między pamięcią a pisaniem, czytaniem i znaczeniem.

Na pierwszym etapie nauczania największe wyzwanie dla dziecka stanowi zrozumienie segmentalnej struktury wyrazu, które umożliwia jego dekodowanie w czytaniu i kodowanie w pisaniu. Na początku nie chodzi o to, który grafem i w jaki sposób łączy się z fonemem, czy o zrozumienie

---

<sup>1</sup> W rozdziale wykorzystałam autorskie fragmenty artykułów: Awramiuk, Krasowicz-Kupis (2015) oraz Krasowicz-Kupis, Awramiuk (2017).

<sup>2</sup> Etap *invented spelling* ma pozytywny wpływ na późniejszą umiejętność czytania i pisania (por. Albuquerque, Alves Martins, 2019; Graham, Santangelo, 2014; Levin, Aram, 2013; Ouellette, Sénéchal, 2017; Pinto i in., 2012).

nieregularności ortografii, ale wyodrębnienie fonemów. Osoby sprawnie czytające nie pamiętają, jakie trudności napotykały na początku nauki czytania i pisania, ale wystarczy sięgnąć po doświadczenia z zapisem nowego języka obcego, by uświadomić sobie, że wyodrębnienie fonemów dla osoby nieznającej języka jest w nim praktycznie niemożliwe. Nawet wydzielenie z potoku mowy słów jest z początku bardzo trudne. W fizycznym ciągu fonicznym wszystko jest płynne, a granice między poszczególnymi segmentami są nieuchwytnie (potwierdzają to badania eksperymentalne). Umiejętność segmentacji wiąże się ze świadomością fonemiczną, która u dzieci kształtuje się pod wpływem pewnego typu aktywności (np. poprzez uczenie się rymowanek), ale także pod wpływem kontaktu ze słowem pisanym. Pismo alfabetyczne pomaga w rozwijaniu świadomości fonemicznej, gdyż sygnalizuje granice opozycji fonologicznych.

Opanowywanie nauki czytania, zarówno w języku ojczystym, jak i obcym, oznacza najpierw poznanie wartości znaków graficznych jego alfabetu (np. zrozumienie, że symbol <c> w języku polskim oznacza dźwięk /c/, a w języku rosyjskim – /s/), a następnie reguł stosowania każdego znaku (np. kiedy w języku polskim, słysząc /c/, piszemy *c*, a kiedy *dz*, oraz zrozumienie, że w piśmie polskim wartość litery *c* zmienia się w prawostronnym kontekście liter *h*, *i* oraz *z*) oraz poznanie szczegółowych reguł jego ortografii (np. kiedy zapisać *h*, a kiedy *ch*).

Model nabywania umiejętności językowego porozumiewania się w języku polskim za pomocą pisma został opracowany przez Awramiuk i Krasowicz-Kupis (2014) na podstawie prowadzonych oddzielnie przez obie autorki badań empirycznych dzieci w wieku 5–8 lat (w odniesieniu do czytania – Krasowicz-Kupis, 1999, 2004, 2008; w odniesieniu do pisania – Awramiuk, 2006b, 2007, 2011b), a następnie został zweryfikowany i uzupełniony (por. Krasowicz-Kupis, Awramiuk, 2017)<sup>3</sup>. Jego zasadniczym celem był opis poziomu umiejętności

---

<sup>3</sup> Szeroko zakrojone badania były prowadzone w latach 2012–2014 w ramach współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego projektu *Wczesna diagnoza specyficznych zaburzeń czytania i pisania*, prowadzonego w Instytucie Badań Edukacyjnych w Warszawie pod kierunkiem Grażyny Krasowicz-Kupis. Badania poprzeczne objęły 3196 dzieci w wieku od 5;6 do 8;6 lat.

czytania i pisania oraz ich uwarunkowań językowych i poznawczych na starcie szkolnym. Model został wykorzystany do zbudowania narzędzi służących diagnozie psychologicznych podstaw czytania i pisania oraz ich zaburzeń (por. Awramiuk i in., 2015; Krasowicz-Kupis, Bogdanowicz, Wiejak, 2015a; Krasowicz-Kupis, Wiejak, Bogdanowicz, 2015b).

Nabywanie umiejętności komunikowania się za pomocą pisma (zarówno w zakresie czytania, jak i pisania) przechodzi przez trzy główne stadia: wstępne (przed opanowaniem pisma), kluczowe (związane z opanowywaniem pisma) i wprawy (związane z automatyzacją posługiwania się pismem). Granice stadiów uzależnione są raczej od doświadczeń dziecka, a nie od jego wieku. W poniższym opisie skoncentruję się na umiejętności pisania.

**Stadium wstępne** (*etap przedpiśmienny*) dotyczy okresu poprzedzającego formalną naukę czytania i pisania. Dzieci nie opanowują wtedy pisma jako takiego, ale mają już z nim kontakt. Rozwijają się wówczas podstawowe sprawności językowe i świadomość pisma – czym jest, jaką pełni funkcję, na jakich konwencjach się opiera. Dziecko wie, że to, co słyszy, może być zapisane, ale jeszcze nie dostrzega szczegółowych zależności między znakiem mówionym a znakiem pisanym. Nawet jeśli dzieci znają niektóre litery (najczęściej wchodzące w skład ich własnego imienia), jeszcze nie potrafią ich odnieść do elementów mowy – poszczególnych fonemów czy głosek. Piszą je tak, jakby powielaly znane wzory graficzne. Jeśli uda im się odwzorować poprawnie jakiś zapis, to dlatego, że traktują go całościowo, jak rysunek. Strategia zapisu polega na przypadkowym doborze znaków literopodobnych lub liter, ale jeszcze nieużywanych funkcjonalnie. Małe dzieci traktują pismo trochę jak rysowanie, na przykład nowo poznane litery zapisują (rysują) niemal wszędzie. Faza ta stanowi istotną rolę przygotowawczą do nauki czytania i pisania. W założeniu stadium wstępne reprezentują dzieci w wieku przedszkolnym, choć ze względu na zróżnicowane doświadczenia życiowe i wczesny kontakt z pismem we współczesnym świecie nawet w przedszkolu mogą się znaleźć maluchy reprezentujące stadium kolejne. Pod koniec etapu przedpiśmiennego zaczynają się pojawiać mniej lub bardziej spontaniczne próby samodzielnego czytania i pisania, opartego na intuicyjnym jeszcze odkrywaniu relacji między grafemem a fonemem.

**Stadium kluczowe** (*opanowywanie pisma*) rozpoczyna się wraz z formalną nauką, kiedy dzieci poznają zasady kodu literowego i odpowiedniości między głoską a literą (ściślej: między fonemem a grafemem). Wymaga ono na ogół przewodnictwa, czyli wsparcia osób bardziej kompetentnych. Istotą stadium kluczowego jest „rozpracowanie kodu” wykorzystywanego w piśmie i nabranie wprawy w korzystaniu z pisma. Zakończenie tego stadium charakteryzuje się osiągnięciem technicznej biegłości w pisaniu oraz stopniową automatyzacją tej czynności.

W stadium kluczowym można wyróżnić trzy fazy. Granice między nimi są raczej płynne, a czas występowania – zindywidualizowany. Są to: etap częściowej reprezentacji fonetycznej, etap reprezentacji fonetycznej oraz etap reprezentacji ortograficznej.

Na etapie **częściowej reprezentacji fonetycznej** dziecko dostrzega związek między znakiem pisanim a znakiem mówionym, ale ma wyraźne trudności z analizą fonetyczną. Jego transkrypcja<sup>4</sup> jest częściowa i błędna. Struktura fonologiczna wyrazów miewa częściową reprezentację (np. \**pak* ‘ptak’<sup>5</sup>), nie-rzadko poprawnie zapisany jest tylko początek wyrazu (np. \**dk* ‘dom’). Na opuszczanie liter wpływ ma długość zapisywanego wyrazu: im wyraz jest dłuższy, tym bardziej podatny na różne zniekształcenia. Dochodzi do licznych substytucji w reprezentacji fonemu, litery mogą być przestawione, opuszczone, zamienione miejscami, może być ich więcej (np. \**kak*, \**rka*, \**rk*, \**raka* ‘rak’). Najbardziej charakterystyczny błąd w piśmie polega na gubieniu litery y po literach spółgłoskowych. Wśród stosowanych strategii, czyli sposobów graficznej reprezentacji jednostek mowy, dominuje przypisywanie literom wartości sylab (np. \**rba* ‘ryba’) oraz fonetyzacja pisma (np. \**łszki* ‘łyżki’). Zapisy obrazują trudności z segmentacją fonologiczną słyszanych wyrazów oraz z zapamiętaniem relacji między głoską a literą.

<sup>4</sup> W rozdziale VIII transkrypcja oznacza sposób oddawania przez dziecko w piśmie fonemów danego wyrazu (jego pisownię).

<sup>5</sup> Po przykładach niestandardowych dziecięcych zapisów podaję właściwą postać ortograficzną danego wyrazu.

Na etapie **reprezentacji fonetycznej** dziecko nie rozumie jeszcze, że pisanie nie jest bezpośrednią konwersją głosek w litery. Potrafi zapisać poznane wyrazy i proste zdania, a przy zapisie wyrazów nieznanymi nadal uwidacznia się strategia przypisywania literom wartości sylab. Dominuje strategia fonetyczna, co oznacza, że zapiski dzieci są wynikiem poprawnego z punktu widzenia fonetycznego, ale niestandardowego z punktu widzenia ortograficznego oddawania struktury wyrazu. Można powiedzieć, że dzieci stosują nowo poznaną wiedzę dotyczącą relacji między grafemem a fonemem bezwyjątkowo, nie uwzględniając kontekstu fonetycznego i gramatycznego. Prawidłowo odtwarzają relacje między dźwiękiem a literą, jednak nie mają wystarczającej wiedzy na temat specyfiki polskiego systemu pisma i posługując się grafemami, przypisują znakom graficznym jedynie podstawową wartość. Przykładowo, wiedzą, że literę *b* czyta się [b] (jak w wyrazie *baba*), ale nie mają świadomości, że czasem czyta się [p] (jak w wyrazie *rybka*). Na tym etapie zaczynają się pojawiać pierwsze sygnały świadomości ortograficznej, czego przejawem jest dostrzeganie różnych sposobów reprezentowania w piśmie jednego fonemu (np. w zależności od jego pozycji w wyrazie).

Trzecia faza stadium kluczowego to etap **reprezentacji ortograficznej**. Charakteryzuje go wzrost świadomości morfologiczno-ortograficznej, który przejawia się w stopniowym odchodzeniu od strategii fonetycznej i na uwzględnianiu informacji ortograficznej oraz morfologicznej (np. \**stawuw* 'stawów'). O ile na etapie transkrypcji fonetycznej wyraz taki jak *stawów* przybiera postać \**stawuf*, o tyle wraz ze wzrostem świadomości morfologiczno-ortograficznej zapis morfemów gramatycznych ulega stopniowej stabilizacji, np. \*-*uf*, \*-*óf*, \*-*uw*, -*ów*. Jeśli dziecko na tym etapie używa wyrazów poznanych i wielokrotnie widzianych, nie popełnia błędów. Opanowało już zasady posługiwania się grafemami reprezentującymi ten sam fonem (np. *ś* – *si*, *rz* – *ż*) i zaczyna rozumieć, że pewne znaczące części należy zapisać tak samo bez względu na wymowę. Przy zapisie wyrazów znanych dominuje pisownia ortograficzna, choć mogą jeszcze wystąpić zniekształcenia typowo graficzne, takie jak odbicia lustrzane liter, mieszanie liter wielkich i małych czy pisanych i drukowanych. Problemy z zapisem mogą się jeszcze pojawiać w wypadku wyrazów dłuższych, trudniejszych lub mniej znanych dziecku.

**Stadium wprawy** (*automatyzacja pisma*) rozpoczyna się w momencie, gdy dzieci piszą w sposób zautomatyzowany, sprawnie i bez błędów, z koncentracją na treści, bez konieczności świadomej analizy i przetwarzania materiału literowego. Na tym etapie dziecko jest w stanie porozumieć się poprzez pismo, nawet jeśli czasami zastosuje zapis niestandardowy. W miarę poprawnie zapisuje wysłuchany tekst, a także buduje tekst samodzielnie. Aspekt techniczny w pisaniu staje się ważny tylko w sytuacjach trudnych, ma znaczenie drugorzędne, jest podporządkowany celom praktycznym pisania (komunikacji, zdobywaniu informacji). Dzieci wkraczają w stadium wprawy na ogół w klasie III szkoły podstawowej.

Rzeczywisty rozwój podstawowych umiejętności pisania na przykładzie wyrazu *babcia* prezentuje tabela 6. Pominięto w niej nietypowości czysto graficzne, takie jak pismo lustrzane, mieszanie liter pisanych i drukowanych, niepełne odtworzenie kształtu litery (np. pominięcie kropki nad *i*) itp.

Nie każde dziecko przechodzi przez kolejne fazy w sposób łatwy do zaobserwowania. Zapisy w tabeli 6. stanowią pewien model, rekonstrukcję opartą na bazie szerszych obserwacji (Awramiuk i in., 2015). Wszystkie etapy stadium kluczowego mogą wystąpić równolegle, tzn. jeden wyraz może zostać napisany fonetycznie, a inny – błędnie, a nawet różne strategie mogą wystąpić w jednym wyrazie. Wiele zapisów nastrocza trudności interpretacyjnych. Na przykład zapis *\*bapica* można potraktować jako transkrypcję błędną (proste odtworzenie struktury fonetycznej tego zapisu da wynik [bapica]) albo jako transkrypcję fonologiczną (z mechanicznym pomyleniem kolejności składników dwuznaku, odpowiadającemu fonemowi /ć/). Odzwierciedla to sposoby konceptualizacji mowy w piśmie małych dzieci.

Zaproponowany podział dotyczy etapów nabywania umiejętności w komunikacji pisemnej, pozwala zatem oceniać dzieci opanowujące naukę pisania, śledzić sposób przyswajania przez nie wiedzy o odpowiedniościach między grafemem a fonemem, a także znajomość podstawowych reguł ortograficznych. W kontekście prowadzonych rozważań najciekawszy jest etap reprezentacji fonetycznej stadium kluczowego. Zanim przejdę do jego bardziej szczegółowego omówienia, skomentuję związek między zasadami, na których opiera się polska ortografia, a etapami rozwoju umiejętności pisania.

Tabela 6. Rozwój przyswajania umiejętności pisania na przykładzie wyrazu *babcia*

Stadium/etap	Zapis dziecka	Charakterystyka
Stadium wstępne	s	znaki literopodobne, używanie przypadkowych liter
Przełom stadium wstępnego i kluczowego	b br	pierwsza (lub ostatnia) litera prawidłowa, pozostałe (jeśli są) przypadkowe
Stadium kluczowe / etap częściowej reprezentacji fonetycznej	ba bapa	transkrypcja częściowa (nie wszystkie fonemy są reprezentowane)
Stadium kluczowe / etap częściowej reprezentacji fonetycznej	bopcia bapca babciak	transkrypcja błędna – litery przestawione, opuszczone, zamienione miejscami (mogą wystąpić litery dodatkowe); brak możliwości poprawnego odtworzenia struktury fonetycznej
Stadium kluczowe / etap reprezentacji fonetycznej	bapcia bapća	transkrypcja fonetyczna – przypisywanie grafemom ich podstawowej wartości; możliwość poprawnego odtworzenia struktury fonetycznej
Stadium kluczowe / przełom etapu reprezentacji fonetycznej i ortograficznej	babća	wzrost świadomości morfologicznej – grafemy reprezentujące nie tylko podstawową wartość
Stadium kluczowe / etap reprezentacji ortograficznej	babcia	zapis poprawny ortograficznie

Źródło: opracowanie własne.

## 8.2. Zasady polskiej ortografii a etapy rozwoju umiejętności pisania

Polska pisownia, obok informacji dźwiękowej (zasada fonetyczna), koduje też informację o budowie morfologicznej (zasada morfologiczna) i pochodzeniu danego wyrazu (zasada historyczna). O kształcie graficznym wielu słów



polskich decydują też przepisy wydawane przez właściwe instytucje (zasada konwencjonalna). Na każdym z omówionych wyżej etapów rozwojowych główne problemy ortograficzne dotyczą nieco innych kwestii. Istotą stadium kluczowego jest najpierw zrozumienie zasad pisowni fonetycznej („złamanie kodu”), a potem – zasady morfologicznej. Podstawowe reguły dotyczące zasady historycznej i umownej są przyswajane równolegle, a niektóre z nich – dopiero w stadium wprawy.

**Zasada fonetyczna**, bazująca na związku mowy z pismem i regularnej odpowiedniości głosek i liter lub ich grup, stanowi podstawę, od której zaczyna się naukę pisania i czytania. Dzieci poznają podstawowe odpowiedniości między fonemami a grafemami na przykładzie prostych ortogramów (np. *to dom*). Problemy z zapisem na najwcześniejszym etapie stadium kluczowego dotyczą dwuznaków, przede wszystkim zapisywanych fonetycznie, jak *sz* w wyrazie *szafa*. Grafem złożony może w konkretnym wypadku ulec zniekształceniu przez zmianę szyku liter wchodzących w jego skład (np. *zs* zamiast *sz*) lub przez opuszczenie jednego z jego składników (np. *s* zamiast *sz*). Znacznie trudniej jest operować grafemami złożonymi *NI*, *SI*, *CI*, *ZI*, *DZI*, które mogą reprezentować fonemy spółgłoskowe miękkie /ń/, /ś/, /ć/, /ź/ oraz /ź/. O dystrybucji tych grafemów w opozycji do ich jednoliterowych odpowiedników decyduje kontekst fonetyczny. Dzieci na początkowym etapie nauki pisania często stosują pary grafemów typu *ś* – *si* w niewłaściwych kontekstach (np. *piszą \*śę* zamiast *się*).

Opanowanie podstaw ortograficznych wiąże się ze zrozumieniem innych niż fonetyczna zasad pisowni. Zgodnie z **zasadą morfologiczną** należy pisać w jednakowy sposób ten sam morfem, niezależnie od jego wymowy, np. *ławka* [łafka], bo morfem *ław-* występuje w innych formach fleksyjnych (*ławek*) oraz w wyrazach pokrewnych (*ława*, *ławeczka*). Zasada morfologiczna motywuje zapis *q*, *om*, *ę*, *em* w morfemach fleksyjnych oraz pisownię wyrazów, w których występuje zjawisko utraty dźwięczności. Tożsamość morfemów wyczuwają już małe dzieci, gdyż morfemy – jako najmniejsze części znaczeniowe – pozwalają wiązać formę ze znaczeniem. Dzieci najpierw traktują zasadę fonetyczną jako jedyną regułę pisma (np. wyraz *kredkę* zapisują *\*kretke*), następnie w ich zapiskach pojawiają się stopniowo odstępstwa

od zasady fonetycznej (np. \**kredke*, \**kretkę*), które wskazują na wzrost ich świadomości morfologicznej, aż w końcu opanowują pisownię morfologiczną (analizowany przykład zapisują ortograficznie – *kredkę*).

Istnienie w polskiej pisowni charakterystycznych par grafemów odpowiadających jednemu fonemowi to wynik historycznego rozwoju polszczyzny i pozostałość dawnych różnic w wymowie, dziś już niedostrzegalnych. **Zasada historyczna** motywuje wybór jednego z dwóch grafemów w charakterystycznych dla polszczyzny parach: ó – u, rz – ż, ch – h. Pisownię wyrazów zawierających jeden z tych grafemów czasami daje się wyjaśnić przez odwołania do fleksji i słowotwórstwa, ale na początkowym etapie nauki są one traktowane jako ortogramy, które należy przyswoić wzrokowo (*pisz, jak widzisz*). Wyrazy zawierające ó – u, rz – ż, ch – h należą do słownictwa podstawowego, więc dzieci opanowują je już w młodszych klasach szkoły podstawowej. Na początku poznają wartość grafemów prostszych (u, ż, h), następnie – wraz ze zdobywaniem doświadczenia ze słowem pisanym – wprowadzają wymiennie drugi grafem z danej pary, ale oba grafemy stosują w sposób przypadkowy (np. *żaba*, \**żeka*), aż wreszcie uczą się ich poprawnej dystrybucji na podstawie zasad lub zapamiętują postać graficzną konkretnych wyrazów. Moment uświadomienia przez dziecko podwójnego sposobu reprezentowania w piśmie tego samego dźwięku najlepiej widać na przykładzie pary ż– rz ze względu na jej właściwości graficzne. Ponieważ w znaku złożonym ⟨rz⟩ występuje symbol podobny jak w grafemie pojedynczym ⟨z⟩, dzieci przechodzą przez etap pośredni. Wiedząc, że dźwięk, który słyszą, można zapisać na dwa sposoby, starają się oba oddać w jednym zapisie (np. \**rżaba*).

Zasada konwencjonalna motywowana jest przyjętą umową społeczną i stosuje się do tych wątpliwości ortograficznych, których nie można rozstrzygnąć w oparciu o wymowę, budowę morfologiczną wyrazu czy jego pochodzenie. Zasada umowna obejmuje pisownię łączną i rozłączną, pisownię małą i wielką literą oraz pisownię skrótów i skrótowców. Podstawowe reguły z tej grupy dzieci poznają niemal na początku nauki (stosowanie wielkiej litery na początku zdania, pisownia imion), jednak te najbardziej skomplikowane nie są wprowadzane w szkole podstawowej i sprawiają kłopoty ortograficzne nawet wykształconym użytkownikom języka (Awramiuk, 2013a; Zagajewska, 2020).

Dziecko w klasach I i II szkoły podstawowej najpierw poznaje grafemy (proste, a potem złożone) oraz ich funkcje jako symboli fonemów, następnie opanowuje zasady posługiwania się grafemami reprezentującymi ten sam fonem oraz przyswaja zasadę jednolitego zapisu jednostek funkcjonalnie tożsamyh bez względu na wymowę. Te fazy należą do stadium kluczowego nabywania umiejętności komunikacyjnych.

### 8.3. Segmentacja fonologiczna i wyrazowa w piśmie małych dzieci

Kiedy dziecko poznaje literę, najpierw uczy się jej podstawowej wartości, potem sprawdza hipotezy, które stawia na temat subkodu pisanego i jego relacji do subkodu mówionego, a w końcu uczy się, jak ortograficznie zapisać to, co mówi i słyszy. Faza testowania, zwana w modelu nabywania komunikacji pisemnej stadium kluczowym, owocuje dziecięcymi reprezentacjami graficznymi, które pozwalają zrozumieć, jak dzieci interpretują słyszane dźwięki i obserwowane zależności między nimi. Dziecięce zapiski obrazują, jak przebiega proces uświadamiania sobie dźwiękowej struktury słów oraz sposobów ich graficznej reprezentacji. Niżej przedstawię charakterystyczne dla polskich dzieci odstępstwa od standardowej reprezentacji ortograficznej. Pierwszą grupę stanowią przykłady nietypowej segmentacji.

Rozumienie segmentalnej natury ciągu dźwiękowego wzrasta podczas nauki czytania i pisania w piśmie alfabetycznym (por. np. Faber, 1992; Morais, Alegria, Content, 1987), ale jednocześnie – o czym świadczy chociażby dziecięca wrażliwość na rymy i aliteracje – zdolność do segmentacji jest właściwa ludzkiemu mózgowi i człowiek takich analiz dokonuje także bez znajomości alfabetu. Ograniczają go jedynie percepcja i zdolności kognitywne. Mimo to zrozumienie segmentalnej struktury wyrazu stanowi jedno z podstawowych wyzwań, z jakimi dziecko musi zmierzyć się na początku nauki czytania i pisania w piśmie alfabetycznym. Trudności z segmentacją fonologiczną odzwierciedlają przede wszystkim błędy polegające na opuszczaniu liter. Chodzi o sytuacje, kiedy dziecko nieprawidłowo określa liczbę jednostek dystynktywnych w danym wyrazie.

Najbardziej charakterystyczny błąd dzieci uczących się pisania w języku polskim polega na opuszczaniu litery *y*, np. \**rba* ‘ryba’ (por. Awramiuk, 2006b, 2007). Stanowi ono efekt przypisania literze spółgłoskowej wartości sylaby, por.  $r \rightarrow [ry]$ . Zgłoska jest jednostką wyczuwalną intuicyjnie, a dziecko uczące się pisać w systemie alfabetycznym musi nauczyć się notować wyabstrahowane fonemy. Błędy takie jak \**dm* ‘dym’, \**kock* ‘koczek’, \**os* ‘osy’, \**dńa* ‘dynia’, \**grzwka* ‘grzywka’ stanowią pośredni etap analizy fonologicznej między analizą sylabową a fonemową. Ich specyfika na gruncie polskim polega na dominacji opuszczeń samogłoski [y], która jest naturalnym elementem wokalicznym pojawiającym się przy próbie wymawiania spółgłosek nieszczelinowych w izolacji.

Opuszczanie liter samogłoskowych w piśmie małych dzieci jest doskonale znane także na gruncie innych języków i w każdym z nich ma swoje specyficzne uwarunkowania. Najszerzej opisana w literaturze strategia *letter name spelling* (por. Bourassa, Treiman, 2001; Werfel, Schuele, 2012) polega na przypisaniu literze spółgłoskowej wartości sylaby, będącej jednocześnie nazwą tej litery, np. w języku angielskim  $l \rightarrow [el]$ , stąd \**hlp* ‘help’. Wiadomo, że na dziecięce konceptualizacje i umiejętność wczesnego pisania wpływ mają przede wszystkim sposoby wprowadzania w istotę pisma (por. Awramiuk i in., 2014; Oldrieve, 2011; Pacton, Fayol, Perruchet, 2005; Sénéchal i in., 2012; Vasconcelos Horta, Alves Martins, 2011) oraz cechy danego języka i jego ortografii (por. Kargl, Landerl, 2018; Morin, 2007; Seymour i in., 2003; Spencer, Hanley, 2003; Viise, Richards, Pandis, 2011).

Specyfika polskiego systemu grafemicznego sprawia, że w zapiskach dzieci pojawiają się sekwencje liter, które – odtworzone zgodnie z podstawowymi zasadami czytania w języku polskim – mogą sugerować niepoprawne wydzielenie liczby jednostek składowych, choć w rzeczywistości segmentacja fonologiczna dokonana przez dziecko jest poprawna, np.:

- 1) dwuznak zamiast pojedynczej litery do graficznej reprezentacji fonemu środkowojęzykowego, por. /ś/  $\rightarrow$  <si> zamiast <s>, /ć/  $\rightarrow$  <ci> zamiast <ć>, /ń/  $\rightarrow$  <ni> zamiast <ń>, jak w przykładach \**sinieg* ‘śnieg’, \**mieci* ‘mieć’, \**koni* ‘koń’;
- 2) połączenie dwóch poprawnych sposobów graficznej reprezentacji jednego fonemu, por. /ć/ : <c> lub <ci>  $\rightarrow$  <ci>, /ń/ : <ń> lub <ni>  $\rightarrow$  <ni>, /ż/ : <ż>

- lub ⟨rz⟩ → ⟨rż⟩, jak w przykładach \*uciecha ‘uciecha’, \*dynia ‘dynia’, \*rżyczenie ‘życzenie’;
- 3) grafemy złożone o przestawionych członach, por. ⟨sz⟩ → ⟨zs⟩, ⟨ch⟩ → ⟨hc⟩, ⟨cz⟩ → ⟨zc⟩, jak w przykładach \*zsafa ‘szafa’, \*uciehca ‘uciecha’, \*zobazcyła ‘zobaczyła’.

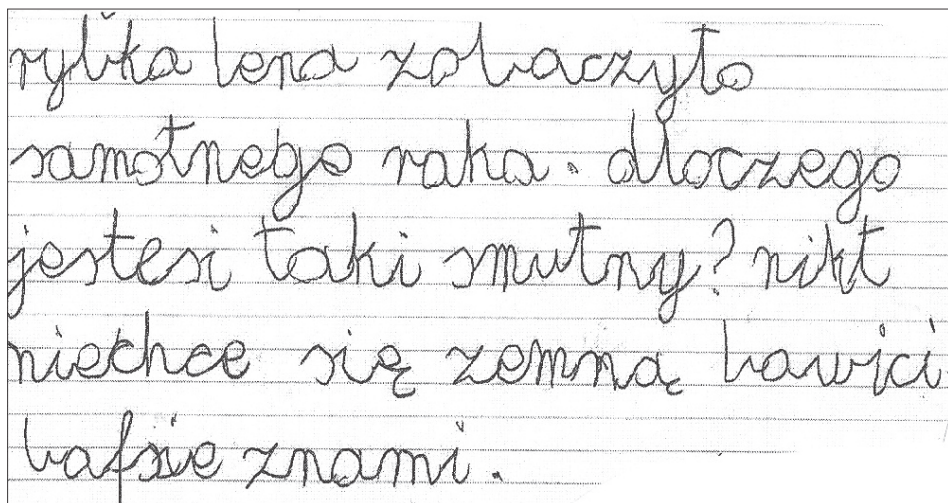
Dziecko, zapisując \*cieni, \*rżyczenie, \*zsafa, wyróżnia w analizowanych wyrazach fonemy /ń/, /ż/, /ś/, ale nie umie ich odpowiednio zapisać. Mimo że forma graficzna tych wyrazów nie pozwala w sposób prosty dotrzeć do ich formy brzmieniowej, z pewnością świadczy o poprawnym wydzieleniu poszczególnych jednostek systemu.

Segmentacja wyrazowa wydaje się łatwiejsza niż fonologiczna, ale i ona niesie pewne określone problemy. Podział ciągu dźwiękowego na wyrazy zgodnie z zasadami pisowni polskiej nie zawsze jest intuicyjny.

Nawet jeśli dzieci na samym początku stosują niestandardowe sposoby podziału, takie jak oddzielanie wyrazów kropką bądź poziomymi kreskami (por. Awramiuk, 2011b), zasadniczo – poza wyjątkowymi i przejściowymi sytuacjami, kiedy segmentacji w ogóle brakuje – błędów w dzieleniu tekstu na wyrazy popełniają niewiele. Odstępstwa od standardowej ortografii dotyczą przede wszystkim pisowni zestrojów akcentowych, które choć są dwoma wyrazami ortograficznymi, stanowią jeden wyraz fonetyczny, najczęściej: wyrażen przyimkowych (np. \*dobrzegu, \*zemnq, \*znami), zaprzeczonych form czasownikowych (np. \*niehce, \*niekce) i form zwrotnych (np. \*pobawiszsię).

Opisywane problemy ilustruje podany niżej oryginalny zapis ucznia (zob. rysunek 7.).

Łączny zapis zestrojów akcentowych dokonany przez dziecko świadczy o poprawnym odzwierciedlaniu struktury fonologicznej i pewnych niedostatkach świadomości ortograficznej. Opanowanie poprawnej pisowni zestrojów akcentowych nie jest możliwe w oparciu jedynie o słuch. Żeby poprawnie zapisywać np. partykułę *nie*, należy poznać odpowiednie konwencjonalne zasady ortograficzne, których dzieci nie mogą samodzielnie wydedukować. Sposób zapisu wyrażen przyimkowych odzwierciedla moment uchwycenia przez dziecko funkcji przyimka jako gramatycznego morfemu swobodnego.

Rysunek 7. Próbką pisma dziecka z klasy II (tekst *Rybka Lena*)

Źródło: Pilotaż psychometryczny Baterii Testów Pisania IBE.

Wraz z narastaniem świadomości morfologiczno-ortograficznej pojawiają się błędy polegające na nadmiernym rozczłonkowaniu tekstu na wyrazy, takie jak przykładowo nieuzasadnione wydzielenie przedrostków homonimicznych z przyimkami (np. \**dla czego* ‘dlaczego’, \**po bawisz* ‘pobawisz’, \**po płynęły* ‘popłynęły’). Są one świadectwem hiperpoprawności. Świadomość istnienia oddzielnych wyrazów typu *dla* czy *po* sprawia, że na etapie przejściowym każde wystąpienie takiego ciągu dźwiękowego jest zapisywane oddzielnie.

Błędy w segmentacji wyrazów fonetycznych świadczą o niezadowolającym opanowaniu reguł wyodrębniania jednostek wyrazowych na podstawie innej niż fonologiczna, zwykle jednak wcale nie są sygnałem trudności w analizie dźwiękowej.

#### 8.4. Fonetyzacja pisma małych dzieci

Różnicowanie fonologiczne dźwięków opiera się na percepcji kategoryalnej. Polega ona na rozpoznawaniu kontrastów brzmieniowych, które wpływają na zmianę znaczenia słów, i niedostrzeganiu dźwięków różniących się cechami



nieistotnymi z uwagi na różnicowanie znaczeń. Percepcję kategoryjalną i związaną z nią świadomość fonologiczną wspiera nauka czytania i pisania, szczególnie w językach posługujących się pismem alfabetycznym. U podstaw procesu alfabetyzacji leży koncepcja dźwięku jako czegoś, co można przedstawić za pomocą litery (np. Byrne, 1998). Choć większość dorosłych piśmiennych uważa, że litery reprezentują realne dźwięki zapisywanych słów, w rzeczywistości reprezentują one koncepcje dźwięków w kontekście wcześniejszego zrozumienia słów.

Małe dzieci w swych intuicyjnych zapiskach dają świadectwo dobrego słuchu fonetycznego i przyswojenia systemu fonologicznego, o czym świadczą m.in. używanie grafemów zgodnie z ich podstawową wartością. Zapisy takie jak: \*bapcia ‘babcia’, \*rypka ‘rybka’, \*gżyfka ‘grzywka’, \*śniek ‘śnieg’, \*baf się ‘baw się’, \*lef ‘lew’, dowodzą, że dzieci operują opozycją dźwięczności. Graficzne realizacje typu \*popłynęły ‘popłynęły’, \*rybe ‘rybę’, \*lubie ‘lubię’ odzwierciedlają zdenazalizowaną wymowę głosek odpowiadających literom *ę*, *ą* przed *l* i *ł* w formach czasu przeszłego czasowników oraz w wygłosie. Zapisy takie jak \*tromba ‘trąba’, \*bende ‘będe’, \*kaczontko ‘kaczątko’ są przykładami słyszenia asynchronicznej realizacji liter *ę*, *ą* przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi. Nawet jeśli nie zawsze nosowy segment spółgłoskowy jest zapisany poprawnie, to i tak dwuelementowe zapisy dowodzą poprawnej pod względem ilościowym segmentacji. Dzieci słyszą ubedźwięcznienia, a ich pismo odzwierciedla zalecane w regułach ortofonicznych sposoby fonetycznej realizacji liter *ę*, *ą*. Niestandardowa reprezentacja fonemu, niezgodna z zasadami ortograficznymi, pokazuje jednak poprawną analizę fonemiczną słowa, podobnie jak mieszanie grafemów z par typu u-ó, ż-rz, ch-h, np. \*rzyczeń ‘życzenie’, \*gżywka ‘grzywka’, \*ucieha, \*ociecha ‘uciecha’, \*uwarzajcie ‘uważajcie’, oraz stosowanie monografemu zamiast grafemu złożonego do graficznej reprezentacji fonemów środkowojęzykowych /ś/, /ź/, /ć/, /ź/, /ń/, np. \*śę ‘się’, \*koże ‘kozie’, \*ceń ‘cień’, \*idże ‘idzie’, \*dyńa ‘dynia’.

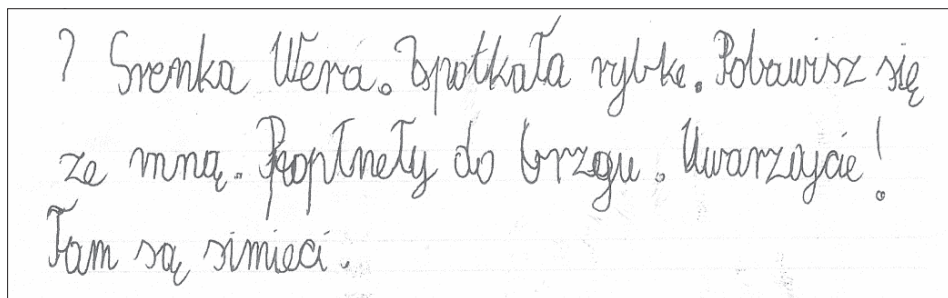
Nawet zapisy niestandardowe, „hiperpoprawne”, jak \*szawa ‘szafa’, \*tord ‘tort’ czy \*spodkała ‘spotkała’, świadczą o poprawnej analizie fonologicznej. Kiedy dziecko na etapie transkrypcji fonetycznej zapisuje litery zgodnie z ich podstawową wartością, np. \*lef ‘lew’, \*rypka ‘rybka’, zwykle uzyskuje informację zwrotną, że choć słyszy głoskę bezdźwięczną, czasami powinno do jej zapisu wybrać literę

odpowiadającą głosce dźwięcznej. To sprawia, że eksperymentując z zapisem, dokonuje niewłaściwych, ale uzasadnionych strategią hiperpoprawności wyborów.

Zapisy takie jak \**som*, \**sol*, \**sł* 'są', \**ze mnom*, \**ze mnoł*, \**ze mnql* 'ze mną', \**siel*, \**siel*, \**sel* 'się' świadczą o tym, że dzieci słyszą w wygłosie dwusegmentalny ciąg odpowiadający literom *ɛ*, *ɔ*, co jest zgodne ze współczesną interpretacją ich wymowy w tym kontekście (por. p. 5.1.). Nietypowa dziecięca rekonstrukcja zależności między grafemem a fonemem wynika z tego, że segment nosowy nie ma wśród liter polskiego alfabetu swego odpowiednika<sup>6</sup>. Dziecko do jego zapisu wybiera literę najbliższą w jego wyobrażeniu słyszane-mu dźwiękowi: literę *ł*, służącą do oznaczania dźwięku o niemal identycznych cechach artykulacyjnych, lub literę *m*, która oddaje najistotniejszą w tym wypadku cechę nosowości. Zapisy tego typu stanowią ilustrację problemów w uogólnieniu relacji między grafemem a fonemem i powstają w wyniku swoistego sposobu językowej interpretacji słyszanych dźwięków.

Opisywane zjawiska, takie jak fonetyczna realizacja liter *ɛ*, *ɔ* (\**rybke*, \**popłnety*) i mieszanie grafemów *ż*-*rz* (\**uwarzajcie*), a także omawiana w p. 8.3. strategia opuszczania litery *y* (\**srenka*, \**popłnety*) oraz wybór dwuznaku zamiast pojedynczej litery do graficznej reprezentacji fonemu środkowo-językowego (\**simieci*), ilustruje zapis cytowany niżej:

Rysunek 8. Próbką pisma dziecka z klasy II (tekst *Syrenka Wera*)



Źródło: Pilotaż psychometryczny Baterii Testów Pisania IBE.

<sup>6</sup> Nie można wykluczyć, że zapisy te stanowią odbicie nieakceptowalnej przez współczesną normę ortofoniczną fonetycznej postaci wyrazów. Innymi słowy, nietypowe warianty ortograficzne pojawiają się w piśmie, ponieważ dzieci źle (niestarannie) wymawiają i/lub słyszą taką wymowę wokół siebie.



Na przejściowym etapie, kiedy dziecko poznaje pewne reguły, a jego świadomość morfologiczna rośnie w wyniku kontaktu ze słowem pisanym, zdarzają się błędy świadczące o nieudanych próbach generalizowania pewnych prawidłowości. Zapis *\*nikt nie chcę* 'nikt nie chce' może pojawić się w momencie, kiedy dziecko dostanie od dorosłych informację zwrotną, że czasem choć słyszy [e] na końcu wyrazu, do jej zapisu powinno wybrać literę *ę*.

W początkowej nauce czytania i pisania wysiłek dziecka polega na zrozumieniu, jak pismo kategoryzuje to, co kilkulatek słyszy. Przeanalizowane przykłady dowodzą, że dziecięce konceptualizacje dotyczące pisma i jego relacji do mowy dają wgląd w fonologiczne reprezentacje słów oraz stosowane przez dzieci strategie segmentacji wyrazowej i fonologicznej. Obrazują proces narastania świadomości językowej (przyswajania zasad grafotaktycznych, morfologicznych, ortograficznych) oraz stanowią dowód wysiłku poznawczego.

Wiedza na temat procesu przyswajania komunikacji pisemnej pomaga zrozumieć, że pewne zjawiska obserwowane we wczesnym czytaniu i pisaniu, błędy czy nieprawidłowości – wynikające ze stosowania strategii fonetycznej w pisaniu po poznaniu przez dziecko relacji między głóską a literą (ściślej – między fonemem a grafemem) – mają naturalny rozwojowy charakter.

## PODSUMOWANIE

Celem przeprowadzonego w tej książce wywodu była charakterystyka sposobów graficznego utrwalania mowy polskiej oraz zabiegów służących przekazywaniu w piśmie informacji na temat mówienia, a także ukazanie funkcjonalnego zróżnicowania omawianych zjawisk.

Alfabet danego języka naturalnego wraz z systemem interpunkcyjnym to podstawowy rejestr symboli graficznych służących zapisowi języka, także jego odmiany mówionej. Choć dźwiękowa strona języka może być zrekonstruowana na podstawie pisma ortograficznego, to jego głównym celem jest identyfikacja jednostek języka (słów i morfemów). Zapis ortograficzny jest jednak niewystarczający, kiedy nadawca pragnie zwrócić uwagę odbiorcy na pewne specyficzne cechy osobniczego języka mówionego. Sygnalizowaniu cech fonicznych w tekście ortograficznym służą środki graficzne i leksykalne, wywołujące konkretne emocje lub konotacje, a także świadome odstępstwa od standardowej ortografii. Powstaje w ten sposób uproszczony zapis wymowy, zwykle jednak ograniczony do konkretnego fragmentu wyrazu bądź do wybranej cechy fonicznej.

Podstawowym sposobem zapisu wymowy jest transkrypcja wykorzystująca symbole fonetyczne, nazywana transkrypcją fonetyczną (w znaczeniu szerokim) bądź pismem fonetycznym. Taka transkrypcja ułatwia refleksję nad stroną dźwiękową komunikatu językowego. Mniej lub bardziej precyzyjnie oddaje ona wymowę jednostek leksykalnych lub dłuższych komunikatów, dlatego jest szczególnie często stosowana przy nauce języków obcych, zwłaszcza takich, w których relacje między grafemami a fonemami są bardzo skomplikowane.

Ogólnym celem transkrypcji wykorzystującej symbole fonetyczne jest oddanie (w notacji niezależnej od języka) postaci mówionej w formie przydatnej do analizy i interpretacji. Transkrypcja stanowi też efekt analizy warstwy dźwiękowej komunikatu mówionego i umożliwia pokazanie jej wyników w sposób zwięzły i efektywny, zawsze pozostaje jednak interpretacją zawartości dźwiękowej wypowiedzi. Naturalność mowy i jej wszechobecność w życiu człowieka sprawiają, że proces komunikacji głosowej wydaje się łatwy i nieskomplikowany. W rzeczywistości pod względem artykulacyjnym, akustycznym i percepcyjnym mowa jest procesem złożonym. Oczywiście jest zatem, że zakres informacji, jakie niesie transkrypcja, jest różny – zależnie od wielu czynników.

Pismo fonetyczne wykorzystywane jest przede wszystkim w badaniach naukowych (np. fonetycznych, fonologicznych, psycho-, socjo- i etnolingwistycznych<sup>1</sup>, logopedycznych), a także przy przetwarzaniu języków naturalnych. Niejednokrotnie wymaga ogromnej precyzji, stosuje się więc transkrypcję dokładną, zwaną wąską. W zasadzie nie omawiam jej w tej pracy.

Jednak transkrypcja stanowi nie tylko narzędzie badawcze, ale i pomoc dydaktyczną.

Autorzy transkrypcji adresowanej do szerszego grona odbiorców muszą szukać równowagi między precyzją, ekonomicznością a zrozumiałością. Wąska transkrypcja fonetyczna może bardzo dokładnie przybliżyć wymowę, ale symbole oddające rozmaite szczegóły artykulacyjne bądź akustyczne wymagają dużego repertuaru znaków diakrytycznych, a także symboli nieznanych odbiorcom. Z tych względów w nauczaniu języków obcych powszechnie stosowana jest transkrypcja mniej dokładna, zwana szeroką.

Natomiast w wypadku języka ojczystego w realiach szkolnych, a także w doraźnych zastosowaniach praktycznych, poprzestaje się na transkrypcji uproszczonej, która wykorzystuje symbole alfabetu używanego do zapisu języka ojczystego i z tego względu nazywana jest pismem ortograficzno-fonetycznym. Wykorzystanie alfabetu narodowego do zapisu wymowy

---

<sup>1</sup> Szczególnie zastosowanie transkrypcji fonetycznej stanowi jej wykorzystanie przez badaczy pracujących w terenie nad dotychczas nieopisanymi językami bądź dialektami.

stanowi udogodnienie zarówno dla nadawcy, jak i dla odbiorcy. W wypadku wykorzystania komputera symbole dostępne z klawiatury, takie jak <dź>, są łatwiejsze do napisania niż takie, jak <ǰ> bądź <ǰ̄>, są także łatwiejsze w odbiorze. Transkrypcja uproszczona służy doraźnemu zapisowi wymowy przez osobę nieznaną specjalistycznej notacji fonetycznej albo przybliżeniu wymowy dla takiego odbiorcy. Rozwiązania przyjmowane w materiałach edukacyjnych, przede wszystkim przyjęte konwencje notacyjne, nie muszą być jednolite, ale powinny być przemyślane i stosowane konsekwentnie, nie tylko w jednej publikacji, ale także w całej serii wydawanej przez jedno wydawnictwo dla kolejnych klas.

Sposób zapisania komunikatu fonicznego może być różny – w zależności od tradycji i poziomu zaawansowania osoby transkrybującej. Inna jest intuicja dziecka, inna dorosłego użytkownika języka, a jeszcze inna – wiedza lingwisty. Okazuje się, że nawet językoznawca często staje przed różnego typu dylematami. Niektóre z nich powstają w wyniku zderzenia statycznego modelu opisu języka z żywym, rozwijającym się systemem.

Specyficzną odmianę pisma ortograficzno-fonetycznego stanowi notacja małych dzieci. Proces odkrywania przez nie zasad działania kodu służącego do zapisu języka mówionego przechodzi przez kilka etapów. Początkowo dzieci odnoszą symbole graficzne do pojedynczych znaków językowych (jednostek funkcjonalnych), stąd ich zapiski powinny być traktowane jako odbicie sposobów kategoryzacji dźwięków mowy oraz rekonstruowania systemu graficznego języka ojczystego. Postrzeganie dziecięcych odstępstw od standardowej ortografii w kategoriach prób odzwierciedlenia wymowy, a nie błędów ortograficznych, stwarza szansę na efektywniejszą pomoc w przyswajaniu umiejętności czytania i pisania.

Choć kształcenie nauczycieli nauczania początkowego musi obejmować fonetykę oraz psycholingwistyczne uwarunkowania początkowej nauki czytania i pisania, fonetyka w programach kształcenia nauczycieli wczesnoszkolnych jest marginalizowana od lat. Z jednej strony można to uznać za efekt przeładowania programów, a z drugiej – za konsekwencję rozwoju nowych teorii lingwistycznych, które sprawiają, że refleksja nad wyodrębnionymi podsystemami języka, a przede wszystkim nad fonologią, traktowana

jest jako pozostałość po niezbyt popularnym dziś strukturalizmie. W rezultacie studenci kierunków pedagogicznych nie otrzymują wystarczającej wiedzy o tym, jak działa podsystem fonologiczny i jakie są jego związki z ortografią. Nauczyciele często nie są pewni struktury fonologicznej analizowanych wyrazów, nie rozumieją idei fonemu. Ich wiedza jest słabo ugruntowana. Świadczą o tym nie tylko doniesienia z badań nad świadomością językową nauczycieli i studentów kierunków nauczycielskich (por. Pomirska, 2014), ale także – pośrednio – materiały dydaktyczne dla nauczycieli (por. Awramiuk, 2004a, 2004b, 2018a; Krzyżyk, Synowiec, 2014; Przybyła, 2007).

Podjęte w tej monografii rozważania nie wyczerpują tematu. Skupiłam się na wybranych zagadnieniach, przyjmując perspektywę językoznawcy polonistycznego i koncentrując się przede wszystkim na sposobach oddawania w piśmie cech segmentalnych mowy. Mam nadzieję, że proponowane ujęcie zainteresuje teoretyków z wykształceniem filologicznym, a także znajdzie zastosowania praktyczne, np. zostanie wykorzystane przy wyborze optymalnych rozwiązań w materiałach dydaktycznych w kształceniu akademickim, nauczaniu języka polskiego jako ojczystego bądź glottodydaktyce.

## BIBLIOGRAFIA

### A

- Albuquerque, A., Alves Martins, M. (2019). Enhancing children's literacy learning: from invented spelling to effective reading and writing. *L1 – Educational Studies in Language and Literature*, 19, 1–24.
- Awdiejew, A. (1982). Niektóre problemy fonetyki języka polskiego w świetle badań kontrastywnych. W: J.Z. Maciejewski (red.), *Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego* (s. 44–48). Toruń: UMK.
- Awramiuk, E. (2004a). Stereotyp samogłoski i spółgłoski w języku polskim. *Język Polski*, 3, 197–205.
- Awramiuk, E. (2004b). Gdzie jest głoska *b* w wyrazie *zqb*, czyli jak współczesne polskie elementarze kształtują pojęcia głoski i litery. *Poradnik Językowy*, 5, 43–54.
- Awramiuk, E. (2006a). Czy Ania jest aniołem? O percepcji wygłosowych segmentów nosowych we współczesnej polszczyźnie. W: B. Nowowiejski (red.), *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej* (s. 21–31). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Awramiuk, E. (2006b). *Lingwistyczne podstawy początkowej nauki czytania i pisania po polsku*. Białystok: Trans Humana.
- Awramiuk, E. (2007). MOTL i HLP – o pewnym błędzie popełnianym przez dzieci uczynające pisać po angielsku i po polsku. W: M. Kostka-Szymańska, G. Krasowicz-Kupis (red.), *Dysleksja: problem znany czy nieznan?* (s. 211–222). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Awramiuk, E. (2011a). Homonimia w funkcji impresywnej. *Białostockie Archiwum Językowe*, 11, 29–40.
- Awramiuk, E. (2011b). Przyswajanie umiejętności pisania przez polskie dziecko. *Annales UMCS. Sectio J*, 24(2), 21–36.
- Awramiuk, E. (2013a). Współczesna pisownia polska: między normą a uzusem. *Poradnik Językowy*, 2, 22–32.

- Awramiuk, E. (2013b). *Invented spelling* jako obiekt badań. *Edukacja*, 3(123), 5–16.
- Awramiuk, E. (2018a). Fonetyka w podręcznikach do nauki języka ojczystego. W: E. Awramiuk, A. Rozumko (red.), *Z problematyki kształcenia językowego*. T. 7 (s. 167–185). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Awramiuk, E. (2018b). Pisownia polska – norma skodyfikowana w ostatnim stuleciu. *Poradnik Językowy*, 8, 79–92.
- Awramiuk, E., Andrejewicz, U. (2016). Miejsca niedookreślone w polskiej interpunkcji – wybrane zagadnienia. *Poradnik Językowy*, 4, 7–18.
- Awramiuk, E., Awramiuk, O. (2018). Francuskie wyrazy i ich wymowa w podręcznikach do języka polskiego. W: J. Cholewa, M. Kamecka, U. Kochanowska (red.), *Nauczyciel – Język – Kultura. Studia ofiarowane Barbarze Głowackiej* (s. 167–179). Białystok: Prymat.
- Awramiuk, E., Citko, M. (2020). Unseized opportunity. Respelling of English words in L1 Polish textbooks. *Crossroads. A Journal of English Studies*, 30(3), 23–38.
- Awramiuk, E., Krasowicz-Kupis, G. (2014). Reading and spelling acquisition in Polish: Educational and linguistic determinants. *L1-Educational Studies in Language and Literature*, 14, 1–24.
- Awramiuk, E., Krasowicz-Kupis, G. (2015). Odkrywanie słowa pisanego. Odbicie problemów z segmentacją fonologiczną w komunikacji pisemnej małych dzieci. W: U. Sokólska (red.), *Odkrywanie słowa. Historia i współczesność* (s. 595–607). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Awramiuk, E., Krasowicz-Kupis, G., Wiejak, K., Bogdanowicz, K. (2014). Letter-name spelling in Polish and English: Different languages, the same strategy (?). *Proceedings of the Tallinn University Institute of Estonian Language and Culture*, 16, 119–141.
- Awramiuk, E., Krasowicz-Kupis, G., Wiejak, K., Bogdanowicz, K.M. (2015). *Bateria Testów Pisania IBE. Podręcznik*. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.
- B**
- Baciocha, E. (2018). Interpunkcja współczesnych tekstów publicystyczno-dziennikarskich. W: E. Awramiuk, A. Rozumko (red.), *Z problematyki kształcenia językowego*. T. 7 (s. 61–74). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Bakula, K. (2010). *Mówione ≈ pisane: komunikacja, język, tekst*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bańko, M. (2006). O słowach znie-kształ-co-nych. *Poradnik Językowy*, 9, 17–23.
- Bańko, M. (2008). *Współczesny polski onomatopeikon. Ikoniczność w języku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bartmińska, I., Bartmiński, J. (1997). *Słownik wymowy i odmiany nazwisk obcych*. Bielsko-Biała: PPU „Park” Sp. z o.o.

- Baurmann, J., Günther, H., Knoop, U. (red., 1993). *Homo scribens. Perspektiven der Schriftlichkeitsforschung*. Tübingen: Niemeyer.
- Beigbeder F. (2018). *Rozmowy dziecięcia wieku*. Warszawa: Noir sur Blanc.
- Benni, T. (1912). *Samogłoski polskie. Analiza fizjologiczna i systematyka*. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie.
- Benni, T. (1931). *Palatogramy polskie*. Kraków–Warszawa–Lublin–Łódź–Poznań–Zakopane–Wilno: Gebethner i Wolff.
- Berezowski, L., (1997). *Dialect in Translation*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bergen, E. van, Jong, P.F. de, Plakas, A., Maassen, B., Leij, A. van der (2012). Child and parental literacy level within families with a history of dyslexia. *Journal of Child Psychology and Psychiatry*, 53(1), 28–36.
- Biedrzycki, L. (1963). Fonologiczna interpretacja polskich głosek nosowych. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 22, 25–45.
- Bień, J.S. (2000). Jak powstaje polska norma. Transliteracja cyrylicy (PN-ISO 9-2000). *Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy*, 8(16). <https://www.mimuw.edu.pl/~jsbien/publikacje/cyrylica.pdf> (dostęp: 23.04.2019).
- Bień, J.S. (2001). O pojęciu wyrazu morfologicznego. W: W. Gruszczyński, U. Andrejewicz, M. Bańko, D. Kopcińska (red.), *Nie bez znaczenia... Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Saloniemu z okazji 15 000 dni pracy naukowej* (s. 67–77). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Biernacka, M. (2016). *Znajdź z polskim wspólny język. Fonetyka w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Poradnik metodyczny*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bourassa, D.C., Treiman, R. (2001). Spelling development and disability: the importance of linguistics factors. *Language, Speech and Hearing Services in Schools*, 32(3), 172–181.
- Breuer, S., Francuzik, K., Demenko, G. (2006). *Analysis of Polish Segmental Duration with CART*, Proceedings of Speech Prosody Conference, Dresden. <http://cite-seerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.133.2884&rep=rep1&type=pdf> (dostęp: 13.02.2020).
- Bronk, Z., Saloni, Z. (2018). Kłopotliwy wyjątek – w/pod Zakopanem. *Język Polski*, 1, 18–33.
- Brucher, L., Ugen, S., Weth, C. (2020). The impact of syntactic and lexical trainings on capitalization of nouns in German in grade five. *L1 – Educational Studies in Language and Literature*, 20, 1–23. <https://doi.org/10.17239/L1ESLL-2020.20.01.01>.
- Byrne, B. (1998). *The Foundation of Literacy: the Child's Acquisition of the Alphabetic Principle*. Hove: Psychology Press, Ltd.



## C

- Caravolas, M., Volin, J., Hulme, C. (2005). Phoneme awareness is a key component of alphabetic literacy skills in consistent and inconsistent orthographies: evidence from Czech and English children. *Journal of Experimental Child Psychology*, 92(2), 107–139.
- Catford, J.C. (1965). *A Linguistic Theory of Translation*. London: Oxford University Press.
- Ciecierska-Zajdel, B. (2017). Głoski [ś, ź, ć, ź] w wymowie studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Ujęcie socjolingwistyczne. *Poradnik Językowy*, 6, 74–83.
- Cohen, M. (1956). *Pismo. Zarys dziejów*. Tłum. I. Pomian. Warszawa: PWN.
- Czaplicki, B., Żygis, M., Pape, D., Jesus, L.M.T. (2016). Analiza akustyczna i socjolingwistyczna nowych sybilantów w wymowie młodych Polek. *Poradnik Językowy*, 7, 38–53.
- Czesak, A., Okoniowa, J., Waniakowa, J. (2004). *Standard zapisu fonetycznego polskich tekstów gwarowych*. Kraków: IJP PAN.

## D

- Demenko, G. (1999). *Analiza cech suprasegmentalnych języka polskiego na potrzeby technologii mowy*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Demenko, G. (2015). Semantyka intonacji. W: M. Danielewiczowa, J. Bilińska, K. Doboszyńska-Markiewicz, J. Zaucha (red.), *Sens i brzmienie* (s. 15–32). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Diringer, D. (1972). *Alfabet, czyli klucz do dziejów ludzkości*. Tłum. W. Hensel. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Dłuska, M. (1950). *Fonetyka polska. Artykulacja głosek polskich*. Kraków: Wydawnictwo Studium Słowiańskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Dłuska, M. (1976). *Prozodia języka polskiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dubisz, S., Karaś, H., Kolis, N. (1995). *Leksykon. Dialekty i gwary polskie*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Duda, H. (2009). Czy wymowa [ˈnaŋka] tłumaczy się „nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją”? *Kwartalnik Językoznawczy*, 1, 1–9.
- Duda, H. (2015). „Fert” i „Ferd”. Durnowate „d” czy reguły (mor)fonologiczne? W: W. Kruszewski, D. Pachocki (red.), *Poezja i egzystencja. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Józefa F. Ferta* (s. 505–516). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Dukiewicz, L. (1958). Analiza mowy nagranej wstecz. *Język Polski*, 38, 197–203.
- Dukiewicz, L. (1967). *Polskie głoski nosowe. Analiza akustyczna*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Dukiewicz, L. (1995). Fonetyka. W: H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Fonetyka i fonologia* (s. 9–103). Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Dulewiczowa, I. (1981). *Transkrypcja i transliteracja wyrazów rosyjskich*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dunaj, B. (1982). Fonetyka języka czytanego a mówionego. W: J.Z. Maciejewski (red.), *Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego* (s. 14–20). Toruń: UMK.
- Dunaj, B. (1991). Dwa dyskusyjne problemy polskiej fonologii. *Prace Językoznawcze*, 19, 40–46.
- Dunaj, B. (2004). Zagadnienia poprawności językowej. 2. Wymowa połączeń *ai, ei, ii, oi, ói, ui, yi*. *Język Polski*, 3, 206–209.
- Dunaj, B. (2006). Zasady poprawnej wymowy polskiej. *Język Polski*, 3, 161–172.
- Dunaj, B. (2009). Warianty fonetyczne a norma wymawianiowa. W: K. Ożóg, *Język żyje. Rzecz o współczesnej polszczyźnie* (s. 27–31). Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Dunaj, B., Mycałka, M. (2015). Pisownia a wymowa polska w perspektywie historycznej. *Język Polski*, 5, 397–405.
- F**
- Faber, A. (1992). Phonemic segmentation as epiphenomenon: Evidence from the history of alphabetic writing. W: P. Downing, S.D. Lima, M. Noonan (red.), *The Linguistics of Literacy* (s. 111–134). Amsterdam: John Benjamins.
- Foremniak, K. (2014). *O sztuce przestankowania w Polsce i we Włoszech*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Fougeron, C., Smith, C. (1993). Illustrations of the IPA: French. *Journal of the International Phonetic Association*, 23(2), 73–76.
- Furtak, Ł. (2015). In defense of the usefulness of a Polish-based respelling phonetic transcription system in the elementary to lower-intermediate EFL classroom. W: E. Waniek-Klimczak, M. Pawlak (red.), *Teaching and researching the pronunciation of English: studies in honour of Włodzimierz Sobkowiak* (s. 119–135). Cham: Springer.
- G**
- Gajdzica, P., Dańko, M., Marsac, F. (2019). De la perception de la voyelle /y/ chez des apprenants polonais du français langue étrangère. *Białostockie Archiwum Językowe*, 19, 91–112.
- Gasek, B. (2016). Informacja ortofoniczna w rosyjsko-polskim słowniku przekładowym. *Slavia Orientalis*, 2, 377–393.
- Golanowska, M., Jauer-Niworowska, O., Kwasiborska-Dudek, J., Lipiec, D., Więcek-Poborczyk, I. (2015). Znaki fonetyczne do zapisu zdeformowanych realizacji

- fonemów: alfabet międzynarodowy i sławistyczny. W: M. Kurowska, E. Wolańska (red.), *Metody i narzędzia diagnostyczne w logopedii* (s. 79–92). Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Graham, S., Santangelo, T. (2014). Does spelling instruction make students better spellers, readers, and writers? A meta-analytic review. *Reading and Writing*, 27(9), 1703–1743.
- Gruszczyński, W., Saloni, Z. (2006). Notowanie informacji o odmianie rzeczowników w projektowanym „Słowniku gramatycznym języka polskiego”. W: I. Bobrowski, K. Kowalik (red.), *Od fonemu do zdania. Prace dedykowane Profesorowi Romanowi Laskowskiemu* (s. 203–213). Kraków: Wydawnictwo Lexis.
- Grzenia, J. (1998). *Słownik nazw własnych: ortografia, wymowa, słowotwórstwo i odmiana*. Warszawa: PWN.
- Gubrynowicz, R. (2016). Akustyczna analiza samogłosek nazalizowanych i nosowych. *Poradnik Językowy*, 7, 7–18.
- Gussmann, E. (1999). Complexity, consonantal strength, and palatal assimilation in Polish. W: W. Banyś, L. Bednarczuk, S. Karolak (red.), *Studia lingwistyczne ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu na 70-lecie jego urodzin* (s. 386–397). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Gussmann, E. (2007). *The Phonology of Polish*. Oxford: Oxford University Press.
- H**
- Heinz, A. (1978). *Dzieje językoznawstwa w zarysie*. Warszawa: PWN.
- Heliasz-Nowosielska, C. (2016). Co słycać w głosie? Metapragmatyczne relacje z działań wokalnych. *Poradnik Językowy*, 8, 62–74.
- Hanulíková, A., Hamann, S. (2010). Illustrations of the IPA: Slovak. *Journal of the International Phonetic Association*, 40(03), 373–378. doi: 10.1017/S0025100310000162.
- Heselwood, B. (2013). *Phonetic Transcription in Theory and Practice*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Hulme, C., Snowling, M., Caravolas, M., Carroll, J. (2005). Phonological skills are (probably) one cause of success in learning to read: a comment on Castles and Coltheart. *Scientific Studies of Reading*, 9(4), 351–365.
- Huszcza, R. (2011). Wschodnioazjatycki krąg cywilizacji pisma: lingwistyczna analiza pojęcia. W: L. Sudyka (red.), *Orientalia Commemorativa* (s. 115–132). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- J**
- Jadacka, H. (2006). Współczesne błędy wymawianiowe. *Poradnik Językowy*, 10, 47–52.
- Jassem, W. (1973). *Podstawy fonetyki akustycznej*, Warszawa: PAN.
- Jassem, W. (2003). Illustrations of the IPA: Polish. *Journal of the International Phonetic Association*, 33(1), 103–107.

- Jauer-Niworowska, O. (2018). Fonem w modelu strukturalno-funkcjonalnym – analiza biopsychicznych uwarunkowań kształtowania się pojęcia fonemu (zależności między percepcją a motoryką werbalną). *Poradnik Językowy*, 3, 73–86.
- Jawór, A. (2008). *Homo scribens i homo legens w polskim słownictwie i frazeologii*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Jodłowski, S. (1979). *Losy polskiej ortografii*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- K**
- Kaczmarek, B. (2003). Phonological Awareness and Ability to Read and Write. W: R.M. Joshi, Ch.K. Leong, B.L.J. Kaczmarek (red.), *Literacy Acquisition. The Role of Phonology, Morphology and Orthography* (s. 15–24). Amsterdam–Berlin–Oxford–Tokyo–Washington: IOS Press.
- Kamińska, B. (2016). O polskiej normie ortofonicznej. W: B. Kamińska, S. Milewski (red.), *Logopedia artystyczna* (s. 98–105). Gdańsk: Harmonia Universalis.
- Karaś, M., Madejowa, M. (red., 1977). *Słownik wymowy polskiej*. Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Karczewski, D. (2016). *Generyczność w języku i w myśleniu. Studium kognitywne*. Kraków: Universitas.
- Karczmarczyk, B. (2012). *Wymowa polska z ćwiczeniami*. Lublin: Wydawnictwo Asocjacja LOGOPEDIC.
- Kargl, R., Landerl, K. (2018). Beyond Phonology: The Role of Morphological and Orthographic Spelling Skills in German. *Topics in Language Disorders*, 38(4), 272–285.
- Karpowicz, T. (2018). *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*. Wyd. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kita, M., Polański, E. (2004). *Słownik paronimów, czyli wyrazów mylonych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Klebanowska, B. (2007). *Interpretacja fonologiczna zjawisk fonetycznych w języku polskim – z ćwiczeniami*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Klessa, K. (2012). Polish segmental duration: selected observations based on corpus data. *Speech and Language Technology*, 1415, 95–104.
- Kleśta, J. (1999). Struktura segmentalna głosek języka polskiego realizowanych w czytanych listach wyrazowych. *Investigationes Linguisticae*, 7, 75–97.
- Kładoczny, P. (2012). *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*. T. 1 i 2. Łask: Oficyna Wydawnicza Leksem.
- KKJ (1995). *Komunikaty Komisji Kultury Języka. Komitet Językoznawstwa PAN*, 1(3).
- KKJ (1996). *Komunikaty Komisji Kultury Języka. Komitet Językoznawstwa PAN*, 1(4).
- Koneczna, H. (1934). Studium eksperymentalne artykulacji głosek polskich. *Prace Filologiczne*, 16, 33–174.

- Koneczna, H., Zawadowski, W. (1951). *Przekroje rentgenograficzne głosek polskich*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kopaliński, W. (1988). *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Wyd. 16 rozszerz. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kopaliński, W. (1999). *Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Krasowicz-Kupis, G. (2004). *Rozwój świadomości językowej dziecka. Teoria i praktyka*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Krasowicz-Kupis, G. (2008). *Testy czytania dla sześciolatków. Podręcznik*. Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej.
- Krasowicz-Kupis, G., Awramiuk, E. (2017). Psycholingwistyczny model nabywania czytania i pisanie w języku polskim – perspektywa rozwojowa i kliniczna. W: A. Domagała, U. Mirecka (red.), *Zaburzenia komunikacji pisemnej* (s. 110–132). Gdańsk: Harmonia Universalis.
- Krasowicz-Kupis, G., Bogdanowicz, K.M., Wiejak, K. (2015a). *Bateria Testów Czytania IBE. Podręcznik*. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.
- Krasowicz-Kupis, G., Wiejak, K., Bogdanowicz, K.M. (2015b). *Bateria Testów Fonologicznych BTF IBE. Podręcznik*. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.
- Krzyżyk, D., Synowiec, H. (2014). O (nie)obecności ortografii w podręcznikach szkolnych. W: K. Biedrzycki, W. Bobiński, A. Janus-Sitarz, R. Przybylska (red.), *Polonistyka dziś – kształcenie dla jutra*. T. 3 (s. 235–246). Kraków: Universitas.
- Kuślakowska, M., Mysza, A. (2012). Sposoby ujmowania zagadnień językowych w podręcznikach akademickich i szkolnych – na przykładzie problemu miękkości spółgłosek polskich. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego*, 72, 135–150.
- Kurek, H. (2008). *Polszczyzna mówiona inteligencji*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kurzowa, Z. (1979). Problemy wymowy w ujęciu leksykograficznym. (Uwagi i postulaty na marginesie *Słownika wymowy polskiej*). *Polonica*, V, 264–283.
- L** Labocha, J. (2004). Tekst pisany – tekst zapisany. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 60, 5–10.
- Langford, D. (1994). *Analysing Talk. Investigating verbal interaction in English*. Basingstoke–London: Macmillan.
- Laskowski, R. (1975). *Studia nad morfonologią współczesnego języka polskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN.
- Levin, I., Aram, D. (2013). Promoting early literacy via practicing invented spelling: A comparison of different mediation routines. *Reading Research Quarterly*, 48(3), 221–236.

- Lorenc, A. (2016a). *Wymowa normatywna polskich samogłosek nosowych i spółgłoski bocznej*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Lorenc, A. (2016b). Transkrypcja wymowy w normie i w przypadkach jej zaburzeń. Próba ujednoczenia i obiektywizacji. W: B. Kamińska, S. Milewski (red.), *Logopedia artystyczna* (s. 107–143). Gdańsk: Harmonia Universalis.
- Lorenc, A. (2017). Miejsce artykulacji polskiej spółgłoski bocznej. Badanie z wykorzystaniem artykulografii elektromagnetycznej. *Poradnik Językowy*, 6, 63–73.
- Lorenc, A., Król, D. (2016). Rozkład pola akustycznego w procesie artykulacji polskiej samogłoski nosowej [5]. *Poradnik Językowy*, 7, 19–37.
- Lubaś, W. (2012). Polska pisownia w Internecie, prestiż oficjalnej ortografii i jej nauczanie. W: M. Kita, I. Loewe (red.), *Język w mediach: antologia* (s. 281–292). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Lubaś, W., Urbańczyk, S. (1990). *Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej*. Warszawa: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego i Spółka Wydawniczo-Księgarska.

## Ł

- Łobacz, P. (1974). *Wpływ tempa mowy na przebiegi formantów samogłosek polskich*. Warszawa: Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN.
- Łobacz, P. (1982). Interpretacja fonologiczna palatalności w języku polskim na podstawie analizy spektrograficznej. W: J.Z. Maciejewski (red.), *Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego* (s. 93–100). Toruń: UMK.
- Łobacz, P. (2002). Wymowa patologiczna a norma fonetyczna w świetle analizy akustycznej. W: S. Grabias (red.), *Zaburzenia mowy* (s. 189–213). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Łobacz, P., Lorenc, A. (2018). Rozważania nad podstawami nauczania nowoczesnej fonetyki polskiej. *Poradnik Językowy*, 5, 7–21.
- Łuczyński, E. (1999). *Współczesna interpunkcja polska. Norma a uzus*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Łuczyński, E. (2001). Polityka normatywna w zakresie przestankowania a tendencje we współczesnej interpunkcji polskiej. *Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego*, 16, 110–124.
- Łuczyński, E. (2016). Dlaczego nasza interpunkcja sprawia kłopoty piszącym? *Poradnik Językowy*, 4, 43–55.

## M

- Maciołek, M., Tambor, J. (2012). *Głoski polskie. Przewodnik fonetyczny dla cudzoziemców i nauczycieli uczących języka polskiego jako obcego*. Katowice: Wydawnictwo Gnome.
- Madejowa, M. (1989). Zasady współczesnej wymowy polskiej. *Biuletyn Audiofonologii*, 1(2–4), 69–83.



- Madejowa, M. (1992a). Kilka uwag o współczesnej wymowie polskiej. *Język Polski*, 4–5, 327–336.
- Madejowa, M. (1992b). Zasady współczesnej wymowy polskiej (w zakresie samogłosek nosowych i grup spółgłoskowych) oraz ich przydatność w praktyce szkolnej. *Język Polski*, 72, 187–198.
- Madelska, L. (2005). *Słownik wariantywności fonetycznej współczesnej polszczyzny*. Kraków: Collegium Columbinum.
- Madelska, L., Witaszek-Samborska M. (1998). *Zapis fonetyczny. Zbiór ćwiczeń*. Wyd. 4 popr. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.
- Mańczak, W. (2005). Wymowa słowa „nauka”. *Poradnik Językowy*, 3, 3–7.
- Mańczak-Wohlfeld, E. (2004). Starsze i nowsze zapożyczenia angielskie w mówionej oraz pisanej odmianie języka polskiego. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 60, 109–115.
- Markowski, A. (2009). *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mejnartowicz, A. (2010). Z problematyki nauczania intonacji języka polskiego. Zastosowanie badań lingwistycznych do opracowania strategii dydaktycznych w nauczaniu cudzoziemców. W: R. Nycz, W. Miodunka, T. Kunz (red.), *Polonistyka bez granic*. T. 2 (s. 209–219). Kraków: Universitas.
- Mietluk, A. (2000). Transkrypcja fonetyczna w słowniku wielojęzycznym. *Linguodidactica*, 4, 97–103.
- Michałowska, D. (2006). *O polskiej wymowie scenicznej oraz przykładowe nagrania. Podręcznik przeznaczony dla studentów wyższych szkół teatralnych*. Kraków: Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. Ludwika Solskiego.
- Milewski, S. (1999). *Lingwistyczne i dydaktyczne aspekty analizy fonemowej*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Miodek, J. (2002). *Słownik ojczyzny polszczyzny*. Oprac. M. Zaśko-Zielińska, R. Piekot. Wrocław: Wydawnictwo Europa.
- Miodunka, W. (1977). Pisownia fonetyczna w *Słowniku wymowy polskiej*. W: M. Karaś, M. Madejowa (red.), *Słownik wymowy polskiej* (s. xxix–xxvi). Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Morais, J., Alegria, J., Content, A. (1987). Segmental awareness: Respectable, useful, and almost always necessary. *Cahiers de Psychologie Cognitive/Current Psychology of Cognition*, 7(5), 530–556.
- Morin, M.-F. (2007). Linguistic factors and invented spelling in children: the case of French beginners in children. *L1 – Educational Studies in Language and Literature*, 7(3), 173–189.

Mróz, P. (2016). Zapis fonetyczny jako zjawisko typograficzne. *Słowo. Studia językoznawcze*, 7, 196–207.

## N

Nagórko, A. (1996). *Zarys gramatyki polskiej*. Warszawa: PWN.

National Early Literacy Panel (2008). *Developing Early Literacy: Report of the National Early Literacy Panel*. Washington. [lincs.ed.gov/publications/pdf/NELPReport09.pdf](http://lincs.ed.gov/publications/pdf/NELPReport09.pdf).

Nau, N. Hornsby, M., Karpiński, M., Klessa, K., Wicherkiewicz, T., Wójtowicz, R. (red., 2016). *Języki w niebezpieczeństwie: księga wiedzy*. Poznań: Wydział Neofilologii Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Nitsch, K. (1904). Kilka uwag o wymowie nosówek w polszczyźnie literackiej. *Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie*, 3(1–2), 293–303.

Nowakowski, P. (1997). *Wariantywność współczesnej wymowy scenicznej*. Poznań: Sorus.

Nowakowski, P., Wiatrowski, P. (2013). Informacje fonetyczno-ortofoniczne w podręczniku Tomasza Karpowicza „Kultura języka polskiego: wymowa, ortografia, interpunkcja”. *Slavia Occidentalis*, 70(1), 87–100.

Nunberg, G. (1990). *The linguistics of punctuation*. Stanford: Center for the Study of Language and Information.

## O

Oldrieve, R.M. (2011). Introducing the CVC spelling assessment: helps track gains as kindergarten and first grade students learn the alphabetic principle. *California Reader*, 45(1), 4–14.

Ouellette, G., Sénéchal, M. (2017). Invented spelling in kindergarten as a predictor of reading and spelling in Grade 1: a new pathway to literacy, or just the same road, less known? *Developmental Psychology*, 53(1), 77–88.

Ong, W.J. (2011). *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*. Przekł., wstęp i red. nauk. J. Japola. Wyd. 2 przejrz. i popr. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Oslowicka, M. (2000). Analiza jakości informacji fonetycznych zawartych w głównych wydawnictwach ortofonicznych „Słowniku wymowy polskiej PWN” oraz „Podręcznym słowniku poprawnej wymowy polskiej”. *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Studia Slavica*, 4(337), 143–158.

Oslowicka-Kondratowicz, M. (2014). Dane z rozwoju mowy dziecka oraz terapii logopedycznej w interpretacji fonologicznej zjawisk fonetycznych współczesnej polszczyzny. *Prace Językoznawcze*, 16(2), 53–62.

Ostanina-Olszewska, J. (2003). Transcription and pronunciation dictionaries of English, Polish and Russian. W: H. Miatliuk, K. Bogacki, H. Komorowska, *Problemy lingwistyki i nauczania języków obcych* (s. 325–335). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.



Ostaszewska, D., Tambor, J. (2000). *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*. Warszawa: PWN.

**P**

- Pacton, S., Fayol, M., Perruchet, P. (2005). Children's implicit learning of graphotactic and morphological regularities. *Child Development*, 76(2), 324–339.
- Perlin, J. (1997). *Typologia zmian fonemicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Energeia.
- Perlin, J. (2004). Ile było w historii języka polskiego przypadków wpływu pisowni na ewolucję praw głosowych lub wymowę poszczególnych wyrazów? *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 60, 11–15.
- Perlin, J. (2007). Dlaczego Polacy wymawiają „Goethe” jak [gete] a nie [gote] i kilka innych problemów adaptacji obcych samogłosek. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 63, 243–246.
- Pieniowska, K. (2019). Narzędzia do analizy mowy – przegląd dostępnych programów i bibliotek. *Językoznawstwo*, 1(13), 215–225.
- Pinto, G., Bigozzi, L., Gamannossi, B.A., Vezzani, C. (2012). Emergent literacy and early writing skills. *The Journal of Genetic Psychology*, 173(3), 330–354.
- Piotrowska-Rola, E., Porębska, M. (2013). *Polski jest cool. Seria do nauki języka polskiego jako obcego na poziomie A1. Książka studenta*. Lublin: Wydawnictwo Episteme.
- Pisownia polska* (1918): Łoś J. (1918). *Pisownia polska ustalona. Uchwały ostateczne. Przepisy. Słowniczek*. Kraków: Nakładem Akademii Umiejętności.
- Pisownia polska* (1957): Klemensiewicz Z. (red., 1957). *Pisownia polska; przepisy – słowniczek*. Wyd. XII. Wrocław: Polska Akademia Nauk.
- Pluta-Wojciechowska, D. (2015). Wymowa polska „jakby ktoś gryzł szkło”, czyli o trudnościach artykulacji głosek języka polskiego u obcokrajowców. *Poradnik Językowy*, 5, 83–94.
- Podracki, J. (2016). Status interpunkcji w dawnych podręcznikach gramatyki języka polskiego. *Poradnik Językowy*, 4, 19–29.
- Podstawa programowa* (2017): *Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla szkół podstawowych*. Załącznik nr 2 do rozporządzenia MEN z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej (Dz.U. z 2017, poz. 356).
- Pomirska, Z. (2014). Stan przygotowania studentów edukacji wczesnoszkolnej do kształcenia świadomości językowej uczniów klas I–III. W: J. Nocoń, A. Tabisz (red.), *Świadomość językowa* (s. 227–254). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

- Przybyła, O. (2007). Zagadnienia fonetyki w wybranych podręcznikach do klasy IV–VI szkoły podstawowej. W: H. Synowiec (red.), *Podręczniki do kształcenia w zreformowanej szkole – koncepcje, funkcje, język* (s. 244–259). Kraków: Wydawnictwo Edukacyjne.
- Przybylska, R. (2008). Problemy pisowni i wymowy skrótowców zapożyczonych z języka angielskiego. *LingVaria*, 2, 107–113.
- Przybyszewski, S. (2010). Le Polonais, une langue imprononçable?... Uwagi o konwencjach transkrypcyjnych stosowanych w rozmówkach polskich dla cudzoziemców. W: J. Krawczyk, R. Makarewicz (red.), *Aspekty komunikacji w kształceniu polonistycznym* (s. 231–243). Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.
- R**
- Rocławski, B. (1982). Źródła informacji o funkcjonowaniu systemu fonologicznego. W: J.Z. Maciejewski (red.), *Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego* (s. 62–69). Toruń: UMK.
- Rocławski, B. (1986). *Poradnik fonetyczny dla nauczycieli*. Wyd. 2. Warszawa: WSiP.
- Rocławski, B. (2001). *Słownik ortograficzno-ortofoniczny (nauczanie początkowe)*. Gdańsk: Glottispol.
- Rojczyk, A. (2008). Od formy dźwiękowej do semantyki słowa – badania psycholingwistyczne nad produkcją i percepcją mowy. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 64, 249–260.
- Rowe, D. W., Wilson, S. J. (2015). The Development of a Descriptive Measure of Early Childhood Writing: Results From the Write Start! Writing Assessment. *Journal of Literacy Research*, 47(2), 245–292.
- Rudolf, M. (2004). *Metody automatycznej analizy korpusu tekstów polskich*. Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Ruszkowski, M. (2004). O akcencie hiperpoprawnym. *Poradnik Językowy*, 7, 59–65.
- Ruszkowski, M. (2018). *Wariantywność współczesnej polszczyzny. Wybrane zagadnienia*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.
- Rybka, P. (2015). *Międzynarodowy alfabet fonetyczny w slawistyce*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- S**
- Saloni, Z. (1982). Uwagi o słowniku wymowy polskiej. W: J.Z. Maciejewski (red.), *Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego* (s. 30–43). Toruń: UMK.
- Saloni, Z. (1996). Unilateralne i bilateralne podejście do znaków języka (naturalnego). W: J.J. Jadacki, W. Strawiński, *W świecie znaków. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Pelca* (s. 287–294). Warszawa: Polskie Towarzystwo Filozoficzne.

- Saloni, Z. (2005). O kodyfikacji polskiej ortografii – historia i współczesność. *Nauka*, 4, 71–96.
- Saloni, Z. (2011). Co w roku 2010 obowiązuje w pisowni polskiej? *Język Polski*, 2–3, 117–124.
- Saloni, Z. (2015a). Transkrypcja fonologiczna tekstu polskiego w praktyce uniwersyteckiej. *Język Polski*, 4, 325–332.
- Saloni, Z. (2015b). Terminy (użycie precyzyjne a użycie potoczne) – o wyrazie *tiret* i wyrazach zbliżonych. *Studia Semiotyczne*, 28–29, 283–301.
- Saloni, Z. (2018). W stulecie niepodległości i „ustalonej” pisowni polskiej. *LingVaria*, 2(26), 127–140.
- Sampson, G. (1985). *Writing systems: a linguistics introduction*. London: Hutchinson.
- Saniewska, D. (2020). Niewypowiedziany dramat. Możliwości komunikacyjne osób wymagających inwazyjnego wsparcia oddechu (na przykładzie pacjentów z rdzeniowym zanikiem mięśni, SMA). W: E. Awramiuk, U. Andrejewicz (red.), *Z problematyki kształcenia językowego*. T. 8 (s. 221–247). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Saraceni, M. (2003). *The language of comics*. London–New York: Routledge.
- Saussure, F. de (2002). *Kurs językoznawstwa ogólnego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sawicka, I. (1995). *Fonologia*. W: H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Fonetyka i fonologia* (s. 107–195). Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Sawicka, I. (2003). Z problemów współczesnej polskiej fonetyki. W: M. Gębka-Wolak, I. Kaproń-Charzyńska, M. Urban (red.), *Studia z gramatyki i leksykografii języka polskiego. Prace dedykowane Profesor Marii Szupryczyńskiej* (s. 19–23). Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Sawicka, I. (2015). Sandhi – niesandhi. Fonetyczno-fonologiczne sygnały graniczne jednostek morfologicznych w języku polskim. *LingVaria*, 10, 131–140.
- Sénéchal, M., Ouellette, G., Pagan, S., Lever, R. (2012). The role of invented spelling on learning to read in low-phoneme awareness kindergartners: a randomized-control-trial study. *Reading & Writing*, 25(4), 917–934.
- Seymour, P.H.K., Aro, M., Erskine J.N. i in. (2003). Foundation literacy acquisition in European orthographies. *British Journal of Psychology*, 94, 143–174.
- Shankweiler, D., Lundquist, E. (1992). On the relations between learning to spell and learning to read. W: R. Frost, L. Katz (red.), *Orthography, Phonology, Morphology, and Meaning* (s. 179–192). Amsterdam–London–New York–Tokyo: North-Holland.
- Sieradzka-Baziur, B. (2011). Lęki „homo loquens” i „homo scribens”. *Horyzonty Wychowania*, 10(1), 125–148.

- Sikora, K., Rak, M. (2011). Nowe tendencje w interpunkcji – przecinek (na materiale internetowym). *Język Polski*, 203, 188–194.
- Skudrzyk, A. (2005). *Czy zmierzch kultury pisma? O synestezji i analfabetyzmie funkcjonalnym*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Skudrzyk, A. (2019). Determinizm technologiczny a przestankowanie w epoce/kulturze odwróconych wektorów, czyli przecinek bezmyślności, kropka nienawiści. *Poradnik Językowy*, 3, 7–16.
- Skudrzykowa, A. (1994). *Język (za)pisany. O kolokwialności dialogów współczesnej prozy polskiej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Smoczyńska, A. (2018). Grafemika jako dział językoznawstwa – rozważania teoretyczne i perspektywy badań interdyscyplinarnych. *Linguistica Copernicana*, 15, 265–275.
- Sobkowiak, W. (1996). *English phonetics for Poles: a resource book for learners and teachers*. Poznań: Bene Nati.
- Sosnowska, N. (2009). Oznaczanie segmentacji w zapisie tekstu mówionego. *Roczniki Humanistyczne*, 57(6), 189–200.
- Spencer, L.H., Hanley, J.R. (2003). Effects of orthographic transparency on reading and phoneme awareness in children learning to read in Wales. *British Journal of Psychology*, 94, 1–28.
- Steffen-Batogowa, M. (1975). *Automatyzacja transkrypcji fonematycznej tekstów polskich*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Steffen-Batogowa, M. (2000). *Struktura akcentowa języka polskiego*. Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Stępień, M. (2014). *Wyrażenia parentetyczne w strukturze wypowiedzi – właściwości semantyczne, składniowe, prozodyczne*. Warszawa: Bel Studio.
- Strutyński, J. (1987). *Zarys fonetyki i fonologii języka polskiego*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Styczek, I. (1979). *Logopedia*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szamryk, K.K. (2017). Kreacja mowy potocznej w podręczniku do nauki języka polskiego jako obcego *Polski, krok po kroku* (poziom A1). *Białostockie Archiwum Językowe*, 17, 209–220.
- Szende, T. (1994). Illustrations of the IPA: Hungarian. *Journal of the International Phonetic Association*, 24(2), 91–94.
- Szpyra-Kozłowska, J. (2000). O akademickich podręcznikach do fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 56, 145–152.
- Szpyra-Kozłowska, J. (2002). *Wprowadzenie do współczesnej fonologii*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

- Szpyra-Kozłowska, J. (2016). Pozajęzykowe czynniki kształtujące fonetyczną i fonologiczną adaptację anglicyzmów we współczesnej polszczyźnie. *Poradnik Językowy*, 2, 21–37.
- Szpyra-Kozłowska, J. (2018). Lablador w labolatorium. Błędy językowe i przejęczczenia z udziałem spółgłosek płynnych. *Poradnik Językowy*, 7, 7–22.
- Szpyra-Kozłowska, J., Radomski, M. (2013). Wymowa polska w ocenie cudzoziemców i polszczyzna cudzoziemców w opinii Polaków: badania ankietowe. *Poradnik Językowy*, 4, 61–74.
- Szpyra-Kozłowska, J., Stasiak, S. (2006). Pronunciation proficiency and phonetic transcription. *Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku. Neofilologia*, 8, 275–284.
- Szyłak, J. (2000). *Poetyka komiksu. Warstwa ikoniczna i językowa*. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
- Szymański, L. (2012). Konwencje zapisu wyrazów na czacie internetowym. *Język Polski*, 1, 20–28.
- Šimáčková, Š., Podlipský, V.J., Chládková, K. (2012). Illustrations of the IPA: Czech spoken in Bohemia and Moravia. *Journal of the International Phonetic Association*, 42, 225–232.
- Świdziński, M. (1997). *Elementy gramatyki opisowej języka polskiego. Materiały do ćwiczeń. Seria szósta*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki.
- T**
- Termińska, K. (2004). Prostota, precyzja, produktywność. Kilka uwag semitystki na temat alfabetu spółgłoskowego i sylabariusza. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 60, 46–55.
- Trawińska, A. (2012). Charakterystyka fonetyczna [c] we współczesnej polszczyźnie. *Linguistica Copernicana*, 2(8), 91–116.
- Treiman, R. (2006). Knowledge about letters as a foundation for reading and spelling. W: R.M. Joshi, P.G. Aaron (red.), *Handbook of orthography and literacy* (s. 581–599). Mahwah, NJ: Erlbaum.
- U**
- Urbańczyk, S. (1963). *Polszczyzna piękna i poprawna. Porady językowe*. Wybrał i opracował Stanisław Urbańczyk. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- V**
- Vasconcelos Horta, I., Alves Martins, M. (2011). Invented spelling programmes and the access to the alphabetic principle in kindergarten. *L1 – Educational Studies in Language and Literature*, 11, 1–23.
- Venezky, R.L. (1970). *The structure of English orthography*. The Hague–Paris: Mouton.

- Viise, N.M., Richards, H.C., Pandis, M. (2011). Orthographic depth and spelling acquisition in Estonian and English: a comparison of two diverse alphabetic languages. *Scandinavian Journal of Educational Research*, 55(4), 425–453.
- Vlčková, J., Liptáková, L., Awramiuk, E. (2020). Signalizace zvukové podoby slov ve vybraných řadách učebnic českého, slovenského a polského jazyka pro 4.–6. ročník. *Didaktické studie*, 12(1), 15–37.
- W**
- Wagner, A. (2016). Współczesne metody badań nad intonacją wypowiedzi słownych. Przykład zastosowania wybranych metod do analizy melodii wiersza. *Poradnik Językowy*, 7, 54–67.
- Walczak, B. (1999). Opinie cudzoziemców o języku polskim (od XVI do lat siedemdziesiątych XX wieku). W: H. Nowak (red.), *Viro doctissimo optime merito: prace ofiarowane profesorowi Zenonowi Sobierajskiemu w 80. rocznicę urodzin* (s. 81–96). Poznań: „WiS”.
- Wągiel, M. (2014). Międzynarodowy alfabet fonetyczny (IPA) w transkrypcji fonetycznej języka polskiego. W: S. Gajda, I. Jokiel (red.), *Polonistyka wobec wyzwań współczesności*. T. 2 (s. 134–145). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Wągiel, M. (2016). Problem *un ou deux phonèmes?* w języku polskim. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 51, 25–44.
- Wąsowicz-Peinado, A. (2019). Przekład tekstu japońskiego z perspektywy znaczeń konotowanych przez warstwę grafemiczną. W: E. Gruszczyńska, M. Guławska-Gawkowska, A. Szczęśny (red.), *Translatoryczne i dyskursywne oblicza komunikacji* (s. 131–149). Warszawa: Instytut Lingwistyki Stosowanej WLS Uniwersytet Warszawski.
- Weenerstrom, A. (2001). *The music of everyday speech: prosody and discourse analysis*. New York: Oxford University Press.
- Werfel, K.L., Schuele, C.M. (2012). Segmentation and representation of consonant blends in kindergarten children’s spellings. *Language, Speech, and Hearing Services in Schools*, 43, 292–307.
- Wiatrowski, P. (2015). O potrzebie nowego słownika wymowy polskiej. W: U. Sokólska (red.), *Odkrywanie słowa: historia i współczesność* (s. 495–506). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Wierzchowska, B. (1966). *Analiza eksperymentalno-fonetyczna polskich dźwięków nosowych*. Lublin: UMCS.
- Wierzchowska, B. (1971). *Wymowa polska*. Wyd. 2 zm. i rozszerz. Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- Wierzchowska, B. (1980). *Fonetyka i fonologia języka polskiego*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN.



- Więcek-Poborczyk, I. (2014). *Normy wymawianiowe polszczyzny a wariantywność wymowy*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Więcek-Poborczyk, I., Lipiec, D. (2017). Patofonetyka w praktyce logopedycznej. W: A. Myszką, K.I. Bieńkowska, I. Marczykowska (red.), *Funkcjonowanie społeczne dzieci z problemami komunikacyjnymi* (s. 79–89). Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Wiśniewski, M. (1998). *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego. Skrypt dla studentów filologii polskiej*. Wyd. 2. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Witaszek-Samborska, M. (1985). Regionalizmy fonetyczne w mowie inteligencji poznańskiej. *Slavia Occidentalis*, 42, 91–104.
- Witowska, A. (2019). *Interpunkcja w aktach prawnych ogłaszanych w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej*. Niepublikowana rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Zygmunta Saloniego. Wydział Lingwistyki Stosowanej, UW.
- Wojdak, P. (2018). Kiedy z jedną kropką, a kiedy z dwiema? O położeniu języka podczas artykulacji niesamodzielnych wariantów samogłosek. *Język Polski*, 4, 15–27.
- Wojtasiewicz, O. (1957). *Wstęp do teorii tłumaczenia*. Wrocław–Warszawa: Zakład im. Ossolińskich.
- Wolańska, E. (2019). *System grafematyczny współczesnej polszczyzny na tle innych systemów pisma*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Wolański, A. (2008). *Edycja tekstów: praktyczny poradnik: książka, prasa, www*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wróbel, H. (2001). *Gramatyka języka polskiego. Podręcznik akademicki*. Kraków: Spółka Wydawnicza „OD NOWA”.
- Z**
- Zagajewska, A. (2020). *Praktyka pisarska Polaków wobec normy językowej*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Zbróg, P. (2015). Zagadnienia poprawności językowej w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN*. *Język Polski*, 3, 214–230.
- Zbróg, P. (2018). Jak naukowo stratyfikować klasy przynależności elementów języka do normy skodyfikowanej. W: P. Zbróg (red.), *Wybrane aspekty badań nad normą językową* (s. 151–166). Kraków: Wydawnictwo Libron – Filip Lohner.
- Ż**
- Żmigrodzki, P. (2015). O błędach (nie tylko) językowych, stylu odbioru dzieła leksyko-graficznego i perspektywach polskiej normatywistyki językowej (w odpowiedzi P. Zbrógowi). *Język Polski*, 3, 231–238.

- Żmigrodzki, P. (2018). Makro- i mikrostruktura słownika. Sposób prezentacji materiału. W: Żmigrodzki i in. (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania* (s. 25–38). Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- Żurowski, S. (2009). Wokół problemu definiowania pojęcia *dźwięk*. *Linguistica Copernicana*, 1(1), 143–155.
- Żurowski, S. (2015). Co łączy *muzykę, operę i galop*? O dystynktywnej (?) funkcji akcentu wyrazowego. W: M. Danielewiczowa, J. Bilińska, K. Doboszyńska-Markiewicz, J. Zaucha (red.), *Sens i brzmienie* (s. 171–181). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.



## WYKAZ AKRONIMÓW

- ESOKJ – *Europejski System Opisu Kształcenia Językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie* (2003). Tłum. W. Martyniuk. Warszawa: Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli.
- EJO – Polański, K. (red., 1999). *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wyd. 2 popr. i uzup. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- MN4 – Łuczak, A., Murdzek, A. (2012). *Między nami. Język polski 4*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe.
- MN5 – Łuczak, A., Murdzek, A. (2013). *Między nami. Język polski 5*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe.
- MN6 – Łuczak, A., Murdzek, A. (2014). *Między nami. Język polski 6*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe.
- NSPP – Markowski, A. (red., 1999). *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 1999: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- PSPWP – Urbańczyk, S., Lubaś, W. (1990). *Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej*. Warszawa–Kraków: Spółka Wydawniczo-Księgarska i Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego.
- SGJP – Woliński, M., Saloni, Z., Wołosz, R., Gruszczyński, W., Skowrońska, D., Bronk, Z. (2020). *Słownik gramatyczny języka polskiego*. Wyd. 4 online. Warszawa. <http://sgjp.pl>.
- SO (1955) – Jodłowski, S., Taszycki, W. (1955). *Słownik ortograficzny i zasady pisowni polskiej według uchwał Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności z r. 1936*. Wyd. 4. Wrocław: Zakład im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- SO (1968) – Jodłowski, S., Taszycki, W. (1968). *Słownik ortograficzny i zasady pisowni polskiej. Wydanie siódme przerobione i poszerzone dostosowane*

- do uchwał Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk z roku 1956.* Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- SU4 – Horwath, E., Żegleń, A. (2012). *Słowa z uśmiechem. Literatura i kultura. Język polski, kl. 4.* Warszawa: WSiP.
- SU5 – Horwath, E., Żegleń, A. (2013). *Słowa z uśmiechem. Literatura i kultura. Język polski, kl. 5.* Warszawa: WSiP.
- SU6 – Horwath, E., Żegleń, A. (2014). *Słowa z uśmiechem. Literatura i kultura. Język polski, kl. 6.* Warszawa WSiP.
- SWO  
PWN – Sobol, E. (red., 1995). *Słownik wyrazów obcych.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SWP – Karaś, M., Madejowa, M. (red., 1977). *Słownik wymowy polskiej.* Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- TP4 – Klimowicz, A. (2013). *Teraz polski! Podręcznik do kształcenia literackiego, kulturowego i językowego dla klasy czwartej szkoły podstawowej.* Warszawa: Nowa Era.
- TP5 – Klimowicz, A. (2013). *Teraz polski! Podręcznik do kształcenia literackiego, kulturowego i językowego dla klasy piątej szkoły podstawowej.* Warszawa: Nowa Era.
- TP6 – Klimowicz, A. (2014). *Teraz polski! Podręcznik do kształcenia literackiego, kulturowego i językowego dla klasy szóstej szkoły podstawowej.* Warszawa: Nowa Era.
- WSFJP – Müldner-Nieckowski, P. (2003). *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego.* Warszawa: Świat Książki.
- WSJP – Żmigrodzki, P. (red., 2007–). *Wielki słownik języka polskiego.* <https://wsjp.pl>.
- WSO  
PWN – Polański, E. (red., 2011). *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WSPP – Markowski, A. (red., 2004). *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WSRP – Wawrzyńczyk, J. (red., 2004). *Wielki słownik rosyjsko-polski z kluczem polsko-rosyjskim.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

# SYMBOLE FONETYCZNE I INNE

## Samogłoski podstawowe:

- [i] = samogłoska przednia wysoka
- [y] = samogłoska przednia wysoka
- [e] = samogłoska przednia średnia, IPA [ɛ]<sup>1</sup>
- [a] = samogłoska środkowa niska, IPA [a]
- [o] = samogłoska tylna średnia, IPA [ɔ]
- [u] = samogłoska tylna wysoka

## Samogłoski artykulacyjnie niesamodzielne:

- [ĩ] = [i] + nosowość, IPA [ĩ]
- [ỹ] = [y] + nosowość, IPA [ỹ]
- [ẽ] = [e] + nosowość, IPA [ẽ]
- [é] = [e] + podwyższenie, IPA [ɛ̝]
- [ẽ̃] = [e] + nosowość + podwyższenie
- [ã] = [a] + nosowość, IPA [ã]
- [ä] = [a] + scentralizowanie, IPA [ä]
- [ã̃] = [a] + nosowość + scentralizowanie
- [õ] = [o] + nosowość, IPA [õ]
- [ó] = [o] + podwyższenie
- [õ̃] = [o] + nosowość + podwyższenie
- [ũ] = [u] + nosowość, IPA [ũ]
- [ü] = [u] + scentralizowanie, IPA [ü]
- [ũ̃] = [u] + nosowość + scentralizowanie

---

<sup>1</sup> W IPA podano jedynie te odpowiedniki polskich głosek, które w pracy zostały skomentowane bądź użyte w transkrypcji polskich wyrazów.

## Spółgłoski półsamogłoskowe:

- [i̯] = [i] – sylabiczność (niezgłoskotwórczość), IPA [j]
- [u̯] = [u] – sylabiczność (niezgłoskotwórczość), IPA [w]

## Spółgłoski półsamogłoskowe artykulacyjnie niesamodzielne:

- [i̞] = [i] – sylabiczność + nosowość, IPA [j]
- [u̞] = [u] – sylabiczność + nosowość, IPA [ɰ̃]
- [u̟] = [u] – sylabiczność – dźwięczność
- [u̠] = [u] – sylabiczność + zmiękczenie

## Spółgłoski zwarte (plozywne, zwarto-wybuchowe):

- [p] = dwuwargowa i bezdźwięczna, IPA [p]
- [b] = dwuwargowa i dźwięczna, IPA [b]
- [t] = zębowa i bezdźwięczna, IPA [t]<sup>2</sup>
- [d] = zębowa i dźwięczna, IPA [d]
- [k] = środkowojęzykowa i bezdźwięczna, IPA [c]
- [g] = środkowojęzykowa i dźwięczna, IPA [ɟ]
- [k̠] = tylnojęzykowa i bezdźwięczna
- [g̠] = tylnojęzykowa i dźwięczna

## Spółgłoski zwarte artykulacyjnie niesamodzielne:

- [p̠] = dwuwargowa i bezdźwięczna + zmiękczenie, IPA [pʲ]
- [b̠] = dwuwargowa i dźwięczna + zmiękczenie
- [t̠] = zębowa i bezdźwięczna + zmiękczenie
- [t̡] = dziąsłowa i bezdźwięczna
- [d̠] = zębowa i dźwięczna + zmiękczenie
- [d̡] = dziąsłowa i dźwięczna

## Spółgłoski szczelinowe (frykatywne):

- [f] = wargowo-zębowa i bezdźwięczna, IPA [f]
- [v] = wargowo-zębowa i dźwięczna

<sup>2</sup> Podstawowe symbole IPA ⟨t⟩, ⟨d⟩, ⟨n⟩, ⟨r⟩, ⟨l⟩ ogólnie oznaczają głoski przedniojęzykowe (por. Rybka, 2015, s. 20).

- [s] = zębowa i bezdźwięczna, IPA [s]<sup>3</sup>
- [z] = zębowa i dźwięczna, IPA [z]
- [š] = dźwięczna i bezdźwięczna, IPA [ʃ]<sup>4</sup>
- [ž] = dźwięczna i dźwięczna
- [ś] = środkowojęzykowa i bezdźwięczna, IPA [ɕ]
- [ź] = środkowojęzykowa i dźwięczna
- [χ] = tylnojęzykowa i bezdźwięczna

#### Spółgłoski szczelinowe artykulacyjnie niesamodzielne:

- [f'] = wargowo-zębowa i bezdźwięczna + zmiękczenie
- [v'] = wargowo-zębowa i dźwięczna + zmiękczenie
- [s'] = zębowa i bezdźwięczna + zmiękczenie, IPA [sʲ]
- [z'] = zębowa i dźwięczna + zmiękczenie
- [š'] = dźwięczna i bezdźwięczna + zmiękczenie
- [ž'] = dźwięczna i dźwięczna + zmiękczenie
- [χ'] = tylnojęzykowa i bezdźwięczna + zmiękczenie
- [ɣ] = tylnojęzykowa i dźwięczna
- [ɣ'] = tylnojęzykowa i dźwięczna + zmiękczenie

#### Spółgłoski zwarto-szczelinowe (afrykatywne, zwarcie + szczelina):

- [c] = zębowa i bezdźwięczna, IPA [t͡s]
- [ʒ] = zębowa i dźwięczna
- [č] = dźwięczna i bezdźwięczna
- [ž] = dźwięczna i dźwięczna, IPA [d͡ʒ] [d͡ʒ]
- [ć] = środkowojęzykowa i bezdźwięczna, IPA [t͡ɕ]
- [ź] = środkowojęzykowa i dźwięczna

#### Spółgłoski zwarto-szczelinowe artykulacyjnie niesamodzielne:

- [c'] = zębowa i bezdźwięczna + zmiękczenie, IPA [t͡sʲ]

<sup>3</sup> Polskie głoski [s] [z] w konwencji IPA z praktycznych względów oddaje się przez identyczne znaki, choć zasadniczo symbole IPA ⟨s⟩ ⟨z⟩ oznaczają głoski dźwięczne (por. Rybka, 2015, s. 20)

<sup>4</sup> Głoski polskie oznaczane w tradycyjnych opisach fonetycznych symbolami ⟨š⟩ ⟨ž⟩ najczęściej w interpretacjach IPA są utożsamiane ze spółgłoskami [ʃ] i [ʒ] (Gussmann, 2007; Jassem, 2003), ale porównanie ich artykulacji ze spółgłoskami angielskimi dowodzi, że są to jednak różne dźwięki (por. Sobkowiak, 1996, s. 77; Wągiel, 2014, s. 139–140).

- [ʒ] = zębowa i dźwięczna + zmiękczenie
- [č] = dziąsłowa i bezdźwięczna + zmiękczenie
- [ʒ̣] = dziąsłowa i dźwięczna + zmiękczenie

#### Spółgłoski nosowe:

- [m] = dwuwargowa i dźwięczna
- [n] = zębowa i dźwięczna, IPA [n]
- [ɲ] = środkowojęzykowa i dźwięczna, IPA [ɲ]

#### Spółgłoski nosowe artykulacyjnie niesamodzielne:

- [mʲ] = dwuwargowa i dźwięczna + zmiękczenie
- [m̥] = dwuwargowa – dźwięczność
- [n̥] = zębowa i dźwięczna + zmiękczenie
- [n̥] = zębowa – dźwięczność
- [ɲ̥] = dziąsłowa i dźwięczna
- [ɲ̥] = dziąsłowa – dźwięczność
- [ɲ̥] = środkowojęzykowa – dźwięczność
- [ŋ] = tylnojęzykowa i dźwięczna
- [ŋʲ] = tylnojęzykowa i dźwięczna + zmiękczenie
- [ŋ̥] = tylnojęzykowa – dźwięczność
- [ŋ̥] = tylnojęzykowa – dźwięczność + zmiękczenie

#### Spółgłoska boczna (lateralna):

- [l] = dziąsłowa i dźwięczna, IPA [l]

#### Spółgłoski boczne artykulacyjnie niesamodzielne:

- [lʲ] = dziąsłowa i dźwięczna + zmiękczenie
- [l̥] = dziąsłowa – dźwięczność
- [l̥ʲ] = dziąsłowa – dźwięczność + zmiękczenie

#### Spółgłoska drżąca:

- [r] = dziąsłowa i dźwięczna, IPA – [r]

**Spółgłoski drżące artykulacyjnie niesamodzielne:**

- [r̥] = dźwięczna i dźwięczna + zmiękczenie
- [r̥̥] = dźwięczna – dźwięczność
- [r̥̥̥] = dźwięczna – dźwięczność + zmiękczenie

**Inne oznaczenia:**

C (od ang. *consonant*) – dowolna spółgłoska / fonem spółgłoskowy

V (od ang. *vowel*) – dowolna samogłoska / fonem samogłoskowy

CV – sylaba o strukturze „spółgłoska + samogłoska”

N – dowolna spółgłoska nosowa

\* – przykład niepoprawny, forma niezgodna z normą

? – przykład wątpliwy

‘ ’ – znaczenie wyrazu

/ – symbol alternatywy (‘lub’)

< > – nawiasy wskazują na symbol graficzny

## WYKAZ TABEL I RYSUNKÓW

<i>Tabela 1.</i> Macierz grafemowo-fonemowa współczesnej polszczyzny .....	42
<i>Tabela 2.</i> Podstawowa wartość grafemów w pisowni półfonetycznej .....	144
<i>Tabela 3.</i> Odmiany notacji półfonetycznej – bliżej ortografii bądź fonetyki .....	154
<i>Tabela 4.</i> Sposoby podawania wymowy w polskich słownikach ortofonicznych .....	166
<i>Tabela 5.</i> Zalecenia dotyczące wymowy obcych nazwisk i imion w podręcznikach szkolnych .....	186
<i>Tabela 6.</i> Rozwój przyswajania umiejętności pisania na przykładzie wyrazu <i>babcia</i> .....	208
<i>Rysunek 1.</i> Relacja transkrypcji fonetycznej do języka (wg Heselwooda) .....	24
<i>Rysunek 2.</i> Sposób czytania grafemów DZI, DŻ oraz Ć, CI .....	50
<i>Rysunek 3.</i> Relacje między grafemami i fonemami w wyrazach polskich .....	51
<i>Rysunek 4.</i> Przybliżona ekwiwalencja w transkrypcji międzyjęzykowej .....	157
<i>Rysunek 5.</i> Uproszczona ekwiwalencja w transkrypcji międzyjęzykowej .....	157
<i>Rysunek 6.</i> Wariantywna ekwiwalencja w transkrypcji międzyjęzykowej .....	158
<i>Rysunek 7.</i> Próbką pisma dziecka z klasy II (tekst <i>Rybka Lena</i> ) .....	214
<i>Rysunek 8.</i> Próbką pisma dziecka z klasy II (tekst <i>Syrenka Wera</i> ) .....	216



# SUMMARY

## Writing speech.

### Selected issues of graphic representation of Polish texts

Speech and writing are the two sub-codes of language. The spoken sub-code, genetically primary, is inherently volatile. The written sub-code takes the form of standardised spelling that usually relates to phonic structures to some extent, but is represented in conventionally written text.

The subject of this book is the way of conveying information on pronunciation in various types of contemporary Polish written texts. The analysis includes examples of texts written in accordance with conventionalized spelling rules (orthographic writing), specialized notations reflecting various rules of phonetic transcription (phonetic writing), and specific notation systems used in lexicographic compendiums and school textbooks (orthographic-phonetic writing). A particular category of analysed texts includes notes taken by young children, which illustrate the process of mastering spelling conventions that reflects the process of transition, at a certain stage, from orthographic-phonetic writing to orthographic writing.

The aim of this analysis is to outline the diversity of these notation systems and to show their functional diversity, as well as – in relation to selected phenomena – to critically reflect on the usefulness of the characterized practices of preserving speech and providing information about it.

The basic register of graphic symbols used to record the Polish language, including its spoken version, is the Polish alphabet along with its punctuation system. Although the phonic side of a language can be reconstructed from orthographic

script, its main purpose is to identify language units. Orthographic representation, based on specific graphemic-phonemic relations, evokes in the mind of the recipient a certain association with a linguistic sign and directs their attention to the meaning. Language speakers tend to overlook the discrepancy between pronunciation and spelling, which is the result of the historical development of the Polish language and contemporary phonetic variance. Spoken and written sub-codes affect each other. At a time when the graphemic system of the Polish language was being shaped, pronunciation more often determined the way of writing, but along with the stabilization of the graphic image of words, the writing began to influence pronunciation. Orthographic pronunciation occurs in situations in which the graphic form of a word suggests pronunciation inconsistent with basic rules.

A text consistent with spelling rules is phonically transparent to the reader. In writing, when one wants to draw attention not to the meaning, but to the sound of an utterance, there is a need to use a notation that violates the regular spelling rules. Signalling the phonic features of a message in an orthographic text is achieved through the use of typographic and lexical means evoking specific emotions or connotations, as well as conscious departures from the spelling convention. This creates a simplified rendition of the pronunciation, usually limited to a specific fragment of a word or to a selected phonic feature. Such notations are usually used to draw attention to constant peculiarities of someone's pronunciation (e.g. individual or related to dialect or social environment) or its expressive character, which is needed in fiction to build a convincing setting.

The main way of writing down pronunciation is phonetic transcription (in the broad sense) or phonetic script; in other words: transcription using phonetic symbols. The general purpose of such transcription is to render the spoken form suitable for further analysis, using language-independent notation. Transcription is the result of a preliminary analysis of the sound layer of the spoken text and enables its presentation in a concise and effective manner, which facilitates reflection on the phonic aspect of an utterance. Transcription is therefore a record of speech analysis, but is to some extent influenced by the primary writing system (e.g. when it retains the delimitation resulting from the orthographic tradition). The scope of information that transcription carries depends on many factors, including on the adopted inventory of sounds and the phonological system, which means that the same text can have many transcriptions.

Transcription is both a research tool and a teaching aid. Phonetic writing is used primarily in scientific research (including to formulate ortho-phonic principles, describe the variability of pronunciation and trends in its development) and in teaching at the academic level. The purpose of the transcription determines its nature and

level of detail. Narrow phonetic transcription can approximate pronunciation very accurately, but symbols reflecting various articulation or acoustic details require a rich repertoire of diacritics and sometimes carry too much information. For these reasons, in many situations, e.g. in teaching foreign languages (especially those in which the relations between graphemes and phonemes are very complicated), less precise, or broad, transcription is commonly used.

Creators of a transcription aimed at a wider audience must find a balance between being precise, economic, and intelligible. One of the methods is to abandon the phonetic alphabet in favour of the alphabet used to write the mother tongue, which is a convenience for both the sender and the recipient.

Orthographic-phonetic writing (simplified transcription) is used to record the pronunciation by a person unfamiliar with specialized phonetic notation or to approximate the pronunciation for such a recipient. The discussed notation is used in short-term practical applications, but it is also of great social importance, if only because of the reach of the publications it occurs in. In works with a certain degree of intellectual discipline, such as dictionaries or textbooks for teaching Polish as a mother tongue, the adopted notation conventions should be thought out and applied consistently. Analysis proves that this is not always the case. In the case of the mother tongue taught in schools, the graphic form of the pronunciation is not only intended to enable the reader to read the text correctly, even if only approximately, using characters that are understandable without specialized explanations. It is also intended to make the students aware of the phonetic structure of the language, thus shaping their linguistic awareness. The lack of appropriate notation makes it impossible to achieve the intended educational goals.

A specific type of orthographic-phonetic writing is notation used by young children. The process of discovering how the code used to write spoken language works goes through several stages. Initially, children relate graphic symbols to single linguistic signs (functional units), hence their records should be treated as a reflection of their way of categorizing speech sounds and reconstructing the graphemic system of their mother tongue. Understanding children's inconsistency with standard spelling as attempts to reflect pronunciation, rather than as spelling errors, creates an opportunity to better help them acquire reading and writing skills.

*(translated by Marcin Pe̋dich)*

